

311301 -



311303

U

Original from Dr. J. J. D. D. D.

Gostawski Adam
Ostrzewski Jan. Odpowiedź na
obronę Kacania ks. Skargi i
trójcy. Kraków, 1608, 4to.
cf. Jocher. 3665.

Teo



311301-311303


II

Dział Starych Druków

V. g. 65.

Boj 576.

X. 2. g. a. b.


 IELE LUDZI W CZONTCH Y POBO-
 żnych zdawną było, y iest po dziś dzień, Czytelniku
 łaskawy, ktorzy rozumieli, że daleko lepiej iest,
 kiedy sie co piśe o tym, o czym spór iest w iakięy
 nauce, a nawiecy w Theologiey, żeby imiona tych
 opuszczone były, albo wyrządzone nie były, ktorzy piśa, ale żeby tylko
 dowody pokazane były, ktore z obu stron są. Iako też w niektórych
 rzeczach pospolitych dobrze postanowionych, ci, ktorzy o iakięy
 sprawie albo cōtroversiey vorá sive wydawáia, czynia to, nie wie-
 dzac o osobách, do ktorych one sprawy albo controverse należą.
 A to rozumienie, mym zdaniem, zda sie być bázro rostopne, iesli
 nie záuśe, tedy przy namniey pewnych czasów. Abowiem wpatro-
 wáli ludzie mądrzy w tym ten wielki pożytek, że ludzie o rzeczach
 beda sądzili nie wedle osob, ale wedle dowodów samych. Dzieie sie
 to bowiem pospolicie, że ludzie, slyśac o imieniu osoby zacney y
 wzietey, ktora co napisałá, zaráz ná to przypadáia, y ono pochwa-
 láia; a gdyby imienia niewiedzieli, snadźby ná to ani poyżrzeli, y á
 niegodnoby osadzili, żeby to czytać mieli. A z á sie z drugiey strony,
 slyśac o imieniu osoby podle y wzgárdzoney, ktora co napisałá,
 zaráz to lekce wáza y potepiáia; a z á gdyby imienia nie wiedzieli,
 mogłoby to być, żeby czytáli, y wważáli, y przyieli. To iż tak iest,
 iako przed tym nieraz, tak y teraz sie ná oko pokázuie, we dwu pi-
 saniach, z ktorych iedne od Ministrá nášego, a drugie od X. Iaku
 bá Ostrowskiego, K. Krákowskiego, nie dawno wysło. Nic nie
 wápie, że, gdyby ludzie byli nie wiedzieli, że ono rozbieranie słow
 Pána Chrystusowych, Mat. 28. 19. napisano było od Ministrá, kto-
 ry iest cudzoziemiec, żeby byl podobno y ten y ow czytał, y czego kol-
 wiek dobrego sie z tey pracy iego nauczył. Wiem też, żeby sie byl
 nieprzyiaciel tak beśpiecznie nie porwał, rozumietac, że to podo-
 bno

311301

A 2

II 4. 55.



Przedmowa

bno ktoś inſy, według ſwiata zacnieyſy, piſał, ktoryby o ſwakrzy-
 wde miał mowić, albo ktore^o by był nie miał przyczyny tak częſto
 przymawiać, y wragać, z niego poſydząć, a nawet mu tak grozić,
 iako czyni X. K. Miniſtrowi. bo gdyby kto te przymowki, wraga-
 nia, poſydzania, y groźby wyiał z kſiażek X. K., byloby miasto
 dwudzieſtu y kilku arkuſow, ledwie kilka. Rozumiem też, gdyby
 ludzie niewiedzieli, kto te Obrone kazania X. Skargi napisał, żeby
 żaden nie rzekł, że to napisał Duchowny, y Doktor, y Kanonik; y
 owszem rozumie, żeby nie ieden rzekł: Eytoc ten obrońca umie la-
 iać, dworować, ſydzic, grozić, y zgoła mało co k rzeczy piſe. Rzekł
 by podobno y drugi: Tymci trudno nawrócić heretyki. A mady
 mogłby y tak pomyſlić: Podobno nie zſtaie naſſym prawdy, że tak
 bärzo ſproſnie laia. Ale teraz, kiedy wieſza, że to napisał Ie^o Moſć
 X. Oſtrowski, Doktor Theologiey, y Kanonik Krakowski, tedy
 poſpolicie wſyſcy rzeka: Toć ſie dał Ie^o Moſć tym heretykom znać,
 y prawnie mady obronił X. Skargi. A drudzy, choćby widzieli prze-
 ciwna rzecz, dla tego ſamego beda milczeć, żeby oſoby takie y o-
 brząć k woli heretykom. Tak wiele y ludzi może praedjudicata o-
 pinio. Boć zaſte X. K. nie piſe, iako Theolog przeciwno Theo-
 logowi, nie iako vczony przeciwno vczonemu; ale tak laie, żeby do-
 ſyc było, gdyby X. K. wielkim iakim y okrutnym Pánem, a Mi-
 niſter iego zagrodnikiem był. A choć ſie zda, żeby był lepiey vczynił
 Miniſter, kiedyby był bez imienia ſwego te kſiaſke ſwa wydał:
 iednak z drugiey ſtrony, y tak by był mało ſprawił y X. K. Bo wi-
 dzimy iako laie X. K. temu ſlächcicowi, ktory imienia ſwego, pi-
 ſac przeciwno X. Skar., nie przydał. Zgoła ludziom niezyczliwym
 trudno dogodzić. A toli ten naſſ Miniſter, cudzoziemiec w praw-
 dzie, ale ktory tu w Polſce, y nas Koronnych ſynow, ma tak wie-
 le przyiaźni, y miłości, żebyſmy rádzi y zdrowie ſwe przy nim poło-
 żyli,

Do Czytelnika.

żyli, uczynił to, o co był od wielu z nas prośbony, że Rozbieranie słow Páná Christusowych, Mat: 28., które był we Zborze Rákow-
skim podał, przydawśy to, co było potrzebá, o czym sie we Zborze
ták sposobnie mówić nie mogło, w druk podał. A zá to, co go potká-
ło, á to widzimy y słyszymy. Bo nie tylko odpis pelen gniewu y nie-
nawisći odniosł, ále tákie láiania y groźby, iákich podobno ieścze
żaden dla religiey nie odniosł tu w Polścze. Gdyż imo to, że go X.
K. láikiem, prostym chłopem, przybłakáncem, nieukiem, żakiem
zowie, co iest mnieysza, y czego nie ráchuie, zowie go Iudaśsem be-
zecnym, który pocáłowáníem Páná Christusa ná wśelákie zelże-
nie wydaie, bezbożnym, plotka, sálbierzem, zbiegiem, wśetecznym
złodźicielem, Lucyperem Zborowym, márna potwora, wieru-
tnym potwarca, duśnym rozboynikiem, Písmá ś. wierutnym wy-
kretáczem, bledow y bluźnierstw Pogáńskich rozśiewáczem, frán-
tem, hultáiem, háńba świecka, fałszerzem, uczniem Iudaśbowym,
zdrayca Páná Christusowym, sálbierzem pokatnym, nic dobre-
go, zmiennikiem. Zádáie mu zá sie, że rowno z Turkámi wierzy, że
wkleknawśy przed Pánem Christusem, to mu nabożnie plunie mie-
dzy oczy: że ducha ma sátańskiego: że sie wściekl: że godzien wy-
świecenia: że godziē ná dragu wywyższenia, y ná słupie chlustánia:
że godzien, áby go zwiázano, y do klozy dano: że plécie: że iest nie-
wstydliwśy niż Lucyper: że sczyre máchlerstwo mówi: że iáko pies
ná X. Skárgę z dáleká sczeka: że brednie mówi: że nie ma zgolá za-
dney cnoty: że sie Bogá nie boi, y ludzi sie nie sroma: że Christusa
czártó oddawa. Mowi mu ieścze ták: Kiedyby kto dobry, ále Mi-
nister, y zá sie: Byś ty był náświatśym, kiedyś iest Ministrem, tedy
záráz iestes wśytkiey niecnoty pelen, y godzien wietśego, niż wśy-
scy, co ich iest, łotrowie, karánia. Ieścze mu mówi: Choćby cie y o-
bieśono. Grozi mu náwet nie ráz okrutnie, ále ná iednym miey-
scu

Przedmowa do Czytelnika.

scu tak mowi. Kiedyby Kátholicy byli podobni Heretykó, byłbyś w łykách, y miałbyś ięzyk tylem wywleczony, wćietocby ozoru. A takich groźb, y takiego laiania práwie pełna jest Obrona X. K., ktore ia tu nie dla tego przypominam, żebym sie temu názbýt dziwował. Bo wiemy zdawná, że z obfitości sercá takiego, wstá też tak mowia, y pioro tak piśse: Ale dla tego chciałem tu zosobná niektóre wypisać, żeby każdy pobożny y báczny czytelnik rozsądzał, miałli tak piśać Duchowny, á zwiászczá ten, ktory kogo inšego z láiania tak wielkiego strofuie, choć go nigdziey wláśnie nie pokázuie. Jednák, iáko też to nas obchodzić musi, bráćia tego to Ministrá, niech sam X. K. wedle baczenia swego, y każdy wważy. Wiemy bowiem, iáko to boli Kátholiki, kiedy kto Iezuity, choć cudzoziemce, by nam niey źle wspomina. A żeby im miłszy być mieli ich Iezuitowie, niźeli nam każdy Minister, także y ten Rákowski, temu nie ma nikt wierzyć. Lecz to imo sie puściwšy, á Pánu Bogu y ludźi bogoboynych rozsádkowi oddawšy, iż sie zdáło niektórym, że koniecznie tego potrzebá, áby sie odpisáło X. Kánonikowi, tedy ia podiałem sie nieco krociuchno odpisáć ná te iego Obrone, y pokázáć, iáko naprzod rzeczy swey bárzo słabo broni; á potym iáko Ministrá nášego niewinnie bydzi, y sromoci, y iego odpowiedź ná Kázanie X. Skár: bárzo niesłusnie śácuie, y potepia. A iż też X. K. ma to zá nieiáka czástkę Obrony swey, sydzić z nas, dla tego, że sie zo-

Act: 11.
26. wiemy Chrystyány, Tedy my pokázuujemy to, że tak naprzod, wćinie P. Christuśowe, od Christuśá názwano w Antyochiey. A choć wiemy, że nam tak dobrego Originalu Chrześciaństwá swego niewkáże X. K.: przed sie my tym nikomu nie wragamy. Niech każdy mowi, iáko rozumie, kiedy obá do dobrego zmierzáia. Ty iuż, czytelniku pobożny, rozsádzay to wšytko, czytay w Boiáźni Bożej, á Pan Bog niech ci da wyrozumienie, Amen. W Krásowie, 20. Iunii, 1608.

ODPOWIEDZ
NA CZĘŚC PIERWSZĄ OBRONY
IE^o M. X. IAKUBA OSTROWSKIEGO,
KANONIKA KRAKOWSKIEGO:

*W ktorey sie (iako on powieda) prawda powsechna o przed-
wieczności Syna Bożego Pismem świętym dowodzi,
y na iawia wystawia.*

Naprzod tedy ogulem na te Książkę Xiedzą
Kanoniką to mowie: Że niewinnie Xiedz
Kanonik te Książkę swoje na trzy części roz-
dzielił. Bo na to części czynia / żeby sie o roz-
nych rzeczach osobną mowić mogło. A tu
v X. Kanoniką / co sie zamyka w pierwszej /
to y we wtorey / a w trzeciej nawiecey. A co sie zamyka we
wtorey / to znnowu y w trzeciej. A część tego / co sie zamyka
w trzeciej / iest też y w pierwszej / y we wtorey / y tak wielkie
iest chaos w piśaniu tego / iako baczny czytelnik wważy.

Na te pierwszą część zaśie / niż co inszego rzekę / to
wprzod ogulem powiedam. Na za złe X. Kanonik / y wpo-
tem to nazywa / w swojej przedmowie do Czytelnika / że ten
Minister nasz / y inszy na Książkę X. Skargi odpisali / y w
druk podali / dla tego / że iako on powieda / toż pisali co przed
nimi Socyn y Scatorius pisal / y mowi / lepiej dać pokoy byśo, a
tym czasem co innego robić, niżli cudze za swoje wdawać, a to, co już nie raz
potępionego, nie wznamiać. Co iesli naprzod tak iest / niech inszy
rozsadzaia: a potym iesliby tak było / niech y to rozsadza / nie
moglibym iateż tak odpowiedzieć X. K. / y daleko słusnier /
niżeli on naszym Refutarzom. Abowiem izali tego / co on tu
piśe / daleko dowodnier nie pisali / po Łacinie Bellarminus, po
Polsku X. Wuiet / y X. Smiglecki / niżeli tu X. Kanonik
izali nie iest taki odpis Zboru naszego na Bellarminą / y X.
Wuytą / Łaciniſti y Polſti / a na X. Smigleckiego Polſti / na
ktory / choć do tad żaden z Papieżników nie odpisal / przed
sie to

sie to X. K. wznowia/ á boie sie/by szczęśliwiey/ á niżeli tamci pomienieni. Ale ná to nie pátrzac / iż on powtarza swoich argumenta, ia też odpisze cokolwiek ná nie; á po dostateczu nieysa odpowiedź odesła go tam / gdsie inšy o tym sypzye nápisali.

Potym dźiwuie sie sposobowi foremnemu odpisu X. Kánoniká / Ktory / máiac argumentá trzy przynieść w tey pierwszey części / pierwey kílka kart nápisal / w Ktorych nie mníey dowodzi tegoż / czego potym dowieść chce w onych argumentách / á przed sie chce / áby tylko trzy argumentá były. Czego Koniecznie czynić nie miał człowiekiem tak w czonym będąc / żeby mu słusnie nie żádano / co on żádáie Ministrowi / iákoby nieporzadnie miał odpisáć ná Kazánie X. Skárgi. Bo iesli iest iáki nierząd w odpowiedzi ná Kazánie X. Skárgi / tedy sie to nie Ministrem dzieie / ále X. Skárgo / zá Ktorym on musiał iść. Ale sámó rozbieránie słow Páńskich wydáne od Ministrá / nie zda sie być bez swego słusnego porzadku: X. K. zá sie / Ktory sobie sposób osobny obrony swey sam w podobal / miał záiste rzádu Koniecznie przestrzec / żeby tak y sobie / y Komu inšemu trudności nie żádawał. Lecz y to imo sie puszczam.

Co mówi o poteźności Kazánia X. Skárgi / y o wporze Ministrá / tego tu nie roztrząsam. Bo słowa sa bez dowodu. Że obiecuie z Pism s. dowodzić rozumienia swego o Boſtwie przedwiecznym Pána Chrystusowym / to my pochwalamy / y gotowismy dáć sie Káżdemu uczyć. Ale iákoż to będzie mogło być / co tu obiecuie X. K. Gdyż iegoż collegowie to zdawná dáli znáć / że to rozumienie o trzech osobách w iednym boſtwie / z samego Pisma s. / bez powagi Kościelney dowiedziótne być nie może. Dla czego też to żádawáia Ewángeliſtom / że oni z námi áni śmieio / áni moga mówić o tey rzeczy / ponieważ imo Pismo s. Kościelnych tradycyí nie przyimuia.

A że pierwey / niż do dowodow przyſtepuie / swoje wyznánie nam o Synu Bożym powieđa / tego nie było potrzebá. Bo to zdawná wszyscy wiemy. A że go dowodzi mieyscem Janá s. / iáko to do tey rzeczy nic nie náleży / y iáko to / co o támtym

Hofius nie ná
jednym miey-
ſcu.

Wuiek pag: 21.
in lib: o Boſtwie
Syná Bożego y
Ducha s.

tym miejscu rozumie X. K. daleko jest ob prawdy / y ob przed
siewzięcia Janá s. o tym maś w Refut: X. Wytká / y iabym fol. 117.
sam nie co ná to odpisał / gdyby to nie było nierządu komu
pomagać / y actum agere, zwołaszá iż sie potym / o niektórych
rzeczách / ktore tu X. K. / przypomina / ná inšym miejscu mo-
wić bedšie musiało. Ono písma allegowanie / y wykładanie:
Co Bog stáczył, niech człowiek nie roztacza, ktore sie rozumie o mał-
żeństwie / dáruiemy X. K. / że ie rozumie o złączeniu tych rze- Nota.
czy / ktorych on dopiero ma dowieś / sa li / ábo nie / to iest / dwu
natur w Chrystusie. Ale życzymy te° / żeby ludzie bączni / tu zá
raz ná początku / uważali / iesli takie Písma s. używanie / w lu-
dźiách tych / ktoryzy sie w Písmie s. obierá / indignationem nie
ma movere; y iesli tych Theologow / ktoryzy takich dowodow
używá / komu w podeyrzenie przywieś nie może. O
Oratoria też X. K. teraz nie mówimy. widźimy / że mu iey
stáie / y przyznawamy mu is. Ale to wszytko przed sie rzeczy
nie dowodzi / y dla te° ludzie niektórzy byli / ktoryzy tych Orato-
row w rzeczách pospolitych mieć niechcieli / żeby swoia wy-
mownościá / rzeczy częśem y nie dobrych / pospolstwu nie per-
swadowáli. Ale ide do dowodu pierwszego / ktory iest taki.

Argument I.

Być iednorodzoným Synem Bożym, iest być naywyższym Bogiem.

Ale Iesus Christus iest synem iednorodzoným Bożym :

Tedyć Iesus Christus iest Bogiem naywyższym.

W tym argumentie trzeba było dowodu ná pierwszą pro-
positia. Bo my bez wszelkíey wątpliwości wtora przyimu-
jemy / y daleko lepiej iey wierzymy / niżeli X. K. X. K.
przed sie niewiem dla czego nam tak przymawia: choć Minister
ma rzecz w Písmie inšymi słowy opisána, przed sie on wyraźnego słowká
nápiera się nie potrzebnie. Bo y tymi słowy opisána iest tá rzecz
w Písmiech s. / iáktimi iest položona od X. K.; y słowa wyra-
źnego nie trzeba się nápierać / gdyż iest wyraźne; y zdawná
to wiadomo iest / ábo być ma wszytkim / że Zbory náše wszyt-
ko to przyimuia / cokolwiek słusznymi dowodami z Písma s.

dowiedzionobyć może. Niechce tedy nie ániená to odpow-
 wiedać / czego tu nie potrzebnie dowodzi X. K. / y w czym jest
 zgodá miedzy námi / choć wielka mam okáśia rozmaíte omył-
 ki X. K. wytknąć / iáko to / Iesli wšytká zupełność mieška w Christu-
 sie, tedy / mowi / tá, wšytká, (ábo podobno / ták wšytká) iáko y w
 Oycu. Jáko by sie Bóstwo w Piśmie s. rozumiało o istności
 Božey / á nie ráczey o woley Božey. Jáko by nie mogło wie-
 śtać Bóstwo / ináčey w iednym niżeli w drugim / w iednym
 z náтуры / á w drugim z dárú. Potym to: że chce dowieść Kre-
 dem Apostol'skim swe^o wyznánie / á nie mogąc nim / wćieka sie
 do Concilium Nicaeń'skiego. Bo to názbýt wielki sált / y dowód
 podeyżrzány / popráwować Kredá Apostol'skiego / z Concili-
 um Nicaeń'skiego. Jda sie bowiem / żeby lepiej popráwować
 Symbolum Nicaeń'skiego według Symbolum Apostol'skiego / nie
 opáć. Jákie to: że nas z Żydámi / y z Kátámi / ktorzy Páná Chri-
 stusá wkrzyżowali / rowná / y cóś ták názbýt figurálnego o-
 miesić / á o mánnie práwi. Bo ná to wšytko látwia odpow-
 wiedź by byłá / y obrocenie tego ná X. K. mogłoby być. Tłúž
 y to / że mowi / á což to zá Bog, iesli stworzony; což to tá Pan, iesli wry-
 niony / chwát y mey nie dam nikomu. Stuchay Izráelu, Pan Bog twoy, Bog
 ieden iest, iáko by to nie było nápisano iáwnie w Piśmie ch s. /
 że Bog Jezusá Pánem y Christusem / á zá tym y Bogiem w-
 czynił / że dáł chwale Pánu Christusowi / że / iáko ná on czás
 rzeczono Izráelowi: Stuchay, Pan Bog twoy, Bog ieden iest, ták dšio
 siá rzeczono: V nas (Christian) ieden Bog, on Oćiec, y ieden Pan Iesus
 Christus. Wiec y to / co rethorisiue o dwurządzcách ná niele.
 iáko by sie to iednym słowem wšytko nie mogło solwować /
 że Bog / choć mogł / niechćiał sam rzadzić ludži / y zbáwić ich /
 y że w tym Bog dogadzał nie niemožności swoiey / ále
 chwale swoiey / y ludzkiey poćieše. Tłáwet y to / iż mowi / że
 kády, który nie iest istnością Bogiem, ten iest bátwánem. Boby słowa
 Pisma s. iásne / bárzo go záwstydsić musjáły / ktore nie dla i-
 stności Božey / ále dla wrzedu y mocy Bóstiey Anioły / y ludžie
 Bogámi zowie. Niechce / mowie / ná te rzeczy teraz syroko
 odpowiadać / bo to wšytko nie k rzeczy przyniosł X. K. / iáko
 káždy báczny obaczy. Postępuje do pważánie dowodu ktor-
 rym

rym pierwszą propositio X. K. podpięra / Ktora tak jest: Być
iednorodzonym synem Bożym, iest być naywyższym Bogiem. Taki tedy
tey propositiey dowod kładzie:

Iednorodzonym synem być, iest sam tylko synem być, nie przypuścić-
iac nikogo inzego do synostwa. bo iestliby było takich więcej, iużby on nie
iednorodzonym ani był, ani bywany być mogł.

Ale Christus iest iednorodzonym, iako się dowiodło.

Tedy on sam tylko iest Synem Bożym, y nikogo inzego do takiego sy-
nostwa nie przypuścić. Tuż X. K. z nami idzie według skólnych
nauk / wważay każdy / iestli tego dowiodł / co przedsięwziął.
Miał tego dowieść / y ta miała być conclusio argumentu tego:
Przetoż iednorodzonym synem Bożym być / iest być naywyż-
szym Bogiem; Ali on zamyka: Przetoż Christus sam tylko iest
synem Bożym / y nikogo inzego do takiego synostwa nie przy-
puszcza. Stało się X. K. iako mówi Poëta: Amphora cepit

Institui, currente rota cur urceus exit?

Jesli to vmyślnie uczynił X. K. / nie miał się czym popie-
szyć: Jesli z nieobaczenia / niech sam rozsądzi / iako ia na to
mam słusnie odpowiedzieć / chyba żebym chciał terminos z
nim mutare, y co inzego zacząwszy / co inzego kończyć. Doma-
gam się tedy po X. K. / aby dowiodł tego / że iednorodzonym
Synem Bożym być / iest być naywyższym Bogiem. Bo tego
nie dowiodł / a iestli tego będzie chciał dowieść / gotowem na
to odpisać. A iestli na taki argument / Ktory się bierze od syno-
stwa Pana Christusowego / chce mieć odpis X. K. / tedy go
naydziej barzo syroki w Refutaciey X. Wuyka. Gdzie się y to
naydziej / że z tego / iż Pan Christus iest Synem Bożym / neces-
sariu się zamyka / że nie iest tym Bogiem / Ktorego iest synem.
Bo nić samemu sobie synem nie iest / ani być może.

A niżeli do wtorego argumentu postacie / cobym iure vo-
czynić mogł / tedy te rzeczy żądam X. K. z tego / co on tu
niepotrzebnie napisał. Naprzod / niech tego dowiedzie / że
iest paternitas propria w Bogu / iaka iest w ludziach. Bo tego
w Piśmie s. niema. Powtore / niech nam obiter powie / skąd
ma ten wykład tych słow / Da im zwierchność / stać synami Bożymi: Ioh: 1. 12.
Zasłużyl to dosyć uczynieniem swoim / że synami Bożymi zo-
stali /

stali/ ié. Po trzecie/ niech nam pokaże/ że Bog może rodzić z
 istności swojej/ a niech odpisze na te argumenta/ które tamże
 w Refutáciey X. Wuykła położone są. Po czwarte/ niech to
 wkaże/ że z tego/ iż Pan Christus iest Synem Bożym wła-
 snym/ iednorodzonym/ idzie to/ że iest z istności Oycowskiey
 wrodzony. Ponieważ inſe przyczyny Piſmo s. miánuie/ dla
 których Pan Christus tak nazwany iest/ w których niko-
 go do tego synostwa nie przypuszcza/ a te są: Że iest sam tyl-
 ko z Duchá s. poczęty/ y z Pánný Maryey wrodzony: Że
 sam tylko od umárłych powstał: y stał sie dźiedźcem wſytk-
 iego. Po piąte/ niech nam dowiedzie przekładu tych ſłow/
 z żywota przed Intrzenką wrodzitem cię, a iestże bárziej wykładu ich/
 z istności mey przed wieki wrodzilem cię, y niech odpisze na to co po-
 każał w objaśnieniu tego mieysca Pan Mostorzowski. Po
 ſtoſte: niechay pokaże/ że to/ co Augustin mowi/ o ſłowku iá-
 ſności, z prawdą ſie zgadza. Ponieważ Piſmo ſwiete ſwiáda-
 czy/ że Pan Christus tylko dla wrzedu ſwe^o/ iáſnościá chwały
 Bożey nazwany iest. Wykład/ ábo domysł/ które przypo-
 minaz tego ſłowá Roſá, które iest w texcie Żydowſkim/ a iest
 zámiono od Wulgaty/ niechay tym powieda/ którzy bez roz-
 ſadku wſytkiemu powinni wierzyć/ co im kſieźa każe. A my
 powiedamy/ bedac od X. K. pytani pod ſumniem / że le-
 dwie co ſłábſzego/ y niſczemnieſzego powiedziano być mo-
 że nád taki wykład/ iáki nam przynosi tu X. K. / nierzkoć aby
 nas to miało poruſzyć do przyięcia iego wyznania/ którego
 on nim dowodzi. Mowa też iego o mieyscu Eſa: 45. Tylko
 w tobie iest Bog, y záprawde ty iest zákrity Bog Izraélſki, tylko mowa
 iest/ y áſſertia bez dowodu/ a co wietſza do náſzey rzeczy nic
 nie nalezy. Lecz y ná to iest odpowiedź w Refutáciey X. Wuy-
 kła. One przypowieſci ábo allegorie o macaniu Jákobá Pá-
 tryárchy/ o zápuſzczeniu w głebia/ y w puſzczaniu w głebia
 pálcow Thomáſowych/ rozumiey/ że ſa tylko mowy pozor-
 ne/ ále czeſze/ y próżne/ ile do ſpráwienia takiey rzeczy/ o iáka
 idzie X. K.. Alez my tego nie wiemy/ żeby Thomáſ rece ſwe
 wpuſcił w rány Pána Jezusowe. Bo Piſmo nic o tym nie
 mowi/ tylko to opiſnie/ że mu Pan Christus każał włożyć
 pálce

fol. 77.

1 Cor. 4. 4.

fol. 129.

pálce wznáti gwoździow. Synostwá różność / á różność
wielka przyznawamy miedzy wiernymi / á Synem Bożym;
ale tego nam trzeba dowieść / że tá różność w tym iest / że Chri-
stus z istności Oycowstey iest vrodzony. Po siódme / niech
nam iefzcze te^o dowiedzie / że Dít, znáczy przed wieki / á niech
odpowie ná P. Most: y Szláchéicá onego odpis ná to. Tru-
dno to wystrobáć / co Apostól mowi / *je wypetnit (Bog) obietnice* Act: 13.
Oycem uczynioná, wzbudziwszy (rozumiey od umártych) Syná swego,
á tego dowodzi tymi słowy. Syn moy iest ty, iam dít ciebie vro-
dził. Przetoż Paráphrásin ná te słowa X. K. nie ták wielce
wáżyć możemy / że byśmy iáwnego textu y dowodu w nim zá-
wártego odstąpić mieli. Ze sie Christus raz włásnie vro-
dził z Pánný Máryey w Betlehem / á potym nie włásnie / kie-
dy go Bog od umártych wzbudził / iest ták k rzeczy mowić / że
nie bázšiey k rzeczy mowiono być nie może.

Zgoda iest ná to / że Bog rodzić może: ale iesli z istności Ephes: 66.
tego trzeba dowieść. Ze w Kredzie pierwey wzmianká iest
Oycá / niż stworzy ciá / niebá y ziemié / nie dowodzi tego / że
pierwey Oycem iest Bog iedyny / sama rzecz / niżeli stworzy-
cielem. Bo by też zá tym sło / że pierwey był Oycem / niż wszech-
mogacym. bo pierwey položono słowo to / Oycá, niż wszechmo-
gacego. Ale słowa te / Boga Oycá, tylko wyrażá to subiectum, o
ktorym sie potym mowi / że był wszechmogacym / y stworzy-
cielem niebá y ziemié. Jáko też te dálše słowa / w Iesusá Chri-
stusá Syná iego, á Páná nášego, sa tylko tákże też opisánie subiecti,
ábo tego / o ktorym sie potym te rzeczy mowi / ktory sie poczał,
zł. Pyta X. K. iáko rzecz widoma ma wyrażić niewidziá-
nego? A iá też pytam / iáko rzecz nie widoma może wyrażić
nie widziánego? A mowi / że może / y owšem má rzecz wido-
ma wyrażić niewidziánego / nie z strony istności / bo to y nie
podobná bylá / y nie potrzebna; ale z strony woley: y ták kto
widziál / zá dni ciá / Páná Jezusowych / iego cudá / y slyšál
náukę iego / ten samého Boga widziál / iáko Pán támże do-
kláda. Inše mieysc pewnych przywiedzenie / y wedlug zdá-
nia X. K. wykládanie / imo sie puszczamy. Bo on ich niczym
nie dowodzi / á co wietšá / do rzeczy nie nie náležá.

Ioh: 14. 10, 11

Ioh: 1. 15.

Twierdził Jan 6. że sie Pan Jezus przed nim stał / bo pierwey był / niżeli on: ale trzeba dowieść / że sie to rozumie o osobie Pana Chrystusowey / albo o Boskiej iego naturze. Bo może być rozumiano o wrzędzie iego / którym przeszedł Pan Chrystus Jana Krzciiciela / iako Jan Krzciiciel czasem wprzędził Pana Chrystusa. Tych rzeczy tak natężnowszy / ida do wważania wtorego argumentu K. K. / który taki jest:

Argument II.

Ten który miał być posłany na zbawienie narodu ludzkiego, miał być Bogiem najwyższym.

Ale Chrystus Jezus jest onym Mesyasem, przez którego naród ludzki jest zbawiony.

Tedy Jezus Chrystus jest najwyższym Bogiem.

Pierwszey propositiey tego argumentu dowodzi tak mowiac / względem sprawiedliwości świat nie mógł być zbawiony, iedno przez dosyć uczynienie Bogu rozgniewanemu, a przydać / że o tym wszystko Pismo świadczy, y sam rozum, że tak jest, pokazuje. A potym dowodzi tego / że człowiek nie mógł dosyć uczynić de rigore iustitiae, &c. Za czym (pry) potrzeba było Boga / któryby Bogu dosyć uczynił. Ja na taką probatia tey propositiey mowie / że w niej nie maś nic / iedno szczyry blad / y ośukanie. Bo naprzod co to jest / że względem sprawiedliwości świat nie mógł być zbawiony? Ktoż słyszał kiedy kogo tak mowiacego? Spyta bowiem / względem czyiey sprawiedliwości świat nie mógł być zbawiony / iesli Bożey / iesli swojej / czy tak absolut wważoney. Jesli rzecz / z strony Bożey sprawiedliwości / trzeba by tego dowieść pierwey / że w Bogu jest taka sprawiedliwość / względem której świat nie mógł być zbawiony / co będzie wielkim bliźnierzstwem. Jesli rzecz z strony swojej / wiemyć to wszyscy: ale wiemy też / że infa jest droga / która ludzie mogą być zbawieni. Jesli rzecz z strony samey własności sprawiedliwości / pozwole y tego. Ale coż za tym idzie? czyli to / przetoż przez dosyć uczynienie ma być świat zbawiony? Jąste nie. Bo ten sposob jest ieden z niepodobnych / y niepotrzebnych / który sie y Pismu 6. y rozumowi zdrowemu przeciw. O czym /

Chceli/niech czyta X. K. in libro Fauſti Socini de ſervatore, á nayo
 dzie tam wiecey/ niſz ſie ſpodziewa dowodow tego / co ſie tu
 twierdzi. A iſz tu dowodzi tym X. Kanoniſt tego / że lud ſie ſa wy-
 kupieni, zá czym ſtátá ſie ſaplátá y doſyć wczynienie, tedy ná to dwieſ-
 má ſłowy odpowiedam. Wykupił też lud ſwoy Pan Bog ^{Exod: 15. 13.}
 Egiptu; á przed ſie dlugu żadnego záń nie záplácił. Wyku- ^{Deut: 7. 8.}
 pił też Abrahámá y Dawidá; á przed ſie nie tuſe / żeby y ſam ^{Eſa: 29. 22.}
 X. K. miał rzec / że Bog zá nie doſyć wczynił / ábo záplácił. ^{Pſal: 31. 6.}
 Lecz y o tym ma doſyć odpowiedzi / in lib: de ſervatore, X. K. ^{fol: 69. & ſeq.}
 Tłá te árgumentá iego / ktorymi dowodzi X. K. / że człowiek
 nie mógł doſyć wczynić / niemáſz żadney potrzeby / ábym co od
 powiedział / gdy ſie nie pozwala / żeby doſyć wczynienia było
 potrzebá / á żeby go potrzebá byłá / niczym X. K. poteżnym
 nie dowiodł. A żeby X. K. nie pytał / przez co tedy ſwiát
 zbáwion ieſt / teſti nie przez doſyć wczynienie Bogu roznies-
 wánemu? Tedy niechay wie / że przez miłóſierdzie dobrowola-
 ne Boże / y odpuſzczenie dárémne grzechow / ſtáło ſie ſwiátu
 zbáwienie / ktore miłóſierdzie nam Pan Chriſtus imieniem
 Bożym obiáwił / wtwierdził / y ono cháſu ſwego dáć ma. Kto-
 re miłóſierdzie / nie ſpolnego nie ma z takim doſyć wczynie-
 niem / y owſem iedno drugiemu zgołá przeciwnie ieſt. A ma
 to tu mieyſce / co niſzey mówi X. K. / żebyſmy wiecey byli po-
 winni temu / ktory nas odkupił / y zá nas doſyć wczynił / y kogo
 wblagał / niſz temu / ktory dáł ſobie doſyć czynić / y wblagáć ſie.
 Bo ow dal / á ten brat.

Co potym przez cáłe trzy kárty X. K. przydáie w tym
 ſwoim árgumencie / to wſzytko nie / á nic zgołá nie náleży do
 rzeczy. Nieſt to dziwny ſpoſob piſania / árgument przed ſie
 wſtawſzy / potym mieyſc Piſmá s. mnoſtwo przywieſć / ktore
 nie do onego árgumentu náleża / ále ſa zgołá inſzymi árgu-
 mentámi / z ktorych iedno z drugim nie ſpolnego nie ma / iáko
 káždy czytáiąc ſámego X. K. kſiaſtkę obaczy. Tłá miey-
 ſce Eſa: 35. (X. K. má 30.) Sam Bog przyjdzie, á zbáwi nas, ma odpo-
 wiedź X. K. w Refutácii X. Wytká.

fol: 122.

Słowa Pſal: 39. A to iá, ábym wypełnił wola twá, Boie moy, ro-
 zumieſia ſie o tym cháſie / kiedy Pan Chriſtus wſtąpił do nie-
 bá / iáko

Heb: 10. 7.

bá/ iáko pożąwie autor listu do Żydów. Bo one wola Boża wystáwuje przeciwko zakonnym ofiárom / przez wola Boża rozumieiac ofiáre Pána Chrystusowe / ktora sie dopiero ná niebie odpráwowála/ y kończyła/ iáko też sam Pan Chrystus dopiero doskonałym Ofiárownikiem został / kiedy wšedł do

Heb: 8. 4.

mieyscá náswietšego / y gdyby był ná niemi, nie byłby Ofiárownikiem. Já czym też o takim czynieniu woley Božey to rozumie/ iákte ná niebie od Chrystusa wykonáne być može. A tám dosyć w czynieniu mieyscá záiste niemáš. A choćby y o tey woley Božey rozumieć sie mogło / ktora P. Chrystus czynił/ póki był ná świećcie / což to ma do dosyć vczynienia? A za wola Boža była/

Ioh: 6. 39. 40.

żeby Chrystus Bogu dosyć vczynił? A nie ráczey tá / żeby nas zbáwił? A to zá sie bez dosyć vczynienia być mogło / y pewnie stáło sie. Je one słowá / in capite libri o mnie nápisano *X. K.* wykláda przez one słowá / Gen: 3: (*X. K.* ma 2.) Nieprzyiaźń položí między námiem twym, á námiem białey głowy, á oná zetrze głowę twoię, wato pie / by sie ostać mogło. bo caput, ábo po Grecku κεφαλή, nie tyl to znáczy poczaték / ále też compendium, ábo krotkie zámknienie; á libri, ábo po Grecku βιβλίς, rozumie sie nie o wšytkich riegách / ktore są swięte / ále o iedney z nich. Ale to mnieysza. Co mówi *X. K.* że / kiedy by był człowiek od kogo inšego zbáwiony, nie od Bogá, więcej by mu powinien był, niż Bogu, co go stworzył, w tš samego siebie wíkle / y ofuškawa. Bo my nie twierdzimy / żeby człowiek zbáwiony był od kogo inšego / á nie od Bogá; ále twierdzimy / że od samego Bogá. Tylko to przydáiemy / przez Pána Chrystusa. A tak sie Bogunie odeymwie / że nas zbáwia; ále tylko sie sposób wkázuie / przez ktory nas zbáwił. A wolno P. Bogu co czynić / y bez śrzódki / iáko iest stworzenie rzeczy; y przez śrzódki / iáko iest zbáwienie ludzi. A iż śrzódka wžíwa / to iestże tym wietšá iego moc y miłość ku ludšiom pożąwie.

Mat: 1. 23.

Jezus názwány iest *Emánuelem* / to iest / Bog z námi / nie dla tego / że sie nátura Boska z człowieczá zláczyła. Bo o tym Pišmo ś. nigdzieymia świádczy: ále dla tego / że Bog on *Oćiec* z námi być / to iest / iákte swoá pokázowác počal / od tad iáko sie Pan Chrystus pródił.

Bog

Bog był w Chrystusie, ale nie inszy iedno Ołec. Zupełność Bo- Ioh: 10. 38.
stwa mieszka w Chrystusie, nie iako we wszystkich stworzeniach / ani & 14. 11.
zgoła iako w swietych inszych; ale też nie iako w Bogu sa- Col: 2. 9.
mym. Bo tego tu Paweł s nie mowi. A co mowi / mieszka, to
dla tego czyni / że wola Boża / ktora Pan Jezus swiatu ob-
iawil / nie jest odmienna / iako była pod Zakonem.

Że Pan Chrystus jest Bogiem nade wszystko (abo rączy nade Rom: 9. 5.
wszystki) bto góstawionym, nie jest wykładem te^o / że w nim mie-
ska wszystka zupełność Bóstwa. Bo Pan Chrystus Bogiem
nade wszystko jest nazwany dla wrzedu swego Królewskiego /
y dla mocy swojej Bóstey: A zupełność zaś Bóstwa w nim
mieszka / dla doskonałości wrzedu tego Prorockiego. Bo ta zu-
pełność Bóstwa wystawuie sie przeciwko nauce Filozofiey /
y żywiółow swiatá / to jest Zakonu / iako sie z tamtego miey- Col: 2.
sca iásnie pokázuie.

Żeby sie to slowo / Bog, Rom: 9. ták rozumieć miało / że Chri-
stus jest iednym Bogiem z Oycem / tego tam żadnego zna-
ku niemá; y X. K. żadnego też dowodu / dla czego by sie to
ták rozumieć miało / nie przyniosł. A mieysce tam to / iako y
inše / pokázuie / że tego Bogiem nazywa / ktory z Oycow po-
sied / ktory żadnym sposobem iednym Bogiem z Oycem być
nie może. Bo Bog Ołec z Oycow nie posiedl.

Wyście (abo wysćia) Páná Chrystusowe (sa) ode dni wieczności, Mich: 5. 2.
abo wieku / ale to nie jest przed wieki. Bo dni wieku co inšego
znácza w piśmiejch s. / o czym jest dostatecznieysza odpo-
wiedź w Refutácii X. Wuyká.

Że Chrystus jest piernworodnym wšego stworzenia, iáwnie poká- Col: 1. 15.
zuie / że iednym jest z onego stworzenia / ktorego jest piernwo-
rodnym. Przetoż nie pokázuie tego / aby był przed wieki.

Jż to / co Pan Chrystus czynil / czynil imieniem Bożym; y
iż to / co cierpiał / samego Boga záchodźilo / przetoż mogło sie
to / co sie v Łáiaśá o Bogu mowi / do P. Chrystusa obráć; Esa: 43. 24.
á co P. Chrystusa potkalo / ták sie rozumieć może / iakoby sa-
me^o Boga potkalo. Acz wszystko to / ták sie też może rozumieć /
że nic nie nalezy do tey rzeczy / do ktorey to X. K. obráca. Bo
tam jest mowá o rzeczy ná on czas inż przepšley: á X. K. bte-

rze to zá rzecz ná on czas przysła. Do tego tá niewola / ábo
praca / o ktorey tám Pan Bog mowi / rozumieć sie może tak
o tym / kiedy Bog karał Zydý / iáko o tym / kiedy im dobrze czy-
nił : y owšem ráczey o owym / niżeli o tym.

Heb: 5. 7.

Ze Pan Christus wysłuchány byl dla swey powańności, iest prze-
kład nie wedlug własności ięzyká Greckiego. Bo ten tak
ma / że Christus byl wysłuchány z boiaźni. A wykład zá sie X. K.
tych słow / to iest: czynileś dosyć iáko rowny rownemu, bez wśelkie-
go dowodu położony iest. przetož simpliciter tego negare iest
dosyć odpowiedzieć. A wysłuchány być z boiaźni, iest wybáwio-
nym być z boiaźni / iáko w Psálmie: wysłuchay mie od iedno-
roźcow.

Psal: 22. 22.

Co dáley swym obyczáiem X. K. / rzeczy mieśá-
iac / z roz: 43. (X. K. ma 4.) Proroká Ezáiasá przywodźi
że przedemná nie iest Bog czyniony, áni po mnie będzie, y mowi: iesti
Pan Christus Bogiem iest czyniony po tey mowie Božey, tedy to fałš, co
tu Ezáiasz powieda, to iest znákiem iego nieumiećności. Bo
nie mowi Bog o Bogu zgołá; ále o takim / iákim on sam iest /
ktoryby miał być sam od siebie Bogiem. A żeby inšy Bog nie
miał być po Bogu onym iedynym / od niego sáмого czynio-
ny / to by było przepisáć gránice woleý y mocy Božey. Trzy-
máć sie trzebá tego / co Bog uczynił; á one słowá dawnieýše
tak rozumieć / żeby sie z tym / co Bog uczynił / zgadzály. A
niech to zá pewne wie wśytke Chrześciánstwo / że Bog Jes-
usa Christusem y Pánem uczynił / y že mu dárowal imie nád
wśelkie imie. Do tego / słowo to / po mnie, tak sie rozumieć mo-
że / že nie má być inšy Bog po Bogu / tak iáko by Pan Bog
miał wstáć / á inšy ná iego mieýsce zgołá nástąpić / iáko sie tež
tak to słowo bierze / kiedy Bog mowi Abrahámowi: Będzie
Bogiem tobie y plemieniowi twemu po tobie, to iest / gdy iuž
ciebie nie sťanie.

Gen: 17. 7.

Oprocz Boga niemá szbáwiciela inšego, dla tego / že wśytke zbá-
wienie od niego iest: A Pan Christus iest šbáwicielem od
Boga dánym / poślánym / y wywyżšonym.

Esa: 19. 20.

& 49. 6.

Ioh: 3. 16, 17.

Akt: 5. 31.

1 Ioh: 4. 14.

Bog grzechy gładzi / gładzi ie tež Pan Christus; ále ro-
źnie. Bog sam od siebie / z woleý sweý: Pan Christus z woleý
Oycá swego / y mocy tej / ktora mu Pan Bog dáł; y iáko Syn
człowies

wienia; ale nie te^o/ktory wie/że v Bogá żadna rzecz nie wy-
 słuzić nie może. A nád to/coż po ták dżirnych wykładziech/
 kiedy po prostu słowa rozumiane być mogą a to ták: że Pan
 nie tylko raz wybawić z trudności/ ale często wybawić mo-
 że/ iáko też to ták wykláda Vatablus. Inse ozdobne mowy
 X. K. imo sie puścić wśy/ dla tego/ że zgolá nie należą do iego
 argumentu wtorego; á ná te naprzednieysze krocichno od-
 powiedziawśy/ daley ide do trzeciego argumentu/ ktory tá-
 ki jest.

Argument III.

Ten ktory ma w sobie własności Boże, Bogiem jest prawdziwym.

Ale Christus Pan miał w sobie te własności Boże.

Tedyć Christus Iezus jest Bogiem naywyższym.

Ná to ták odpowiedam: Insa rzecz zamknął X. K. / nie-
 żeli in pramissis położył. Bo miał zamknąć: Tedyć Christus
 jest Bogiem prawdziwym. Co gdyby był uczynił/ tedy byśmy
 ná ten dowód mówili/ Amen. Gdyż temu mocno wierzymy/
 że Christus náš Pan/ iáko prawdziwie ma Bóstwo / że nas
 zbawić ná wieki może: ták też jest prawdziwym Bogiem.
 Jesli rzecze X. K.: Jedną to v mnie/ prawdziwym/ á naywyż-
 śy/ tedy miał to wiedzieć/ że nie iedną v nas/ ani w samey rze-
 czy. Bo choć naywyżsy Bog jest prawdziwy/ iednak nie każdy
 Bog prawdziwy jest naywyżsy. A zá sie/ kiedyby był rzekł w
 pierwszey propositiey: Ten ktory ma własności Boże/ jest Bo-
 giem naywyższym/ názbyt by był omylnie mówił. Bo własno-
 ści Boże/ pokázuiąc Bóstwo; ale nie Bóstwo naywyższe.
 Widzieć to każdy może/ iáko X. K. w każdym argumencie
 swoim bárzo skłarádzie sie potknął; y iáko by była wielka y
 słusnieysza occasia / iemu też w Logice przymawiać / niżeli
 on miał do tego/ że w Logice przymawia Panu Młostkorszo-
 wskiemu; y iáko zgolá nic k rzeczy nie mówił do tad / kiedyby
 sie tym ták bárzo nie vrażáli Doktorowie: Ale dogadzáiac
 mu/ iáko nowotnemu w tákich pracách/ zostawuujemy to ie-
 go samego rozsádkowi.

Co sie záś dotyczy sa-
 mego

mego argumentu / iako nalepiey formowany być może / od
własności Bożych / iest nań dostateczna y bärzo syroka od,
powiedz w Refutacyey X. Wuyka. Bo tuße / że mi to X. K. fol: 298. & seq:
przyzna / że go on trudno lepiej formować ma / niżeli Bellar-
minus, a po nim X. Wuiet. Przetoż nie trzeba bawić sie teraz
odpiseć na ten tego argument / y tak czasu darmo trawić.

Mażá zle Ministrom naszym X. K. / że co raz iedna rzecz
przynoşa na obrone: niech by raczey miał zá zle sobie / że ná-
szych odpowiedzi podobno nie widziawşy / á perwíe nie znio-
zşy / przed sie tak argumentá przynosi / iakoby dopiero no-
wo od niego byly wynalezione / y nigdy ni odkogo ani podá-
ne / ani rozwiązane.

Rozwiezuíemy tedy ten Argument tak: Kto ma własno-
ści Boże / sam z siebie / ten iest Bogiem onym naywyższym:
Ale ten zá sie / ktory ie ma / á ma ie z dárú Bożego / nie mo-
że być onym naywyższym Bogiem. A iż Pan Christus wşyt-
kie własności / ktore ma Boże / ma z dárú Bożego / iakóž
może być Bogiem naywyższym *

Distinkcia X. K. / o własnościach Bożych / że iedne sa vo-
dzielne / drugie nie wdzielne / nie iest dosyć iasna y prawdzi-
wa. Bo odkupienie / y grzechow odpuszczenie / sa takie wlas-
ności / ktorych Bog wdzielił Pánu Christusowi / Synowi
człowieczemu: á X. K. zowie ie nie wdzielnymi.

Zupełności Bóstwa żadne stworzenie mieć nie może Col: 1. 9.
mo od siebie: Ale kiedy mu ia Bog dáie / tedy perwíe mieć
może / zwaśzczá / gdy sie wważa / co Apostoł rozumie przez
zupełność Bóstwa. Czym sie iuż wyżşey mowilo. Može
z zupełności Pána Christusowey ná inşe opływać; á przed
sie zá tym nie idzie / żeby iego zupełność byla taka zgoła / iaka
iest w Bogu: tylko to idzie / że Pan Christus wietşa zupeł-
ność ma / niżeli wşyscy / co my rádţi przyznavamy / y temu
całym sercem wierzymy. A żeby Apostoł mowić miał: Z zupeł- Ephesi: 4.
ności iego wñclismy wşyscy, niechay weyşrzy w to miejsce sam X.
K. / á obaczy iestli sie bärzo nie omylił.

Że Pan Christus miał / y ma taka wiadomość / że znał
serca y myśli ludzkie / y to / dowodzi tego / że byl Bogiem / co

my wyznawamy; ale tego nie dowodzi/ żeby był Bogiem nays
wyższym/ czego X. K. miał dowieść.

Gal: 2. 1.

Ono miejsce / w którym zakryte są wszystkie skarby mądrości y
wiadomości Bożej, nie ma dorzeczy. Bo mogły by być w ias
kiej rzeczy skarby mądrości zakryte / a iednak mogłaby ich
ona nie rozumieć; Jako na przykład: mogłoby się rzec/ że w
człowieku / albo w stworzeniu nieba y ziemi/ skarby mądro
ści Bożej zakryte są; a iednak mogłoby y to być/ żeby ich sam
człowiek nie wiedział; a o niebie / y o ziemi pewna jest / że o
nich niewiedza. Co dla te^o mówimy/ że/ choć to wyznawamy/
że w Chrystusie wszystkie skarby mądrości y umiętności Bo
żej zakryte są: przed się stowa Apostolskie rozumieć się mo
gą/ nie o samym Pánu Chrystusie / ale o tajemnicy Boga y
Oycá / y Chrystusa / w ktorey wszystkie skarby mądrości Bo
żej zakryte są/ iáko każdy w to miejsce weyżrząwszy obaczy.

Lut: 2. 13.

Je się Chrystus pomazał w mądrości według człowie
czeństwa/ albo głoza jest X. K. niczym nie podparta/ a za tym
nie ważna: albo/ jeśli ma być zaczął przzieta / zgoła poraża tego
mniemanie o Pánu Chrystusie. Bo jeśli się Pan Chrystus po
mazał w mądrości/ a ięszce (iáko X. K. zeznawa) wzgł
dem samego siebie/ iákoż był w iedneyże osobie Bogiem o
nym nayswyższym: gdyż mu pewnie (iáko Papieżnicy rozum
nieli) ona boska natura/ wszystkich swoich własności/ od pun
ktu wrodzenia wdziała/ co oni zowa communicationem idio
matum. A jeśli wszystkich onych własności/ Boska natura czło
wiecey wdziała / iákoż wedle człowieczey mógł rość Pan
Chrystus: y coż potym było Pánu Chrystusowi/ iáko X. K.
powieda/ wiadomości dochodzić przez doświadczanie: Tę
jest własność błędu/ że/ im go kto foremniej chce bronić/ tym
się bądziej wwikle.

Heb: 5. 9.

Wykład onego miejsca/ *Adac Synem Bożym, nauczył się tego,*
co cierpiat, posłuszeństwa, iáko y inšie/ po kázuia głęboka bąrzo w
umiętność X. Kánoniká w Piámiach s. Co ten s. autor mó
wi o samey tylko mece Pána Chrystusowej / y o iego posłu
szęństwie aż do śmierci: to on bierze o dochodzeniu wiádo
ści przez doświadczanie rzeczy.

Ze Chrystus sadnego dnia nie wiedział względem Apost Mat: 13. 35.
stolow / ktorym tego oznaymić niechciał / iest zdanie X. K.
bez wszelkiego dowodu. Al że Pan Chrystus iest sedzia żywych
y umarłych / to dowieść te^o może / że go teraz wie; ale tego nie
dowodzi / żeby go na on czas wiedział. Bo Chrystus dla te^o y Rom: 14. 9.
umarł / y ożył / aby nad żywymi y umarłymi pánował / y Se
džia ich był. Za czym idzie / że przedtym / niż umarł y ożył / Se
džia tym / rzecza sama nie był.

Przynosi miejsce X. K. / że przez Chrystusa wszytki rzeczy stworzo- Col: 1. 16.
no: Ale opuścza chytze słowa Páwła & / które są na niebie, y na zie-
mi. Bo insha iest mówić / wszytkie rzeczy zgotą; a insha / wszyt-
kie które są na niebie / y na ziemi. Bo w pierwszey mowie / mo-
głoby się y niebo y ziemiá samá zamykáć: a w tey wtorey neces-
sarió się wyimwie. Al X. K. potrzeba tego / aby dowiodł / że
Chrystus stworzył y samo niebo / y ziemię / chceli co otrzymać.
Potym to miejsce tylko to świadczy / że przez Chrystusa wszyt-
kie rzeczy, które są na niebie, y na ziemi, stworzono; a X. K. miał te
go dowieść / że Pan Chrystus sam stworzył. A insha iest mo-
wić / że przez tego co stworzono; a insha / że kto co stworzył.
Jeszcze słowo stworzenie, iáko wszyscy wiedza / znaczyć może
y stáre y nowe stworzenie: a X. K. bez dowodu bierze ie / wes-
dług swey potrzeby / zá stáre. Cláwet słowo to / wszytko, w pi-
smiech & / pospolicie się bierze / nie universaliter, ale ad subie-
ctam materiam musí być referowano. Bo też troche niżej
Apostól mówi / że wszytko, co iest na niebie y na ziemi, iest poiednano
przez Chrystusa, gdsie każdy musí rad nie rad to słowo / wszytko, do
tey rzeczy / o ktora tam idzie / zciągáć. A przed się rozumie X.
K. / że rzeczy swey dobrze dowiodł.

Ono miejsce / przenień wszytko się státo, a beś niego nie czyniono Ioh: 1. 3.
niczego, oprócz tego / co się dopiero mówiło / co wszytko y tu
miejsce ma / y o stworzeniu náwet nie mówi; ale tylko o czy-
nieniu. A insha iest / według samego X. K. Theologiey / czynić;
insha tworzyć. Jákoż tedy z niego stworzenie dowiedzione
być może.

Spráwował Ociec; spráwował y Pan Chrystus: ale Ioh: 1. 11.
roznie. Bo tamże záraz mówi Pan Chrystus: Nie moiesyn nic od
samego

sámego siebie czynić. Co skutecznie opuścił / ábo widzieć nie chciał X. K.

Col: 1. 16.

Nie potrzebnie sie morduje X. K. / dowodząc / że stworzenie / nie bierze sie za poiednanie. Bo my tego tak nie wykładamy; y iáwnie sie z tad pokázuie / że X. K. piag nászych nie czytał / á przed sie tak imperiole nád námi przewodzi / y censoriá virgulá nos perstringit. Ale przez stworzenie rozumies my odmiáne / ktora sie stála przez Páná Christusa / gdy wstał do niebá / y w sámym niebie / y náziemi / że on został Pánem tak Aniółow / iáko y ludzi. A iż stworzenie może znaczyć odmiáne / iáwno iest wšytkim wczonym w Piśmie s.

Ioh: 10. 25.

Luc: 11. 20.

Że Christus / cudá / á Boskie cudá czynił / y daleko dosko náłšym sposobem / niż inšy ludźie / rádši pozwalamy / y iešciez wiecey o tym rozumiemy / niżeli X. K. tu wyrażił. Bo wierzymy / że tá moc w nim záwsze mieškalá / y że ia y inšym też dárować mogł. Ale coż to pomoże X. K. / ku dowiedźsieniu tego / żeby Pan Christus miał być Bogiem naywýžšym / kie dy ie czynił w imie / to iest / mocá Oycá swego / y pálcem Boszym. Niech nam wkaże X. K. / nie wielkość cudow Pánškich / bo te dobrze znamy : ále niech nam wkaże / że te mocy wšytkie czynił sam od siebie / iáko Bog czyni / á my záraz wygrána mu przyznamy.

1 Cor: 8. 6.

1 Cor: 15. 28.

Wierzimy / że y Christus iest nášym błogosłáwieništwem / y nie trzebá było tego dowodzić: Ale X. K. má do wiesć / że iest nášym oštátnim błogosłáwieništwiem / czego nigdy nie pokáże. Bo Bog Ociec iest / z ktorego wšytko / á my ku niemu : A Christus / sam niekiedy będzie poddány temu / ktory mu wšytko poddał / áby Bog był wšytko we wšytkich.

Ioh: 17. 3.

Wykład słow Pánškich / Ten iest wieczny żywot / áby poінáli ciebie sámego Boga, y ktoregoś (X. K. má ktorego) postál Iesusa Christusa, prosimy / áby od ludzi bácznych był wważony / żeby z tad widzieli / iestli takim Theologiem X. K. / zá iákiego sie wdáie / y ktory tak oštrze náciéra ná Ministrá / y nieukiem go nie raz zowie. Wykład táki iest : iákoby rzekł, w mebie nagrodá ludzi dobrych, to iest, w Bogu Oycu sámó tylko Bosstwo, á w Iesusie Christusie, nie tylko

tylko Bóstwo toż, co w Oycu, ale też y człowieczeństwo, tak wielce wiel-
bione, y hojnie od Boga wraczone widzieć. Pytam tu X. K. / a o Du-
chuś. co rozumie / czy też to nie nagroda ludzi dobrych / Bo-
stwo iego widzieć? Czemuz tedy Pan Christus tu to opu-
ścił? Ja tak rozumiem / że Pan Christus / kiedy mówi: Ten jest
wieczny żywot, dhy poznali, &c. tak chce rzec: Ta jest droga / a-
bo ten jest sposób dostąpienia wiecznego żywota / aby ludzie po-
znali Boga Oycą / y Páná Jezusa Christusa / per metonymi-
am effecti. i takich mów nie mało w Piśmiech ś. Co iesli tak
jest / niech obiter uważa X. K. / y każdy pobożny czytelnik /
trzebali nam / w Boga w Trojcy iedynego / wierzyć / ponie-
waż za znáomością samego Boga Oycą y Syná iego / Kto-
regó on ná świat posłał / idzie / z łaski Bożej / żywot wieczny.
A Bog Ociec / y Syn iego od niego posłany / pewnie nie sa
Bogiem w Trojcy iedynym.

A co X. K. przywodzi z Proroká / że ten przeklęty, który w czo-
wieku dufa, niech wie / że to rzeczone w starym przymierzu / kie-
dy ieszcze ani był / ani wielbiony był / człowiek Christus Pan:
Niech wie / że to rzeczone o takim człowieku / Który jest
ciałem / to jest / mdłym / y Ktoemu / gdy Kto dufa / serce iego
od Boga odstepuie / iako tamże doклада Prorok. Ale my /
Ktorzy dufamy w Pánu Christusie człowieku / nie dla tego
w nim ufamy / że człowiekiem jest; ale dla tego / że ten czło-
wiek mocą Bosta od Boga iedynego wczczony jest / y weni-
dufając / do Boga tak przystępujemy / że mówimy: Kto kó-
wiek dzisiaj nie dufa Bogu / przez człowieka Páná Christus-
sá / ten niewie tajemnice naprzednieyszey wiary Christyá-
skiej. Przetoż nie to do rzeczy nie należy / a wiem pewnie /
Kiedyby był czytał X. K. odpowiedzi Dborow naszych / (co
powinien był uczynić / iesli nas chce z błędu wyrwieść) ni-
gdyby był tak po prostutych słow niewzywał przeciwko nam.

Co tu daley wspomina X. K. o opisanii wiary / Ktore
wziął z Księg Páná Młostkorzowskięgo / to / acz zgola do rze-
czy nie należy / y dostatecznie pokazuie / że X. K. a-
bo nie
wmię / a-
bo nie chce zachować / porządku w pisanii / o co Mi-
nistrowi naszemu bardzo przymarwia: Jednak iż jest sama pra-
wda /

1 Cor. 13. 13.

Joh. 12. 44.

woda/króciuchno może być od iego ścącunku obroniono. Po-
wieda on/ że co słowo; to figiel, y niemal tak tita contradikcyi, iako
słow, posłuchaymy go. Na za figiel/ że wiare opisuiemy przez
wfnosć / dla tego / że Apostoł rozność czyni/ między nadsze-
ia/ y wiara. Ale inśa iest wfnosć/ inśa nadszeia. bo nadszeia
iest po łacinnie spes, a wfnosć confidentia; a wfnosć znaczy
doskonale spuszczenie sie na to / co komu obiecua / czego
właśnie nie znaczy spes, abo nadszeia. To ieden figiel. Dru-
gi powieda: Przeciwnie to rzeczy, Dufność weń, y przezeń, Ale on
sam niżej wyznawa/ że to może być rzeczone oboie / iakoż ie
tedy przeciwnymi rzeczami nazywać: Do te° / złącza to X. K. /
co ma być rozłączone. Bo nie mówi po prostu Pan Mos-
korzowski: Wiara w Pána Chrystusa iest wfnosć weń/ y
przezeń; ale mówi / iest wfnosć weń/ to iest / w Pána Chri-
stusa/ a przezeń w Boga; ktore słowa pokazuia/ że wiara nads-
zeia/ choć sie też zasądza na Pána Chrystusa / ktory iest szro-
dek iey; iednak kończy sie na Pána Boga. Co iż iest prawda/
poświadcza wszytko Piśmo święte. Kto w mię wierzy (mówi
sam Pan) nie w mię wierzy, ale w onego, ktory mię posłał. To
drugi figiel wedle X. K. Trzeci figiel mieni X. K. / że to
iest dziwna Alchimia, mówić, że dufność przez Chrystusa w Boga, iest, po pro-
stu mówiac, zachowanie rozkazów Pána Chrystusowych. Odpowie-
dam. Opuszczanaprzod X. K. słowa te/ktore koniecznie do
opisanía wiary należa / pod nadszeia wiecznego żywota. Potym
chcae to pokazać / że rozne rzeczy sa wiara y posłuszeństwo/
pyta/ iesli kto grzech czyniac, zaraz wiara wtraci? iesli wtraci, tedy w nas
(pry) wiele niewiernych. Iesli nie, tedy inśa wiara, a inśa zachować ro-
zkania Pána Chrystusowe. Na co iest tak łączna odpowiedź/ że
to y dśięci wiedza / czego X. Doktor K. nie wie: Że/ iakoż za-
chowanie rozkazów Pána Chrystusowych nie to iest / kiedy
kto pod czas czyni/ co iest zgodnego z iego rozkazánmi; ale
kiedy ma habitum, abo zwyczaj czynienia rozkazów Pána
Chrystusowych: tak zaśie/ nie zachowanie rozkazów Pána
Chrystusowych/ktoreby wiare w ludziach gubilo/ a za tym y
wieczne zbawienie/ nie to iest/ kiedy kto czasem co czyni/ z nie-
iakiy abo niewymieietności / abo nie obaczenia / abo mdo-
ści/

ści/ co sie nie zgadza z roztazaniem Pána Chrystusowym; ale
iesliby w tym erwał/ y zwyczaj tego miał/ iáko o tym nie má-
to napisał náš Minister w wtorey części swego rozbiera-
nia/ skąd sie był mogli spráwić X. K. / kiedyby był pilnował
sámej rzeczy/ á nie szukał occasiey hydzenia sobie y komu in-
szemu człowiekú niewinnego. A toż nie rozne rzeczy są wiá-
rá y posłuszeństwo/ gdyż posłuszeństwo ducha iest wiáry.

Je nas odsadza zbawienia X. K. / choć człowiekú Pána Iacob: 1. 16.
Chrystusá / zá Pána y Boga swego mamy/ y Boga część iea-
mu oddáiemy/ y iego słuchać vsiluiemy/ to dla tego czyni/ że
nie zna tego / iáko Bog wywyższył człowieka Jezusá Chri-
stusá. A my sie iego sadu nie boimy. Bo zna nas Pan Chri-
stus Jezus/ ktory iest sędziá y iego y nášym / á ten ináczey be-
dźie sádził / niż sie zda X. K. Przyznawamy / że Pan Chri-
stus iednym iest ná chwalenie/ y zbawienie; á drugim ná blu-
żnienie / y ná potepienie : ale o to grá idźcie / przy kim sie to o-
stoi. My choć rozumiemy / że prawdziwie/ y według woley
Bożey chwalimy Pána Chrystusá : iednáť nie mówimy / że
by go blużnili inšy w Chrześcianstwie / dla tego sáмого / że
o nim rozumieta / że on iest onym naywyższym Bogiem; ale
mówimy / że choć w tym bárzo bładza / iesliby iednáť z in-
šey miáry/ chwały Pána Boga nášego/ y iego miłego Syná
Pána Jezusá Chrystusá nie lżyli / á pobożnie żyli według ná-
uki iego/ że dla tego sáмого potepieni nie beda.

Tuż tego / ni z owego / ná ostatek X. K. przydáie obja-
śnienie nieiákie słow Pána Chrystusowych Mát: 28. / co zá-
ste do Argumentu trzeciego nic nie náleży/ ktore objaśnienie/
iáko sie iemu zdáło być pełne iákiey madrości / ták w sámej
rzeczy pełne iest wielkich obledliwostí / y nie roztropností.
Páráphrásin X. K. nie trzebá refutowáć / bo bez wfelkie-
go dowodu položona / iáko on pospolicie czyni. Ale to ma
wiedzieć X. K. / że kto kogo chce z błedu wyrwieść/ nie Pará-
phrásami/ ale dowodami to ma spráwić.

Alle przypátrzymy sie kulom ognistým/ iáko ie on zowie/ ktore
z tych słow Mat: 28. ná nas puszczá X. K. / á ná brzegu napisał
Nota. P. Chrystus mówi/ Dána, X. K. przydáie / Toć są, ieby y n

miał sobie postać Boską nie prawdziwie przyznawać, ponieważ miał dać
 przez sposób wrodzenia, iako jednorodzonemu synowi. Odpowiadam.
 Żeby Pan Chrystus miał mieć postać Boską / a iestże przez
 sposób wrodzenia / tego tam Mat: 28. niemają: gdzie indziej
 także tego niemają. Rzecz to iest nie podobna. Pismo contra-
 rium świadczy. Bo mówi / iż dla tego Bog Syna swego na-
 der wywyższył / y dąrował mu imię nad wszelkie imię / że był
 posłusznym aż do śmierci krzyżowej. Przetoż pierwszą kula
 chybił. Mnie, toć fałsz (mowi) żeby nie był persona in sa niż Ociec.
 Ktoż tego kiedy przat. Przetoż y tą kulą nie bårzo ognista.
 Dowieść trzebą / że Pan Chrystus iest osoba taką Boską / od
 siebie / iako iest Ociec. Wszytka, toć fałsz mowi / żeby Chrystus Pan
 nie miał tego wszytkiego, co Ociec. Mac wszytko / ale to / co mu da-
 no: a tak y tą trzecią kulą blåho biie. Moc, Toć fałsz, żeby nie był
 wszechmogącym. Jest wszechmogącym w tym co mu dano. Atoż
 y tą kulą na wiatr posła. W niebie, Toć fałsz, żeby nie był Bogiem, gdyż
 tam żaden rzadzić nie może, jedno sam Bog. Prawdą / że P. Jezus iest
 Bogiem: ale y to prawdą / że kto inny oprócz Boga na nie-
 bie rzadzić może / kiedy Bog chce. A tak y tą kulą strona
 posła. Na ziemi, Toć fałsz (mowi) żeby nie miał prawdziwego
 człowieczeństwa przyiać na ziemi zstapiwszy z niebå. Tu niech kås-
 żdy baczny wważa / iestli to iest ognista kula / co śmiechu iest
 godno. Miec moc wszytke dana na ziemi / ma znaczyć /
 przyiać prawdziwe człowieczeństwo zstapiwszy z niebå: a ias-
 bym rozumiał / że to znaczy / iż P. Chrystus rzadzi od tad / iako
 iest wywyżsiony / tak na ziemi / nad wszytkim stworzenie Bo-
 żym / iako y na niebie. Kula tą tedy bårzo opłoneł / niż do-
 śla. Idzieś, Toć fałsz (mowi) żeby się godziło wdzierać na opowieda-
 nie Ewanieli, nie będąc rzadnie posłany. A to bårzo już ostygła ku-
 la. Bo się ni iako domyslić / iako to / co K. K. powie da / idzie
 z słowa Pańskiego / idzieś. Iestli tak: nikt nie ma Ewanieli-
 ey opowiedać / jedno ktore Pan rostaże / tedy my tak powie-
 damy. Nikt nie ma Ewanieli, opowiedać tak zgola / iako ia
 Apostołowie opowiedali / jedno ten / ktoremu to Pan rosta-
 że. Ale / że też kto inny może Ewangelia opowiedać / choć
 nie iest tak posłany / iako Apostoi / potażnie nauka y przepis
 Apo-

Apostolſki o tym/ w którym wzmianki tego niemają/ żeby ten
 powinien był/ poſtawionym być od Pána. *Wście, Toć fałſz (mowi)* ie
kády ma Duchá s., kádemu wolno Piſmo wykládać. A tu ognia w tey
 kuli nie znáć. Bo któż to mowi/ co on tu fałſem nazywa?
 Może każdy wierny mieć Duchá s°. bo każdemu obiecány:
 ále nie każdy może Piſmo wykládać/ iedno ten/ który do te
 go ſpoſobnym ieſt. A ſpoſobny ieſt ten/ który rozumie te ie
 zyki/ w których Piſmo s. nápiſane; który ſie w nich ćwiczysz
 ſerce ma czyſte; w pobożnoſci ſie kocha/ y Bogu ſie pilnie
 modli o pomoc. *Wſytkie, Toć fałſz (mowi)* ieby trzódka Chriſtuſa
 wá, y koſciół iego miał być máty, tylko w iednym kácie, á nie ráczey pow
 ſechny. A tá kula nie donoſi. Bo może náuka Pána Chriſtu
 ſowa do wſytkich należeć/ á tak być powſechnym/ Œbor iego;
 á przedſie mogą nie wſyſcy wierzyć. Bo wiára ieſt dobro
 wolny wczynieć. *Narody, Toć fałſz, (mowi)* ieby tylko domá Ewán
 gelia opowiedać, co Sektarſe czynią, á do Pogan chodźć nie trzeba, co ſá
 mi Kátholicy odpráwują. A tá kula przenoſi. Bo niſt nie mowi/
 że nie trzeba Poganóm Ewáneliey opowiedać; ále mowi
 my/ nie ieſt to wrząd Náuczycielow dſiſieyſzych. A niſt te
 tego nie gáni/ że Jezuitowie do Pogan zánofa Ewánelia
 li/ y owſem/choć żálujemy/ że tam zánofa tak zepſowana
 náuka Pána Chriſtuſowe/ iednak rozumujemy/ że y to może
 być ku dobremu. *Chrzcząc, Toć fałſz (mowi)* ieby Chrzest ceremonia
 tylko, á nie Sakrámentem koniecznie potrzebnym do zbáwienia byt. *Prá
 wda/* że ten Chrzest/ ábo ráczey to Ponurzenie/ (bo nie ma
 nic ſpolnego Chrzest z Greckim Baptiſmus) o którym Pan
 tu mowi/ ieſt potrzebne do zbáwienia. Ale oto grá idzie/ o
 iákim Pan tu mowi/ gdyż ieſt rozmaíte Ponurzenie/ iáko
 wſyſcy wiedza/ wody/ ognia/ krzyża/ y náuki. A tak y tá ku
 lá nie bázro ieſzcze ſzkodliwa. *Ie, Toć fałſz (mowi)* ieby kogo
 ode Chrtu odrzucić, bádź to doroſte, bádź nie doroſte, bo iáko wſytkim
 zbáwienia, tak y Chrtu potrzeba. A tá kula ná roziár biie. Bo wſyſ
 ſcy wierzymy/ że niſt kogo nie godzi ſie od tego Chrtu odrzu
 cáć/ o którym Pan tu mowi/ kto iedno ſpoſobny do niego
 ieſt. A ieſli dſiatki dopiero wrodzone/ do takiego Chrtu
 ſpoſobne ſa/ ábo/ ieſli im co Pan Chriſtus roſkazał/ ábo nie/

1 Cor. 2. 6.

oto jest przą. W imię, Toć fałsz (mowi) żeby dwa Bogów być miało, gdyż wszytkich trzech iedno imię, to jest, iedną istność. Tute nie mowi/ żeby byli dwa Bogowie. Ale mowimy z Pawłem s. Vnas ieden (jest) Bog'ion Oćiec, z ktorego wszytko, a my ku niemu. A ieden Pan Iesus Christus, przez ktorego wszytko, a my przezeń. Ze imię toż znaczy/ co istność/ nie dowodzi X. K. niczym. Przetoż też nie waży ten iego wykład. Tlie mowi Pan Christus / żeby tych trzech było iedno imię; ale tylko w imię trzech także ponurażać/ to jest / ná trzech / przetoży to słaby dowód / y z máley rzeczy / iáko mowi náš Minister / wielkiey rzeczy domysł. Roztrząśta sie tedy tá kula. Oycá, Syná, y Duchá s. Toć fałsz, mowi/ żeby Bog ieden nie był w personách troisty. Ale nazwiśta rzeczy nie dowodza osoby; y persony rozney náтуры nie moga stánowić Troyce. Duchá s. miánowano: przetoż jest osoba. Syná miánowano: ergo jest táka osoba iáko Bog Oćiec/ słabe sa dowody. Kula to tedy pápierowa/ ktora sie sáma spalita. Vczac ich, Toć fałsz, mowi/ żeby Pismo przymowác tylko, a inne náuki, vstnie podáne y náuczóné wyczádiem stárodáwnym záchowáne odrzucác trzebá. Albo kto nie może vczyt/ a potym y to spisać czego vczy/ żeby sie zá odmiana czasow / y sáma rzecz nie odmieniła? Wiece/ jeśli sie co przynosi od kogo ku wierzeniu / a vdaie sie zá náukę Apostolską; a tego w náuce od nich nápisáney nemá/ ani sie z nią zgadza / y owšem iey jest przeciwna / což o tym rozumieć? Przed sie to mieć zá náukę Apostolską? Strzeż tego Boże. A toż y tá kula nie dobrze wyrychtowána. Záchowác, Toć fałsz, (mowi) żeby wiárá sáma zbáwić miała. Mowa tá przez sie prawdziwa jest / tylko potrzebá rozumieć / co jest wiárá/ czego ci wszyscy nie rozumieia / ktorzy ták o niey trzymáia / że wiárá bez vczynkow być może / y ktorzy vczynkow dobrych nie máia zá formam & animam wiáry. Przetoż y tá kula bárzo błedna jest / y nas nie tráfi. Wszytko, Toć fałsz, (mowi) żeby w rozkazaniu Páńskim co byto niepodobnego ku wykonaniu. My tego nie mowimy; zá inše odpowiedác nie chcemy. Acz mi sie ták zda / że to y sámi Papieżnicy mowia / kiedy sie im pokázuie twárdosć życia Chrystyáńskie°. Atoż y ta kula máto nie sam w sie vgodzi! X. K. Com wam rozkasal, Toć fałsz, (mowi) żeby

ieby Chrystus nie był Zakonodawcą. A ta kula niewiem na kogo
 zmierza / pewnie nie na nas / boie sie by nie na same też Pa-
 pieżniki / ktorzy rozumieją / że Chrystus zakon nowego nie
 podał / tylko dawny zakon wykladał / y objaśnił. A ia z wami te-
 stem, toć fałsz, ieby zebrania powstęchne miały błdzić, y fałszywa naukę
 powiedać. Ale to Apostołom właśnie rzeczono / nie inszym.
 Kogoż tedy ta kula obraża? a kedyż iey ogień? Aż do skończenia,
 Toć fałsz, ieby wiara Chrystusową bluźnierskimi Sektarskimi (iako sie
 chlubia) miała być obalona. Ale sie to naprzód tylko o Apo-
 stolach rozumie / z ktorymi Pan był aż do skończenia wieku
 onego. Przetoż nie to nie ma do innych. A choćby też o inszych
 sie rozumiato / nie obiecnie tu Pan Chrystus / że ludzie zawa-
 sse wiernymi być mieli; ale / iesliby wierni byli / obiecnie im
 swoje przytomność. Przetoż iesliby ludzie wiernymi nie zo-
 stali aż do końca / y Pána sie nie trzymali / trudno sie maia
 tym cieszyć / że Pan z nimi iest aż do końca. Nawet spor o to
 iest / ktorzy są Sektarze. Bo ci / ktore X. K. mają Sektarze /
 maia iego / y Kościół iego / za nawietse Sektarze. Ktorzy
 choć do czasu ciężcy byli prawdzi / y wyznawcom iey: ie-
 dnak do końca ich załumić nie mogli. Altoż y ta kula ognia
 sta w rocie wgołsiła y zgasiła. Sniata, Toć fałsz, y nieprawda,
 ieby świat nie miał mieć końca. Musiał mieć na kogo watrobie
 X. K. / że tu y nieprawde do fałszu przydaie. A ia niewiem /
 komu on tu przymawia. Niechże tedy ta kula idzie / iako ia
 Pułkarsz wypuścił. A ia rzekę iedno słowo: Theologiczeli
 to sposoby morwienia? Toć fałsz, toć fałsz? Kultanaście kroc / y
 nieprawda, a czasem bez wszelkiey potrzeby. Bo ni ocz prawi-
 nie idzie. Niech tedy wważa X. K. / choć on te słowa Pánskie
 ma za obrone Kościoła swego / iako go przed sie / ich wyrozu-
 mienie / iakie Doktorowie iego na nie wymyślili / bázno słabo
 obroni. Niech Oratoria zdobie rzecz swo / iako może / kiedy
 dowodow nie má / trudno madrego namowić. My chwa-
 limy też Pána Boga naszego / że nam dał z to obrony / że nam
 ludzie wszyscy niezym ciężcy być nie moga / iedno gwałtem / y
 pogroźkami. Jesteśmy te pewni / że Bog znorw ludzko przy-
 wroci one czasy požądane / y one starożytna wiara Aposto-
 ska

sta / że tylko jeden Bog Ociec / y jeden Pan / y poyrzebnie /
 człowiek Jezus Christus / bedzie po wszytkim świecie opo-
 wiedany y chwalony. A to sie według głołotiey rady Bozey
 w Oycyzynie nąszey znacznie poczeło / á z tad / dali Bog / wy-
 midzie ná wszytko Chrześciánstwo / y ná wszytek świat.
 Co day Pánie Jezu Chryste rychło / Amen.

O D P O W I E D Z NA CZESC WTORA OBRONY XIĘDZA KANONIKA,

*W ktorey bledow y fałšow pełne Kazanie Ministrów-
 skie chce wystáwić ná iáwia, y Pismem świętym
 potępic.*

Aprzod / niż do odpowiedzi ná zádania K.
 K. przystapie / ogulem to powiem. Dzię-
 wna iest / y wielka chytróść adwersarzow
 nąszych w tym: że oni rzkoמו nam odpisu-
 iac / swoje rzecz / swoim porządkiem pro-
 wádza: á tym czasem tu y owdzie / z ksiąg
 nąszych po trosze wrywáiac / ná to / iáżoby aliud agentes, odpis-
 uia: A ono / kiedyby śczyrze postąpić chcieli / mieliby po-
 rzadnie ná całą riego odpisać / y tak iey omylności pokazać.
 W ktorey iednak chytróści swey nie beda sie zámie mogli wy-
 rać. Bo sie iuż iáwna sstała ludziom baczniejszy: y przez
 to zgoła sie wydawáia / że im prawdy nie stawa / y że nie pra-
 wdy / ale zwycięstwa tylko szukaia. Lácno iest po kassu z iá-
 kiego pisanía wrywáć / y ono śaćowáć / y bydzić: Ale ná całą
 riego odpisać / widze nie káżdemu sie to da gryść. Musialo
 by bowiem siłą przestępować / siłą pochwaláć. Jáko też y
 K. K. / kiedyby był chciał porządkiem Ministrów nąsemu
 odpisać / nie miałby był pewnie czesto co odpisowáć: á cze-
 śto musialby był to przyznawáć / że sie to pisáło od Minis-
 trów /

strá / czego y sam X. K. náganie słusnie nie może / zá czym
godziło sie iemu / iáko człowiekowi wczonemu y rozsadne-
mu / y w tym / ktoremu on iest nieprzyjacielem / to / co iest po-
chwały godnego / pochwalić. A tuś / kiedyby tak było / iáko
niżej mowi X. K. / że y ieden párágráf abo y wierś nie iest
bez kłamstwa / żeby był tak dalekich saltow nie wczynił / od
karty pierwszey do 7. / od 7. do 11. / od 30. do 37 / od 45. do 83.

Potym z osobná mowie: máley rzeczy nie mogli sie do-
myslić X. K. / że to Rozbieranie / od Ministrá mogło być nie
razem odprawione / ale roznych czasow / iáko w takim zbo-
rze / w którym ná každý dzień náuki podawáne bywáto / y
przetoż nie miał sie czemu dżiwować / że tak długiego Ka-
zania słucháli w Rákwie. Jesli porzadku w sobie żadnego
nie ma to Rozbieranie / niechby był pokazał X. K. / iáki miał
być porzadek iego objaśnienia / tedybysmy sie byli wszyscy y
Minister tego náuczyl. Jż nie wskazał / próżno przymawia.
Jesli rzeczy plonne / iuż ná potym obaczymy.

Gáni to / że rzekł: przystapmyś do samey rzeczy, y mowi / że to
tak wiele wazy / iáko by rzekł: Bo to com powiedział, wielkie było nie-
kiedy. A mnie się tak zda / że ten / ktory mowi: Przystapmyś do
rzeczy, tylko to dáie znać / że to / co przedtym powiedział / nie
było do rzeczy / choć być może / że było k rzeczy / to iest appo-
sité y potrzebnie powiedziano. Bo o tym właśnie sie mowi /
że nie k rzeczy / co ani apposite ani potrzebnie sie powieda. A
powiedział te słowa Minister / nie dla tego / żeby on dobro-
wolnie od rzeczy odstąpił: ale dla tego / że / zá X. Skarga
idac / musiał pierwey wskazać defekty w dispositiey Kazá-
nia iego / y ná niektóre rzeczy odpowiedzieć / ktore X. Skar-
gá był przyniosł / przedtym niż do samey rzeczy / to iest / do
Kazania swego przystąpił. Przyczyna tedy / tego nie zaráz
do rzeczy przystąpienia / było / nie zaráz też przystąpienie do
rzeczy X. Skargi / w Kazaniu.

Alle dowodzi X. Kanonik tego / że nie k rzeczy było. 1. Że
docete wykláda / czynicie resnie. Odpowiedá. Nie docete wyklá-
da Minister / X. K. ; ale słowo Greckie *καλῶς ὡς*. Bo nie
z Látínskiego / ale z Greckiego textu / máto być słowa nowe

go Testamentu przekładane. Alż wszyscy mają, Docete, co nie nie waży. Bo/ multitudo errantium, non parit errori patrocinium. Pyta/ czemu potym/ Docentes eos servare, nie przelozyl/ Czynieć ie vsunie? Odpowiedam/ Dla tego / że potym jest słowo in se idē konowes, które właśnie znaczy/ docentes, vsac. Powieda/ że podeyżrzana rzecz/ że Minister piše/ in nomine, ná imię, a nie w imię, iako Łacina brzmi. Ale nie ma być po łacinie in nomine. Bo jest po Grecku/ eis τὸ ὄνομα, in nomen. A iakoż tedy miał łaciny naśladować? Trzebaby łacine poprawić według Greckiego. Siatkami to nazywa/ że sie artykuły do słow Dycá/ Syná/ y Duchá s. przykładá/ o których my nie myślimy. Obacz tu/ czytelniku/ iako chęć gánienia wniosła X. K./ że to mowi/ co go wielkiego nágánienia godnym czyni.

Drugie nie k rzeczy powieda/ że Minister twierdzi/ iż Chrześc dziecinny jest ludzki wymysł. A on dowodzi tego rozmáćcie/ że dsiatkóm Chrześc należy. Ná co nie trzebá żadney ná ten czas odpowiedzi/ ponieważ tego pozwaláia/ y owšem popieráia napřednieyszy z Papieżników/ że Chrześc dsiatek małych/ bez powagi Kościelney/ z Pismá nie może być szcietelnie dowiedziony/ iako o Bellármynie/ y o Tannerze Jeszuitách mieyscá przywiódł Minister w swoim Rozbierániu. Jesli tedy X. K. rozumie/ że to z Pismá dowiedziono być może/ niech sie o to rozeprzez tymi Jeszuitámi: Jesliż z nimi wierzy/ że z Pismá dowiedziono być nie może/ niech nie maza zle Ministrowi/ że rzekł: iż to ludzki wymysł. Bo co kolwiek z Pismá dowiedziono być nie może/ ludzkim wymysłem być musi.

Trzecie nie k rzeczy pokázuie/ że Minister mowi: nawiętse jest obelżenie wiary Chrześciańskiej, wysnawáć, że Bog Chrześciański jest w Trojcyiedyny. Nie po prostu to mowi Minister/ ale mowi/ że jest v tych/ którzy się tey náwiewtsey wierze Chrystyáńskiej przypátrują, to jest, v niewiernych Żydow/ y Turkow. bo záraz przydáie/ y od niey odráceniem, rozumiey/ od wiary Pána Chrystusowey. Przetoż to nic nie jest/ co przynosi/ mowiac/ że wiersey wieczności ma Kościół z wyznámiá Trojce s. iednego Boga/

Bogá / niż Zbor Kátowstki z swoich dwu Bogow. A przydaje: Znać to nad, bo i Kościołem wszytek tniat to wierzy, ić. Może być / że wiara Chrystyáńska (nie Kościół / iako nie rostopnie mówi X. K. / nie ma tak wielkiej wczciwości z Zboru Kátowstkiego / dla tego / że jest mały / y nieznáiony; y że bywa zaćlumiony od nieprzyjaciół swoich wiela y możliwych: A przed sie zą tym to nie idzie / żeby táz wiara / miała wczciwość od Papieżników. Bo sie tym koniecznie gorzyć muśa wszyscy niewierni / kiedy dy sie to mówi / od wyznawcow imienia Chrystusowego / co walezy z piśmem Bózym / ktore też po części y oni niewierni przyniia. Bo mogą rozumieć / że tego Pan Chrystus wczyl / y dla tego go bluźnia / choć on tego nie wczyl. To / co mówi X. K. / iż wszytek świat Troyce z Kościołem ich wierzy / jest chluba X. Papieżkich bázro płonna. Bo ledwie sa dziećsiara część światá wszyscy / ktorzy w Troyce wierza. Co X. K. mówi / że to wynánie o Troyce iast od Iesusa Chrystusa náuczone, od Duchá s. wtwierdzone, to słowá sa bez dowodu: Że od wszyckiego świata przyiaste, to chluba nie pewna: Że od wszykich Pánów nazacnieyších zawsze wieriono, to / ile w rzeczách Bóskich y Theologicich / bázro słabá podpora. Bo o Pánu Chrystusie mówiono: A za który z Książat weń wierzy, iedno ten lud, który nie ma Z-

Johi 7. 49.

konu, przeklęty jest: á przed sie Pan Chrystus miał prawde / á drugi wszyscy bluźnili; y wiara też P. Chrystusowá przez wiele set lat / nie miała żadnego z nazacnieyších ludzi wyznawce / á przed sie dla tego zacności swey nie utráciła. Minister nie tylko to mówi / że słowá tego / Troyce / w piśmie niemá / ale że takiey mowy / Bog w Troycy iedyny, iest Bog Chrześciáński, w piśmie s. niemá. Przetoż lepiej tak nie mówić / ale tak / iako Piśmo mówi. Rzeczy / ktore nam zádaie X. K. / ktore on powieda / że bez Piśmá mówimy / dáleko rozne sa od tego / o czym teraz mówimy. Bo my nie dla samego słowá / że go w Piśmie niemá / náuke te odrzucamy; ale dla tego / że ta náuka z Piśmá s. dowiedziona być żadna miara nie może. A zá sie / że te rzeczy / ktore przypomina X. K. / sa prawdziwe w tym wyrozumieniu / w ktorym ie Socyn / y P. Lubieniecki / y P. Alostorzowski napisali / może być do-

wiedziono z Piśmá s. Inſa ieſt/ że w Piſmiech s. wzmiánka ieſt trzech. Bo tego mſt nie przy: ále inſa/ieſti či trzyſa trzy oſoby / z ktorych każda Bogiem / á przedſie nie trzy Bogowie/ ále ieden Bog w iſtnoſci. Bo nie ono/ ále to Troyca zowie X. K. / y Koſciół iego. Ono ieſt w Piſmiech s.: ále tego nie máſ.

Stończywſzy X. K. / co mu ſie zdáło być godno nágánies nia/w Przedmowie Miniſtrá náſzego / tuż ſie wdáie ná gánies nie pewnych rzeczy/ ktore ſie zámyſláa w Rozbierániu iego.

Gáni tedy naprzód to / że Miniſter powiedział/ nie ieſt to náuka z Piſmem zgodna, áby każdy ciłowiek miał mieć Anioła, który go ſtrzeſe, á mowi / że Miniſter nápowiedziawſzy ſitá, o zwiernchoſci Páná Chriſtuſowey nád Aniołámi, wtráca teſ y to, że ſtrożow z nich ludziom nie dáie. Naprzód nie wtráca Miniſter nic / ále porządkiem o mocy Páná Chriſtuſowey mowiac / muſiał y to przypomnieć. Potym nie mowi tego Miniſter / że Pan Chriſtus ſtrożow z Aniołow ludziom nie dáie. Mowia Xieſza/co chce/ á potym/ kiedy ſie rzecze ták/ iáko ieſt/ tedy to máia zá láianie. Tliech wkaſe X. K. directe y ták abſolute, iáſ Po on to wdáie/ z ſłow Miniſtrówſkich/ to/ co náń twierdzi: ábo niech ſám rozſadzi / iáko o nim rozumieć mamy. X. K. mowi / że ſkoro ſię ciłowiek ná ſwiat wrodzi, záraz mu Bog poſle z niebá ſtrojá, który mu wſtuguie w potrzebách iego, bez iákiego áſ do ſmierciopuſſzenia. Toć Aniołowie s. y złym ludziom/ nieprzyiációłom Boga ſwego/ ſłuſa: Czysta Theologia. Wiece ſtyſałem / że Xieſza z dzieci máłych/ kiedy ie chrzcza / dyabła wyganiáia/ á czáſem nie bárzo rychło po ich wrodzeniu. A iákoſ ſie tym czáſem/ poſi go nie wyganiáia / z Aniołem tym/ ktorego mu (wedle powieſci X. K.) Bog z niebá poſyla / zgodſi?

Je mowili oni wierni / nie Piotr, ále Anioł iego, rozumieć ſie moſe ták/ poſeł od niego. Bo ſłowo to Anioł/ znáczy poſlá po proſtu/ á poſlá ciłowieczego/ iáko te mieyſcá poſlázuia. A ták z tego dowodu nic. Bo mógł Piotr s. mieć/ ſwego poſlá y w wieſieniu / iáko czytamy o Páwle s. Do tego choćby był Piotr s. miał Anioła ſwego / ná ten czáſ / coſ to mádo dozwiedſzenia zdánia X. K. . Czy to iáwna ieſt/ że ten Anioł Piotrowi

Luci: 7. 24.
Iacob: 2. 25.

AŁ: 24. 23.

erowi s. był posłany z nieba / skoro się urodził / y nigdy od niego nie odstępował? Nie rusz / by tego mogli dowieść
 K. K. Ono mieysce / że Aniołowie są Duchami wstępującymi, którzy Heb: 1. 14.
 na posługę bywają wysyłani tym, którzy mają odświeżyć zbawienie, i
 wnie pokazuje przeciwna rzecz temu/ co twierdzi K. K. Bo
 iawnie mówi że tym/ ktorzy zbawienie odświeżyć mają/ na
 posługę bywają wysyłani. przetoż nie po prostu wszystkim
 ludziom / bo nie wszyscy zbawienie odświeżają. A z tego/ że
 wysyłani bywają/ zamknąć się może / że nie zawsze przy nich
 są. Bo nie maś mieysca posyłaniu/ kiedy kto zawsze przy kim
 jest.

Że Aniołowie są nazwani Aniołami wiernych / to nie
 pokazuje / żeby zawsze przy nich byli: tylko to / że przy nich
 są / y że im służą.

To / że szatan/ iako Lew/ kładzie/ szukać kogoby pożarł/
 nie dźwiecie się w ten czas/ kiedy się kto rodzi/ ani zawsze / po ki
 kto jest na świecie; ale tylko w ten czas/ kiedy się ktoś o wier
 ne przez wtrapienia / ktore się przez srogość Lwa wyraża Mat: 18. 10.
 10. Co też y z Piotra s. iawnie jest. Bo tak radzi tamtym 1 Pet: 5. 8.
 wiernym/ rzekłszy o dyable/ że szuka iako Lew/ kogoby pożarł:
 któremu się przeciwiaćcie mocni w wierze, wiedząc iż też wtrapienia się
 wykonywają nad waszym braterstwem, ktore na świecie jest. A w ten
 czas/ pewnie posyła Pan Chrystus/ Anioła swego na ratun
 nek wiernym swoim.

A mieysce z Psalmu: Aniołom twym rozkazał o tobie, aby cię
 strzegli we wszystkich drogach twoich, rozumieć się ma / jeśli tego
 będzie potrzebą. Bo też te słowa/ w drogach twoich, rozumieć
 się o sprawach osobnych sług Bożych / iako drogi Boże rozu
 mieć się o osobnych sprawach Bożych. Nie są tedy podo
 bne zbory nasze zborycom na lesie / ktorzy każdego odświeża
 ją; ale są iako wierni przyjaciele / ktorzy ludzi przestrzegają
 / nie tylko w tym / co ich pewnie potępić ma / ale też
 y w tym/ co je w błąd iaki zaprowadzić może/ y żeby się na to
 nie spuścili/ czego im nie obiecano. A zawsze to pewniey
 przyjaciel / ktory komu prawdę powie; niż ten/ ktory komu
 obledliwie/ albo pochlebnie to przyznawa/ czego nie ma. 3

Bostwa Chrystusa nie odarły Zbory nasze. bo mu Bostwo
iego prawdziwe przyznawaia; a że to Bostwo / ktore mu in-
sy przypisua / zmyślone iest / potażuia. Działkom Chryste
nie należy! Trudnoż ie tedy z niego odierać. Dorostym
Ponurzenia nie wydarli. Bo żadnego z działek swych bez
Ponurzenia do Zboru nie przyjmua. Tylko dla miłości / y
zgody / tych do Ponurzenia znouu nie przymuszą / Ktorzy
raz sa ochrzczeni. Wszękim ludziom strożow Aniolow
nie odieli; ale tylko / iako y kiedy oni sa strożami ludzi wier-
nych / wżazia / y z Pisma dowodza. *Może człowiek /*
Ktory Bogu vsa / a zwłaszcza / Ktory w sercu swoim ma naś
dziecie żywota wiecznego / siłą z tego vsć / y samego siebie za-
chowac od szatana / iako mowi Jan 8. Ten który i Boga się naro-
dził, nie może grzeszyć, bo nakienie Boże w nim trwa, y koniecznie ma
kązdy tyle czynić / ile może: Aie sluby czego uczynić nie mogli
tedy się ma cieszyć pomocą Bożą / iako przez inśe szrodki /
tak też y przez Anioła / albo Anioły.

1 Ioh. 3. 9.

Gani / że Minister powiedział / fol. 11. Christus mięsło sa-
mego Boga dzisiaj we Zborze rządzi. A pyta / który to Apostoł napisał, y
gdzie to w Piśmie? Wkazał to Minister fol. 21. rozbić ma swe-
go. Tą to było K. K. odpisać / a nie zwać niewieczności
wśeteczna Ministrowsta / tego / co on tu najwyższej chwa-
le Bożej z Pisma iasnie potażał. Niech to wyłoży directę
K. K.: Ociec ni kogo nie sadzi, ale wśytek sad oddał Synowi. A to co
przynosi z miejsca Act. 20. tak do rzeczy należy / że prawie
godno było na brzegu Nora przypisać; a drugi raz / peto na Mi-
nistra. Pozwalam / że Duch 8. stanowi Dozorcy we Zbo-
rze / albo w Kościele; ale też to twierdze / że to mowa nie iest
własna. Bo Duch 8. nie iest osoba / y tak wiele wazy ta mo-
wa: Duch 8. postanowił was Dozorcami, iakoby rzekł: Jesteście
Dozorcami postanowieni od ludzi / Ktorzy to Duchem 8. w-
párzyli / żeście do takiego vrzedu godni. Bo ten zwoyczay
był / że ludzie Duchem 8. napełnieni / starszych postanawiali.
A co się od ludzi Bożych dżicie / to się słusnie Duchowi Bo-
żemu y Bogu przypisuje. Pozwalam dalej / że Duch świe-
cy iest mocą Bożą / iest y Syna Bożego: Boża / z przyro-
dzenia

1 Ioh. 1. 22.

1 Tim. 4. 14.

bżenia: Syna Bożego z daru Bożego: A przed sie z tego
 nie idzie to / żeby Pan Christus był Bogiem najwyższym.
 Bo był ten czas / kiedy Duch s. nie był, bo Iesus ieścze nie był wiel. Ioh: 7. 39.
 lion, y / prawica Boia dopiero wyrwyssony Iesus, wżianſy obietnicę od Aq: 2. 33.
 Oycā, wylal nā Apostoły Ducha s.: aniżā tym / że Duch s. ieść
 mocą Bożā / idzie to / żeby Pan Christus / miasto Boga / pe-
 wnym wzgledem rządzić nie miał. Bo mogli Pan Bog dla
 przyczyn wielkich / iego chwale y nāsę poćieche zachodzą-
 cych / co uczynić / że dał doskonałą moc nād ludem swoim Pā-
 nu Jezusowi / tak / że sam nikogo nie sādži. A sādžiť ieść rzą-
 dzić / według własności ięzykā żydowskiego. A toż to peto sām
 mo sie iakoś rozwiązało / y odpādło. Nie iako Włodarz nā
 miejscu Gospodarzā sprācowānego / Pan Christus / miasto
 Boga / Zbor swoy rządzi: ale Bog sam taki sposōb wpatrzył /
 żeby przez to / gdy P. Christus nād ludem iego rządzi / on nā
 doskonałym sposobem rządził. Jest w tym tāmennicā dźie-
 wnie wielkā / y takā / ktorey ludzie dźisiaj nigdy dosyć nie ro-
 zumieją. O ktorey kiedy chcemy co mōwić / ā wynosić tak
 Syna Bożego / iakogo Bog wyniosł / tedy oto przećiwiecy
 nāsę znieść tego nie mogą / ā tak nie wiedzieć / iako im dogo-
 dzić. Moglby sie iednāk z tad każdy tego domyslić / iakosmy
 są dalekimi od bluśnienia imienia s. Pānā Christusowego /
 ponieważ y Papieżnik rozumie / że my nāzbyt Pānu Chri-
 stusowi przypisujemy / y nas z tego tak ostrze strofuie.

Gani to / że Minister powieda / fol: 11. że nie wſyſcy Anio-
 łowie pātrzą nā oblicze Boie. Miałobyć / zāwſe pātrzą. A to Minis-
 ter nie z swęgłowy twierdzi / ale pokāzuie / że sie to z stōw
 Pānā Christusowych zāmknąć może / kiedy Pan tak mōwi:
 Pātrście, abyście nie wſgardiali iednego z mātychrych, ktory w mi-
 wierza, abowiem powiedam wam, że Aniołowie ich nā niebieſiech, zāwſe
 pātrzą nā oblicze Oycā wāsęgo. Bogdyby wſyſcy / ā wſyſcy / zā-
 wſe pātrżali nā oblicze Boże / żadney by mocy nie miał do-
 wod Pāński / ktorym tu zaleca Anioły re / ktory są strożami
 tych mātych / ktory wem wierza. Bo z tego / co wſytkim
 ieść spōlnego / nie może nikt z osobnā być zalecony. Zā tym
 nie będzie sie miał tak bārzo o co gniewać K. K. / y owſem
 obaczyl

obaczy / że darmo tego dowodzi / iż to jest błogosławieństwo Anielskie / y ludzkie / Boga widzieć. Bo być może / że ten / który nie zawsze patrzy na oblicze Boże / przed się nie patrzy czasem. Ale może się widzenie Boga / rozumieć też / za doznanie wielkiej łaski y przytomności iego. Nie kładzie Minister za consequentia tey mowy swojej słow Łzaiasowych. Bo mu żadney insey consequentey nie było potrzebą / kiedy dal znać / iż się to z słow Pánstich zamknąć może ; ale tylko powieda / że to też Łzaias poniekąd wyraża w onym swoim widzeniu. Co daleko infa jest od tego / co X. K. na Ministra powieda / iakoby miał napisać : Nie wszyscy Aniolowie patrzy na oblicze Boże, bo się, przy / zaskaniáia skrzydłami, y nie jest to bez wielkiej fallacy / y z tego wdania tego / którego ohydzić myślił. Poniekąd / mowi Minister / co też wyraża Łzaias. Bo jeśli Seraphinowie / tak przedni Aniolowie / przed się twarzy swe zakrywali przed iasnością naszego iestatu Bożego / nie mogąc go do końca znieść : daleko więcej to się rozumieć może o inszych Aniolách pospolitych / że też oni iasności oblicza Bożego znieść nie mogą / a tak nie zawsze patrzy na oblicze Boże. Naprzędniejszy to są Aniolowie / którzy zawsze tuż przy Bogu stoia / a naprzędniejszy też posługi odprawia. Niemáš tu tedy bluźnierstwa naszego / ani spraw Bożych / rozumem swym / miarkowania / a bo mądrości Bożey nieobietey y prawdy nieśkończoney wymysłami iakimi zaciłumiánia / iako zadanie X. K. : ale jest swierobliwe wważanie Máiestatu Bożego / na który teraz y sami s. Aniolowie nie wszyscy zawsze patrzy / że byśmy my ludzie śmiertelni / którzy wiemy / że czasu swego mamy pałtrzyć na oblicze Boże / do tego byli przywiedzeni / abyśmy się Boga naszego bali / y iemu w boiaźni / y ze strachem służyli.

Lápa / iako może / occasie y pomocy / do poratowania swej causy X. K. Bo z tego / co napisał Minister fol. 13. że te miejsca Pisma s., gdzie jest napisano, iż wszystkie zwierzchności, y mocy Pánu Chrystusowi są poddane, y przenień stworzone, dosyć irzetelnie pokánuia, że Pan Chrystus jest Pánem dyabłów, y ma moc Boską nad nimi. Gdyi nie mniej dyabłowie zwierzchnościami y mocami nazwani są, iako
yf, Anio

yż. Aniołowie, iż. to X. K. zamyka / y twierdzi to na Ministrá /
 żeby miał rzec / iż dyabli przez Páná Chrystusa stworzeni są, bowiem też
 ich Pismo zowie zwierchnościami y mocami, iako y dobrych Aniołow.
 Niech to rozsądzi sam X. K. / iesliże tu nie używał Sofistia
 ki / y chytróści; y iesli czego inszego nie affingit Ministrowi /
 niżeli on mowi. A ma to być za bárzo znaczna chytróść X.
 K. poczytano / że litera insza druknie słowá Ministrówskie /
 niż swoje: á przed sie czestokroć inaczey słowá Ministrów-
 skie przywodzi / nie tylko / co sie dotyczy samych słow / ale y
 zmysłu.

Nie mowi Minister / żeby dyabli przez
 Chrystusa stworzeni byli: ale mowi / że z tego / iż napisano / że
 zwierchności y mocy na niebie / Pánu Chrystusowi podda-
 ne są / y przezeń stworzone / pokázuie się / że Pan Chrystus
 iest Pánem dyabłow. Bo też dyabli zwierchnościami
 y mocami nazwani są. Po wtore / nie mowi nigdziey Mi-
 nister / żeby sami dyabli byli stworzeni przez Chrystusa / iako
 też tego nie mowi o samych Aniołach simpliciter: ale mowi / że
 zwierchności y mocy na niebie / stworzone są przez Chrystu-
 sa. Insza iest / zwierchność y moc Anielska y dyabelska: á ins-
 za / sami Aniołowie y dyabli. Przez Chrystusa tedy stwo-
 rzone są / to iest / odmienione / zwierchności / throny / Pánie-
 stwa / y Kiestwa / tak Aniołow / iako y dyabłow / dla tego / że
 iako przedtym / niż Pan Chrystus wstąpił do niebá / żadne-
 go inszego Páná nie miały / wszystkie zastepy niebieskie / y pie-
 kielne / oprocz swego stworzyciela: tak od tego czasu / iako
 tam Pan Chrystus wstąpił / ieszcze inszego Páná przy onym
 swoim stworzycielu mieć poczely / Jezusa Nazaráńskiego /
 Syná człowieczego / który tak nimi kieruie / y władnie / y
 wszystka moca ich / iako sam Bog / który ie stworzył. Ale się
 tedy doczytał X. K. / co tu powtarza / że byśmy to stworzenie /
 przez poiednanie / wykładáli.

Napisal Minister / fol. 13. że Pan Bog dał moc Pánu Christu-
 sowi nad Sátánami. X. K. pyta / kiedy mu ją dał. A iż się domysla /
 że po zmartwychwstaniu / pyta znou / iesli ją miał przedtym,
 czyli nie? Mogł się y tego domyslić / że przedtym mógł mieć
 iaka moc nad nimi / z tego / co tu sam o tym piše / y z inszych

spraw Pánstich/ ktore sie nád dyablem pokazáły. Ale Minis-
 ter nie mówi tu/ o iákíeykolwiek mocy nád šátánami pewny-
 mi/ ale mówi wyrażliwie / o mocy doskonałey y Boskiey, ktora Pan
 Bog Pánu Chrystusowi dat nád wsýtkimi, y namožniejšymi Duchámi
 štými. Doskonała y Boska moc Pána Chrystusowa nád šátá-
 nem iest / žeby murostkał / co chce / iáko sam Bog; y žeby
 go stárl ná wieki / y wsýtkie wierne z mocy iego / to iest / z
 śmierci/ wyrwał. Bo dyabel iest / ktory ma moc śmierci: A
 že tey tákiey mocy nád šátánem/ nie miał Pan Chrystus/ po-
 ki był ná ziemi smiertelný/ sámá rzecz mówi. Bo iáko smier-
 telny ma mieć moc/ wyrwać kogo z śmierci/ ták/ žeby ná wie-
 ki był nieśmiertelnym. A dla tego też Pan Chrystus/ mo-
 wiác o śmierci swojej nádchodzącey / rzekł: Teraz Xizie tego
 światá precz wyrzucone będzie, y autor listu do Hebreów mówi/
 že Iesus przez śmierć znišczył tego, ktory ma moc śmierci. Jesli šá-
 tan miał dopiero wyrzucony być: iesli przez śmierć/ Pan Je-
 zus znišczył šátána: toć przed śmiercią ieszcze wyrzucony
 całé nie był/ ani znišczony. Widži tedy X. X. / že sie prozno
 frásuie ná Socyná/ ktory/ doskonałe Synostwo Pána Chri-
 stusowe/ pokázuie być w nieśmiertelności/ y w Boskiey mocy
 položone / iáko też toż twierdzi Pan Moskorszowski. A to/
 co mówi X. X. že Pan Chrystus / swym sposobem / był nie-
 smiertelnym przed śmiercią / nowa iest záiste. Dowod też
 tey rzeczy nowey / ták že nowy. Abowiem izali zá tym / že
 kto ma moc položyc duše swa / idzie to / y przez podobień-
 stwo/ przetoż iest nieśmiertelnym. Ponieważ tá mowá nie
 inšego nie znaczy / iedno to / že kto dobrowolnie vmiera/ á-
 bo sam od siebie duše swa kładzie / iáko támsze Pan Chri-
 stus mówi. A moglby kto dobrowolnie vmrzeć / á iedná-
 k być smiertelnym. A do tego/ choćby kto zgoła mogl nie vm-
 rzeć/ przed sieby zá tym nie šło/ žeby był nieśmiertelnym. Bo
 mogloby być co inšego / dla czegoby mogl nie vmrzeć / o-
 procz tego/ že iest nieśmiertelnym/ to iest/ wola y lástka Bo-
 ża: z ktorey / gdyby tego było zbáwienie náše nie potrzebo-
 wało / pewnie moglby był nie vmrzeć Pan Chrystus / ale do
 niebá być przemiesionym/ y stać sie z smiertelnego nieśmier-
 telnym/

Heb: 2. 14.

Ioh: 12. 31.

Heb: 2. 14.

Ioh: 10. 18.

telnym / nie z umarłego żyjącym / iako to widzimy w Lno: Geni: 1. 24.
chu / y w Eliafu. A nawet tym samym / kiedy sie o kim moze 4. Reg: 2. 11.
wi / że mogli nie umrzeć: przyznawa sie zaraz / że mogli też u-
mrzeć; a za tym / że był śmiertelnym. Bo moc umrzeć / a nie-
śmiertelnym być / są rzeczy sobie przeciwne. O nieśmiertel-
nych nie mówi sie / że mogą nie umrzeć; ale sie ma mówić / że
nie mogą umrzeć. To zaśie / że Aniołowie służyli Panu Mat. 4. 11:
Chrystusowi / daleko rozna jest rzecz od tego / że Pan Chri-
stus jest Panem ich / y że ma moc Boga y doskonała nad ni- Heb: 1. 14.
mi wszystkimi. Bo też y innym wiernym służy / a jednak wiera-
ni żadney mocy nad nimi nie mają. Wiec służyli Aniołowie
Panu Jezusowi / z rozkazania / nie Pana Jezusowego / ale
Oycowego / iako to ztąd znąc / co Pan mówił Piotrowi:
Wtoś miecz na miejscu iego, abo mnie maś, żebym nie mógł teraz Oycą me- Mat: 26. 53.
go prosić, a posłałby mi więcej niż dwanaście wojsk Aniołom. Ale teraz /
iako go Bog wprowadził na on świat / rzeczono: Niech mu Heb: 1. 6.
sie kłaniają wszyscy aniołowie Boży.

Że Piotr s. Pana Jezusa / Synem Bożym wyznał / a sam
go też Bog takim obwołał / to nie nie walczy / z tym / co So-
cyn mówi. bo Pan Chrystus był prawdziwie / y rzecz sam
Synem Bożym / y przed śmiercią / chociaż sie nim przez zma-
rtwychwstanie y wcielbienie stał doskonałym / abo raczej
nadoskonałym sposobem.

Gani to / co Minister rzekł: fol: 17. Ze odpuszcząc grzechy jest
od ludzi odiać karanie doczesne, które dla grzechow przychodzi. Ale na-
przed miał dołożyć / że grzechy naszymi odpuszczając, jest to / o czym
tu Minister mówi. Bo w tych słowach / naszymi, jest moc tea-
go wykładu. Potym na te słowa Ministrówstwie bärzo nie
uczemnie / y tak dziwnie sophisticie sie puszcza X. K. / że y slo-
wa iednego proste^o / w tym iego paragrafie / nie maś. Bo mo-
wi: Fałs to haniebny Ministrze. A czemu? Bo Chrystus Pan odpuszczał
grzechy, a nie leczył, iako w Magdalenie każdy widzi. Abo Minister
mowi / że każdego / ktoremu Pan Chrystus grzechy odpus-
zczal / leczył: a nie raczej / że od każdego / ktoremu grzechy
odpuszczal / karanie odiał: Abo nie maś innych sposobow
karania Bożego / iedno chorobą: Mogł tedy Pan Chrystus

Luc: 8. 2.

Kogo nie leczyć / Ktoremu grzechy odpuszczał: ale przed sie pewne inſe karanie / Ktore dla grzechow nań przyſzło / odiał. Co poſtazuje y ten przykłał Magdaleny. Bo tey/choć Pan nie vleczył/ wedle X. K.: przedſie ſrogie karanie Boże od niej odiał. Daley mowi: *czásem też drugich leczył, ale też záraz odpuszczał grzechy.* A ieſli to tak ieſt / iákoż tak ieſt / toć X. K. ſam hániebný falſz powieđa. Bo toż tu ſam mowi/co / Kieďy Miſter mowi/falſzem hániebným názywa. Daley mowi: *czásem też vzdawiał od choroby, grzechow nie odpuszczájac, iáko czytamy o Máłchuſie, kteremu vzdrowił vcho, á grzechow mu nie odpucćit.* Coż to ma do rzeczy? Abo to mowi Miſter / że wſeďſie / Kieďy Kogo Pan vzdawiał / grzechy mu odpuszczał? Jáwne tu ieſt oſuſkanie ludzkie. Prawda to ieſt / Kieďy Ktołwiek Pan grzech odpuszczał / karanie odeymował: ale nie záwſe / Kieďy choroba odeymował / grzechy odpuszczał. iáko też y przykłał o oným ſleponárodzonym poſtazuje. bo od tego chorobe odieſto: ale grzechow mu nie odpuszczoſo. Cácz też bárzo nie forſemnie choroba to názywa X. K. / że Máłchuſowi vcho vćieſto.) Przetoż iego zámkńenie bárzo ieſt niſzczemne / gdy tak mowi: *ſkaď znáć, że to ſa rozne rzeczy, odpuszczáć, á karanie odeymováć, odpuszczáć / rozumiey / grzechy.* Bo niechby vſkazał iednego X. K. / Ktoremuby grzechy ná ſiemí odpuszczoſo / od Ktorego by karania doczeſnego nie odieto. á ďaleko niſzczemnieyſe ſa rácie znówu przynieſione. Gdyż częſtokróć (mowi) karanie bywa bez grzechu, iáko w ſleponárodzonym to káďdy wiďſieć moſe, y grzech bywa bez karania doczeſnego. Bo coż to / proſe / y przez podobieńſtwo / ma do rzeczy? O tym teraz mowá / ieſli odpuszczenie grzechow ná ſiemí / ieſt odiećie karania doczeſnego: á X. K. powieđa / że karanie bywa bez grzechu / á grzech bez karania doczeſne? Abo / iáko to ma być vtwierďzenie te? / że inſza ieſt / grzechy odpuszczáć: á inſza / karanie odeymováć. Nie znáć teďy / żeby Miſter iezyk y pióro ná ſrot rozpuſćit / iáko mu to X. K. záďacie: ale znáć / że X. K. nie wieďſiał / co miał odpisáć / Kieďy takie niſzczemne ſłowá / y dowody ſmiał tu poloſzyć / Ktore roſſaďnemu czytelnikowi ku vřwáſeniu podáie.

Gáni to X. K. / że Miſter táńže powieđa / *li Chriſtus po-
ki był*

ki byt ná nami, nie miał mocy w niebie, to iest / nie mógł wybawić od śmierci wieczney, tak, żeby kto niecey nie umarł, a opuścza te słowa które tam dołożono // sama rzecz, które same / wszystko to zbicie / co przeciwko temu przynosi X. K. Co sie dotyczy mo-
 wy Pánstiey do Magdaleny: Wiara twa zachowata cię, iesli sie zgola rozumieć ma o zbawieniu wiecznym / tedy tylko znaczy opowiedanie zbawienia / które iey czasu swego miało być dane / y dane będzie pewnie przez Pána Chrystusa. Bo wszystko kim wiernym to Pan rzekł: Ja go wzbudzę w on ostateczny dzień. Ioh: 6. 39, 40.
 Co sie tćnie drugich / które Pan od umarłych wzbudził / nie trzeba było fałsu / tak nieważnie / żadać Ministrowi. Bo to dobrze wie / nie tylko Minister / ale y my wszyscy / y dosyć dokładnie to powiedział Minister / że P. Chrystus żadnego tak nie wzbudził / żeby wiecey nie umierał. Tylko chce ganienia tak wiodła X. K. / że y tam gani / gdzie niemają co ganić. A co on powie / że nie wie / iesli ci / które Pan Jezus wskrzesił / znou umarli / ná tym nic. Siła rzeczy iest prawa dźwiy / których może X. K. nie wiedzieć / iako znać ziego pisanía. Wieć ja wiem / wie y Minister. Bo kiedyby byli znou umarli / ci / które Pan Jezus wzbudził / tedyby Pan Chrystus nie był pierworodnym z umarłych. Lecz iż Pan Col: 1. 18.
 Chrystus iest pierworodnym z umarłych. Tedyć oni musielizásie vmrzeć. A co mowi / że dla tego niewie tego / iż Pismo o tym nie świadczy: a Minister nie każe tego przyjmować / czego w Piśmie wyraźnie niemają / niechay tego dowiedzie z którey mowy Ministrowskiey / albo niech sobie przyszn / że to mowi / co mu sie chce / byle iedno rzeczy swey dogodał. Zdawna bowiem wszyscy Ministrowie / y nasy / y Dborow Ewangelickich / to twierdza / że y to wszystko ma być przyieto / co sie kolwiek z Pismą s. przez słusne dowody zamknąć może. Co daley mowi / że Pan Chrystus / teraz nie tego tak nie wybawia z śmierci / przetoż y teraz nie ma tey mocy / w tym iest wielkie oszukanie. Bo acz to prawda / że ten / który mocy czynienia czego nie ma / tego też nie czyni: przed sie za tym to nie idzie / że ten / który czego nie czyni / mo-
 cy też czynienia tego nie ma. Nie karze Pan Bog teraz te-

go sroiątá y śátaná / przetoż mocy Karánia ich nie ma / żadem pobożny y bączny tego nie rzecze. Mać tedy moc Pan Chrystus / wzbudzić od umártych tego chce / á będzie chciał w ten czas / Który nam wyrażit w Ewánieliey / w on dzień ośtátes czny. A gdy sie skończy to zmartwychwzbudzenie / potym odda Królestwo swoje Bogu y Oycu. Bo perwome / nie záwse sę y nie długo będzie trwáło / to zmartwychwzbudzenie : ále sie odpráwi zá nie wielki czas. Tłkczemnie tedy zamyka X. K. : Toć wedle Ministrá Pan Chrystus nigdy nie będzie rządzit ná niebie. Bo teraz nie o rządzie Páná Jezusowym mówá : ále o zmartwychwzbudzeniu. Arząd Syná Bożego być może / y bez wstrześńenia wiernych : y owšem koniecznie ie ma vprzedezić / gdyż zmartwychwzbudzenie będzie nagroda wiernych / Ktore tu Pan Chrystus rządzit. Widziš w. m. X. K. / że prawdy niebieśkiey woczy Zboru Rákowskiego /iego Ministrówska zbúia X. K.

Rácia Ministrówska bylá tá : Sam bowiem Pan Chrystus był śmiertelny, dla tego nieśmiertelności nie mógł dáć. Ná te przynosi X. K. táka odpowiedź : Powiedziatem wyżsęy, że Chrystus Pan, pewnym sposobem, nieśmiertelnym był, chocia miał śmiertelne ciáto. Wiec też o nášey odpowiedzi pátrž troche wyżsęy / czytelniku láś stáwy / á znowu to wvázay : Jesli ten iest wláśnie nieśmiertelnym / Który sie mógł nieśmiertelnym wczynić / by był chciał. Gdyż ten / Który sie może nieśmiertelnym wczynić / kiedyby chciał / koniecznie śmiertelnym być musí. Bo Kto iest nieśmiertelny / ten sie nieśmiertelnym wczynić nie może / kiedy chce / bo iuż iest takim. A przed sie rozumie X. K. / że bázro do brzerácia Ministrówska zbil. Lecz iestże nad to pozwála X. K. / że Pan Chrystus był zgoła śmiertelnym / á przed sie powieda / że tá iest głupia consequencia / przetoż nie mógł dáć nieśmiertelności. Niechżeby tedy był odpowiedział ná dowód tey consequenciey / Który tá mże záraz položyl Ministr / Ze żaden tego dáć nie może, czego nie ma. Ale X. K. / to imo sie puścim sę / wedle obyczáiu swego powieda / że Chrystus ma moc dánía nieśmiertelności, nie względem tego, że człowiekiem iest, ále że Synem Bożym iest, A u iáwse Synem Bożym iest, tedy tei zánsze miał moc dá-
nia

nia nieśmiertelności. Ale wszystko ten dowód tym jedynym słowem całe się rozwieje / że Pan Chrystus / iako nie był dośkonalszym sposobem Synem Bożym / aż kiedy został nieśmiertelnym y w wielbionym: tak też sama rzecz / mocy dania nieśmiertelności nie miał. A że przedtem rzekł: kto wierzy w mię, ^{Ioh: 11. 26.} nie umrze na wieki, mógł to wować X. K. / że infa jest / komu co obiecać: a infa / komu co dać. Miał tedy każdy wierzący na on czas / od Pana Chrystusa / żywot wieczny obiecany: nie dany / co tamże doклада Minister / w co każdy pobożny czytelnik / prośe / niechay weyźrzy / fol. 18.

Contradictio w mowie Ministrowskiej prożno wkażuje X. K. / bo inaczej mowi Minister / niżeli X. K. temu przypisuje. Nie mowi tak nuda Minister / że Pan Chrystus teraz ma moc nawiatse grzeszniki przyjmować, iakoby iej był przedtem nie miał. Ciakogo wdacie X. K. / y z tego potym sam sobie formuje argument przeciwko niemu / a ieszcze nota na brzegu przypisuje. Ktore nota na to się przygodzi / żeby się każdy rozsądny czytelnik przypatrował szczyrości X. K. Bo te moc miał Pan Chrystus / y w ten czas / gdy był na ziemi: ale mowi Minister / że Chrystus ma teraz taką moc, że przyjmąwszy nawiatse grzeszniki, dać im może Duchą s. czego / to jest / dać Duchą s. grzesznikom / Pan Chrystus nie mógł, poki był na ziemi. Bo tak mowi Jan s.: To mo- ^{Ioh: 7. 39.} żwił Chrystus o Duchu, którego wiać mieli wierzący weń. Abowiem ieszcze nie był Duch s., iż Iesus ieszcze nie był w wielbion.

Co powieda X. K. / że Minister napowiedział o mocy P. Chrystusowej sile / jedno nie krzeczy / drugie fałszywie / y przeciwko Pismu. Co nie krzeczy / to czasowi / y ludziom rozsądnym zostawuje: co fałszywie / to / tuże / nam X. K. tu wypisał / a my na to odpisujemy: niechayże y to każdy rozsądza.

Appellował Minister nasz do rozsądku ludzi Chrześciańskich / żeby przed Bogiem rozsadek sprawiedliwy / przeciwko X. Skądże uczynili / iesli to / co on tam o Panu Chrystusie powiedział / sa słowami tych / ktorzy Pana Chrystusa albo Boga Chrystyjańskiego bluźnia: y iesli ci / ktorzy tak rozumieja / mają być Chrześciaństwem tak bezpiecznie odsądzeni: Acoż się ozwał X. K. / Ktory taki rozsadek czyni / że to wszystko

wszystko bluźnierstwo / co Minister o Pánu Chrystusie ná-
powiedział / dla tego samego / że sie mowi / iż wszystkie te moc
Boża / P. Chrystus ma z daru Oycá swego / y powieda / ięśli
by tak było / tedyby Pan Chrystus siekierze y młotowi podob-
ny był / przez ktore sie też stol / ábo śablá robi: Judašem
bezecnym zowie Ministrá / ktory pocałowaniem / Pána
Chrystusa / kátom ná wšelákie zelzenie wydáte : Wszytek
Zbor náš tak sadzi / że vsty wyznawa Pána Chrystusa / á ser-
ce ich ináczey wierzy: Twierdzi / że vsty tylko Chrystusa Pá-
ná tytułuiemy / á sama rzecz równo z Turkámi o nim wie-
rzymy / vczymy / y pisemy. Ktory rozsádek / ięśli ięst sprá-
wiedliwy / prosimy znówu / žeby ludšie báczni y pobożni roz-
sadzáli. Bo przed sie temu wierzyć nie możemy / áby taká
śmiálosć we wszystkich być miała / iáká sie náyduie w tych /
ktorzy sie máia zá Doktory Theologiey / ktorzy dla tego / áby
swego dokázali / y przy swej powadze zostáli / y to gánia / co
wšelkiey pochwały godno ięst. Sad taki nieslušny / y dáleki
od miłosći Chrystyánskiey / Bogu oddawamy. A ięśli tego
będzie chciał dowiesć K. K. / czym nam przegraża / že z Tur-
kámi wierzymy / czego mu sie vpominamy / nie dla tego / že
bysmy sie w takich swarách kochác mieli; ále áby sie wždy po-
kazála prawdá takiey śmiáley chluby: á ięsliby tego nie vczy-
nit / rozumieć będziemy / ábo / že sie tym przechwala / czego
nie vmie / ábo też / že sie / przynamnięty w tym / obaczył. Vstys-
ły tož zá pomoca Boža / co y drudzy vstysfeli / ktorzy sie o
tož kusili / to ięst / dozna tego / y on sam / y wszystkie świat / že
sie zá to wiał / czego nigdy dowiesć nie mogli. Tak začnie /
tak wielmožnie Zbor náš rozumie o Pánu Chrystusie / že lu-
dšie / choć inšego náboženstwa / kiedy to od nas slyša / sami
mowia / že niemáš co gánić / y nigdyby ináczey o nas nie ro-
zumieli / kiedyby im Kieža nas nie hydžili : A miałby to po-
kazác K. K. / že równo z Turkámi o nim wierzimy. Nam ná-
dšieie w Pánu Bogu / že sie zá to będzie wstydał / ięśli co o
tym nápiše.

Niezgoda to názywa K. K. / že Minister rzekł / fol: 19. iż
Pan Chrystus ma moc ná słońcem, gwiazdami, pogodami, chmurami, pio-
runy,

runy, grądy, y że zaśie powieda/ że to nie iest vrząd Pána Chrystusow tymi rzeczami władać. Ale sie to tym dżicie / że X. K. nie rozumie dla czego Pan Chrystus iest od Boga wywyższony: ábo / że zgoła nie rozumie / iż Pan Chrystus iest od Boga wywyższonym. Bo wierzy że iest sam naywyższym Bogiem/ y przeto też tych rzeczy roznyim względem/ w tey sprawie/ wważać nie chce/ co iednakż zaśie powinni ludzie vczeni czynić. Ponieważ tedy vrząd Pána Chrystusow iest nas zbawić: a iáko to mabyć iego vrząd władać tymi rzeczami niemymi? A iż iednakż władać nimi może / to sie dżicie nie własnością vrzedu iego; ále tym / że ten vrząd iego może y tego potrzebować. Co ty nápisal X. K. / że Minister vkleknawszy przed Pánem Chrystusem, to mu miedzy oczy nabożnie pluie, to mechay sadżi pobożny czytelnik / y on sam sprawiedliwy sedzia Pan Chrystus / o ktorego chwale idżie / ktory zna y serce Ministrowstie / zna też y X. K.

Co daley tu powieda X. K. o niezgodzie w písaniu Ministrowstkim z strony dánia nieśmiertelności / ná to sie wyższej odpowiedziało/ Summa iest tá: inśa iest dáć komu co/ á inśa mieć moc dánia komu czego. Poći Pan Chrystus byl ná świecie / nie miał mocy sama rzecz dać komu nieśmiertelności/ teraz ma moc iey dánia. A iż iey nie dáie / to nie dżicie sie iáka nie możliwością / ále wola iego y Boga / ktory to do czasu pewnego odłożył. A przed sie tym czasem Pan Chrystus królue y rządzí / á dánie nieśmiertelności bedzie dopełnieniem królowania Pána Chrystusowego.

Wykrzyka X. K. / że Minister powiedziało fol: 23. Iż Chrystus tym iest teraz; co nam niekiedy w Oycu swym zá przedni znak Bośtwá wkażował, powiedaiac/ A prawda Pánie Ministrze żeś tu wiażesz? Mowie mi teraz że Chrystus vczynionym Bogiem, ić. A nie widzi tego/ że les dwie gódzie łacnieysza odpowiedź / iáko tu. Tym iest teraz Pan Chrystus / co nam niekiedy w Oycu swym wkażował/ nie wedle istności. Bo contrarium poteżnie dowodzi Minister: ále względem tego / o czym mieysce z Łukaszá przywiesdżione/ mowi/ to iest / że może y zabić/ y dusze wrzucić do Gehenny.

henny. Moglbym tedy y ia tak rzec; A prawda/ M. K. K. że nie było z czego wykrzykać?

Powieda K. K. / że w soſtym znaku mocy Pána Chriſtusowey / ktory potázuie Miniſter / ieſt tyle potwarzy ná Koſciół / ile ſłow. Ja tak powiedam / że y iedney niemáſ. Chybabypotwarza to názwá K. K. co ludſi bárzo boli / y wraza / choć prawda ieſt / w iákim teſz wyrozumieniu on / iáko bacze / bierze ſłowo to táńania w tey ſwey obronie / áby tak ludſi ná oſobe ziaſtrzył. Ale poſłuchaymy tych potwarzy. Ohydzone było Piſmo, rozumiey w ten czás / Kiedy ieſzcze Papieſtwo wſpedzie plużyło. Bá y dſis ohydzone ieſt. A potwarz to? Coſz to tedy ieſt / Kiedy wczá Papieſznicy / że ſłowo Boſze piſáne / ma być rozumiane / według trádicyi Koſciółnych: ſłowo Boſze piſáne ieſt iáko ſiatká ná głupie praſtki: ſłowo Boſze bez trádicyi nie ieſt doſtáteczne do zbáwienia? A naleſzyſ to ku záleceniu Piſmá ſ. Nie tuſe / by kto tego do wieſć mogł; naleſzy tedy ku iego ohydzeniu. Tuſz y to ſámo / że ludſiom poſpolitym nie wolno go czytać / pod ſroga káſnia / táń Kedy ieſzcze Papieſz cále pánuie / iſzaſ nie ieſt tego ſáwnym dowodem / że Piſmo ſ. ieſt ohydzone w Papieſſtwie? A iſz to wycieńcza K. K. ſromáſcie ſie zá to / to mu nie pomoſze. Prawdá, (pry) że zákáſzował Koſciół niewiáſtom. Zákáſzował / mowi / iáko by nie Kiedy zákáſzował / á teraz nie zákáſzował. Do tego / nie tylko niewiáſtom / ále wſytkim ludſiom poſpolitym zákáſzuie / ktorzy tylko nie ſá Kieſza. á przed ſie prawdę mowi K. K. że niewiáſtom tylko zákáſzował. Wiecey niewiáſtom / czemu miał Koſciół zákáſzować? niewiáſty (mowi) w Koſcióle niech milczy. Czyſty dowód; ábo to ieſt dná rzecz w Koſcióle milczeć / y Biblia czytać? Czy iedno nie moſze być wolno / á drugie zákáſzáne? y owſem z tego ſá mego że niewiáſty w Koſcióle máia milczeć / ponieſkad záwrzeć ſie moſze / że im wolno czytać / przez ktore czytanie doſtać ię moga wmięſetnoſci rzeczy Boſkich / á przed ſie chociaſ by ia máiały / máia we ſborze milczeć. A nie trzebá tego w Koſcióle Papieſkim niewiáſtom zákáſzować. Bo táń nie máia

mała sie stać czego uczyć / gdyż im Piśmá s. czytał zabronio-
no. Kież to tedy mówá / nie Apostolska / do kądziele Pánia Mini-
strowa smorzono : Swacská być / to przysłoi niewieście , iáko mówi X.
K. Zeby niewiasty v nas miały słowo Boże opowiedać / to
mówi X. K. z nienawiści / iesli ktora wie / ktoraby v nas w
Kościelie uczyła / niech ja powie / á beda mu wierzyć. To ie-
dná potwarz.

Druga potwarz mieni / kazano wierzyć Kościołowi. Jesli to
potwarz / czemu X. K. nie dowodzi / że tego nie czynia w Pa-
piestwie y po dziś dzień : Aleśli dowodzi / iákoż dowodzi / że
tak ma być / czemu to potwarza nazywa : Nie potwarz to / do
czego sie kto zna. A X. K. powieda / Pewnie , że lepiej Kościołowi
wierzyć , niż Rakowskiey Bojnicy. To dobrze wierzyć Kościołowi.
Iákoż to tedy potwarza być może : A ono o pustkach / o
zámienieniu / Máł : 24. należy ku pokazaniu coraz wielkies
glebokości w Theologiey X. K. Zeby Ministrowie nášy
nam Ponurzenie odiać mieli / mówá iest nie pewna : Zeby
myslili y o wieczerszy Pánstkiey odcięciu / ieszcze nieperwnies-
sa / y zgoła táka / ktora kiedy by kto własným imieniem ná-
zwał / miałby to znówu za láianie X. K. A żeby nam mieli y
sámego Boga wydrzeć / to ze wszech naniepewniessa / kto-
ra tylko z szczyrey niecheći X. K. posła. To druga potwarz.

Trzecia / kazano słuchać Doktorow. A to iáko potwarza być
może / gdyż sie do tego zna X. K. / że słusnie máła być słucha-
ni Doktorowie / w tym iáko oni Piśmá wykładáia : A kiedy
sie już pokázuie / że ten Doktor zbladził / przed siego słuchać :
Powieda ná to X. K. że kádemu wiego rzemieśle trzeba wierzyć.
Czysta odpowiedź ; ábo wykładanie Piśmá iest rzemieślo /
ábo corzemiestu podobnego : Takimi mówámi nie szuka sie
prawdy / ale sie tylko ludzkie vsy zabawiáia / y iedne chwa-
lac / drugim sie musí znieważyc ; iednym wszytko przypis-
iac / drugim sie musí wszytko odiać. Słuchać mamy Dokto-
row / w tym / w czym zgodne sa ich wykłády ze wszytká áná-
logia Ewángeliey Páná Chrystusowey. Jesli w czym nie
zgodne sa / nieć ie za ludzie / á nie za Apostoly / ktora za-
cność im sámí Papieżnicy przywłaszczyli. Jesli też Bog im

Bym co pokazuie / y tym pogardzić nie trzeba / wiedzac / że ten Bog / Który był z onymi Dycami w pewnych rzeczach do wiary Pana Chrystusowey należących / może y dzisiaj być z drugimi w innych rzeczach do teyże wiary służących. Ale tak sie nadymać za osobami / uczynek zgoła iest cielesny. Że X. K. woli czytać Pisma X. Skargi przez sen / niż Mini strą naszego Smalcjusą na iawie / to sposob mowy iest / y wol ny X. K. Może sie też taki naleść / Który woli czytać Smalcjusą / niżeli X. Skarge. Ale to z obu stron nie dowodzi. Dowodami / y miłością trzeba certare, nie przymowkami / y zelżeniem. To trzećiapotwarz.

1 Ioh: 4. 1.

1 Theſ: 5. 21.

Zowie to duchem ścaciąskim / pysnym / X. K. że Mini ster powieda / iż sie boia forytarze nabożeństwa Rzymskiego, aby nauk ich omylnosc nie pokazała sie, gdyby doświadczone były Pismem ś. A pychaś to / tego sie domagać / czego Duch ś. pozwala / y owsem rozkazuje? Doświadczaycie Duchow, mowi Jan ś. / iezli z Bogą ś. Wsytkiego doświadczaycie, mowi Paweł ś. / a co iest dobrego, trzymaycie. A pisa to obadwa do wiernych pospolitych. Minie sie zda / że to iest pycha taka / iaka ia nazwał X. K. / mowić co sie komu podoba: a niechcieć / aby iego mowa była rozsa dzana. Daie to na rozsadek każdego. Ono / nesutor ultra crepidam, pachnie tym / do kadziele Pani Ministrowa. Jesli rozkaza no wsytkim doświadczać / a czemu nie Ministrowi? Podo bno y to potwarz. Bo widze / że to X. K. barzo wraza / że Mi nister Kazania X. Skargi probował / choć iasna prawda / że to wolno.

Nota. Potwarza nazywa y to / że mowi Minister / iż tradicie więcej wazyły, niż Pismo Boże. Bo, mowi X. K. / nie więcej wazyły, ale tak iako Pismo, A to samo przyimuiemy od X. K. / co tu wyznawa. Bo to znakiem iest pewnym Duchanie Pana Chri stusowego / w taki ey wadze mieć tradicie Kościelne / iako Pisma ś. nauki Apostolskiej. Sprawiedliwy iest Bog / Kto ry takie mowy wyćiska na przeciwnikach swietey swojej prawdy / Ktore ie w tym przekonywala / z czego sie nabarżey chca wywieść. Lecz dalej / to / co Minister mowi / że wiecy wazyły Tradicie / nie ma sie rozumieć / że ludzie tak bezpie cznie

cznie mówili/ Cóż y mówić się nie stramiał niektórzy/ Ale że w rzeczy samey / y w skutku tak było. Alż to było / żeby przal / zdałby się przec / że słońce w południe świeci. Plaćia iż co przede stem lat w Chrześcijaństwie nauka Apostoła stała chwalałonoś według niej Bogar: staranoś się o to / aby ludzie wedle niej żyli: iżali wśytko nabożeństwo nie było / i aż to y po dziś dzień tam jest / gdzieś moc swoje wietśa albo cała ma Papieństwo / Należy słuchać / świat / y postow zmysłowych pilnować / na odpusty chodzić / y tym podobne rzeczy czynić: Co wśytko jest w Reiestrze tych to Tradycyi Kościelnych a z nauka Apostolska y z słowem Bożym nie spólnego w rzeczy samey nie ma. Iżali dzisiaj nie daleko rychley przestępni ludzie roztazani w Bożych Páná Chrystusowych / niżeli wstaw Kościelnych: iżali bąrsiey o to nie kaza w Hispániey / żeby nie przestrzegal postow zmysłowych / y wklonow przed obrazami / niżeli o grzechy / ktorych Pan Jezus zakazuje / y ktore człowieka z królestwa Bożego wydziedziczaia: kamienie będzie mówić / X. K. / jeśli się wy tego przec będziecie.

Ostania potwarz jest / że Minister mówi: Zgąśla była nauka Páná Chrystusowa. Ale to zgąśnienie rozumieć się ma / że nie wazyła tak wiele iako miała wazyć. Do tego w tey mowie nikt się nie wini / tylko się wyraża / skutek / ktory się pokazal za onymi sprawami wyższej wyliczonymi. Przetoż to zgola potwarza nie jest. Zdrachuy inż kto chce / jeśli tu yiedna potwarz / a obacz jeśli X. K. potwarza tego nie nazywa / co własn timer potwarza nie jest: a za tym toż wśedzie rozumiey gdziekolwiek X. K. o potwarzy / ktoraby Minister miał na X. Starge wewlec / wspomina.

Ze Minister mówi / fol. 27. iż to słowo / Dána mi jest, rozumie się Nót: 28. Dána mi będzie / to zowie X. K. poprawowaniem samego Páná Chrystusa. Ale iako słusnie / obaczy każdy / y Papieżnik baczny. Pyta / komu wiecey wierzyć / czy Ministrowi / czy Pánu Chrystusowi: iakoby tu o to sło / komu wierzyć / a nie rączy / iako mowe Pánsta / ktora jest doskonałe prawdziwa / rozumieć: Toć inż mgdy nie będzie wola

Esa: 9. 6.

a Tim: 1. 9.

no/słow/które o rzeczach przyszłych mówią iako o przeszłych
tak rozumieć/iako sama rzecz jest: Toć bårzo osobliwa Theo-
ologia będziecie mieli. Toć kiedy Prorok mówił. Syn nam dan
jest, iuż sie był Syn Boży urodził. Toć kiedy Apostoł mówi/
dana była iaska wiernym przed czas y wiekuistymi, iuż im danabyła sa-
ma rzecz a nie będzie im dopiero dana w przyszcie Pána
Christusowe; ktore mieysce / y insie Minister náš był przy-
nioś w swoim Rozbieraniu ale X. K. tak ie minął / iakoby
tam napisane nie były.

Tłaracia Ministrowsta/ fol: 29. Ktoratá jest: ie Pan Chri-
stus, gdy to mówił, ieście, był nie wstąpił do niebá, odpowiada X. K.
że był według Bostwa. Ale tá odpowiedź potrzebuie dowodu.
Bo tego Bostwa Pána Christusowego nie przyznawa Pi-
smo s. y oto teraz spor jest. Słowa Pána Christusowe / Ioh:
3. ktore tak przekłada X. K. ktory w niebie jest, przekładać sie
moga/ ktory był, iako wiedza wszyscy/ktorzy namniey po Gre-
cku umieia / co też niektorzy z tych ktorzy iedno w tcy mie-
rze z X. K. trzymać widzieli. Do tego/ mówi X. K. że Pan
Christus zstąpił z niebá na ziemię / kiedy został człowie-
kiem / a Pan tam mówi / że Syn człowieczy / y wstąpił do
niebá/ y zstąpił z niebá. Skąd sie pokázuie bład X. K. Bo ie-
śli pierwey wstąpił do niebá Syn człowieczy / niżeli z niebá
zstąpił / toć był pierwey / niż tam wstąpił. A iakoż dopiero
zstąpił w ten czas/ kiedy sie stał człowiekiem? Dla tego/ nie
mogac tego pogodzić X. K. miásto tego / co Pan mówi. Za-
den nie wstąpił do niebá, on mówi/ Zaden nie wstąpi, Co iesli sie go-
dzi/ słowa Pánstie według opiniey swey odmieniać/ niech ká-
żdy baczny wważa; a moglbym tu słusnie pytać / komuż tu
wiecey wierzyć / X. K. czyli Pánu Christusowi? Wierzymy
my tedy temu / czego X. K. nie rozumie / że Syn człowieczy
z Panny Máryey prodzony wstąpił do niebá / y zstąpił z nie-
bá / y był w niebie / przedtym niżeli przad swoy na świecie
poczał. O czym teraz wiecey nie mówimy. A zá tym/ iako
temu wierzymy / że Pan Christus był w niebie / tak też wie-
rzymy / że Bogá widział. A co Pismo mówi / że człowiek
śmiertelny Bogá widzieć nie może / to sie ma rozumieć / ile
człowiek

Nota.

Exod: 31. 27.

człowiek wważony bywa według swego przyrodzenia. Ale kiedy przystępuje osobną wola Boża / nie tuse / by kto śmiał rzec / że y na ten czas to być nie może. Bo jeśli Paweł ś. śmier- 1 Cor: 9. 1.
telnym będąc widział Pána Chrystusa w wielbionego / czemu by Pan Chrystus choć był śmiertelnym / Oycą swego wi-
dzieć też nie mógł? Gdyż tak teraz jest natura Boża Pána Chrystusowa / iako jest Boża.

Minister nasz dowiodszy w Rozbieraniu swoim / że Pan Chrystus nie może być tym Bogiem / co y Ociec; przyczyny pewne tego pokazuje / czemu się my tak mocno trzymamy tego swego wyznania mówiąc fol: 39. idzie nam o chwałę onego Bo- fol: 39.
ga najwyższego, idzie nam też o pościech naszą. K. K. na to powiedział / że Żydowie właśnie też przyczyny mieli / dla których Pána Chrystusa wkrzyżowali. Srogie zaśiste / y żalofne ku słuchaniu
żądanie: Ludzi te / ktorzy w Pána Chrystusa wierza / za Pána go y Boga swego mają / onego wzywają / Boża część mu oddają / wszystkiego szczęścia y żywota nawet wiecznego od niego samego oczekują / zrownać z tymi / ktorzy go mają za zwodźciela / y wszystkie te mają za bálwochwalce / ktorzy go wzywają / y o nim samym rozumieją / że w śmierci został. Ale coż czynić / o ddadzą liczbę (mowi Piotr ś.) ci ktorzy nas
tak bluźnią, temu, który pogotowił jest sadzić żywe y marte. Czemu 1 Pet: 4. 4. 5.
tedy nie zbil tego Ministrów / czym on dowodzi że się wy-
mądszeie chwale Boga najwyższego / przez to / kiedy się Pan Chrystus za tegoż Boga wyznawa / co y Ociec / jeśli tak bára-
zo mądry / abo jeśli tego nie umiał / czemu tak naciera na nas
się wyznanie?

Żydowie / kiedy Pánu żądali że się Bogiem czynił / kłá-
mali. Bo ten się czyni Bogiem / ktorzy nim nie będąc / za tás-
kiego się wdaje. A Pan Chrystus dowodził tego / że Bogiem /
abo Synem Bożym był przez to / że go Ociec poświęcił / y
na świat posłał. Coż to tedy ma do nas / ktorzy Pánu Jezus Ioh: 10. 36.
sowi to przyznawamy / że on jest Bogiem / abo Synem Bo-
żym / y to dla tego / co tam Pan o sobie mowi? A to zaśie
że Żydowie nauki Páńskiej nie przyjęli / dla tego / że im ná-
dszeie zbawienia / ktora w Żakonie mieli odeymował / coż to
ma

ma do tey rzeczy/ o ktorey mowi Minister. Prawie sie tu wydał X. K. że nie miał co gruntownego mowić/ przeciwko tym rzeczom od Ministrá przywiedzionym/ y przetoż ledá czym zabawia nie ostrożnego Czytelniká/ y iáśność prawdy chce zaciąć. One wragáma/ jesteśmy podobni Żydom, którzy się bali wnieść ná ratusz do Pitatá, żeby się nie zmázali, á potym wołáli, wypuść Barábasá, á wkrzyżuy Chrystusá, temu oddáiemy/ ktory sadzi sprawiedliwie. My to twierdzimy znówu/ czego X. K. y ruszyć nie mógł/ że ten odeymnie część własná Bogu/ ktory to komu infemu przypisuje/ co Bog chce/ áby iemu było przypisano; Bog chce/ áby wśelki ięzyk wyznawał, iż Pánem iest Christus Iesus, co wśy scy wyznawáia/ ale iáko: ku chwale Bogá Oycá. Bo tak ma text Grecki. Lecz ktokolwiek wyznawa/ że Pánem y Bogiem iest Christus Iesus sam od siebie tak iáko y Ociec/ ten nie wyznawa Pánem być Jezusá ku chwale Bogá Oycá/ á zátym iákoż ten chwalił Oycu onemu Bogu naywyższemu nie odeymnie.

Phil: 2. 11.

Dekrétami Pisma s. / ktore X. K. przywodzi trudno nas mazażyć. Bo my wśytkim wierzymy: wierzymy iż Bog rodzi; żeby Bog z żywota rodził/ wierzyć nie możemy / bo Pismo tego nie mowi/ inaczey ma text Żydowski/ ktoremu trzeba wiecey wierzyć niż Vulgácie. wierzymy że Bog rodzi syná: wierzymy/ że Bog rodzi syná sobie podobnego: toć nie w iśtności: wierzymy/ nie / że Bog syná rodzi (bo to bawtá/ że by sie Syn Boży od wieków / y aż po dziś dzień rodził/ y ná wieki rodzić miał / co iednak ná nich wyćiska rozumienie ich o wiecznym rodzeniu Syná Bożego) ale wierzymy że sie w rodził sposobem nie wypowiedziánym. Bo któż to wypowie/ iáko sie człowiek mógł z Duchá s. począć/ á z Panny czystey wrodzić? Ktoż to wypowie/ iáko człowiek śmiertelny/ y w márty mógł sie stać nie tylko nie śmiertelnym iáko Bog iest/ ale też y Pánem nieśmiertelności? Ale to pismo z Proroká Ezaiášá / Rodzajiego któż wypowie? nie tu nie należy/ iáko to y niektorzy z sámych Papieżników widzieli. Nie o to idzie M. X. K. / ale o to / iesli sie Pan Christus z iśtności Oycowskiej od wśytkich wieków wrodził / ná to trzeba by dekrétow Pisma

Esa: 53. 8.

Fran: Vatab:

śmá ś. / ale trudno o nie y niepodobno. Przetoż sie takimi y
owákimi consequenciámi ratuiecie: Nie consequenciámi /
ale iáśnymi / śrzetelnymi mowámi trzebáby tego dowiesć /
y to nie ná jednym mieyscu wyrażonymi / ale często powto-
rzonymi / iesli to iest taka náuka / że bez niey żaden zbawion
być nie może; áby tak ludzie / ktorých to rozum przechodzi /
y owšem ktorých to rozumowi przeciwno iest / powaga
mieysc Piśmá ś. iáśnych / y częstych przekónáni byli ku wie-
rzeniu temu. Acz y consequency ślusnych nigdy ádwersarzy
nie przynosiá / áni przynieść mogą / ktore gdyby były / iáćno
byśmy sie o same rzecz zgodzić mogli. Ale dowód iest cze-
daley przynosi X. K. / ktorým chce tego dowiesć / że Bog
syná sobie rownego wrodził / á wedle swego obyczáiu ná brze-
gu przypisał / nota; żkad sie znáczy / iż to musi być co dobre-
go; á ten iest taki. Abo Bog mógł y chciał wrodzić, sobie rownego, ábo
nie? Iesli chciał, á nie mógł, to nie wszechmogący: iesli mógł, á nie chciał,
to nie iest śczyra dobroć, poniewá bonum est suiipsius communi-
cativum, y im więtsze dobro, tym sie báriey wiece, áiz: wdielania spo-
sob nawiętszy y przednieyszy iest, sáмого siebie wdielić, tedy Bog, który
iest nawiętsze dobro ten sposób zachował: więc iz Bog dzielić sie nie może,
tedy idzie zá tym, że w synu Bożym táż wlaśnie, co y w Oycu, także cáta
iáćno w Oycu, istność iest. Ná to tak mowie / że Bog nie chciał /
nie dla tego / żeby nie był śczyra dobroć / ale dla tego / że
ten sposób dobroć / ktory tu wymienia X. K. / iest ieden z nie-
podobnych przez sie / & naturá. A Bog sam tego nie czyni / co
iest naturá suá impossibile. A iest to naturá niepodobna / áby
Bog miał syná sobie rownego z istności wrodzić: dla tego / iż
tako istność Boga dzielić sie ná części nie może / tak też cáta
nikomu dána być nie może. Boby iuż nie była simplicissima,
y w liczbie iedná / iáćna iz iest / wszyscy wyznawáia. Bo to sa
contradictoria, numero una, iedná być w liczbie / á komu in spe-
mu być cále wyczona. Niech tedy tu wważa X. K. / y każdy
báczny czytelnik / że sie darmo Philosophia śilił: Abo iesli
wiecey o tey rzeczy potrzebuie / niech czyta odpis ná X. Wus-
ieká. Wiec iesli bonum iest communicativum suiipsius, czemu
Bog nie wiele synów takich wrodził: Bo im by ich wiecey by-
ło /

to / tymby sie wiecey tego dobroć pokazała / ięśli sie w iednym
 tak wielką pokazała : Abo / czemu Bog przed kilkiem ty-
 śmiemy lat dopiero ludźi stworzył / a stworzywszy ie dopiero
 po tak długim czasie obiawił nieśmiertelność / która zaiste
 iest summum bonum : Musi rzec X. K. / że to bylo wolno Panu
 Bogu. Toż też niech rozumie y w tey drugiey rzeczy / że Bog
 choć iest summum bonum, iednak nie iest necessariò communi-
 cativus; ale co czyni / to z łaski swoiey ścżyrey / kiedy chce / czy-
 ni; inaczey / kiedyby tak był bonum Pan Bog / któryby neces-
 lario wdziałal tey swey dobroci / tedyby to łaska Boża ścżyra
 nie bylo ; co iednak iż tak iest y rozum poświadcza / y Pismo
 ś. obficie pokazuje.

Co sie dotycze pociechy ludzkiey powieda X. K. że wię-
 śtaśad pociechą, że Bog naywyższy przyiał na się naturę człowieczą, y one
 złączył : naturą Boską w iedney personie, niż ślad, że Pan Christus nam we
 wszytkim podobnym bywszy sośtał uczestnikiem, y Panem nieśmiertel-
 ności tey, ktorey my się spodziewamy. A ia na to naprzod tak od-
 powiedam / że tak właśnie mowi X. K. / iakoby to już pewna
 była / że Pan Christus przyiał naturę człowieczą / y one z
 Bostwem swym złączył : a ono to iest / o co sie teraz przeto-
 czy. Co nie tak iest w naszym wyznaniu. Bo wszyscy temu
 zgodnie wierza / co my o Synu Bożym wyznawamy. Tylko
 tu y owdzie chca do niego przydać pewne rzeczy. Trzebaby
 tedy pierwey tego dowieść / że to tak iest / albo być może / że
 Bog naywyższy naturę człowieczą na się przyiać może ; toż
 dopiero z tego pocieche wskazać. A nie mniej to iest niepodo-
 bna / żeby Bog naywyższy / y człowiek w iedney osobie złącze-
 ni być mieli / iako to iest / żeby czarno bylo białym / a dobre
 złym; iako to wskazał Minister w Rozbieraniu swoim / fol: 76.
 (Na co y słowa nie odpisuje X. K. chociaż powieda / że wszytki
 te błedy Ministrowstie na iawia wywiodł /) że rzeczy sobie
 przeciwne żadna miara spolnie sie ostać nie moga. A iż Bog
 on naywyższy / a człowiek / sa sobie przeciwne rzeczy / ale sie
 dotycze ich własności : Bo Bog iest nieśmiertelny bez po-
 czatku / y nieodmienny : człowiek zaś iest śmiertelny / pocza-
 tek mający / y odmienny. Przetoż o kim sie to essentialiter mo-
 wi / że iest Bogiem / o tym sie essentialiter żadnym sposobem
 mowić nie może / że iest człowiekiem / chybabyśmy tego chcieć

li/ żeby o iedney/ a teyżerzeczy to / co iest sobie przeciwnego /
essentialiter powiedziano być mogło.

To/ co przymodzi X. K. / że Pan Christus był umniejsza-
fony od Aniołow / rozumie się względem tego / iż człowie-
kiem będąc/ wcierniał / iako tamże Heb: 2. dolożono. Przes-
toż nie trzeba tak tego naciagać/ iakoby Pan Christus przed-
tym / niżeli się urodził miał być mnieyszym / niż Aniołowie.
Bo iako miał być mnieyszym / iesli nie był sama rzecz: Ta-
to miejsce Phil: 2. ma odpowiedź dostateczna X. K. w Res fol: 207.
futacy X. Wuyka / y w odpowiedzi na X. Smigleckiego/ fol: 177.
niech tam czyta/ niech y odpisze na to/ wstysy odpowiedzi.

Lecz potym dawszy to / że Pan Christus złączył naturę
ludzką z Bosstwem w iedney personie / przecie znorowoto
sporbędzie/ stad wietrza poćiecha/ abo pewność nadzieie na-
szo o nieśmiertelności. Niech to każdy wważa/ iesli to/ kie-
dy się mówi / że Pan Christus był y Bogiem naywyższym / y
człowiekiem w iedney osobie / nie zawse w ludziach pobu-
dzi takie myśli: Wiemćia / że Pan Christus był człowie-
kiem/ y dostąpił nieśmiertelności; ale wiem też/ że był Bo-
giem naywyższym; y tak nie mogło to być / żeby ono człowie-
czeństwo nie miało dostać nieśmiertelności od onego Bos-
stwa/ z ktorym było złączone. Ale ia nie iestem takim czło-
wiekiem/ ktorybym miał Bosstwo z sobą złączone. Przetoż/
nie pewna to iest / iesli ia tak dostanę nieśmiertelności/ iako
iey dostał moy Zbawiciel Pan Christus. Ale / kiedy ktowie-
rzy/ że Pan Christus/ według natury swej / człowiekiem był
prawdziwym / a inshy natury nie miał / a iednak dostąpił te-
raz nieśmiertelności/ y tak iej dostał / że ia też komu chce/
dać może; aż się chce prawię temu wierzyć; poćiaga do sie-
bie tą tajemnicą każdego / ktory iest sereą szczyrego y proste-
go. Bo wszystkie stopnie na oko widzi / ktorymi dostąpić mo-
że onego tak wielkiego szczęścia: Christus śmiertelnym był/
y umarł: Christus zmartwych wzbudzony iest mocą Bożą:
Christus wstąpił do nieba/ został nieśmiertelnym/ y Panem
wszystkiego: przeto też każdy/ ktory Bogu służy/ chociaż iest
śmiertelnym/ choćby y umarł / może też od umarłych wzbud-
zonym

Rom: 8. 31.

1 Cor: 6. 20.

dzonym być / do nieba wziętym / nieśmiertelnym zostać / y na wieki szczęśliwym.

Ono / jeśli Bog za nami, rozumie się nie o Panu Chrystusie / iako X. K. w tey nie wyrażawszy / nie ostrożnie mówi / ale o Bogu Oycu; Bo zaraz przydaie Apostoł: który nie zfolgował własnemu Synowi.

Krew Chrystusowa zapłata droga jest / dla skutku / y pożytku / ktory przynosiła wszytkiemu światu / nie dla tego / żeby ten ktorego była ta krew / rozny był w naturze od innych ludzi. Bo iest napisano: iż / ponieważ dzieci (to iest wierni Pana Chrystusowi) społeczność miały ciała y krwi / Jezus stał się także uczestnikiem ich. A tak my stoimy przy swym wyznaniu / dla tego / że z niego mamy wielką pewność nadziei naszey: iako o tym Pismo ś. świadczy / czego y słowkiem nie tknął X. K. / choć to wyraźnie pokazano w Rozbieraniu od Ministra: A im wiecey się ludzie na nie oburzają takimi słowy bez dowodow / tym się my bardszy w nim utwierdzamy.

Powieda X. K. / że tu coś czuł / dla czego Minister miał sto słowá więcej, ktore ma Vulgata / przełożył czyniąc więcej; y mówi / że chciał tym pokonać Kátholiki y dowieść, że nie są Apostolskimi namiestnikami, ale tylko wczmiami. Wprawdzie o tym Minister mógł nie myśleć / tylko dogadzał tekstowi Greckiemu: ale kiedy się to y na to przyda / tedym ja temu rad. Bo pewna jest / że tak rozumieją naszy Ministrowie / y my spólnie z nimi / że Ksieża Papiescy nie są namiestnikami Apostolskimi / czego się im bázro chce. Rozność, mówi Minister / Apostołom od Nauczycielow (nie od wczniow / iako tu kilka razy nie wważnie piše X. K.) iest: że Apostoł grunt Zborow zakładat, sposob nauki y rzadu w niey przepisywał, ktore ostatnie słowá X. K. opuścił. A Nauczyciel tego w mocy swoiey nie ma, ale się we Zborze już założonym, według nauk y rzadu przepisanego powinien iest sprawować. Odpowiedaná to / X. K. / że to fałszywa rozność, dla tego, iż Pan Chrystus obrat nie tylko 12. ale też drugich 72. ktore też także iako y Apostoły postat od miast do miast wzyć, 26. Ale naprzod tego nie uważa X. K. / że teraz nie mówimy o tym czasie / ktory vprzedsil śmierć Pańską: ale o tym ktory był między iego zmartwych wstaniem y w wielbieniem. Bo w ten czas te słowá Pan Chrystus wy-
rzekł /

rzekl / ktore rozbiera Minister / Mat: 28. Kiedy tylko onych dwanaście / albo iedennasćie na Apostolstwo wtwierdził / y do nich tylko mowil / idźcie, czynćie weznie. A chociaż czasem Apostołowie sa nazwani wezmiami / przećie za tym to nie idzie / żeby inż wszyscy wezniowie byli Apostołmi. A chociaż też powinność była Nauczycielow / iako y Apostolow / wczyc: przećie inakšym sposobem nauczał Apostoł / inakšym inšy wszyscy opocz nich. Apostołowie od samego Pána immediate wyczeni będąc / fundamentá zakładali / y wszystkie prawde / y wszystkie rzad Zboru Páńskiego od Pána napierwoy zlecony sobie mieli / y w tym bładzić nie mogli: wszyscy inšy od Apostolow nauczywszy sie / nauki y rzadu od nich po danego y przepisanego powinni byli przestrzegac / y tylko po ty ludzie powinni byli im wierzyć / po ki sie nauka ich zgadzała z nauka Apostolska. Bo rozkazano im aby Duchow doświadcza li. Apostołowie nauki swojej rozmaitymi cudami wśedzie dowodzili: inšy y bez cudow wczyc mogli. Wielka tedy rozność między Apostołem / y Nauczycielem / nie tylko w tytule / ale y samey rzeczy: y dla tego też Apostoł s. to iawnie dzieli / a Nauczyciele kładzie nie tylko po Apostołach / ale y po Prorokach / y po Ewangelistach: dla tego / że y Prorocy / y Ewangelistowie byli coś zacnieyszego / iako y Apostołowie / niżeli Nauczyciele / albo Pasterze.

Ephes: 4. 11.

Rozność ta druga / ktora kładzie imo tytuły K. K. / auctoritatis in officio iest od ludzizmyślona. Bo tyle mocy y powagi w urzędzie dał Pan Christus wszystkim Apostołom / iako y Piotrowi: y tyle Piotrowi s. iako y drugim. Bo y ono / co Pan do Piotra s. Mat: 16. mowil / do wszystkich należy / y toż też indziej wszystkim obiecał.

Ioh: 20. 22. 3

Chyrosćia to zowie K. K. / że Minister dla tego twierdzi / że we Zborze niemają Apostolow / żeby żadney Tradyciey / albo nauki nie stánowiono. A ono to iest sama szczyrosćia. Bo tym Apostołom nowym po onych darowych Pána Chrystusowych / miasto tego / co powinni byli / tego tylko przestrzegac / czego niekiedy s. Apostołowie nauczali / chciało sie tak bärzo rzadzić / y stánowić co żywo nie chcieli / a za tym narodzi

dzieli nam tak wiele różnych nauk y tradycy / w nabożeństwie Pana Chrystusowym / że przed wielkością ich / mieysca y iasności mieć nie może prawda Ewangelii. A tak pewnie nie trzeba we Zborze s. żadnych namiestników Apostolskich / ani sie za takiego wdąć żaden z Ministrów naszych / y owsem potrzeba tego / żeby nie byli żadni namiestnicy: ale żeby się wszyscy Nauczyciele swa pędzia mierząc / tego sobie nie przywłaszczali czego im nie dano / a tego pilnowali co właśnie należy ich urzędowi: co gdyby było / dobrze by się działo w Kościele Pana Chrystusowym.

Mat. 20. 1.

Że Pan Chrystus różnych czasów do winnice swej robotniki posyła / y dając różne Nauczyciele we Zborze swoim / to ma swa drogę. Ale nie o to idzie X. K.: ale iesli dając zawse iednakie / iakie był dal od poczatku / tego trzeba dowiedzieć. On grof nie dowodzi równości roboty / tylko równości zapłaty. Nie frąsuie się o to Minister / że Pan Chrystus różne Nauczyciele posyła; ale się o to frąsuie / że choć dzisiaj daleko różni się pieża od Apostolów / przecie za równe im chcą być poczytani / y pokazać to / że się nikomu nie godzi / aby sobie przywłaszczal to / czego mu nie dano: że drugi ledwie jest Nauczycielem / y to co wiedzieć iakim / a on zaraz chce być Apostołem / y nowe nauki / y rzady / y ledwie nie nowa wiara stanowić.

Nie twierdzi na tym mieyscu nic na Doktory Minister / o ich błędach. Przetoż nie trzeba mu też żadnego na to dowodu. Ale tylko powie / że się nie godzi im tak całe wieki / iako Apostołom / ale z doświadczeniem. Co też y sami Doktorowie o sobie nie na iednym mieyscu pisali; iako to w Kazał Pan Mostorzowski / fol. 272. Jednak / umiałby tuż Minister nasz / ba y kto inny prostszy / wskazać / że siła jest rzeczy w piśmie Doktorów Kościelnych / które się nie zgadzają / ani z Pismem s. / ani same z sobą / gdyby tego już inny bylinie pokazywał. Niech odpisze X. K. Panu Mostorzowskiemu / który tego nie mało pokazał w swoim Zniesieniu.

fol. 116.

Stoi przy tym Minister nasz / że Biskupi y Xieja Papiescy nie są Apostołami, y żaden zgola dzisiaj nim nie jest. A iż pyta X. K. czemu

czemu sie maia Ministrowie za Nauczyciele: odpowiedam/ Tit. 1. 6.
 dla tego iż według nauki Apostolskiej do tego rzędu sposo 1 Tim. 3. 1.
 bni sa. O tey successiey z Apostołow ani sie pytaia. Bo mo-
 że być successia mieysca / a wielkie wniesienie w nauce / y w
 żywocie / y tak nic z oney successiey. A zaśie / choć niemáš suc-
 cessiey mieysca / kiedy iest zgodá w nauce y w żywocie / z tym /
 co Apostoł Dozorcom przepisuię / tedy dosyć. Znamy
 sie do tego / żeśmy od was X. K. wysli / y to dla tego żeśmy
 nie z was. Ale nie dżiw. Boście wy też nie z Apostołow / chy-
 bá sama successia mieysca / acz wam y tego nie wśyscy przy-
 znawaię. A successia mieysca samá nic nie pláci w takim w-
 rzedzie. Nawracanie Pogan może być bez Apostolstwa:
 ale iakie też to nawracanie / co sie dzieie od niektórych Papies-
 żników / to Bogu iáwno: Żeby tego w Rátowie do wiary
 przymusiano / to ponne powieści. Wierścá część w Rátowie
 Papieżników iest / y maia taki pokoy / iakiego nigdziey w Pol-
 sce nie maia / pod Pánem y przy Nauczycielách inśe^o nabo-
 żeństwa. A one frogie niesłychane mordy / ktore sie sstały od
 Hispanow ná nowym świecie / pytam X. K. / co były: na-
 mowy ná wiare: vchoway nas Boże takich namow / y tá-
 kich Apostołow. Jesli od Ministrá drudzy sa omamieni /
 ktoż ich gwałtem trzyma przy tym / oprócz samey prawdy:
 Jesli zaśie drudzy mądrzy ná wáśych Doktorách / y ná was
 przestać niechca / kto im może mieć zá zle:

Pyta X. K. / kto bąrsiey posędi ná Apostolá / czy Mi-
 nister / czy Káplán: Odpowiedam / że nie trzeba / żeby Mi-
 nister ná posędi. Ale iesli o to idzie / kto blizsy Apostolá /
 mowia / że ten / ktory wedle nauki y przepisu Apostolá Pá-
 wla s. ten vřzad ná sobie lepiey nośi. Nie mowi Minister /
 że my nauki niektore nowe opowiedamy, iáko to śmie co raz druko-
 wáć X. K. / ale mowi / Nauki niektore opowiedamy, ktore sa nowe v
 Papieżników, chociaż w samey rzeczy starodawne sa. Miali sie tedy te-
 go wstydzic X. K. / niech każdy rozsádza. Co on tuśy o Zbo-
 rze Rátowskim / to my też tuśyć możemy o Krátowie / że y
 tam znorow będzie Zbor Páński / a Kieja ábo sie obacza / ábo
 sie temu nie beda mogli oprzeć.

Vpo

Upomnienie náwet tu czyni X. K. do Ministrá / ále iákie / niech to káždy wważa. styß (mowi) Ministrze, drugi raz ábo mów prawdę, ábo wídy, wiedz komu táieß; á dáley / gdyby Kościol náß był táki, iáko Heretycy, byłbyś w tykách, y miałbyś ięzyk ztem wyrleczony; y zá sie; strzeß się, żebyś niec Piotr k., nie dobywśy mieczá, iuż nie rcho, iáko niekiedy Máthußowi, ále też ozoru nie vciat ci, wiem, żebyć go iáden nie przypráwił Superintendent by naforemnieyszy. Náuczyl tego Pan Bog Ministry náße / że wiedza iáko káżdego fánorowác / ktorego Bog vczcil. Atoż wiedz to w. m. że osobom żadnym nie táia / áni ich tykáia / bedac ich zacności y cnót rozmaitych dobrze wiádomi. Ale co sie mowi / to sie mowi z strony nabożeństwa / w ktorym tak bladzić może nawietşy według swiátá czlowiek / iáko y namnieyszy / y iest to tylko nieiáka chytróść X. K. / że nie mogac dowodámi być groźnym Ministrowi / chce sie weń po Hispáńsku wgrozić.

Nápisal niżej X. K. / że Kálwinistowie są nic dobrego, czego nigdy Minister o Papieżnikách nie pisal; á iest tak wiele zas-cnych y cnotliwych ludźi Ewánielikow / do tego y Krolow / y Książat / ile iest Papieżników. A perwnie mi sie zda / żeby tego nie mowil X. K. gdyby tám był miedzy nimi. Bá y tu w Polsce / ázaż Książetá znaczne / y możne / y inşy ludźie wielkich stanow nie byli / y nie są Ewánielikámi? Bo choć rozność nie iáka iest miedzy Kálwinistámi / y Luteranámi: przecie tá tak mála iest / że sie zá ieden Źbor tu w Polsce pospolicie máia / y wşyscy Ewánielikámi sie zowa. A przecie im tak sprosnie táie X. K. Náwet / kiedy sie to doniesie vsu Krolewny Jey Mści / rodzoney Krolá Je^o Mści / vslyşymy / iáko sie tego X. K. spráwi? Myć te groźby X. K. oddawamy Bogu násemu / y przedenesmy ie polożyli. Vczyńnia nieprzyiáciele náşy to / co im Bog dopuści. A my mówimy / Boże / nie karz ich zá to. Ale coż wiedzieć / iáko też to przypina Ewánielicy / gdy to wyřza w Księgách X. K. Lá-cno náđ Ministrem cudzoziemcem przewodzić; ále Bog iest záwşe obrońca opuřczonych. A tym czásem niech to wie ná nas X. K. / że potym / iż sie tak rozfurýiowal / znamy / że mu prawdy nie stawa. A kiedybym też náostátek rzekł / że

Piotr

Piotr s. nie ma mieczá na Ministrá dobywáć / bo ná on czás
gdy go dobywał ná Málchusá / zgrzeszył. Adzisia (wedle
X. K.) Papież nie może zgrzeszyć / cobyná to rzekł X. K.

Znowu sie frásuie ná Ministrá / że przelożył miásto wci-
cie. Czyńcie wcznie. A cóż rzec / kiedy ták Pan Jezus mówił. Nie
godzi sie wždy kwoli X. K. y inszym / odstąpić prawdy. A jeśli
to w oczy kole X. K. / niech lepiey blad vzna / niżeli / że przy
bledzie stoiać / chce / áby sie słowa Pánstie odmieniły według
iego zdania. Ná to / iż lepiey po Grecku vniat ten co Vul-
gate tłumáczyl / niżli Minister / rzec sie może ono: Quandoq;
bonus dormitat Homerus. Iż pyta / ktoby słuchał / kiedyby
wszystcy náwroceni byli / znáć iż nie vważa / że y náwroceny
potrzebuie náuki / á wielkiey náuki / żeby w prawdzie zostali
y żeby sie nie dáł błedom zwiesć. O czym piše seroko Pá-
wel s. do Tymotheusza / y do Titusa.

Ták wierzymy z lásti Bożey / że ten / ktoryby nie czcił
Syná / iáko Oycá / że ten nie iest Chrystyáninem. Ale Zbor
náš czci Syná / iáko Oycá. Bo mu Bostá część oddawa.
Bostie Pánstwo przyznawa náđ ciáły / y dusámi / nášy-
mi: We wśelkich potrzebách swoich y doczesnych / y duchow-
nych onego wzywa: przed nim / iáko przed Bogiem vpa-
da: wśytke náđzieie w nim pokláda: od niego wiecznego
zbáwienia oczekawa. Przetoż Zbor náš iest właśnie Zbo-
rem Pána Chrystusowym. Ale X. K. nie rozumie mocy tego
słowa iáko, ktore w Piśmiejch s. nie znáczy quantiratem, ábo
też omnem qualiratem, ále tylko similitudinem. A iż sie tu ták
bierze / iáwno ztad iest / że ten Syn Boży ma być ták vczczo-
ny iáko Oćiec / ktoremu Oćiec dáł wśytke śád / á dáł potym
iáko Pan Christus był ná świecie. Bo ták Pan mówi: Więtsze
vcsynki vkaże mu Oćiec, ábyście sie wy dšmowali. Abowiem iáko Oćiec Iohi 5. 20. 21.
wśbudza vmárte, y ywymi czyni, ták y Syn, ktore chce ywymi czyni. Bo
Oćiec nikogo nie śádi, ále wśytke śád oddat Synowi, áby wśyscy czcili Sy-
ná iáko czca Oycá, kto nie czci Syná, nie czci Oycá, ktory go pošat. Já-
ko tedy ten / ktoremu Bog Oćiec dáł wśytke śád / nie może
być tymże Bogiem / co y Oćiec: ták też temu nie zgólá táž
chwałá należy / ktora Bogu Oycu / choć mu należy chwálá

eiufdem generis, tegoż rodzaju/ to iest nie ludzka/ ale Boska. Bo Pánu Chrystusowi nie należy chwata tá/ żeby on byl Bogiem/ z ktorego wszystko y pierwsza przyczyna zbawienia naszego/ gdyż tá należy samemu tylko Oycu. A że nas przecie X. K. Turkami nazywa/ coż mu rzec? Aza sie kiedy w tym obaczy.

Nie suse nie tu przymawia X. K. Ministrowi/ iakoby miał rzec/ że żaden Kátholik tego nie dowiodł, iż Chrześ w wodzie ma być odpráwiony. Weyrzy kto chce w pisimo Ministrówskie/ á obaczy/ że X. K. pospolicie wewłoczy co chce ná Ministrá/ aby go tak tym lepiej mógł obydzić. Jesli nie dba ná miłość ku bliżniemu/ y tak lekce sobie waży Ministrá naszego/ wzdyc sie trzebá ludzi przynamniey sromać. Ale to mowi Minister: że do tad żaden z Adwersarzow nie pokazał, żeby się to miejsce Máł: 28. o chrście, ábo o ponurzeniu wodnym rozumieć máło. Niech tedy wkaże X. K. kto te^o kiedy dowiodł. A mowi to Minister o tym/ ile on o tym wie. Przetoż wszystko to/ co potym daley powieda/ że byli ci/ ktorzy trzymáli/ że Chrześ w wodzie nie ma być odpráwowany/ y miásto wody żelazem sie pieczetowali/ prozno przynosi.

Kładzie tu pierwsza przyczynę X. K./ ktora Minister pokázuie/ że sie te słowa v Máł: 8. nie rozumieia o Ponurzeniu wodnym. Ale ia tak položyl/ że nie znać/ iesli Ministrówska. Bo y słowa inšie/ y sens inšy zgoła. Záczym też tego o o powiedź taká iest/ ktora nie/ á nie nie ma do tey ráciey Ministrówskiej. Wiemyć że Apostołowie woda Ponurzáli. Ale pytamy/ czemu nie ponurzáli woda w imie Oycá/ Syná/ y Duchá 8. iesli tu Pan Chrystus takim sposobem woda ponurzać rostkazał? Niech sie ná to lepiej rozmyśli X. K. A tego trzebáby też dowiesć/ że Páwel 8. kiedy mowi: że Chrystus poświęcił Zbor swoy oczyściwszy go w omyciu wody w słowie, przez ono omycie/ rozumie wodne ponurzenie/ ábo Chrześ. A owo co ma do rzeczy? Páwel 8. miánował też Duchá 8. kiedy pytał wzniorow niektorych; iesli ducha 8. wzięli kiedy byli ponurzeni. Záisze znać/ że to rzecz nie bárzo łacna/ ná X. K./ bo nie wiedział co z tym rzec.

Eph: 7. 26.

Act: 8. 19.

Tá

Ta druga racia odpowiadać X. K. / ządanie nieśczy-
 rość Ministrowi / że z Pisma wymuie / co w nim stoi. Ale ie-
 sli nie sam X. K. taki jest / niech każdy baczny wważa. Powie-
 da / że Minister mówi / iż Pan Christus nie kazał Aposto-
 łom chrzcić / a Pan Christus im rzekł / *Chrzćcie, w imię Oycy, zc.*
 Nie tedy M. X. K. Myśli w. m. ludziom oczy / y Sofistis-
 ta / choć nie bärzo subtelna narábiaś. Kazał tu Pan Chri-
 stus Krzcić Apostołom / ale o to prza jest / iesli woda. A iż nie
 woda / ztad sie pokazuje / że ieden z Apostołow tak mówi: *1 Cor. 1. 17.*
Nie posłał mię Christus ponurzać, zc. Apewnie na to wszystko / na
 co był posłał Apostoły inſe Pan Christus / posłał też y Apo-
 stola Páwła: a iż tego nie posłał na to / aby ponurzał / rozu-
 miey woda / tedyć iáwno / że y drugich na to nie posłał; a za-
 tym / że sie one słowa Mát: 28. o chrzćcie ábo ponurzeniu wo-
 dnym nie rozumieia. A że pyta X. K. / czemu Páwel s. po-
 nurzał / kiedy mu tego nie zlecono? Ja też pytam: czemu Pá-
 wel s. Tymotheusza obrzezał: slub Żydowski oddawał / na *Act. 16. 3. y 27.*
 zdanie Apostołow w Jeruzalem pozwalat / choć mu tego *26. y 17. 22.*
 nie zlecono / y rzekł też tak iáko X. K. A prawda / że w. m.
 tu znoy X. K. / Jesli rzecze / że nie. Bo Páwel s. mogł to u-
 czynić dla zbudowania / choć mu tego nie zlecono / niech też
 toż rozumie o Ministrze / że sie tak obroni: y tak z tego py-
 tania nie.
 Wykład ieden / który przynosi X. K. na slo-
 wa Páwła s. *nie posłał mię Christus ponurzać, zc.* że tego Apostoł nie
 mówi simpliciter ale secundum quid, zdawna nam iest wiado-
 my. Bogo też y inſy przynosi / a troche iescze dowodniey.
 Ale nie nie ruszy dowodu / y owſem przecie to mocno stoi: że
 Apostoł s. / iesli go Pan Christus na to posłał / iákimkolwiek
 sposobem / żeby chrzcił / nie mogł / ani miał tego po prostu
 mówić / że go Pan Christus na to nie posłał. Drugi wy-
 kład X. K. iescze foremnieyszy iest: *Nie posłał mię (pry) Pan*
Christus ponurzać, ábo chrzcić, to iest, w imię moje. Bo áżaz trzeba by-
 ło o tym świadczyć Páwłowi s. / co iáko żywo nie było / y być
 nie mogło? Wiece iescze: coż potym było mówić: *Dziękuję 1 Cor. 1. 14.*
Bogu, iżem ich nie wiele ponurzył. Ażato sługa Boży / który za to
 Bogu dziękuje / że tego nie uczynił / co mu było zlecono?

Znać tedy / że Apostoł zgoła ná to postány nie był / y nie był to vrząd Apostolski / tego woda ponurzać. A co dálej dowo-
dzi X. K. / choćby Páwłá s. nie postano chrzcić, Ergò iui nie postano
innych Apostołow. Slába (mowi) to consequentia. Czemu? Bo po-
ruczono Páwłowi to, czego nie poruczono inšym. Ale to nic nie wa-
ży. Mogło to być / że Páwłowi s. cołowiek poruczono imo
to / co inšym poruczono: ále to nie mogło być / żeby woda
chrzcić nie było poruczono Páwłowi s. / iesli to iest własno-
ścią vrzedu Apostolskiego. Abo niech potáże X. K. to / co
mowi / że też inšym Apostołom co poruczono / coby należa-
ło do ich vrzedu / czego nie poruczono Páwłowi s. / á my zá-
raz vstapimy / Abo iesli tego vtáżać nie może / niech vzna /
že mu y ná te druga rácia odporu nie zstawa / y nie zstanie
nigdy.

Trzeciéy ráciey Ministrówskiéy / zgoła ábo nie poiał X.
K. / ábo poiać niechtiał / záтым też práwie nic ná nie nie od-
powieda. Stoít tedy mocno: niech kto chce / weyřzy w
Rozbieranie.

A czwartéy ráciey nie wważył X. K. Bo nie mowi Mini-
ster / żeby ktory mógł być ochrzczoney / choćaby niechtiał / z
czego by słusnie pošydzal X. K. / gdyby sie to mieysce Mat: 28.
rozumiało o wodny chrzcie. Bo ten tylko / ktory wwierzy / ma
być ponurzony woda. Ale mowi Minister / że sam Pan Chri-
stus mowi o takim ponurzeniu / ktore on roztáżnie Aposto-
łom / áby ie odpráwowáli. Jáko y to / vszkie ie chowác, onymże
roztáżnie / choćaby ludzie byli tego nie chowáli sama rzeczár-
á záтым zámyka / że sie to mieysce nie rozumie o wodnym po-
nurzeniu / ktore w mocy iest ludzkiey własnie. Gniewa sie
tedy ná swoy cień X. K. y láie bárzo nieprzystoynie Mini-
strowi / ták / że też śmiał mowić / że go dšien wyświecenia. Jes-
tem tey nádzieie o X. K. iáko o zacnym sláhcicu Polšim
že sie tego sromác bedšie / y przyzna to sobie / že tego nie miał
mowić: á przetož niechce sie z tym rozšyřać.

Je dowodziš Pisma X. K. / iż dšiateczki máia być chrz-
czone / w tym go zpuszczam z Bellármínem / y z Jezuitámi /
ktorzy anno 1601. rozmowe máiac w Rátisbonie z Luterany
ná

na wszystkie te miejsca bardzo osobliwie za nas odpowiedzieli /
twierdząc to / że chrzest dzieci małych z Pisma nie może
być sztetelnie bez powagi Kościoła dowiedziony. A ty czy-
telniku uważaj tu zgodę między Papieżnikami / i edni mo-
wio / że z Pisma nie może być dowiedziony chrzest dziecienny:
drugi go chce gwałtem z niego dowieść.

Bardzo się y tu pueriliter X. K. zachowuje / kiedy to fa-
łszowaniem Pisma nazywa / że Minister powie da / iż ponurzać
jest, albo znaczyć wcząć. Ten Pismo fałszuje / który do niego przy-
sływa / czego w nim niemają / albo wymuie to co w nim jest.
Ale ten / co je wyklada / by się nawet w tym mylił / nie może
być nazwany / chyba od nieprzyjaciela rozniewanego / fał-
szujem. Lecz że słowo to ponurzać znaczy czasem w Pi-
smiech s. wcząć / tego był dowiodł Minister w Rozbieraniu
swoim. Co X. K. albo trzeba było zbic / albo tak popędliwie
było nie mówić. A nie trzeba też było mówić / czemuś raczy nie
położył, wcząć miasto ponurzać. Bo inśa jest słowo iakie wykla-
dać: a inśa z tekstu je wyrzucać / a inśe włożyć. Zgodą tedy
na to jest / że tu Pan Christus roztazuje Apostołom y wcząć /
albo wczynie czynić / y ponurzać / y są to różne rzeczy / choć nie
tak / iako X. K. rozumie. Bo czynicie wczynie / iako to syro-
ce wkazał Minister / jest cała rzecz: a ma te dwie części: Pier-
wszą / Ponurzać w imię Oycy / Syna y Duchá s. Drugą / w-
cząć chować wszystkiego / co Pan przykazał. Ażeby wszystko
to / co Minister o tych słowach napisał / były słowa płonne /
y do rzeczy nie służące / to ma być miano za zdanie terażnieys-
ze X. K.: inaczey o tym inśy rozumiecia / y rozumieć beda / któ-
rym się zda / że to miejsce znaczne v Matheusá jest tak objaś-
nione przez tego Ministra / że je każdy / który jedno chce /
dośćatecznie rozumieć może / a zarym / godzienby y podzie-
lowania ten to Minister / nie takiego / nie lutościwego la-
iania / y groźb / iakimi się nań puszcza X. K.

Znać / że się albo Sostytki dobrze nauczył / albo z przyro-
dzenia wielka słonność do niego ma X. K. Tak ledwie któ-
ry paragraf jest / w którymby się ta sofistika nie pokazała /
a czasem y nie raz. Teraz przypatrzmy się temu co tu czyni /

Twierdzi / iakoby miał tak mówić Minister / Náuка o Oycu, Synie, y Duchu t. nie iest wierzyć, ieby ci trzey byty trzy persony. Ale na przod / nie mowi tego Minister: ale to mowi: To, czego Christus naucezył Apostołow swoich o onym Oycu, o Synie, y o Duchu t. nie to byto, że Ociec, Syn, y Duch t. sa trzy persony w iednym Bostwie. Co Minister mowi o Pánu Christusie / że on tego nie uczyl Apostołow / to tak wdaie X. K. indefinitę, aby miał przyczynę sofistika narábiać.

Co Minister mowi / że Pan Christus nie iest osoba w iednym Bostwie / to tak wdaie / iakoby rzekł / że Pan Christus nie iest zgoła persona. Jest osoba Pan Christus / ale człowiecza. A osoba człowiecza nie należy do onego iednego Bostwa / o którym sie mowi. Potym / á za z tego / że kto co miánuie / idzie to / że to iuż iest sama rzecz: Miánuieć nie raz X. K. w tey Obrońie swoiey / Boga iednego nieuczynionego / á drugiego uczynionego Pána Christusa: á przecie nie wierzy / żeby tak było. A kiedybym ja też rzekł ná to: tak / iako X. K. mowi. Wieli też X. K. co mowi / coż mu sie wždy w łeb stáło: coby ná to powiedział: A iedná Minister może swego dowieść słowy iáśnymi Pisma s.; á X. K. swego áni słowy Pisma s. / áni żadnym dowodem nie potaje. Bo iako sie iuż powiedziało z strony Syná / że iest osoba ále nie Bosta: tak z strony Duchá s. znou sie to mowi / że osoba nie iest / áni być może. Miánuieć Jan s. trzech ktora rzy świadczą o Pánu Christusie / ale nie mowi / żeby ci trzey byli osobami. A iż świadczyc może y to / co osoba nie iest / támże obaczyś / bo mowi. Trzey sa, którzy świadczą ná ziemi. Duch, woda, y krew. Mowić Pan Jezus: Inšego Poćieszyciela pośle wam. Ale zá tym to nie idzie / żeby Duch s. był inša osoba od Syná Bożego / tylko to idzie / że był inšy sposób / którym Pan Apostoły cie był / y uczyl po zmartwych wstaniu / niżeli był ten / którym ie cie był / przedtym gdy sam z nimi mieřkał. Instancia o Bogu który świadczy á osoba iest / nie nie waży. Bo o Bogu iáwna kad / inad / że osoba iest: ale o Duchu s. nie tak. A może sie iedno słowo / o iednym włásnie brát / á o drugim nie włásnie. Żkad Dawid s. mowi: Laska y pretwoy one niepoćieszyły. Azaby Ociec do synow swych gnuśnych

Ioh: 1. 7.

8.

Ioh: 16. 7.

Psal: 23. 4.

śnych przez sposób mowy / choć figurálny / ale bázro poietny
tákrzec nie mogli: widze / że wam moje náuki nie pomagáia /
abyście byli pilnymi / będzie inšy Náuczyciel / ktory was
náuczy być pilnymi / to iest / wbostwo: a przeciebyżaden ztad
niezawárl / że wbostwo iest iáka osoba?

Dáley igrzyská sobie stroi X. K. / ale sie nam igrać nie
chce w ták wielkicy sprawie. A co sie dotyczytey mowy Páns-
kiej / Torzeke, iesli ták trzy osoby sa w Bostwie / iáko Va-
lentinus, y Smalcus, y z Goty / trzy osoby sa / iáko posydzáiac
podobno X. K. mowi / tedyć nie bázro foremna to Troycá.

A iż z przydátku ártýkulu onego do Duchá s. domysla sie
X. K. że teź tákże persona być musí / iáko Oćiec / y Syn / do
ktorych teź ártýkul przydano / a iefceze ták mowi. Aprawdá, że
się nam tu przydáto Ministrówskie tłumáczenie ná iegoż pohánbienie, tea-
dy sie nie ma z czego weselić. Bo / iáko nie dla tego ártýkul
przydano / do Oycá / y Syná / żeby sie znáczyło / iż sa osoby:
ale / żeby sie znáczyło / iż ten Oćiec: o ktorym tu Pan Chris-
tus mowi / iest osobnym Oycem / y ten Syn / osobnym Syn-
nem: ták teź ártýkul przydány do stowa Duchá s. nieznáczy
tego / żeby Duch s. był osoba: ale tylko / że ten Duch s. / o kto-
rym tu Pan mowi / iest coś osobnego od inšego Duchá Bo-
żego. A tá iest przyczyna / czemu ludzie w ięzykách biegli / w
tłumáczeniách swoich / ártýkuly w Greckim przydane / czás-
sem wyrażáia / aby oná rzecz od inšych / z ktorymi spolne i-
mie ma / ábo mieć może / oddzieloná bylá / iáko osobná.

Z tego / że Duch s. iest dárem Bożym / ktory ludziom dá-
ny bywa / my do tad twierdżimy / że idzie / iż Duch s. áni Bo-
giem / áni osoba iest. A co przywodzi X. K. miejsce z Pro-
roka / że y Pan Christus dárem Bożym iest: a przecie per-
sona / tedy ma wiedzieć / że wielka rozność między tym / á o-
wym. Nie zowie Prorok s. dárem Bożym Syná Bożego /
w tákim wyrozumieniu / żeby nam mogli być dány / iáko dar-
komu bywa dány. Ale mowi tylko / że Bog dáł Syná nam /
to iest / dla nas / iáko teź mowił Anioł do Pásterzow: *Dáńia* Luc: 2. 11.
się wam, to iest / dla was / národził Zbáwiciel.

A co z Janá świętego przywodzi / ku pokazaniu tego / że
Pan Jezus dárem Bożym iest / to bázro dżiwna iest / y zná-
Ioh: 4. 10.

tem wielkiej niedbłości w tej mierze X. K. Bo tam tak
 równie dzieli Pan Jezus dar Boży/od siebie samego/ gdyż mówi/
 Był międzytą dar Boży, y kto jest, co z tobą mowi. Rozumieć przez
 dar Boży nie siebie samego/ iako X. K. rozumie/ ale dobro-
 dzieystwo Boże/ które na on czas potkało one niewiastę/
 przez to / że się tej dostało z Synem Bożym rozmawiać.
 Trudno tedy/ bąy skutoda tego się wczyc / czego Pismo s. nas
 nie wczy / to jest / żeby infa rzecz była Duch s. który jest oso-
 ba/ a infa/ dary Duchá s.

Alle mowi dalej X. K. że to Anioł Pannie Máryey obiaćnił, i in-
 fa jest rzecz Duch s., który jest osoba, a inne są dary Duchá s. Slucham
 ta dziwuiac się/ a pytam/ gdzie? A on mowi tam. Duch s. na cie
 przydzie, a moc naywyższego zaśtoni tobie. Jakoż sie z tad tego nau-
 czyć mam? powieda X. K. że musi pozwolić Minister, że abo infa jest
 rzecz Duch s., a infa moc Naywyższego: abo, że to oboie jedna rzecz są.
 Pozwalam dobrowolnie / że jedna rzecz jest to oboie. Coż
 za tym idzie? Powieda X. K. tedyć wyznać musi, że Duch s. jest
 onym Bogiem naywyższym. A iam rozumiał / że z tad contrarium
 idzie: Ponieważ Duch s. jest mocą naywyższego / przetoż nie
 jest naywyższym. Bo moc nie może być tym samym/ czyia mo-
 ca jest. Alle czym swego dowodzi X. K. Ponieważ (pry) ta moc,
 która tu Anioł zowie naywyższego, jest moc Duchá s., gdyż iego sprawa jest
 poczęty Syn Boży. ale kto tego pozwoli X. K. / że ta moc naywyż-
 szego / jest moc Duchá s. / a nie raczey sam Duch s. Alcyz ta
 niechy nie wygrał. Bo przez sposób perwiny mowy moc Du-
 chá s. nazywana być może / ta moc / która jest Duch s. / a nie
 ta/ która ma/ abo dać Duch s. Jako też korona żywota/ bier-
 ze się za korone / która jest żywot/ rozumiey/ wieczny: omy-
 cie odrodzenia / za omycie / którym jest odrodzenie/ abo/ że
 bym iásnieyſzy przykład dał / mowi Apostoł s. / że nie śmiał
 nie mówić / czego by Christus w nim nie sprawił / z. w mocy
 cudow, y známion, y w mocy Duchá s. Gdzie każdy y naprosty wi-
 dzieć może / że moc cudow y známion / nie rozumie się o mo-
 cy/ która cudá abo známioná dawaia: ale o tej mocy / która
 są same cudá y známioná. Tlieh tedy wważa X. K. na co tu

Ap: 1. 10.

Tit: 3. 5.

Rom: 15. 19.

ná brzegu stoi ono iego Nora.

Páwel s. nie miánuie trzech person/ i Cor. 12. tylko Du-
 chą/ Páná y Bogá miánuie / ále czymby były / tego nie wyró-
 ża. A iż y Duchowi sprawy przypisuię / tedy to nie nowiná
 w Piśmiech s. / że sie y rzeczom / ábo własnościom toż przy-
 pisuię / co osobom należy. O czym manie mało X. K. dowo-
 dow w Rozbieraniu Ministrówskim. A nie czyni ani ideam
 Plonicam, ani chimeram Duchá s. Minister/ iáko to o nim
 twierdzi / nie wiem z iákim sumnieniem X. K. Bo idea Pla-
 tonica, ábo chymera nie są mocą Bożą w Bogu badaca / kto-
 ra Bog poświęca stworzenie y wierne swoje. A że powie-
 da/ że Minister iest nie ochrzczony / y dla tego Duchá s. nie
 ma: naprzód / skąd to wie X. K. że nie ochrzczony Minister?
 Także to przystoi człowiekowi bącznemu / tylko sie ná to w-
 dác/ áby mówił/ co chce/ ku czyiemu ohydzeniu: Potym skąd
 y to wie/ że Duch s. dány bywa tym ktorzy sie chrzczą: Páwel
 s. (powieda) chrścił niektóre, á dopiero ná nie Duch s. zstąpił. Ale
 tego w Piśmie niemáš/ lecz tak iest nápisano: Gdy ná nie kładł AŁ: 19. 6.
 ręce, tedy zstąpił ná nie Duch s. A mogá być rece ná tego kładšie AŁ: 3. 17.
 ne/ y po chrście / iáko znáć z onych Samárytanow. A by do-
 brze zá dni Apostolskich zá chrztem dan byl Duch s. / dáleko
 ztąd do onad. Różne czasy/ y różne osoby/ różne też skutki z
 soba przynoszą. Odmianá czasow / odmianá rzeczy. A ná
 wet/ choćby komu dano Duchá s. przez chrzest / y ná on czas
 y dšis: iżaliby sie ten ochrzczony / ztąd tego náuczył/ że Duch
 s. iest osoba: inſa iest Duchá s. mieć / á inſa/ znáć/ że Duch
 s. iest osoba / y owšem z tego samego / iestliby komu dány byl
 Duch s. náuczyłby sie / że nie iest osoba / y iestliby sie miał te-
 go náuczyć / że Duch s. osoba iest / musiałby mu nigdy dány
 nie być. Bo osoba nikomu (własnie mówiac) dána być nie
 może/ iáko to syroko wkazał Minister w swym Rozbieraniu.
 Poſydzadaley X. K. z wpomnienia/ kore Minister náš
 do obywatelow korony Polſkiey czynił osobliwe/ y nabożne.
 Takci koby sie ná to wdał / mogłby z naiáśnieyszych wyro-
 kow Bożych poſydzác / y wſytko w żart / y w poſmiewi-
 ſko obrocić/ mierzkać ſłowá Ministrówſkie. Powieda Mi-
 niſter/

nister / ie Pan Bog was Polaki nawiędził, poślawszy do was slugi swe, sy-
dźi z tego K. K. mówiac / że to wygnánczy z oyczyzn swoich /
przychodniowie / y exules. Odpowiedam. Albo y z tych nie
moga być sludzy Bożey? A małoż było w każdym kráiu slug
Bożych cudzoziemcow? Ale co wietřa / nie mowi tego Mi-
nister / o samych wygnáncách z oyczyzn swoich dla prawdy
Bożey / y o przychodniách. Miał Pan Bog y z nášych Po-
lakow zacne ludźi / y ma / ktore on posłał do Polakow przez
co / kiedy im przez nie obiawił swięta swoje prawde. A że on
to do nawiędzenia śaráncza / ábo piorunem / ábo ogniem
stosuje / to czyni iego áffekt / nie dobry rozum. Potym / czy-
ni rozmaite inwektywy / ktore iá teraz imo sie puścizam: Bo
sie o tym czásu inřego mowić może. Teraz tylko to rzekę:
Jedná / nie Konfederácia: ále to / że niektórzy mecha zá-
chowác confederácii / to psunie pokoy w oyczyźnie. Nie ma
Krol Je^o Młosc powolnieyřych poddanych / iáko z tych kte-
rzy odstapili od Papiestwa / kiedy im trzyma confederácia.
Druga / sady Boże dla tego w Polřce nářey gest ře řa teraz
niř przedtym były / że wiecey Pan Bog nam tu obiawił / niř
nářy przodkowie więdzieli / á ludźie tym / dla pořadliwořci
swoich pogardzái. Trzecia / nie cudzoziemcami nářy-
mi ginie oycyzná / nie z nich náře domowe wojny / iáwno
to Bogu / iáwno y ludřiom ktorey ie znái. Bo ci spokoy-
ni / y káźdey zwierzchnořci poddani řa: Ale z tych / ktorey
poddani nikomu w Polřce nie řa / iáko slyře / że to ktos do-
řyć poteźnie wkazał / w druk pewny script o tym wydawřy /
ktoregom do tad mieć nie mogli / bo powiedái / że ie w
Kráowie zátłumiái. Titul iest: Consilium amico datum.
Czwarta / stárożytnořć nie pewny dowod prawdy. Stáro-
żytna wiára Żydowřa / y Turecka / á przecie owá nie dosto-
náła / á tá fałřywa. A K. K. ięřce nad to / y táka stároży-
tnořć sobie przywołá ře / ktorey dowieřć nie może. Bo kíl-
ká seclat dopiero po Panu Chrystusie moc wřielá tá náuka /
ktora dřis pluży w Chrześciánřwie. Piata / Zgodá / by
nawieřa kiedy prawdy niemař / nie nie waży. A niezgodá
w rzeczách pewnych / ktore przez sie zbáwienia nie odeymu-

sa / nie może nie wiać prawdzie Pańskiej. Bo tak też było za
 samych Apostołow. Szosta / Ponieważ wieczność Do-
 ktorow Zboru Pańskiego / y nabożeństwo Nauczycielow /
 y światobliwość Dozorcow / wszystko zawisnąć ma / z tego /
 co wiecznością jest y nabożeństwem / y światobliwością
 przed Bogiem / a nie przed ludźmi tylko / ktorzy czasem ma-
 ia za wieczność / co jest y przed Bogiem zelżywością / to
 za nabożeństwo / co jest przed Bogiem bałwochwałstwem /
 a nawet / to za światobliwość / co przed Bogiem jest mera
 superstizio: tedy pewnie siła w Polsce jest / y było wcześ-
 nych Doktorow / nabożnych Nauczycielow / y świętych Bi-
 skupow / albo po Polsku Dozorcow. (Bo wszystko Xieża in-
 czezy przezwali dla tego / żeby tymi tytułami pospolstwo strą-
 syli.) Że męczenniką żadnego z naszych do tad w Polsce
 niema / to łascie Bożey przypisujemy / y cności tego narodu
 naszego / w ktorym wrodzeni jesteśmy. Bo gdyby sie miało
 dować według chęci wielu Duchowników / rusze / żeby sie byli
 dawno ludzie na zdrowie nasze rzucili. Aleby też całym sa-
 dow strasznych Bożych spodziewać sie mogli. Tym ci do rad
 stoi ta nasza Polska / że dla wiary krwie nie rozlewa. Ale sie
 potrośe dostało ludziom przy zburzeniu Zborow / y innych
 czasow. A w drugih Państwach było podobno tak wiele
 męczenników / ktorzy od Papieżników dla Ewangeliez
 mordowani byli / ile w Polsce jest Papieżników.

Cudow / powieda sam X. Starga dzisiaj nie potrzeba / a
 czemuż sie ich domaga X. K. obrońca iego. Siódma: Nie pa-
 trza Pan Bog na osoby: Przetoż może y przychodniom / y
 wygnaniom / obawie święta swoje prawde / a przez nie in-
 sym znacnym iako niekiedy uczynił za czasow Apostolskich.
 A niech to wie X. K. / że choć Pan Bog we Zborze swoim
 chce mieć Króley y Książetá / przecie za tym to nie idzie / aby
 przychodniowie / y exules, nie mogli Ego uczuć prawdy.
 Wszak y u was samych cudzoziemcy nie raz sa naprzędni-
 sy Káznodzieie / y Doktorowie. Ośma: Nie do stárszych /
 nie do grobow przodkow naszych niech nas odsyla X. K. / Bo
 to nie pewne dowody. Ale do Pisma s. do Apostolow / a w

Ruchamy go. Jesteśmy synowie Orłowi: Kochamy się w światłości nauki s. Pana Chrystusowej / y Apostolskiej: nie w ciemnościach nauk Papiestkich / które / choć teraz głośno ięszce na niektórych miejscach brzmią / y płac maia / iednak nie zawse tak trwać beda. Jako iuż początki tego Pan Bog nazbyt wielkie okazał / odwróciwszy połowice Europy od nich: a uczyni też ostatek kiedy będzie s. wola iego. Zbożu Pańskiego trzymać się będziemy / y Ministrów swoich pokinas na świecie stanie: bo nas prawdy ucza. Do was przystawszy / moglibyśmy podobno wiecey dobr doczesnych mieć / ale by nam tego wychnęło na wieki / wolimy tak przy Panu swoim zostać / a za też kiedy na świecie będzie płaciła godność / y w tym / który choć z strony nabożeństwa jest rozny od Króla Je^o Mści / a iednak w wierności / y życzliwości nikomu wprzód przed sobą nie daie. A tak kwitujemy K. K. / z tego iego napominania / które iest z zapalczywości / ale bez wniecierności.

Tłato / co Minister mówi / iż Kredo Apostolskie iest dalsze od Chrześcijańskiego wyznania dzisiejszego tylko to przynosi K. K. / że ie Katoolicy cale wyznawają. Jakoby o to sło: a nie raczey o to / że rzeczy rozne od tamtych / y owsem im przeciwne wierza Katoolicy. Co się pokazuje z Symbolum świeższego Tlicenńskiego: wyznawamyć ie y my / a przecie nam tego nie przyznawa K. K. / żebyśmy wedle niego wierzyli.

Twierdzi Minister / że dosyć uczynienie Pana Chrystusowej y Sakramentów miękkie poduszki, y ie na nich ludzie, iako na niepewnym gruncie zbawienie swe zasądili. A teraz toż twierdzi. Tłato nic nie odpowiada słusznego K. K. Bo miał pokazać / że to iest pewny fundament zbawienia: Ale tylko pyta / na czym Minister zasądza swoje zbawienie? Toć inśa / K. K. / sprawić się trzeba pierwej tego co żąda / potym też żadać. Jednak y na to odpowiem imieniem Ministra naszego. Zasądza zbawienie siwe Minister / y my wszyscy z nim na łasce y miłosierdziu Bożym / y na wierze w Pana naszego Jezusa Chrystusa. A łaska y miłosierdzie Boże / nie przypuszcza niczyiego dosyć

syć uczynienia / y owosem iedno drugie znosi. A wiara zaś i
w Pana naszego Jezusa Chrystusa z dosyć uczynieniem nie
spolnego nie ma. Bo wiara zbawienna y vsprawiedliwiająca
ooglada sie na rzeczy przyszłe. A dosyć uczynienie na prze
słe. A choć też sakramenta należą do wiary w Pana Chri
stusa / iednak nie są znakiem wiary / ale tylko zwierzcho
wnym iey oświadczeniem przed ludźmi / albo iawnym wy
chwalaniem imienia Pana Chrystusowego. Ze sie wspomina
X. K. / tedy Pismo s. dosyć uczynienie Pana Chrystusowe y
Sakramentow używanie / zowie miękkimi poduśkami / co
jest cavillus. Bo nie oto idzie / iesliż Pismo tak nazywa / ale
tylko o to / iesli są nimi. Bo iesli są / tedy ie tak może nazwać
Minister. Ze spowiedź swoje X. K. tak twárdym tożem zowie,
ie kiedyby nie dla niey, siła obłąkańcom przystatoby do Kościoła, to niech
dzieciom powieda. Umiałoby sie na to siła odpowiedzieć /
ale iżby sie pewnie gniewał X. K. / dam temu pokoy teraz.
To tylko słowo rzekę: By była natwórdza spowiedź / kiedy
nie jest według woley Bożey / iakoż zgoła nie jest / y owosem
wieruenym wymysłem ludzkim / nic nie pomoże. Bo sie nie
to Bogu podoba / co my czynimy / choć twárdego: ale to / co
on rozkazał. Ale co mi to za twárdosć tak wielka / powie
dzieć na sie / y to nie z serca / co sie komu zda: a potym też
przyiać za pokute / co sie Xiedzu podoba / iako to / paciorki
liczba mowić / piatki pościć / na drożkę sie przechodzić / obra
zek iaki vbrać / y tym podobne rzeczy czynić / ktore y nanies
pobożnieyszy wszytkie wykonać bázro iacno bez wśfelakiey
twárdosći może?

Z tego / co Minister napisał / że Papieśnicy, choć rzekomo wy
znawają, że uczynki dobre są potrzebne do zbawienia, a onych przecię nie
czynią, dwoie potwarz czyni X. K. Jedne / żeby rzekomo wy
znawali. Bo to (pry) iawnie vcsa. Druga / iakoby nie czynili / gdy
(pry) nie białą, nie krádną, ić. Odpowiedam napierwso. Ten
rzekomo wyznawa / ktory choć o czym iawnie vcsy / iednak
potym to wyznawa co ono obala / albo bázro watli. Papie
śnicy powiedają / że trzeba dobrych uczynkow do zbawie
nia; a tym czasem mają tak wiele swoich poćiech / y lekarstw /

choćby y dobrych uczynków nie czynili / że przecie mogą być Chrześciani / y wedle zdania swego zbawieni. Na wtora / tak odpowiadam / choć kto nie zbawia / nie krądnie / nie lichwi / nie gwałci / może przecie być cudzołożnym / pijanica / bieścia / dnikiem / łakomym / pyśnym / gniewliwym / nie miłościwym / zazdrościwym. A tak się rzecz może / że dobrych uczynków nie czyni: Bo kto by wszytek zakon zachowywał / awpadł by w iednym / (rozumiey tak / żeby w tym leżał) winien iest wszytkiego. Nie buntuje tedy słuchaczow swych Minister / przeciwko Kacholikom / ani mowi / że są nic dobrego: X. K. to mowi. Radby ziastrzył serca spokojnych ludzi przeciwko Ministrowi niewinnemu / a iż nie ma czym słusnie / wiec sam nań zmyśla / co raczy. A iakoby to było co pamięci go / dnego / swoje Nota, na brzegu przydał. że wszytкими ludźmi uczynias Minister nasz spokojnie mieszkac / y pokoju nasla / dowac / y komu cześć / temu cześć oddawac / by y niewierne / mu według Boga. Ale iednak / choć nie rad / musze to mo / wic: Trać się może / żeby y ten / ktory iest naszego wyzna / nia / zbawia / krądi / gwałci / lichwił: Ale iestli się to nie trafia w Papiestwie aż nazbyt / y że tam takich naczestciey na śmier / ci zelżyweprowadza Kręza / niech sam X. K. powie.

Lepiey to wie peronie Minister / niż X. K. / że bez uczyn / kow dobrych nikt nie dostapi Królestwa niebieskiego. Ale insha iest mowic: że bez dobrych uczynków żaden nie bedzie zbawion: A insha mowic / że uczynki dobre zasluguia wiecz / ne zbawienie. Tamowa iest własna Papięzników / owa Pi / sma świętego.

Co Minister gani / że nawietśa cześć dobrych uczyn / kow w nabożeństwie Rzymskim iest czynic to / co Kościol ich postanowił / to chwali X. K. dla tego / że kto Kościola nie stu / cha, ten niech będzie iako Poganin. Ale naprzodo to prza iest / iestli Kościol Papięsti / iest tym Kościołem własnie / o którym tam Pan Christus mowi. Potym / choćby był / tedy y oto prza iest / mali co stanowic / y rostkazowac Kościol / imo to / co Pan postanowił: y tak to na ludzie klasc / a iestże suro / wiey niżli to / co Pan rostkazał. Powinien każdy słuchac Ko / ściola /

ściół / ale też Kościół powinien nie wiecey ná tego nie
kłaść / iedno to / co Pan roztazał / inaczey Kościołem iuż nie
jest: ale kupá pospolitych ludzi. A godzi sie wiecey Boga słus
chać niż ludzi.

Zadacie to Ministrowi K. K. / żeby miał rzecz: Posty są wy
myślone. Ale to tak nie jest. Nie mówi Minister / że posty są
wymyślone / bo to dobrze wie / iako sie Bogu podobáa: ale
mówi / że posty Papiestwie / to jest / brakowania pokármow /
y to pewnych dni / y czasow / są rzeczy wymyślone. Niech tu
kázdy obaczy szczyrosć K. K.

Twierdzi to Minister / że świat pilnować, obrazom się kłaniać,
drogi do pewnych stupow, ábo dragon czynić, są zabobony. Coż mu ná
to odpowiada K. K. ? Ná pierwsze powieda. Dobrze czyni Mi
nister, że świat nie pilnuie, bo też y świat toż czyni, tak w powsechny
dzień, iako w inny wroczyły, w błocie się kála. Pytam / á godnaż to
rzecz odpowiedzi w bacznym? Nie rzekł nic ná to / iedno to:
Niech was nikt nie sądzi w części światá. A ná te światie to rzekł: By Col: 2. 16.
wždy ludzie poczarwşy być nabożnymi w te światá / y tak tro
che się omywşy / znowu w toż błoto nie leżeli: ábo / by wždy
tych samych świat ná roselakiey rozpucie pospolicie nie tra
wili. Nawet / by wždy tak pilnowáli / przykazań Pánstkich /
iako świat ludzkich / ábo tych pilnuiac / onych nie zámiechy
wali / ieşceby to była znośnieysza: Ale / że niektorzy przez
światá tylko nabożni / á potym inşe czasy trawia ná wśel
kich marnościach / á drudzy y w same światá toż czynia / á
pospolicie wszyscy / świat / ktore są roztazania ludzkie / pilnu
ia dáleko nabożniey niżeli roztazania Pána Chrystusowych /
iakoż to inaczey nazwać iedno supersticia / y zabobonami?

Ná druga to powieda K. K. (czego mie wstyd przed
wzciwymi wşymá / ále kiedy to Duchowny nápisal / moge
też y ia to powtorzyć:) że się obrazom Minister nie kłania, nie dziw,
bo się nakłania przed swoia Ministrowá, ktora nic inşego nie jest, iedno
obrazem, kiedy się bielidłem, y rumienidłem, ná omamienie Ministrá nie
boraká máluie. Awoż rozum y baczenie / K. K. ná co ia tak tylko
rzekł. A przyştoyneż to / y duchowne słowa: Wiec / ázaby sie co
nie mogło światie K. K. plácić / kiedyby kto chciał mówić /
o tym /

o tym/ co sie zdarona dzieie miedzy tymi duchownymi. Ale
 szkoda tym ludzkich vsu bawic.

Ta trzecia tak powieda: Ze tej drog do dragon y stupow nie
 czyni, dobrze dziata, ze chowa nogi na droge, kiedy go powioda (iako me-
 czennika Chrystyáńskiego) do stupá na chlusanie, á z tamtad do dragu, gdzie
 wezmie za swoje robotę zaplate, na ktora bario goni. Ta to mowie:
 Boze day odpuszczenie temu czlowiekowi. A wam ludzie
 baczni/ ktorzy to czytác bedziecie/ wskazue/ co za Nauczycie-
 le macie / y iako sie z ludzmi obchodza. Wiemy/ ze swietá
 zachowuiecie X. Pralaci / ze sie obrazom klaniacie / ze do per-
 wnych stupow chodzicie / y ze to nabozenie vmiecie ludzom wa-
 dawac: ale wskazcie / kiedy to Bog / ábo Pan Chrystus rosta-
 zal. Darmo go chwalicie / czyniac wstawy ludzkie. Wszytko
 powinniśmy ku chwale Bozey czynic / ale to / co moze byc ku
 chwale Bozey uczyniono. Bo inaczey wolno bedzie y cielca
 wlać ku chwale Bozey / y stakac okolo niego / y chwalic go
 za Boga / iako niekiedy Zydowie uczynili / á przez to sprosnie
 zgrzesyli. A o tych pielgrzymowaniach zasie / y dyscyplinach /
 y postach Papiestich / trzebáby tego dowiesc / ze sa ábo mo-
 ga byc ku chwale Bozey. Bo supersticia nigdy nie bedzie slu-
 zba Boza / choć sie zda byc cos barzo iej podobnego. Oblu-
 dano jest / kiedy kto tego nie czyni / czego po nim Bog chce:
 y owsem czyni to / czego Bog nie chce: á przecie chce / zeby
 to za owo vslo / y zeby go za naboznego miano.

Nie mowi tego / ani tak rozumie Minister / ze do Klasto-
 ra wstapic, ábo Xiędzem zostac jest bátwochnástwo, ale ma to za su-
 persticia / y za niepotrzebne nabozenstwo / y to nie z tey miá-
 ry / ze Mních ábo Xiadz stowa Bozego uczy / y inšie rzeczy /
 do nabozenstwa wlasnie nalezace / czyni / ábo odprawuie;
 ale z tey miary / ze do Klastora wstepuie / ábo riedzem zo-
 stawia / to czyni / czego Pan Chrystus nie rozkazal / á on ie-
 dnak rozumie / ze lepszy przez to jest / nizeli inшы czlowiek
 pobożny. Bo moglby kazdy stowa Bozego uczyc / skromnie
 žyc / choćby sie w kápice / y w trepki nie wbiel / y pleśa so-
 bie nie golil / y inszych tym podobnych / niepotrzebnych rzecz
 czy nie czynil. A ze X. K. Ministrá zlodziejem y lotrem na-
 zywal

żywa / słow Pánstkich do tego vzywáiac / á mowi to bez do- loh: 10. 7.
 wodu / ni v kogo bącznego wagi nie ma. Złodzieiem y lotrem
 iest ten / ktory Owiec Pánstkich nie pásie prawda Boża / ále
 ie zaráża náukami fałszywymi. A ktoby to czynił / o to teraz
 przá iest miedzy námi. Alczybych ia tego tak zgoła nie śmiał
 mowić o tym / ktory kogo błedu vczy / iesli rozumie / że go
 prawdy vczy: ále tylko o tym to sie mowić ma / ktory wie że
 kogo błedu vczy / á przecie nie chce tego poprzeszć. Jakimi
 byli ci / o ktorych tam Pan mowi / ktoryz málo co przed nim
 przysli byli / y wdawali sie zá Mesiáse / iákich też wspomie
 na Lukáš. Act: 5. 36 / 37.

Bárzo sie dobrze ostoi z soba: vczynki nie są sluga, y / Bog ie
 nam nágrodzi: tylko / że Theologia Papiesta nie dopuszcza te-
 go dobrze rozumieć X. K. / Bo Pisino s. tak nas vczy: *wszystko*
vczyniwszy, mowie, iesmy sludzy niużyteczni, bosmy czynili, cosmy byli Luc: 17. 10.
 powinni czynić. To mieysce zgoła excluđuie merita dobrych va-
 czynkow. Bo kedy iest meritum, tam sie nie może mowić /
 Jestem slugá niużyteczny. A że przecie Bog vczynki nágro-
 dzi / to sie dziwie nie merito vczynkow / ále tylko wola Boża /
 ktory to postanowił / bez vczynkow dobrych ludzi nie zbá-
 wić. A gdy by był Bog tego ludziom nie obiecal / nigdyby ich
 vczynki / by nalepsze y nadostónalsze / godne nie były zapłaty
 tak wielkiey. Kiedy on gospodarz dał grosz tym ktoryz iedne Mat: 20. 10.
 godzinie robili w winnicy / tedy ono nie było zasługa / ále rá-
 czej łaska. á przecie też było nagroda. Bo by byli groszá one-
 go nie wzięli / gdy by byli oney iedney godziny nie robili.
 Niech iuż z tego / co sie do tad mowilo / każdy bączny y pobo-
 żny Czytelnik wuáza / że miásto tego co X. K. chciał fałse
 Ministrá nášego wystáwić y potepić / tedy wielki reiestr
 łápáczek sofistickich / á czásem grubych przymowek / (żebych
 twárda rzecz iáko namiękccey názwál) á przynamnię wiel-
 kich obledliwosci w nich sam ná sie zebrał y wystáwił.

O D P O W I E D Z NA CZĘŚC TRZECIĄ OBRONY XIĘDZA KANONIKA,

W ktorey chce iáśnymi árgumentámi vkażác, y Piśmem ś.
dowieść, że Refutácia Ministrowska Kazánia X. Skár-
gi iest fałszywa, y wykretna.

Aláiawšy do woli Ministrówi X. K. / chce
áby mu nie miał zá złe: Eo iesli (pry) o Zbáwi-
ciela nie poláiem sobie, ocoi się innego wádzić mamy?
A przydáie / że / czyni to, co mu przystoyno, nie co
mu wolno. Mowi y to / że odłaiánien musi się con-
tentowác, choćby Minister czego inszego goduen. Gro-
zi náwet / iesliby się ozwał, że vsłyszby to czego goduen. Słowá to
wszystko płoché / y nádeté. O Bogá láiać komu / niewiem by
był odpust. Dowodzić bładzacemu prawdy bez láiania / to
fortel. Wiec tak mowi / iákoby to była powinna rzecz / wá-
dzić się z kim o co / co v niego będzie nieprzystoynym? Je-
śli przystoyna X. K. tak sproszenie láiać / niech rozsádzi ká-
zdy. Jeszczem tego nie slyszal / żeby láiać / y wádzić się / było
komu przystoyno. Żeby mu wolno / co wiecey / nie wiem kto-
rym právem. Lepiey by podobno stromniey mowić / przeći-
wnikom nášym / zwlászczá z tymi / od ktorych nigdy żadney
Przyrody niweczym nie máia. Ale iuż slychaymy samey rzeczy.
A nie idzie Minister ná Pána Chrystusa z żadnym orężem /
iákó mu X. K. zádáie / ale idzie z Pánem Chrystusem / ná Pa-
pieście błedy.

I. Argument Ministrowski iest / fol: 29. Christus ma zwiers-
chność dána od Oycá. Przetoż nie iest tym Bogiem, co y Oćiec. Rozumie
y teraz Minister / że tego árgumentu żaden nie zbiie. Sly-
chaymyż odpowiedzi náń X. K. Przyszawam (pry) że Syn, co kol-
wiek ma, od Oycá ma: Ale nie pozwalam, żeby nie był tym Bogiem, co y
Oćiec, y owšem, że od Oycá ma, cokolwiek ma, tedy tym być koniecznie
musi, co y Oćiec. Abowiem, iesli o przedwieczney mocy mowimy, tę ma,
iákó

iáko Syn własny, przez rodzenie, który gdy bierze tej istność, która Ociec ma w sobie, bierze zaraz y moc tej, która Bog Ociec ma w swoim Bóstwie, o czym się w pierwszey części mówiło, zé. A toż to obrona Mościa wy X. K. y zdanie swe powieść / które zdawna zbite jest / y o które teraz przsa sie toczy: Prawie sie popisal ná pierwszym wstepie / iáko obrońcá / w prawdzie ochotny / ále nie bázno potężny. Boie sie / żeby y w tym tu nie vstal / iáko X. Smiglecki / któremu to każdy przyznać musi / że Logika do brze umie / ácz iey źle używa. Czegoż sie tu mam dálej spodziewać / kiedy tu X. K. tym tylko zbywa argumentu / co on rozumie / y Kościoł iego / y tak iáwnie / nie mogąc ani vstá stworzyć / przeciwko prawdzie / principium petit, tym dowo- dzac / czego ma dowieść: á co wietřa contrarium temu po- wiedáć / co Duch Pánři iáwnie twierdzi. Bo Pismo ś. świádeczy / że ta moc dano Pánu Christusowi dopiero po Phil: 2. 9. śmierci / y dla posłuszeństwa aż do śmierci / á iákoż tedy przez wieczne rodzenie dána być moglá? Slucham iáko dálej zbí- ía argumentá Ministrów.

Mówi Minister / Iesli Christus tymże Bogiem, co y Ociec, cóż po tym było Pánu Christusowi onę moc wysługować v Oycá? Ale ieszcze y to przydáć / co zgoła opuszcza X. K. Pytam ieszcze: iákoż to mo- gło być, żeby Pan Christus nieco wysłużył v Oycá, iesli iest tymże Bogiem, którym iest Ociec, gdyż ono cztowieczeństwo Pána Christusowe słazone było z Bóstwem iego, zaraz od tego punktu, kiedy ie przyięto Bóstwo w ży- wocie Pánny Máryey. Ktorę pytaniem wszytkie temu zábieżał / Minister / co tu dálej powieść X. K. Jáko to zaraz wyżrzymy. Mówi tedy X. K. iáko Boskiey náтуры nie wydát (mówi apóstól) we- dle ktorey iest równym Oycu, tak y tey docześney mocy nie sam sobie przy- właszcza, ále od Oycá iá mieć wznawá. Czemu? Bo kto mu dáł wszytko, iemu też przynawá wszytko. X. K. sententias dicit, á my dowo- dow czekamy. Mówi tedy dále: iedná, żeby tym swym przyna- waniem miał swemu co Bóstwu wiać namniey, gdyż takowe dánie nie od istności Bóstwa, ále od osoby Boskiey pochodzi. Bo iáko istność Boża nie rodzi, ále Ociec rodzi, to iest, personá, tak też istność nie dáie, bo tá iest trzem osobom spólná, ále personá Oycowska dáie, iáko ten, który iest pier- wszą personą w Bóstwie, nie wedle czasu, ále wedle porządku. A toż Chri-

stus Pan, choć był teyże istności, przecię sam sobie zwierzchności nie dawał, bo iąkom rzekł, takie danie od osoby, a nie od istności skutek swoy bierze. Ruszył tu gruntu Theologiey swoiey X. K. / ale niech sam powie / iesli to iest dowod / y iesli tym może kogo przeko-
 nać / co samo iest in controversia. Bierze pro concessio że w Bo-
 gu insza rzecz osoba / a insza istność / y że persona co daie / cze-
 go nie daie istność. A dowodzi tego rownie nie pewna rzecz:
 że iako istność nie rodzi / ale Ociec / tak też istność nie
 daie / bo iest trzem osobom spolna: iakoby to pewna była / że
 sa trzy osoby Boskie / y / że iedną istność iest im spolna. A na-
 wet / choćby to wszytko bylo prawda / przecię osoba ta / kto-
 ra wszytko daie / drugiey osobie / tak / że ta druga pierwszey
 nie nie dawa / własnie mówiac / koniecznie nie tylko pier-
 wsza iest względem porządku / ale y według mocy. A Sym-
 bolum Niceńskie powieda / że we trzech osobach nihil prius,
 nihil posterius, y że wszytkie trzy osoby rowno wszechmogace.
 Niemaś tedy na co odpowiedzieć / y niemaś czemu wierzyć:
 bo X. K. niczym tego nie dowodzi / co tu mowi.

Posłuchamy daley / aza sie czego nauczymy: A iesli chceś
 wpornym być, (pry) y mowić, że Christus iesli iest Bogiem, mógł sam so-
 bie dąć moc taką nie wysluguiac od Oycá. Nie tak mowi Minister
 nasz X. K. ale pyta / iako to mogło być, aby Pan Christus co wziął od
 Oycá, iesli był Bogiem tym co y Ociec? Samci to miał / y koniecznie
 miał / iesli był tym Bogiem co y Ociec / nie trzeba bylo / aby
 sobie dawał. Bo któż iako żyw / dawa co samemu sobie? So-
 muie zarzut X. K. / iako sam chce / aby też mógł wynieść iako
 takó. Ale próżno / nie damy mu sie wykreścić. Słuchamy ie-
 dną odpowiedź. Supposito (pry) iesliby danie takie mogło od istno-
 ści, a nie ráczey od osoby pochodzić: że to może być iż y Ociec mu dat, y
 on sobie sam dat także, bo oba sa iedneyse wszechmocności, a datia sobie
 iako czowiekowi, y dla tego tu nie wymiema od kogo dana, iedno zgotá
 mowi. Dana mi iest, rz. Odpowiedam / co może być / to też może
 y nie być. Przetoż z tey mowy nic. Trzeba dowieść / co pe-
 rownie bylo / nie tego co być może. Ale czym dowodzi X. K. te-
 go / co być mogło / to iest / że y Ociec Synowi dal / y Syn sam
 sobie moc dal: Bo (pry) oba sa wszechmogacy. By to była pra-
 wdá /

wód / o coby był taki spor : samo to / że iednemu dano / nie dopuszcza te^o / aby oba byli wszechmogacy / iako sie kolwiek to nawet będzie brało.

Musze tu przypomnieć iednej rzecz : Ma za złe X. K. Ministrowi / że rzekł : Dána mi iest, rozumie sie / Dána mi będzie : czego iednak dowodzi mieyscy podobnymi Pisma s. a powie da X. K. wolę wierzyć Pánu Chrystusowi, niżeli Ministrowi. Coż rozumie o nas X. K. / Kiedy on to / co Pan mówi / Dána mi iest, tak wykláda : samem sobie dał, iesli temu wwierzymy : y iesli nie tak pomyślimy : Toć ci rzeza nie inzego nie czynia / iedno z Nota. prostych słow Pána Chrystusowych robia nam takie anigmata, że na świecie dziwniejszych niema. Wierze tu kto chce takim wykládaczom. O iako sa oszukani ludzie prostsi / ktorzy kiedy slysa / że Pan mówi / Dána mi iest moc, tak to rozumieć máia / że ja sam sobie dał : Chwała tobie Boże / żeś nas od takich wykládow wolnymi uczynił.

Alc ieszcze nie koniec : Bo na inszych mieyscach Pan mówi / nie tylko że mu dána / ale że mu od Oycá dána : co iż za dano / minąć nie mogli X. K. / Przetoż y ná to ma replikę swoą / bo tak mówi : Lecz ie to Oycu przypisue ná inszych mieyscach, słownie. Abowiem tę moc Boską, która zwierzchność doczesną sobie dać mogł, ma od Oycá, za czym Oycu od niego iest przynána. Wiemyć / że słusnie : ale nie dla tey przyczyny / ktora tu przynosi X. K. Bo to nie perwa / żeby Pan Chrystus od Oycá taką moc miał mieć / ktora sobie doczesną zwierzchność dać mogł / y owsem commentum to tylko iest X. K. niczym nie podpárte. A do tego iesliby taką moc miał Pan Chrystus / ktora sam sobie dać mogł moc / (musze tak mówić za X. K. bázro nieczemnie) a za nie mogł po prostu rzec : Te moie moc dałem ja sam sobie : a nie miało samego siebie Oycá miánować / y rzec czy tak náder zatrudnić / że ich ledwie z tysiąca rzezy ieden zrozumie : iakoż to pewnie wiem / że tego / co tu X. K. mówi / nie każdy poymie.

Alc podźmy daley. Bo przecie znorw zostawa pytanie / iesli Pan Chrystus te moc miał sam od siebie / czemu on tego nie o sobie mówi / ale o Oycu : Bo czemu by sie nie miało go

dżić to mówić / co iest prawda / a nie iego contrarium? Jako to
 iest / że Pan mówi. Nie mogę ia nic od samego siebie. Bo jeśli mógł
 według Bóstwa / żadna miara nie mogł rzec / że nie mogą.
 Powieda tedy X. K. / kiedyby był Pan mówił, ia tę moc mam od sie-
 bie, nie czynił by był tego, dla czego przyszedł na świat, ale onsem coś
 przeciwnego: on bowiem przyszedł opowiedać Bogá Oycá, którego on był
 Synem iednorodzonym, átoż chcąc to oboie wdąć ludziom, y nauczyć ich
 takiey wiary potrzeba było ludzkim sposobem mówić, to iest: Dać mi wszyt-
 ko Ociec, bowiem pospolicie Ociec Synowi, á nie Syn Oycu dąć dziedzic-
 two, y w nim panowanie. Wyznawa tu X. K. / że Pan Christus
 przyszedł na świat Bogá Oycá opowiedać. Co ma być nań
 pamiętać. Bo oni wiec mówia / że przyszedł Troycę s. opo-
 wiedać. Jeśli tedy Oycá opowiedał / y na to posłany był / ia
 Koż Bóstwo swoje równe z Oycem mógł obiawić? Lecz
 potym mówie / jeśli by był Pan Christus czynił coś przeci-
 wnego temu / dla czego przyszedł na świat / kiedyby był mo-
 wił: ia te moc mam sam od siebie / toć tego pewnie nie mo-
 wił. Bo Pan nic przeciwnego temu / dla czego przyszedł na
 świat / nie uczynił. A jeśli tego nie mówił / skądże to ludzie
 wiedza / że Pan Christus te moc miał sam od siebie? Jakoż
 się to z tym zgodzi / co mówia pospolicie / że Pan Christus
 wszedzie tego uczyl / że był iedney istności z Oycem / y że wszyt-
 ko miał co y Ociec / y że iest równy we wszytkim Oycu? Zie-
 dnych wst idzie tak / y nie tak / kiedy kto prawde chce zału-
 mić swymi wymysłami. Już do tego przyszło X. K. / że o Pa-
 nu Christusie mówi / że chciał razem dwie rzeczy przeciwe
 wdąć / y że musiał ludzkim sposobem mówić / to iest / co inśe-
 go mówić / á co inśego myśleć. Bo ktoby się tego na wieki
 domyślił / że to / dać mi wszytko Ociec, tak się rozumie / że y dać / y
 nie dać / ábo / że ia te moc mam od siebie? Żal się tego Panie
 Boże / że takie słowa słyseć się musi / z wst tych ludzi / ktorzy
 chcą być inśych Nauczycielmi / y pierwszymi w Chrześciań-
 stwie. Ocućcie się / ludzie Chrześciańscy / á patrzącie wżdy /
 na iakie absurda was wioda ci waszy Nauczyciele / kto-
 rych żaden z was by nabárszey chciał / nie zrozumie. A na toż
 to posłał Pan Bog Syná swego na świat / żeby takimi mo-
 wami

Nota.

wami niepoietnymi ludźmi proste wnikła? Nie Theologia to Pana Jezusowa! ale Doktorow tych Kościelnych ktorzy Pismo s. wedle swey głowy pogłozowali / y według nauk ośbiedliwych naciagneli. Dać Oćiec synowi / a nie syn Oycu. Ale jeśli jest tak wszechmogący syn / y nie ma nic przed nim Oćiec / bo nihil prius, nihil posterius, czemu by też syn nie mógł tego dać / albo wszystkiego dać Oycu? A jeśli nie dawa / y dać nie może / to ono wniwecz / że w ich bóstwie nihil prius, nihil posterius.

Daley jeszcze mówi: A kiedy by był rzekł: Jam sobie dał, toby się Oycą, iakoby zapierał, y onego z Bostwá zruciał, samego się tylko za Boga wdawał. Słuchay prośe każde pobożne serce. Jeśli Pan Chrystus / gdy by był rzekł / Jam sobie dał / iakoby sie był Oycą zapierał / y z Bostwá go zrucal: iako też y ci dzisiaj / ktorzy mówią / że Pan Chrystus sam sobie te moc dał (iako tu czyni X. K.) nie miał być od nas poczytani za te / ktorzy się Oycą iakoby zapierał / y onego z Bostwá zrucal. Bo co raz prawda / to zawsze prawda być musi. Wiec / iakoby sie było zdało / że Pan Chrystus / iakoby sie tym Oycą zapierał / y z Bostwá go zrucal / kiedy by był rzekł: Jam sobie dał? A za Pan Chrystus nie mógł tego objaśnić iakim sposobem / żeby sie było znaczyło / że sobie samemu dał te moc / ktora miał dana od Oycy: a nie używać tych sposobow mówienia na zbyte ludzkich / (iako X. K. mówi) to jest / nie pewnych ktorym każdy w błąd zaprowadzony łatwo być mógł.

Nota.

Leez jeszcze wiecey mówi X. K. / bo tu chciał pokazać dowcip swoy: Nakoniec, (przy) to danie przyznawa Oycu, nie żeby mu ie w czasie dopiero dał, ale że ono przedwieczne danie, gdy przysłał im pełność czasu światu wszystkim objawił, czego przedtym świat nie wiedział. Oco Pan Chrystus Oycą przed śmiercią prosił, mówiąc: Oycze, obiadź mi tę światłość, ktora miałem pierweynim świat stworzony jest. Gdy tedy Pan Chrystus mówi: Dana mi jest wszelka moc, rozumie się: Dana mi wedle cztowieczeństwa nowym sposobem przez objaśnienie wszystkim światu, aby się kłaniało wszelkie kolano mnie Bogu cztowiekowi, y wszelki język wysławiał, że Chrystus Iesus jest w chwale Oycy swego w cztowieczey naturze, ktory z Oycem niednynie jest zawsze wszechmocności. Bo iako natura

ko naturá ludzka Boskiej badac przyłączona pracá swa wola Oycá mego wypetniła, tak też y wysłuzyla to, żeby czcią y chwałą Boską była wraczona, y od światá chwalona. Wiemyć z dawna o tey głośnie Doktorow niektórych dawnych. Bo to przywodzi y Bellármín / y Wusiek: ale że to wszystko nie nie jest / iedno zbytnia śmiałość tamtych ludzi: y to też wiemy / iáko dostatecznie pokazano w
 fol: 96. Refutáciey X. Wuyká: Summá odpowiedzi tá jest / że adwersarze musza wyznać / że Pan Christus / iesli miał te moc Boską przedtym niżli od umártych wzbudzony był / miał ją przez złączenie natury Boskiej z człowieczą. Co iesli tak jest / iákoż Pan Christus potrzebował / w wielbienia od tego inszego / y coż po tym było / że sie Pan Christus o to mósłil komu inszemu / to jest / Oycu / aby go w wielbił: Izali / iesli on był iednym Bogiem / ináczey to mogło być / iedno / że by był przecie czasu swego koniecznie obiówionym: Izali / iesli przecie trzeba tego było / aby czyjá sprawá / oprócz samey wolej Bożej przystąpił / sam Pan Christus tego sprawić nie mógł / ktory to wszystko w sobie miał: Lecz iż insza osoba / to jest / Ociec / w wielbił y dał moc Panu Christusowi / iáwna jest rzecz / że tego Pan Christus w mocy swojej nie miał. A że Pan Christus prosił Oycá / aby go w wielbił / to chwala ktora miał v niego przedtym niż świat był / to sie nie rozumie o chwale / ktora Pan Christus przedtym sama rzecz miała: ale o takiej / ktora mu była przeysrzána / y o takiej chwale / ktora Pan Christus inszym też dać mógł / y dał / iáko / iż nie była tá / żeby miał mieć moc Boską sam od siebie / y sam rozum świadeczy / y Augustyn też wás sam potwierdza: o czym pátrzy w Refutáciey pomienioney / gdzie masz y ná insze rzeczy odpowiedzi / ktore tey podobne są / y od inszych przywiedzione bywáia. Tom tak chciał syroce ná wszystkie słowa X. K. / ktore tu polozył odpisać / aby znał / że ná wszystkie te rozwiázania / stáie nam z láski Bożej odpowiedzi słusnych y prawdziwych. Chcieli w prawdziwe Doktorowie ci / ktore tu Orlámi nazywa X. K. / te sieci słowa Bożego przebić / y proste słowa Apostolskie wszystkie zopakować / y nadáło sie im to przez czas niemáły nie źle: ale Bog żyje / ktory prze
 cia

kie niechciał / aby do końca tak zelżone / y tymi nieczemnymi y monstrolis wykładami oszczędzone być miały. Przetoż ludzkościom z łaski swej znowu wskazuje / y przez nasze Zbory / że przecie wwieźli iako biedne muchy / y że sie nie mogą ratować swym tak gwałtownym naciąganiem Pisma. Day Boże / aby ratą zawołali / y tak z tego wwiąznięcia wydzwignieni byli.

A co wspomina X. K. / że X. Smiglecki swym piśaniem Socyną do grobu wprawił. To jest prożna chluba / y w sady Boże występowanie. Umiałbych ja też Socyną chwalić przeciwko X. Smigleckiemu / y inszym / na które Socynowi zstało y prawdy / y nauki: iako mu wszyscy baczni / co go znali / przyznawali. Ale iż sie to ni na cz nie przygodzi / puszczam to teraz imo sie. Może jednak każdy z onego jednego artykułu / który po łacinie odpisał Socyn X. Smigleckiemu / y który jest ku końcowi Refutácie X. Wuyka przydany / widzieć / że sie znalazł na Sofistice X. Smigleckiego / y gdyby był przedtem na to wszystko co X. Smiglecki przynosi nie odpisał / y w rzeczach już drukowanych / y w inszych jeszcze nie drukowanych / ale zdawna napisanych / zwłaszcza w odpisie przeciwko Gąbryelowi Eutropiusowi / który imieniem Collegium Poznańskiego był rzege nie miała przeciwko nam też napisał / dawno by był miał druga odpowiedź / imo ta która Scatorius uczynił. Wiec wiem y to / że Socyn już był nie mało napisał przeciwko Księżce Polskiej / y drugiej mniejszej Łacińskiej tegoż X. Smigleckiego: ale to w ten czas / kiedy Bog nas przepuścił ono przesładowanie od żaków Krakowskich / anno 1598. pospolu z inszymi tego Księgami / y piśmami rozmaitymi zginęło. Skądby to znalazł X. K. / że sie za wietśzego ma Minister nasz Rakowski nad Socyną / nie wiem. To wiem / że o sobie bardzo skromnie rozumie / y siłą przed sobą dać / nie tylko Socynowi / ale też y wielom inszym.

Pyta X. K. Ministr: A Panna Mária cóć winna? Odpowiadam / Nie winna nic Ministrowi Panna Mária / ale bardzo winna Bogu ci / ktorzy ja naswietła choć y między stworzonymi rzeczami nazywali. Bo / żeby była swietła nie

Psal; no. 1.

żeli Pan Christus / ktory y według samych adwersarzow
 iest też stworzeniem / choćby y wszytek świat wyznawał/
 przećie sie z prawda nie osto. Bo Pan Christus wszytkim
 wiernym / á za tym y Pannie Máryey : iako też y Oycu swemu
 mu według ciała Dawidowi ma oddać czásu swego krole-
 stwo niebieskie. Dla czego też Pánem Dawidowym nazwa-
 ny iest. Czy ieszcze będzie bronit X. K. onego : ora Patrem,
 iube filium, iure matris impera. Wieć kto to powiedział / żeby
 Panna Márya przechodziła wszytkie światy Boże / y s. A-
 postoly : czy wietśa v Bogá / Syná Bożego według ciała
 vrodzić / niż wszytek świat nawrócić : A nawet / czemu sie
 nie śroma tak mówić X. K. / że wszytek świat ten tytuł Na-
 świętśa, Pannie Máryey przyznawa : Abo wszytek świat/
 Chrześcíanstwo : Ledwie dziesiąta część świata : A iuż po-
 łowicá Chrześcíanstwa w Europie ináczey rozumie.

Powieda X. K. że Minister Zyda zágrzebl, kiedy twierdzi, że spo-
 sob, ktorym Pan Bog dał wszytko Synowi swemu, iest w Pismiech s. wy-
 rásony, że to Bog z láski uczynit, á mieyscá nie przypisat, kedy tak Pismo
 mówi. A Minister iáwnie to był wyráził / fol: 31. gdsie pokázus-
 iac / iż to mowá bárzo omylna / żeby Pan Christus miał co v
 Oycá wysłuszyć / (co sie też przygodzi ná X. K. bo y on to
 twierdzi) przywiódł mieysce / gdsie iáwnie iest nápisano / ile
 z Greckiego / że Bog dárowal imie Pánu Christusowi / kto-
 re iest nád wsfelkie imie / á znaczy to słowo *εξαπατάω*, wla-
 śnie z láski dał / ábo dárowal / iako Luć: 7. 42. dla czego też
 Vulgata ma donavit, á Arias Montanus przetożył Gratis do-
 navit. Przetoż zá tym wpada ten sposob wymysłony od ludźi
 przez wieczne rodzenie. Ktorego iż chce podeprzeć X. K.
 tym / że mówi / kiedyby inšym sposobem to dánie dšiató się, tedy nie
 wszytko by Syn miał od Oycá, ále ráczey tylko część, boby nie miał przed-
 wieczności. Odpowiedam / coż ná tym / choćby nie miał Syn
 przedwieczności : Abo tego potrzebá / żeby ia miał : Skąd sie
 to pokázanie : z tad rzecze X. K. / że wszytko co ma Ociec, dał Syno-
 wi. Ale zá sie było dowiesć / że sie ná tym mieyscu to dšicie z
 tym słówkiem wszytko, co sie podobno nigdsiey nie dšicie w
 Pismiech s. to iest / że to słowo wszytko ma sie bráć universaliz-
 er,

ter, na tym miejscu / Ktore sie pospolicie ad materiam subie-
ktam zciaga: czego nie dowiedzie nigdy X. K. A dla tego
tez nie na racia Ministrowsta nie odpowiada / Ktora ta jest:
Jesliby sie to slowo wszytko bralo universaliter, musiatby Christus miec
Oycostwo, y Bogiem Oycem byc: Bo to ma Ociec: a Pan Christus mowi,
wszytko co ma Ociec, jest moje: a ieszcze musiatby Ociec miec Synostwo:
bo tamie Pan mowi, ie wszytko moje, twoie. A co mowi X. K. ba zgo-
ta nie mialby (Pan Christus) nic. Bo nie miec Bostwa, jest nie miec
nic pewnym sposobem. A Bostwa miec nie moze stworzenie, ktore w czasie
poczyna byc. Jesli to rozumie o Bostwie przedwiecznym / mo-
wa jest barzo smiala: a co gorza / bez dowodu. Bo Bostwa
tego przedwiecznego zadon miec nie moze / iedno ieden: bo
iedon tylko Bog jest. Toe inz wszytko Bostwo ktore maia
Aniolowie / Ktore mieli y ludzie / nie nie jest / wedlug X. K. /
co Bog za wielki dziw zawse chcial miec poczytano. Toe
inz wszytko Bostwo / Ktore ma z daru Oycy swojego Jezus
Nazarianski / nie nie jest pewnym sposobem: poniewaz nie
jest Bogiem przedwiecznym. Sluchajcie z tu ludzie Ktorem
jest cordi nabozenstwo / y wiara Chrystyanska / do czego natus
ki falszywe przywodza Xieza / ze to / nad co Bog nie wiet-
sego nigdy nie uczynil / y w czym / iako Apostol mowi / *Przewy- Eph. i. 102*
saiaca wielkosc mocy swojeypokazat przeciwnko tym ktorzy wierza wedle
skuteczney mocy sity Bozey, ktora skutkiem pokazat w Chrystusie, wzbudzi-
wszy go od umartych, y posadzimszy na prawicy, daleko wyissey nad Xie-
stwa, ic. y dawszy go glosa Zborowi, nie nie jest / dla tego / ze Pan
Christus nie ma Bostwa przedwiecznego.

Prawda to / ze Bostwa przedwiecznego stworzenie
miec nie moze. Ale tez nie potrzeba aby ie miało: kiedy tylko
ma Bostwo prawdziwe / to jest / Bostwa moc ku zbawieniu
nas / Ktora miec moze kiedy Bog chce / tedy nam dosyc na
tym. Rozleci sie tedy to dilemma X. K. y ono Nota wnie-
wecz / gdy mowi: Atoz kiedyby Christus Pan nie byl wiecznym, byl
by abo drugim Bogiem doczesnym, co jest Poganstwo, dwu Bogow wyzna-
wac: abo nie bylby zadnym Bogiem, co jest przeciwnko Pismu. Jesli to
jest prawda / co tu mowi X. K. / zeby abo to / abo owo musia-
lo byc / a nie trzeciego by nie moglo byc / niechce teraz epami-
nowac.

nować. Niech to w siebie wważy X. K. Teraz powiedam /
 żeby to drugie za tym nie sło. Bo byli / y sa ci / ktore sam Bog
 Bogami nazywał / y ktorzy sa Bogami prawdziwymi / a prze-
 cie nie byli / ani sa wiecznymi / to jest / przedwiecznymi / i-
 a-ko Aniolowie y przelożeni. Potym powiedam / żeby za tym
 ani owo sło / że Christus jest drugim Bogiem doczesnym:
 Bo sie tak mowi / i-akoby był pierwszy Bog doczesny / a Chri-
 stus drugi doczesny. Ani to nawet za tym idzie / żeby Chri-
 stus był Bogiem zgoła takim drugim / ale w czasie / i-aki jest
 on Bog Ociec. Bo takim Bogiem zgoła nie jest Pan Chri-
 stus / gdyż nie jest sam od siebie Bogiem. Co gdyby sie mo-
 wilo / byloby Pogánstwo wprowadzać / i-ako ci bliscy sa te-
 go / ktorzy Syna Bożego y Duchá s. stánowią tymże Bo-
 giem / ktory y Ociec / mowiac: Ociec Bog / Syn Bog / Duch
 s. Bog / choć to potym chca osobami porównać / ale próżno.
 Bo tyle musi istności koniecznie być / ile osob: a tyle osob / ile
 istności. A żeby to / wyznawać iednego Boga przedwiecz-
 nego / y iednego Syna Bożego / w czasie Bóstwem praw-
 dziwym od onego Boga obdarzonego / było Pogánstwo
 wprowadzać / to zaiste ma być dziwna w wszytkich ludzi bá-
 cznych. Pogánstwo nie w tym bylo / że iednego najwyższe-
 go mieli / a drugiego / coby z niego zawisnal: ale w tym / że
 Bóstwo głupie dzielili / a i-aká Bogow sobie rownych / z kto-
 rych żaden od drugiego nie zawisnal / stánowali. Chwalcy
 Boży zaśie w starym Przymierzu tym rozni byli od Pogan /
 y tym ie przechodzili / że iednego tylko Boga mieli / y znali /
 ktory wszytko Bóstwo sam tylko zawisł miał / a z niego wszy-
 scy inшы / ktorzy i-akie Bóstwo mieli / zawisneli: choć na on-
 czas żadnego takiego nie bylo / ktoregoby przy onym iedy-
 nym Bogu powinni byli chwalić / y Bóstwa cześć mu wyrza-
 dzać. Chrystyanie zaśie tym rozni sa od onych wiernych
 chwalcow pod starym Przymierzem / że chwala y onego Bo-
 ga oyczystego / Izraelskiego: a przynim iefcze tego ktorego
 ten to Bog rozkazal chwalić / Jezusa Nazarańskiego / onego
 z Duchá s. poczetego / a z Panny Maryey narodzonego.
 Toć jest naprzedniejszy / y owsem i-akoby iedyna rozność
 nabożeńs

nabożeństwa Chrystyjańskiego od Żydowskiego. Tego są tak
 pełne Pisma nowego Przymierza / że mało nie wszędzie przy
 Bogu iedynym wspomina się y Pan Chrystus : wierzyć lu-
 dzie powinni y w Bogą Oycą / y Syna iego. Powinni znać Ioh: 14. 1.
 Oycą onego samego tylko prawdziwego Bogą / y którego Ioh: 17. 3.
 posłał Jezusa Chrystusa. Bo ieden Bog / y ieden Poyárze 1 Tim: 2. 5.
 dnik Bogą y ludzi / człowiek Chrystus Jezus : y Chrystyan 1 Cor: 8. 6.
 tylko ieden jest Bog / on Ociec / z którego wszystko / a oni ku
 niemu: y ieden Pan Chrystus Jezus / przez którego wszystko /
 a oni przez niego. Łaska y pokoy od Bogą Oycą / y od Paná Jezu-
 zusa Chrystusa Syná Oycowego. Królestwo niebieskie jest y Eph: 1. 5.
 Boże / y Chrystusowe. Cześć / y chwała / y błogosławieństwo Ap: 1. 13.
 oddacie się y onemu który siedzi na stolicy / y ie^o bazarankowi: y tę
 podobne rzeczy / które są Piosnka nowa / to jest / nowy spo-
 sob chwały Bożej / która Bog chwalon bywa / od tad iako
 Pan Chrystus do nieba wstąpił. Niech to tedy Poganie
 stwem zowie X. R. / kiedy tej tajemnicy nie zna : a tym cza-
 sem niechay wie / że / kto Bogą iednego nie chwali przedwie-
 cznego / y iego Syná od niego wywyższonego / ten / choć przez
 to samo tytułu Chrześcijańskiego nie traci / ale peronie nie zna
 iedney z naprzednieyszych tajemnic wiary Chrystyjańskiej.

Je Pan Chrystus kiedy mowi / ja y Ociec iedno iestemy, ro- Ioh: 10. 30.
 zumie to o iedności istności / tego ma dowieść X. R. / bosiny
 nie powinni iemu bez dowodu w tej mierze wierzyć. A iż ie-
 dno są / Ociec y Syn / iako Minister pokazuje / nie tylko wo-
 la / y chęcia ku zbawieniu nas (iako X. R. / opuszczając dru-
 ga rzecz chytrze / powieda) ale też y mocą teraz to się poka-
 zało w Rozbieraniu. Bo tak tamże Pan mowi: Ociec mięsi
 iest nademysyki, a druga / że Ociec iemu dał moc tę. Przetoż to mo-
 cno stoi. Bogą zowiemy stworzycielem rzeczy wyż-
 szym. Bo własn timer stworzył. Zowiemy go też y Oycem rze-
 czy wyższym: ale nie takim sposobem / który jest nie podobny
 y na Bogą nie przystoyny / y Pismu s. nie znaiomy / żeby ro-
 dził iako człowiek / tć. iako rozumieis adwersarze: ale takim
 który jest podobny y na Bogą przystoyny / y w Pismiech s.
 wyrażony. Zeby zwał Minister Syná Bożego synem

przysposobionym / tego nie potrafię nigdy X. K. / przetoż nie
 słusnie to nań twierdzi. Szlachcic zaś da odpowiedź X.
 K. / jeśli się nań porwie. Rozsadźże już Czytelniku pobożny
 co za moc nauki X. Skąrgi / a obrony X. K.

Skrasnie się X. K. na Ministra / że rzekł fol: 34. Ponieważ
 X. Skąrga nie dowodzi tego, iż Pan Chrystus jest jedney natury z Oycem, ma
 być z niego zdanie tylko poczytano: Ale słowa Ministrowstwie rozumi-
 eć się maia / że tam tedy X. Skąrga te słowa wspomina /
 tego nie dowodzi. A to iż tak jest / jeśli chce wiedzieć X. K.
 niechaj iedno weyjrzy w początek Kazania X. Skąrgi /
 gdzie napisane są te słowa: Syn jedney natury z Oycem: a obacz
 jeśli tam tego dowodzi. Bo iestże był nie począł dowodzić.
 Potym dawszy pokoy rzeczy zaczął X. K. powieść / iako
 oni wierzą o Panu Chrystusie: ale nie trzeba było nam tego
 pisać / wiemyć to bázro dobrze / lepiej było dowody położyć /
 że tak trzeba wierzyć.

Jż to gani Minister / co X. Skąrga mówi / że Pan Chri-
 stus jest Bog i Bogá, tedy X. K. odpowiada / że y Minister sam
 tak wierzy. A iaz się powie dam / że infa iest to / co na Mi-
 nistrze wyciąga X. K. że Pan Chrystus Bogiem będąc / iest
 od Boga: A infa / co Licenstie Symbolum mówi / Bog z
 Bogá. Bo co wyciąga X. K. z wyznania Ministrowstkiego /
 to rozumie się tak / że Chrystus z łaski Oycá swego iest Bo-
 giem. A słowa Symbolum Licenstiego rozumieia się / że
 Chrystus iest Bogiem przedwiecznym z Bogá przedwiecz-
 nego wrodzonym. Atoż nie ma czym przyganiać słusnie X.
 K. Ministrowi. Jż się wraca do obyczaju swego X. K. /
 obiecawszy nie laiać / a przecie iako nagorzezy może laie / nie
 ukieć / kłamać / Ministra zowac / więc go śaćuiac / że z
 motyka wybieżał na słońce / y że śmiałość wścężna / takiey
 lichoci oborzyć się na tak wzonego Doktorá / rozumieiać
 X. Skąrgę / to pokazuje ducha X. K. ale by namniey nie či-
 czego / ani pokornego. Przetoż y to imo się puszczam / y dala
 się mowy y przymowki / by namniey nie Theologiczkie X. K.

Są tu wielki wczyniwszy X. K. od fol: 34. aż do 46. roz-
 bierania / gdzie Minister nasz odpowiedział adwersarzom /
 Prorzy

którego z tego / iż jest wzmianka w Piśmiech s. o Oycu / Synu / y Duchu s. / zamykają / przetoż są trzy osoby: mowi / iż nie o to prza idzie, jeśli jest Ociec, Syn, y Duch s. Bo my to wyznawamy, y owsem wierzymy, żeby tych trzech nie wyznawał, ten by nie był wciemiem Pana Chrystusowym, ale, że trzeba dowieść: Naprzod, że Duch s. jest osoba: Druga, że Pan Chrystus jest taka osoba, iaka jest Ociec. Tedy na to się wdaje X. K. / żeby tego oboygá dowiodł / y znówu wielkie Nota na brzegu napisał. My słuchamy.

Dowód pierwszy jest: Pismo s. wspominałszy Oycá, wspomina też zaraz y Duchá s. iako trzecia osoba, toć znáć, że Duch s. jest przez się swoją osobą. Bo kiedyby był tylko mocą w Bogu będąca, tedyby go było nie mianowało, gdyż samego wspomniáło, który onę moc w sobie zamyka. Trzy błędy są w tym dowodzie X. K. Naprzod / że mowi / iż Pismo s. wspomina ducha s. / iako trzecia osoba. Tłóch to wskazuje / y raz tylko prosi / á my zaraz wstąpimy. A jeśli tego wskazać nie może / czemu tak śmieie to tu kładzie X. K. A iż wskazać tego z Pisma iáwnie nie może / ztąd znáć / że consequencemi chce tego dowieść. A consequencey nie trzeba / Eady Pismo co wspomina / y wyraża. Drugi bład jest / że tak mowi / iakoby záwsié / ábo przynamniey pospolicie Pismo s. wspominałszy Oycá / wspominało też zaraz y Duchá s. Bo tak mowi: wspomina zaraz Duchá s. A ono bárzo rzadko się to nájdzie / choć bárzo często Ociec wspominańy bywa: á co wietśa / czasem się wspomina Bog Ociec / y Syn Boży / gódie idzie o grunt zbáwienia wszytkiego / y gódie Duch s. żadna miara opuśczoney być áni mógł / áni miał / jeśli by był osoba trzecia w Bóstwie: á przecie nie zaraz wspomina się Duch s. Mowi Pan Chrystus: Ten jest wieczny żywót, áby ciebie poználi Ioh: 17. 3. (Oycze) samego tylko prawdziwego Bogá, y któregoś postal Iezusá Chrystusá. A tu sło o osoby te ktorych znáć do zbáwienia potrzebna: á gódież tu wzmianka Duchá s. Mowi Apostól s. Y nas (Chryścyan) Ieden jest Bog, on Ociec, á Ieden Pan Chrystus Iezus: 1 Cor: 8. 6. á tu sło o osoby / ktorym lud Chrystusow powinien Bóstka chwale: á gódież tu wzmianka Duchá s. Ieden Bog, y Ieden Poy- 1 Tim: 2. 5. Izednik Iezus Chrystus. gódież tu wzmianka Duchá s. Łaska y pokoy Rom: 1. 7. od Bogá Oycá, y Pána Iezusá Chrystusá: gódież tu wzmianka Duchá s. Rosk-

2 Tim: 6. 13.

2 Tim: 4. 1.

1 Tim: 5. 21.

ś: Roskásuięć przed Bogiem, który i innymi czyni wszystkie rzeczy, y Chrystusem Iezusem, który świadczył pod Ponciussem Pilatem dobre wysnanie. y / Oświadczam przed Bogiem, y Panem Iezusem Chrystusem, który ma sądzić żywe, y umarte. y: Oświadczam się przed Bogiem, y Panem Iezusem Chrystusem, y wybranymi Anioły. A za tu nie było potrzebniejszy wspomnieć Duchá ś. / niż Anioły / iesliby Duchá ś. osoba był własnie Bostka: Niech się tedy sroma X. K. tego swego błędu. Trzeci bład jest / że dla tego Duchá ś. musi mieć swoje osobe / iż go czasem przy Bogu Pismo wspomina. Jakoby nie mogła być insha przyczyna prawdziwa / y wielkiej wagi / dla czego się to dzieie: Ktorey przyczyny iż nie rozumie X. K. powiem ia. Dzieie się to dla tego / aby się wyrażało w Bogu to / przez co on spráwuię te rzeczy / o ktorých się tam mowi / gdzie jest wzmianka Duchá ś. gdyż rzeczy bázro wiele jest Bostich / ktorých Bog nie przez tego Duchá swego ś. odpráwuię / ale przez inше swoje Bostkie własności. Bo przez tę moc swoje Pan Bog rzeczy te / ktorým dana bywa / swięty mi czyni.

Drugi dowód X. K. jest: kiedyby Duchá ś. był mocą w Bogu będącą, iako Zbor chce, toć ona moc musiałaby być, albo taż rzecz, co Bog Oćiec, albo od niego rozna. Ta rzecz nie może być, bo za tym by było, że Bog Oćiec, sam siebie posyła, a co więtsza, y Syn by Oycá posyłał, iá czym musiałby być Oćiec mnieyszy niż Syn, &c. Iesliż Duchá ś. rozna rzecz jest: toć albo jest tylko skutkiem, albo niczym, albo personą. Skutkiem nie jest, bo mowi Apostoł, iáśka Boża roilana jest w sercách nášých, przez Duchá ś. Tu Páwet ś. inше skutki, które są spráwione, a inшего, co one skutki spráwił, wyraża. Niczym nie jest: Bo mu własne imię dawa Pismo ś., które nie służy iedno samey istności. Toć musi być osoba, co się przy Chrście Panu Chrystusowym pokazało. Tam bowiem Syn był Chrystony, Duchá ś. w osobie gotębiczey widziány: a Oćiec mowiác słyšány, skąd káśdy trzy persony rozdielne widzi. Odpowiedam. W krótka idac / pozwalam / że Duchá swięty jest rzecz rozna od Boga. Bo w Bogu jest: Ale ta conclusia X. K. przetoś albo skutkiem jest, albo niczym, albo personą, mam naprzód ze dwu miar za nieczemno. Gdyż może co być / co nie jest ani skutkiem / ani niczym / ani osoba / iako są wszystkie własności Boże w Bogu będące: ale y sam duch

duch człowieka. Wiedzieć iako to może być niczym / co jest rzecz różna od Boga? Iżali w tey mowie nie jest iakowa contra diction / y w wielkiej mądrości wielkie głupstwo? Potym / mowie / że tego niczym gruntu nie dowiodł / żeby Duch s. skutkiem nie był. Bo co się dotyczy tego / co przywodzi z Pisma. Mitosć (nie łaska / iako ma X. K.) Boża roślina jest w sercach naszych Rom: 1. 1.
 przechodzi przez Duchą s. tedy trzeba wiedzieć / że to słowo przez może być przydane: nie tylko osobie / ale też y rzeczy / ktora osoba nie jest: iako kiedy Apostoł mowi / mowie przez łaskę ktora mi jest Rom: 12. 3.
 dana, gdyż ona łaska / osoba pewnie nie była. Widzi się Czytelniku / iako się rozrywał / y rozrywał ten to łańcuch dowodu X. K. / y pokazywało się / że coś był z daleka pozornego / a z bliska y w samey rzeczy / nic. Co się zawsze dzieje z wszelką nieprawdą / kiedy ma chytre obrońce / że ia raz subtelnie rzekomo podają: a po tym tak nisko z nią pądną / że to każdy widzi / że błąd przecie bledem.

Al żeby się to pokazywało przy Chrście Panu Chrystusowym / iż Duch s. osoba jest / tego niczym nie dowodzi X. K. Bo co mowi Pismo s. / że Jan Ponurzyiciel widział Duchą zstępującego iako gołębicę / to się tak rozumieć może / y ma: nie / żeby Jan s. widział osobę gołębiczą; ale że widział Duchą s. / który zstąpił / to jest / spuszczony był z nieba / iako gołębicę zstępuje. Jakim też ponieważ sposobem mowi Łukasz s. / że zstąpił Duch s. na Apostoły / iako wiatr gwałtowny / nie wyrażając tego w tych słowach / czym był on Duch s. / to jest / wiatrem; ale sposob zstępowania onego Duchą s. Lecz nad to wszystko / słaby to bardzo dowód trzech osób w jednym Bóstwie / choć jeden był słyszany / a drugi ochrzczony / a trzeci widziiany. Iakoż się stało / y przez podobieństwo / włożyć może / że to trzy osoby były w jednej istności? Czy chrzest dowodzi osoby w Bóstwie? y owsem raczej przeciwnę rzecz. Bo coż osobia Bóstwie po chrście? A widziiano zaiste być może y to / co przez się osoba nie jest iako każdy baczny wyznawa.

Trzeci dowód jest: iako kazano chrzcić w imię Ojca, y Syna, także też kazano w imię Duchą s. A iż Ojciec, y Syn, są osoby, tedyć też y Duch s. jest osoba. Ten dowód jest rozwiązany w Rozwier-

niu Ministrówskim. A iż się niżej na to oburzył X. K. / tedy
 tam też na jego solucie odpowiemy. Teraz słuchajmy co dąs
 ley mowi / y dla tego (pry) o nim Pismo sáwse, iáko o osobie mowi, y
 personie należące skutki przypisuje. Odpowiedam. Jawný to iest
 blad / żeby Pismo sáwse o Duchu s. mowiło / iáko o osobie /
 y przeciwna rzecz pokazał Minister náš fol: 77. Rozbierania
 swego: Czego / iż we wszytkiey tey swey Obronie nic nie ru-
 szył X. K. chyba podczas wyrwarowy cokolwiek / tedy ma to
 być za gruntowne dowiedzenie tego poczytano. Bo się tam
 pokazało / że się takie rzeczy przypisują Duchowi s. / ktore
 żadnym sposobem osobie przypisane być nie mogą. A że się
 też pokazało się dla czego czasem iemu takie rzeczy przypisa-
 ne bywają / ktore osobom należą ; y że to być może / przez spo-
 soby figurálne mowienia / Písmu s. bázko zwyczajne : á ono /
 to iest / żeby się o osobie to miało rzec / co iey nie należy / za-
 dna figura nie może być ochroniono. Przetoż darmo tu przy-
 nosi mieysca niektóre Pisma s. X. K. w ktorych pewne sprá-
 wy są przypisane Duchowi s. Bo świadczyc może nie tylko
 osoba / ale y rzecz / iáko tamże v Janá s. Trzey sa, ktorry świadcza
 na ziemi, Duch, woda, y krew. Ktorem iednym mieyscem wszytko
 to może być solwowano / co tu sýroce discurrenie o Duchu s.
 X. K. / żeby teraz nic o tym nie mowił / co iednak bázko tu
 należy / że te słowa: Trzey sa, ktorry świadcza na niebie, Ociec, Słowo,
 y Duch s. nie nájdą się w wielu Greckich exemplarzách /
 ani w Syryjskim / ani w dawnych Látinistich / iáko Theolo-
 gi Lovanienses sami wyznawają / á za tym żaden dowód mo-
 cny z nich iść nie może. Świadcza też rzeczy Pána Chri-
 stusowe o nim / á przecie nie są osobami. A názbýt tu iáwna
 fallácia nárabia X. K. / gdy tego / że Duch s. osoba iest / tak
 dowodzi: Osoba świadczy: Przetoż co świadczy / osoba iest:
 Ktorey mu nie wymieniam / iáko madremu.

Je iest napisano iż Duch s. rzekł / to nie pokazuje osoby.
 Bo też y o inšych rzeczách / ktore osobami nie są / toż bywa
 mowiono / iáko o Żakonie / o krwi Chrystusowej / y o nápo-
 minaniu Bożym. A co tu iest napisano / rozumieć się ma /
 że Bog ábo Pan Chrystus rzekł przez Anioła: á to Duchowi
 s. bywa

1 Ioh: 1. 8.

Ioh: 10. 27.

Akt: 13. 2.

Rom: 3. 19.

Heb: 12. 1. & 24.

ś. bywa przypisano dla tego / że to rzeczone było przez obia-
wienie / y że to co Aniołowie czynią / zwołaszć imieniem Bo-
żym y Páná Chrystusowym / z mocy Bożej pochodzi. *AA: 13. 41*
Je ludźie postáni byli od Duchá ś. / tak że sie też rozumieć ma / że
ábo tenże głos słyszány był / ábo co innego temu podobnego /
co im dáło znáć / że tá była wola Boża áby wysłi. *AA: 13. 42*
Mio-
wia zaśie Apostołowie / y inszy / *zdáto się nam*, y Duchowi ś. nie
dla tego / żeby Duch ś. iáká osoba był / Któryby im był ná on
czás obiawił to / co stánowali: ále dla tego / że to zdánie ich
było z Bożiego náchtwienia / y takim sposobem mówienia /
chcieli ná on czás / onemu swojemu przykazaniu / Które nie
wiecznie miało trwáć / do czásu powage uczynić / żeby rozs-
miano / choć sie w pewnych czastkách nie do końca zgadzáło
z śnurem nabożeństwa Páná Chrystusowego: (Bo to zna-
si rozność potármow) iż przecie tá była wola Boża zgotá /
áby ná on czás tego przestrzegano. Aták / chociaż takie rze-
czy bywáia przypisowane Duchowi ś. / iednak ten / Który
jest tymże Duchem od Boga óswiecení / widzi to / że sie to
tak rozumieć może / żeby sie gwałt nie stał tym mieyscom
Pisma ś. Które to świadczą o Duchu ś. / co sie o osobie ja-
dnym sposobem mówić nie może.

Co dáley przydáie X. K. / kiedyby był Duch ś. mocá Bożá swiá-
dectwo dáająca w niebie, tedyby ich byto nie trzey, iákó Jan ś. powie-
da, ále dáleko więcej: gdyż iákó moc wyświadcza Boga być wśzechmogącego,
tak sprawiedliwość sprawiedliwego, miłosierdzie miłosiernego, mądrość
mądrego, áno zgotá tyleby świadków było, ile przymiotów, y własności
Bożych w Bogu. To mówie / wśytko / nic á nic do rzeczy nie na-
leży. Bo nie o tym teraz mowá jest / co Boga wyświadcza
być ábo możliwym / ábo sprawiedliwym / zé. ále o tym / co swiá-
dzy o kim inszym / á jest iednak mocá Boża. Vmortal sie czás
sem tak duzo X. K. swoimi wywodami / że iedne rzecz pu-
ściwszy / zá druga sie zgotá wymuie / y tak ludźi nieumieietne /
y siebie samego záwodzi. A żeby Jan ś. trzech tylko być po-
wiedał / Ktorzy świadczą / to sie nie zgadza z iego słowy. Bo
mówi tam / że / imo onego Duchá / Którego przy Oycu / y Sto-
wie Kładzie / iesseże drugi raz Duch y wodá / y Krew swiá-
dzą.

cza. A iż Duchá tylko miánuie / á nie inſe właſnoſci Bo-
 że / to dla tego czyni / że on Duch / Który o Pánu Chriſtusie
 ſie ſwiádeczył / nie inſzego nie był / iedno one wielkie cudá
 Páńskie y Apoftoſkie / y inſzych wiernych / bo dwa rázy Du-
 chá wſpomina y ná niebie / y ná ſiemi ſwiádeczacego / á te zá
 ſie cudá żadna inſa właſnoſcia Boża / iedno oſobliwa mo-
 ca iego ſtały ſie: á o tych mówi / że nie mniej ſwiádczyły / o
 tym / o czym tam rzecz ieſt / iáko też ſwiádczyły wodá y Krew /
 Ktore żadnym ſpoſobem oſobámi być nie mogły.

Pokażawſzy (iáko on rozumie) X. K. / że Duch ſ. ieſt
 perſona trzecia w Boſtwie / dálej chce pokazać / że tá perſo-
 ná ieſt tegoż Boſtwá / Ktorego y perſoná Oycowſka. Ktora
 iego praca zda ſie bárzo nie potrzebna. Bo ieſli ieſt perſona
 w Boſtwie Duch ſ. / Ktoż zá tym tego nie widzi / że ieſt tegoż
 Boſtwá / Ktorego y Oycowſka: gdyż wedle ádwersarzow
 w tym Boſtwie ich niemaſz nic pierwſzego / nic poſledniey-
 ſzego. Kiedyby był rzekł / że do tad pokazał / iż Duch ſ. ieſt o-
 ſoba / po proſtu / á potym / że tego chce dowieſć / że tá oſoba
 ieſt tegoż Boſtwá / Ktorego y perſoná Oycowſka / znoſniey
 by był rzekł; ále kiedy tak mówi / iáko ſie przypomniało / tedy
 zgoła nie k rzeczy nie ieſt. Wiec / czemu tylko chce dowieſć X.
 K. / że tá perſoná Duchá ſ. ieſt tegoż Boſtwá / Ktorego y per-
 ſoná Oycowſka / á nie ráczey / Ktorego ieſt perſoná Oycow-
 ſka / y Syná Bożego: Gdyż Duch ſ. tak z Syná / iáko y z Oy-
 cá / wedle nich pochodzi: Ale poſtuchaymy przecie tych do-
 wodow.

Dowód pierwſzy ieſt: naprzód, (mówi) i Kredá Apoftoſkiego
 dowieſć ſię tego moie, w którym mówimy: wierzę w Duchá ſ. czym záraz
 dwie rzeczy wyznawamy. Iedná, że Duch ſ. ieſt oſoba. Bo go Kredó miá-
 nuie wyraźnie imo Bogá Oycá. Drugiey zápomniá X. K. wyrá-
 ſić. Bo ten co powieda dwie rzeczy á mówi / Iedná: miałby
 też przydáć: Druga: Tuſze iedná / że to ieſt / co potym nie
 zńácznie mówi: A iż weń wierzyć kády powinien. Tedy ieſt perſona
 Boſka zá czym y Bogiem. Naprzód / Dſiwna ieſt / że X. K. pier-
 wey bierze dowód z Kredá / niżeli z Piſmá ſ. Czy wáżnieyſze
 Kredó niż Piſmo: Alzaby ſie nie godziło pierwey z Piſmá ſ. /
 iáko

iało z rzeczy gruntownieyszey y z żadney miary nie pohey
 żrżaney / y w wszech przyiętey dowodzić / niżeli z Kreda / o
 którym tak wiele ludzi w Chrześciaństwie zdawna rozmaite
 wątpliwości miało / choć nie z strony całej rzeczy ale
 przecie z strony pewnych cząstek iego / iako o tym świadcza
 pisma ludzi rozmaitych. Czego też dotknął Pan Moskorzo
 wski w swoim Dniesieniu / fol: 159. Ale tak to chciał uczynić
 X. K. aby pokazał / (abo raczey Pan Bog tak chciał mieć /
 żeby sie pokazało) w iakiey wadze w niego iest Pismo s. / abo
 też przez to wydal sie X. K. / że tego w Piśmie s. niemają /
 co on tu z Kreda przywodzi. Bo co by potym było z Kreda
 to przynosić / kiedyby to było w Piśmie s. Skąd każdy mo
 że widzieć iakiey wagi ten dowod mabyć / który fundamens
 tu w Piśmie s. nie ma / a tylko z Kreda sie bierze. Potym
 odpowiedam / co sie dotyczy pierwsey rzeczy / iuż sie ná to
 wyższey odpowiedziało / że to nie pewna rzecz / ale tylko cono
 iectura / abo domysł: Mianowano przy Bogu osobná Du
 cha s. Przetoż Duch s. iest osoba rozna od Boga. A tu nie
 domyslow trzebá / ale dowodow. Przyczyna zaś insha być
 może / dla czego sie to stało oprocz tey / żeby Duch s. był oso
 ba / ktora sie wyższey wyłożyła. Ná druga powiedam to / że
 Jan s. powieda: kto nie wierzy Bogu, kłamca go uczynił, is nie wwie- 1 Ioh: 5. 10.
 rzyl w świadectwo, in testimonium, wedle Greckiego / ktore Bog Psal: 75. 2. &
 świadczył o Synu swoim. Dawid s. mowi o sobie / że dufał w cieś 13. 6.
 niu strzydeł Bożych / abo w miłosierdziu Bożym: a przecie
 żaden tego nie rzecze / żeby świadectwo Boże / abo cień strzy
 deł Bożych y miłosierdzie iego było osobami roznyimi od
 Boga.

Jesli rzecze X. K. / że wierzyć w świadectwo Boże / iná
 czey sie rozumieć musi / niż kiedy sie mowi / wierzyć w Bo
 ga: ia też rzekł / wierzyć w Ducha s. ináczey sie bierze / niż
 kiedy sie mowi / wierze w Boga. A iesli chce wiedzieć / iako
 sie to rozumie / y iako sie bez wątpienia to rozumiało od tych /
 ktorzy to Kreda złożyli / tedy niech wważa / że też tam w tym
 Kredzie mowia / wierze Kościół, abo iako w Niceńskim Sym
 bolum wyznawają / y w ieden Kościół, zc. co sie tak rozumie / wie

rze że iest Kościół s. A iż potrzebá wierzyć temu / Który chce być wieczniem Páná Chrystusowym / że Duch s. iest / świadczy ono mieysce / Act: 19. Gdzie Apostoł potym chciał poznać wiecznie niektóre Janowe / iesli byli wieczniámi Páná Chrystusowymi / ábo nie / gdy ich pytał / iesli wzięli Duchá s. gdy byli ponurzeni. A oni mu odpowiedzieli / że áni słyszeli / iesli iest Duch s. / rozumiey / Ktoryby ludzioru był dány. Bo inaczey nie mogło być / żeby tego yz náuki Janá Ponurzyciela rozumieć nie mieli / iż Duch s. iest / gdyż on powiedział / że Pan Chrystus miał ludzi nim ponurzać. Jest tedy potrzebna rzecz wiedzieć pod nowym Przymierzem / y wyznawać / że iest Duch s. / Ktory wšytkim tym dány bywa / Ktorzykolwiek Ewángelię słuchaia / y oney posłusni są. A iż sie te słowa / Kredá Apostoła skiego nie máia tak właśnie brąć / iáko kiedy sie mówi o Bogu Oycu / z tad iáwna iest / że Piśmo s. nigdziey nie mówi / o wierze w Duchá s. / coby iedną być nie mogło / gdyby to prawda było.

AA: 1.1.

Drugi dowód iest: skłamać Duchowi s. iest skłamać Bogu. Przetoż Duch s. iest tegoż Bóstwá, którego y Ociec. Odpowiedam. Na przód / niemáš tego w Piśmie s. / żeby kto skłamał Duchowi s. Bo one słowa / Ktore przywodzi X. K. / inaczey brzmią z Greckiego / to iest tak: ut mentireris spiritum sanctum, żebyś myślał Duchá s. A inśa iest: Mentiri spiritui sancto, á inśa spiritum sanctum, y tak też przełożył Arias montanus Papieżnik. A choćby y tak było / skłamał przeciwko Duchowi s. przeciwie by zátym nie sło / żeby Duch s. był Bogiem. Bo może kto kłamać przeciwko rzeczy / Ktora nie iest / tegoż Bóstwá / Ktorego iest personá Oycowską / iáko przeciwko sumnieniu / y przeciwko prawdzie / Iacob: 3. 14. A zaśie to / że ten / Ktory kłama przeciwko Duchowi s. / kłama nie ludzioru / ále Bogu / mówić sie może / dla tego / że ten / Ktory osuwać chce ludzi / w Ktorych mieśka Duch Boży / tak grzeszy / iáko by chciał samego Boga osuwać / Ktorego ten Duch iest.

74.

Trzeci dowód iest: Ludie są Kościołem Bożym, á są też Kościołem Duchá s. Przetoż Duch s. iest tegoż Bóstwá, którego y Ociec. Odpowiedam: Gdyby z tego miał Syllogizm uczynić X. K. zápo-

ciłby

łilby sie. Bo łatwo tak mówić / ale wskazać / i tak sie to wia-
że według prawdy / trudno. Nie idzie tedy z tym / ponieważ
sie iedną rzecz mówi o Duchu s. y o Bogu / żeby sie równo
właśnie rozumieć miało o obudwu. Bo o Bogu mówi sie inac-
zej / że Kościołem iego są ludzie : a inaczej o Duchu s. Tą-
kim sposobem mogłby być wiele rzeczy bärzo niż ziemnych
y nie przystoynych dowieść.

Czwarty dowód jest : Bog najwyższy Chrystusa od umärtych
wzbudził. A Pärwet s. powieida, że go Duch s. wskrzesił. Odpowiedam:
nie pozwalam tego / żeby Apostoł Pärwet s. miał twierdzić /
że Duch s. wzbudził Chrystusa od umärtych : Bo tak mówi:
Iesli duch onego który wzbudził Chrystusa od umärtych, mieszka w was, Romi 8. 11.
tedy ten który wzbudził Iezusa Chrystusa od umärtych, ożywi też nasze
śmiertelne ciała, dla ducha iego, który w was mieszka. Mogłbym tu
rzec / coż sie stało X. K. / że to śmie Apostołowi przypisać /
czego zgoła nie mówi / żeby Duch s. Chrystusa wzbudził : Mo-
wi Apostoł s. o Panu Bogu / że Chrystusa od umärtych wzbud-
ził / y tego tak opisuie przez te słowa : Ten który Chrystusa wzbud-
ził, i tak też uczynił w 4. rozdziale / gdźie mówi : A nie napisano Romi 4. 24.
jest dla niego (Abrahama) tylko, iż poczytano iemu, ale też dla nas,
którym ma być poczytano wierzącym w onego, który wzbudził Iezusa Pa-
nā naszego zmärtych, to jest / Bogā. A X. K. rozumie to o Du-
chu s. Niech to rozsądza ludzie bärzni / i tak sie tu rozumem
swym y Theologia popisal.

Tāto / że X. K. Ministra pyta / iesli Pärwet s. Rom. 11. o
Bogu Oycu mówi : O iakā wysokość skärbon mädrosći y wmiętnoći Bożey,
żć. ktoś poznał wmyśl Pāński, ābo ktoś był iego porādnikiem ? Nie trze-
bā odpowiedzi. Bo pierwey X. K. ma tego dowieść / że Apo-
stol s. one słowa z Proroka cytował : gdyż daleko inaczej są
w Proroka / niżeli w Pärwla s. / y wiecey ich w Pärwla s. niżli
w Proroka. A tak nie jest to allegowaniem onego mieysca / ale
tylko allusio do onego mieysca / czego nie mālō jest w Pi-
śmiech s. Potym / choćby Pärwet s. y ono mieysce allegował /
przećie zā tym nie idzie to / co chce X. K. Bo insza tego przy-
czyna być mogła / y była / oprócz tey niepodobney / żeby Duch
Boży był Bogiem samym / o czym iuż było nieraz wyższej.
To

To zaś / że jest napisano o mocy Duchá s. / iáko by moc co roznego była od Duchá s. y to sie iuż wyższey raz pokázalo / że sie rozumieć może / y pewnie rozumie / nie zá moc / ktora dáie Duch s. / ále zá moc / ktora iest Duch s. Obaczże iuż Czytelniku lástáwy / iesli tego dowiodzi X. X. / że Duch s. iest osoba / á osoba w Bóstwie.

Dáley chce dowieść X. X. / że Pan Christus iest táka osoba / iáka iest iego Oćiec: czego też potrzeba do stanowienia tego rozumienia o Bogu w Troycy iedynym. A naprzod / iż nas odsyła do pierwszey / y wtorey części pismá swego / iá też támsze iego y Czytelniká lástáwego odsyłam. Potym posłuchaymy / co tu ieszcze nád to przynosi. Powieda / że Syn y Oćiec wedle náтуры sa ieden Bog. Atoż iesli się pokáże, że Syn iest teyże náтуры co y Oćiec, tedy to będzie miał Minister, czego się nápiera. Co to iest zá sposób dowodzenia / Rzec: Syn z Oycem wedle náтуры sa ieden Bog / á ktoż tego pozwoli X. X. á tym co iest controversum, czego kto może dowieść? Abo sie nie baczý X. X. w tákich mowách swoich / á to by nie bázro ná iego mądrość przysłało: ábo tak vmyslnie mowi / co mu sie zda / żeby tylko nie milczał / á to by ná iego śczyrość nie bázro przysłało. Do tego / iáko to może być dowiedziono / co iest nie podobna: Nátura Boża (kiedy sie bierze zá istność) tylko iedná w liczbie iest / á iákoż może kto inszy być teyże náтуры? Ale tego przecie dowodzi X. X. trzema argumentámi.

Pierwszy iest: Duch s. iest mocá Bogá naywyższego. Leci Duch s. iest mocá Pána Christusow: Trzeto Christus iest Bogiem naywyższym. Odpowiedam / puściwszy imo sie inšie rzeczy / że bázro nie łezemny iest / y wedle náuk školnych / y wedle prawdy samey ten to dowod. Bo iesliby miał być dobry / trzebáby rzec / nie to / że Duch s. iest mocá Bogá naywyższego: ále to / że Duch s. tylko iest mocá Bogá naywyższego / á niczyia inšia mocá być nie może. Bo ináczey záraz sie rzecze / że Duch s. iest y Boży / y Pána Christusow; ále roznym wyrozumieniem: Boży / z przyrodzenia: Pána Christusow / z dáru Bożego: y tak sie wielka fállácia w dowodzie wkáże / á zá tym on do gruntu wpádnie. A że Duch s. iest też mocá Pána Christusow

wasz dárú Božego / to z Písm s. iáwna iest / y iuž wyžšey nie
raz bylo pokazano.

Drugi dowod iest / Eiaiaš mowi: głos woláiącego nápušczy,
gotuyćie drogę Pánu. Ten Pan (pry) nie inny iest, iedno Bog naywyššy. Eia: 40. 3.
Ale iž tym głosem iest Ian Chrzćiciel, ktory gotował drogę Pánu Chrystuso-
wi. Tedyć Chrystus Pan, iest onym naywyššym Bogiem, o ktorym Eiaiaš
piše. Odpowiedam: A ten dowod bárzo słaby iest / ponie-
waż Ian Chrzćiciel mógł y przed Bogiem / y przed Synem
Božym drogę gotować / nie dla tego / žeby obá iednym Bo-
giem byli: ale dla tego / iž Pan Chrystus byl postem Božym /
a ták gotuiąc drogę Jan s. postowi Božemu / gotował zárá-
zem y temu / co go posłał. Tlá co ma odpowiedź šeršá w Res
futácii X. Wuyká. fol: 9r.

Trzeći dowod iest: Pytam čiž (pry) Ministrze, czemu Páwel I Cor: 15. 47.
ž. zowie Pána Chrystusa čtowiekiem niebieskim? iesli dla tego (pry) že
iest mocá Božá poczety (iáko ty wysnawaš) toby tež každý z nas miał być
názwány niebieski, gdyž každý ma duše z niebá, y od Boga stworzoná. A tež
wedle Ministrá Chrystus Pan nie záras vrodšusšy się počat być Synem Bo-
žym, ale ái po smartwychstáníu. Tegoć mu pomaga y iego wierna druhy-
ná. Iesli dla tego, žeby miał mieć čiáto z niebá ábo iestáne, ábo z czego nie-
bieskiego vczynione, to šczyre blužnierstwo Váleťinianowe, ktore Zbor
tvoj potěpia wysnáním swoim. Poniewáž tedy áni dla tego, áni dla owe-
go, toć musí być, že ten čtowiek Chrystus Iezus miał w sobie což niebieskie-
go, zč. Twierdzi naprzod w tych stowiech X. R. / tákie rzeczy /
ktore są bárzo niepewne. Potym ničzemnierzeczy swey do-
wodži. Nie perwóna to rzecž / žeby Minister miał wyznawáć /
iž dla tego Apóstol Chrystusa zowie čtowiekiem niebieskim /
iž z Duchá s. iest poczety. Niech vřáže / kedy to wyznawał Mi-
nister: á iesli nie može / niech się tego sroma / že to dáł druko-
wáć: co nie iest / á ludžie niech się náuča miernie wierzyć X.
R. / žeby snadž / łatwie iemu vwierzywšy / nie šadžili niewino-
nego. Nie perwónay to / žeby dla tego / tákimže šposobem čtlo-
wiek každý mógł być názwány niebieskim / iáko y Pan Iezus /
že ma duše z niebá. Bo Pan Chrystus nie tylko duše z niebá
ma: ale tež iego čiáto od šámego Boga mocá Duchá iego s.
w žywóćie čyštey Pámany Máryey / dšivnym y cudownym
šposo-

sposobem sprawione było: co się o żadnym z ludźmi mówić nie
 może. Skąd też każdy może widzieć / iako X. K. leda iako ro-
 zumie o poczęciu y wrodzeniu cudownym Pana Chrystusa-
 wym / ponieważ on twierdzi że także każdy człowiek ma du-
 ść z nieba / iako y Pan Chrystus. Nie pewna y to jest / żeby
 wedle Ministra Pan Chrystus nie zaraz wrodziwszy się po-
 czął być Synem Bożym. Niech wkaże X. K. Skąd to wy-
 czytał: jeśli nie może / tedy się niech sroma tej swojej mo-
 wy / ktora dla tego wymyślił / aby nas ohydził. Inna jest mo-
 wić / że Pan Chrystus dopiero po zmartwychwstaniu dostoa-
 nym sposobem stał się Synem Bożym: a inna mówić / że
 Pan Chrystus nie zaraz wrodziwszy się począł być Synem
 Bożym. Bo my wierzymy / że Pan Chrystus od samego pun-
 ktu poczęcia y wrodzenia Synem Bożym był / iako Anioł
 Pannie Maryey powiedział: Duch ś. na cie przysidzie, y moc najwyż-
 szego zstąpi na cie. Przetoi y to święte, co się z ciebie narodzi, będzie nazwa-
 no Synem Bożym. Niech nam powie X. K. iakoby on to na-
 zwał / gdyby się co takiego na nas pokazało. A niech wie / że
 to tak jest / choć my tego nie wyrażamy. Niech też pobożny
 Czytelnik taka krzywość osadzi / y niech z tego samego / że nas
 tak często odnośa do ludzi ci Kręza bez przyczyny / y nie stu-
 śnie / obacza / że ich zwodza / y nie pewnymi rzeczami one na
 nas tylko iatrza / a za tym niech wždy kiedy poznaia te swoje
 Nauczyciele / choć bärzo nädete / iednak nie duchem Pana
 Chrystusowym radzace się. Niekczemnie zaś dowodzi rzecz
 czy swey X. K. / iako się to z tego / co o tym mieyscu zaraz po-
 wiemy / iawnie pokaze. Bo acz my też twierdżimy / że Pan
 Chrystus nie dla tego nazwany jest niebieskim człowiekiem /
 że jest poczęty z Ducha ś. / iednak nie dla tej raciey to twier-
 dżimy / ktora przynosi X. K. / bo ta bärzo nieczemna jest / iako
 się pokazało: ani dla tej / żeby miał mieć ciało swe ono
 śmiertelne z nieba: ale wyznawamy / że dla tego jest tak na-
 zwany / że miał w sobie coś niebieskiego w ten czas / kiedy to
 pisał Paweł ś.: Ale to / co miał w sobie niebieskiego / nie to
 jest / żeby pierwey był Bogiem / niż się z Panny Maryey wro-
 dził. Bo choć Pan Chrystus z nieba zstąpił / przecie się już
 wyżył

Nota.

Luc: 1. 35.

wyższy pokazało/że nikt nie zstąpił/iedno ten który był pierwszy wstąpił do nieba. A Bóg nie wstąpił pierwszej do nieba/ niżeli zstąpił/ wedle samych adwersarzow. Przetoż Syn człowieczy zstąpił z nieba/ iako sam Pan powieda. Bo ten też wstąpić mógł/ y pewnie wstąpił/ pierwszej niżeli z niego zstąpił. A ten zaśie Syn człowieczy nie mógł wstąpić przed tym/ niż sie vrodził. Bo to contradictia. Ale to/ co w sobie miał Pan Christus w ten czas/ kiedy go Paweł s. zowie człowiekiem niebieskim/ było przyrodzenie Bostie/ktorego do zstąpił Pan Christus potym/ iako vsiadł po prawicy Oycy swego/ a to w tym/ że y wedle istności swey inż nie ma przyrodzenia człowieczego y ziemskiego/ iakie miał Adam pierwszy/ ale został nieśmiertelnym y niebieskim. A iż tam Paweł s. mówi o tym czasie/ kiedy Pan Christus od umarłych powstał vsiadł był po prawicy Bóży/pokazuje naprzód sam context. Bo o zmartwychwstaniu wiernych/ y o sposobie zmartwychwstania mowa jest przez cały Rozdział/ ktorego oboygá Apostoł przykładem Pána Christusowym dowodzi. A tak nie mogą należeć te słowa do czasu/ktory wprzezdził zmartwychwstanie Pána Christusowe. Potym to/żego zowie wtorym Adámem/ y to względem pierwszego Adáma: co nic innego nie jest/ iedno to/ iż iako doczesny żywot mamy z onego pierwszego Adáma/ tak wieczny żywot mieć będziemy z tego wtorego. Lecz Oycem wieczności/ abo takim coby dźieci rodził nieśmiertelne/ nie był Pan Christus przedtym/ gdy był ieszcze śmiertelnym. Bo śmiertelnym nie może być rzecz sama przyczyna komu nieśmiertelności. Do tego/ mówi tam Apostoł o tym wtorym Adámie/ że sie stał Duchem ożywiającym/rozumiey/ siebie samego. Bo kładzie to przeciwko temu/ iż stał sie w dusze żywiaca. A stać sie w dusze żywiaca/ nic innego nie jest/ iedno żywot mieć w sobie doczesny. Przetoż duchem ożywiającym sie stać/ jest mieć żywot w sobie wieczny. Ale Pan Christus ani Duchem/ ani ożywiającym duchem nie był/ póki był śmiertelny: ale ciálem był/ y śmiertelnym. Po czwarte: Zowie tamże tego wtorego człowieka niebieskim Pánem/ wedle Greckich e-

A. 2. s. 36.

Ioh; 6. 41.

remplarzow mowiac/ Pan z niebá, miásto czego Vulgata ma) z niebá niebieski. Lecz Pan Christus Pánem doskonałym nie był / aż go Bog od umarłych wzbudził. Bo tego Iezusa, którego ście wy (Zydowie) wkrzyżowali (mowi Piotr s.) uczynił Bog Pánem y Christusem. Nawet też mowi: Ze iáko teraz nosimy wyobrażenie ziemskiego, ták też będiemy nosić wyobrażenie niebieskiego. Lecz wicr ni w przyszłym wieku nie beda nosić wyobrażenia Pána Christusowego/ iákie miał / póki był na ziemi: ále ták ié / iákie teraz ma w niebie. Przetoż iáwna iest / że tam Apostoł mowi o Pánu Christusie / według tego czasu / iáko iuż był wstąpił do niebá / áby tam został aż do przyszćia swego. Zá czym wśytko to wpada / co X. K. o tym czyniśi niebieskim prawi. Bo wśytko to / co on powieda z Janá s. / że Pan rzekł: Iam iest chleb żywy, którym z niebá iśtapit, było w Pánu Christusie / w ten czas iefcze / kiedy Pan na ziemi / y poniekad też ziemski / to iest śmiertelny był. A słowo to ziemski v Páwła s. znaczy tu / nie grzechy / ále podłości tylko / iáka iest miedzy inśymi śmiertelność. Słowa to tedy są prozne / ktore tu daley przydáie X. K. / o tym / iáko ná on czas Zydowie Pána ználi / y nie ználi; y iáko go dśis znáia Papieżnicy. A ná to / co tu powieda X. K. / że Pan Christus Wycá widział: przetoż musiał mieć náture Wycowśta: iuż sie wyżśey odpowie dźiało y pokazało sie / że to y temu ktory tylko ma náture ludzka / może być przypisano. To náwet / co tu przydáie / że Pan Christus znał sie do tego przed Káiafasem / że był Synem Boga błogostáwionego / by namniey nie dowodzi tego / co tu przedsie wśiał X. K. ále rzeczy przeciwney. Bo ieli Pan Christus był Synem Boga błogostáwionego / tedyć nie był tymże Bogiem błogostáwionym: bo żaden sobie sámemu synem nie iest. Przyznawamy y to / że Pan Christus nie iest synem Bożym przysposobionym / ále vrodzonym; lecz według Pisma s. nie według zdánia X. K. / á Pismo s. opisuie iáśnie vrodzenie Pána Christusowe z Panny Máryey. A iż powieda X. K. / że tym dowodem X. Skárgá gebe zámknął onemu Szlachćicowi y Pánu Mostorzowśkiemu concepty ták bárzo pomieśiał / tuśe / że sami zá sie dá

dzia odpowiedź/ jeśli ich nągábnie X. K. / ábo kto inšy. Pua
 ſezam to tedy imo ſie / co tu przeciwko Pánu Moſtorzow
 ſkiemu dyſputuie / y co ieſzcze przydáie do dowodow X. Skár
 ti / X. K. A teraz rzekę to: láčno ták mowić / y o tym Szlá
 chćicu / y o Pánu Moſtorzowſkim / ále trudnięć będzie do
 wieſć. Twierdzi potym y dowodzi tego X. K. / że ro
 znicá Synoſtwa Pána Chriſtuſowego / od Aniełſkiego y lu
 dzkiego ſynoſtwa / w tym ieſt / że Bog rzekł: *Tyś moy Syn, iám* *Psalm: 2.*
ćiebie dół wrodził. Ale nie potrzebnie to czyni. Bo my to przy
 znawamy / że tym ieſt rozny Pan Jezus od Aniołow / że An
 ioły Pan Bog ſtworzył / tákże y ludźie ſa ſtworzeniem Bo
 żym / choćiaż rozny ſposobem: ſam tylko Pan Jezus ieſt
 Synem Bożym wrodzonym. Nie o to idzie Moſćimy X.
 K. / ále o to / iáko wrodzony ieſt Pan Chriſtus. Sposobu
 trzeba dowieſć że wrodzony z iſtnoſci Oycowſkiej / á my zá
 raz wſtapiemy: ieſli ſie to nie pókaże / tedy náſá wygrána.
 Bo y dla wrodzenia z Pánnymáryey / y dla wrodzenia przez
 zmarawychwſtanie y wywyżſzenie Pan Jezus ieſt y będzie
 Synem Bożym / ktorego oboygá żaden áni z Aniołow / áni
 z ludźi wczetnikiem nie był / áni ieſt / áni będzie tákim ſpoſo
 bem zgołá iáko Pan Chriſtus Jezus. Jednáć kroćciuchno
 przebieżę te dowody / ktore imo to / co Pan Moſtorzowſki
 odpowiada / przynoſi / ktore bárzo słabe ſa.

Jeden ieſt / że ſie Pan Chriſtus Krolem niebieſkim być
 przyznał / przed Pilatem. Zaczym (pry) przyznał ſie być tey
 że náturey co y Oćiec. A tego dowodzi ták: że Krolem nie
 bieſkim nie móże być iedno Bog. Odpowiedam: Nie móże być
 żaden Krolem niebieſkim z przyrodzenia / ále móże być / kie
 dy Bog chce. A iż Bog chciał / áby Pan Jezus Wázáráńſki
 był Krolem niebieſkim / z tad ieſt iáwna / że go tákim wczyo
 nił. Bo trudno to wyſtkobáć / Niech to zá pewne wie wſzytek dom *Act: 1. 36.*
 Izráełſki, że Bog tego Ieſuſa ktoregoście wy wkrzyſiowali, Pánem y Chriſtu
 ſem wczynił. A choć P. Jezus mowi / *Ieſtem, iednáć zá tym to nie*
idzie / żeby inż ná on czás był rzecza ſáma Krolem niebieſkim.
 Mowil też P. Chriſtus nie raz v tegoż Janáś. (bo v tego ſa
 nazwyczáynieſſe tákie ſpoſoby mowienia) o ſwoich / *chęć áby*

Ioh: 14. 3. & 17.

24.

Mat: 5. 12.

1 Pet: 1. 4

ram byli, gdzie ja jestem: co sie rozumie / gdzie ja bede. Bo Pan na on czas był na ziemi: a swoim obiecał / że ich zaplata jest w niebie: y nasze dziedzictwo jest zachowane w niebiesiech. A mowił Pan Chrystus *jestem* dla tego / że to nie tylko pewna była / iż on Krolew niebieskim miał być: ale też na on czas bardzo blisko było. A co powieda X. K. / że dla tego nie może być na niebie Krol uczyniony / boby już było dway Krolow, y dwa Bogow, na to sie już wyższej odpowiedziało dostatecznie / że sie to albo nie słusnie tak po prostu mowi: żeby byli dwa Bogowie; albo że to kiedy sie dobrze wedle Pisma s. rozumie / jest nawietśa tajemnicą wiary Chrystyáńskiej. Lecz tu spytam też X. K. o jedno słowo: Panna Mária / która Papieżnicy zowa Krolowa niebieska / jeśli też dla tego teyże natury / co y Bog Ociec?

W mieyscu Gal 4. iako X. K. rzecz swoj podpiera / nie dobrze znać: Żda sie iednak że tak. Ponieważ Galatów nie kiedy Bogom służyli / którzy nie byli z przyrodzenia Bogami / przetoż im potem nie służyli; a ztym iż przecie Panu Chrystusowi służyli / tedy Pan Chrystus Bogiem był z przyrodzenia. Lecz na to tak odpowiedam / naprzod / że dosyć jest do mowy Apostolskiej / że na on czas Galatów / służyli Bogu / który z przyrodzenia był Bogiem iaki jest Bog y Ociec Pana naszego Jezusa Chrystusa. A co sie dotyczy Pana Chrystusa / choć y temu służyli / który nie był / ani jest z przyrodzenia Bogiem iako jest Ociec jego / tedy iż ta służba / nie była ani jest inśa / albo rozna od służby tey / która temu Bogu należy / który jest z przyrodzenia Bogiem / rzec sie nie może / żeby służyli temu / który z przyrodzenia Bogiem nie był. Bo ten dopiero służy własnemu / co nie jest z przyrodzenia Bogiem / który mu tak służy / że sie ona jego służba nie opiera o onego / który jest z przyrodzenia Bogiem / iako służba była tych / którzy Bogom Pogańskim służyli. Bo sie ta nie o tego pewnego / któryby Bogiem z przyrodzenia był / nie opierała. Anawet / słowo to nie z przyrodzenia, nie inśego nie znaczy / iedno nie własnemu / iako też słowo z przyrodzenia znaczy własnemu. A ten nie własnemu Bogiem jest / który Bo-

stwo

Eph: 2. 3.

stwa prawdziwego nie ma / ale tylko zmyślone / i tak o byli wszyscy baktanowie Pogańscy. Ale Pan Chrystus właśnie Bogiem jest : Bo ma własne y prawdziwe Bóstwo / y panowanie na niebie / y na ziemi : a za tym / choćaby się względem samego Pana Chrystusa mówiło / tedy przecie X. K. nie nie wskura. Że chce wiedzieć X. K. / kiedy Pismo wyrażnie mówi / iż Pan Chrystus jest uczynionym Bogiem. Na to tak powiedam : Niech nam pierwey właze / jeśli my tak twierdzimy / że to Pismo wyrażnie mówi : Chrystus jest uczynionym Bogiem : toż dopiero niech nas pyta / kiedy go tak wyrażnie zowie. A i tak my to pokážniemy / tak też to twierdzimy. Pismo wyrażnie świadczy / że wszystko to / co stanowi Bóstwo Pana Chrystusowe / to jest / Bóstwa tego moc / która ma na niebie / y na ziemi / y imię / które ma nad wszelkie imię / dano / y dąrowano mu jest / przetoż ztąd zamykamy / że uczynionym jest : Pismo mówi / że Bog Jezusa Panem / y Chrystusem uczynił : za czym zamykamy / że y Bogiem : gdyż to Bóstwo Pana Jezusowe nie innego nie jest / iedno tego Chrystusostwo / y Państwo.

Co tu przykład X. K. / że ztąd iż dworzanie Kairaśaśowi mówili Panu : Prorokuy, kto cię uderzyt, y zamyka / że Kairaśaś Pana pytał o Bóstwie naturze. To zaiste coś śmiechu godnego jest / y raczej coniectura, niż ratia : iakoby nie mogli stąd inąd przyczyn do tego mieć oni słudzy / iedno z takiego pytania Kairaśaśowego : gdyż pełna była na on czas wszystkie Judejska ziemia sławy y cudów Pana Chrystusowych. Do tego / byy tak było / czynie może Bog komu dać / żeby rzeczy skryte wiedział : Ale szkoda o tym więcej mówić / y mógł był tego X. K. nie przykładać.

Że się na ostatek prawie po Chrześcijańsku puszcza na Ministra powiedaiac / że jest niewystydliwszy niżli Lucyper / który wstąpił / kiedy mu Pan rzekł : Pana Boga twego będziesz chwalił : a on wstąpić niechce na wszystko Pismo. Na to ja / słowem ostre imo się puszciowszy / odpowiedam : nie dźwio / że nie wstępuje Minister : Bo inśa jest Pan Chrystus, a inśa X. K. albo X. Skarga. Pan Chrystus Pismo przywiódł wedle prawdy

Mat: 4. 10.

wody/iako ten ktory byl sama prawda. A K. K. / y K. Stargá przywodzi ie iako racza / abo iako Kościolich. Wiac / iako by Minister zaraz wstąpił / gdyby Pan Christus rzekł / że to / czego uczy / nie ostoi sie z prawda: tak musi sie dobrze roz-
 zmyślać / mali to uczynić / kiedy to słyszysz od Kieżey Jch Nłści /
 y uważać nie sąli w tey mierze Jch Nłść / iako tenże Lu-
 cyper / ktory też Pismem wykreconym / y przeciwko iawnemu
 słowu Bożemu naciągnionym / chciał Pána do grzechu
 przywieść. Bo to jest iedną probą tego / kto Pisma s. dobrze
 używa / abo nie: Jásne y żrzetelne są / y musza być / świadec-
 twa o każdym artykule / iako mowia / wiary Chrystyáńskiey /
 ktoreby były iako principia, y fundamentá w tey to wierze;
 y tych trzeba sie każdemu trzymać: Ktokolwiek już Pismo
 inśe ciemnieysze / y trudnieysze / według onych miejsc iásnych
 y principia wykláda / ten ie dobrze wykláda. Bo co sie zgad-
 za cum principiis, to nie może chybić. A zásie ten / ktory
 miejscá ciemne / y trudne tak wykláda / że sie obaláia funda-
 mentá / y principia wiary Chrystyáńskiey / o tym każdy roz-
 mieć może / y ma / że ten Pismo źle wykláda. Co ná on czas
 śátan czynił. Bo przeciwko temu principium: Nie będzieś kułł
 Pána Bogá twego, przynosił to / co ie z gruntu wyrwáć / z
 miejscá / ktore nie tak iásne było / iako to / y ktore mogło mieć
 inśe wyrozumienie / oprócz tego / w którym ie śátan brał.
 A toż / iż tak też postępuje K. K. / y K. Stargá / że choć siła
 Pism przynosi / przecie fundamentá iásne Pisma s. przez
 wyklády swe znosi / ktore są te: Ieden Bog jest, on Ociec, y ieden
 Pan Iesus Christus. Ieden Bog, ieden Pośrednik Boga y ludzi, czo-
 wiek Christus Iesus, y inśe tedy ich wyklády rozumieć mamy / że
 są bázro omylne / y przetoż my nie wporne przy bledźcie / ale
 śtatecznie przy tey prawdzie Páńskiey za pomocá Bożą stać
 będziemy.

1 Cor. 8. 6.

1 Tim. 2. 5.

Tá to co Minister rzekł / fol: 46. Iesli to, ná co się ponurzy,
 osoba jest, tedy pokáianie będzie osoba. Bo Ian s. ná pokáianie ponurzał:
 odpowiada K. K. swym sposobem / że to nie odpowiedź /
 ale śczyremáchlerstwo. Co iesli co wáży do soluciey argu-
 mentu: y iesli też tak jest / niech każdy uważa. Dochodzi te-
 go /

go / widzeż to / że Minister Vulgaty odstepuje / á do Gre-
czyzny sie wciąka / iáko do kató: (iáko on mówi.) Ale mogli
był takich słow zámilczec X. K. Bo sie przez nie bárzo wys-
daie / że nie chce / áby według samey prawdy Ewángelley by-
ło co mówiono / ábo exáminowano. Aczemu iáwnieysza
Vulgata / iáko mówi X. K. / niżli Grecki text: Jesli dla te-
go / że wiecey ich rozumie po Látinie / niż po Grecku / tedy
to nie wśedzie wázy. Bo w Grecyey iásnieysza będzie Gre-
czyzná / niż Látiná: Jesli dla tego / żeby Vulgata / rzeczy
iásniey wykládala / niż Grecki text / toby byla foremna / że
by kto miał iezyk oryginalny lepiej wyrażic inšym iezykiem /
niż on sam w sobie brzmi: á ono wšyscy wczeni to wyznawa-
ia / że każdy iezyk ma swe takie właśności / ktorých trudno
w inšym iezyku tak sposobnie wykládać. A choć sie bárzo
chce Papieżnikom / żeby Vulgata byla w wietšey wadze /
niżli text Grecki: iednak y zdawna ludzie wczeni ináczey ro-
zumieli / á dżisia przeciwney rzeczy iuż dosyć poteżnie do-
wiedli: nie tylko z tey miáry / że zámśe iezyk oryginalny ie-
st wáżnieyszy / niż ten / ktorým on tłumácza: ále dáleko wiecey
z tey / że końca bledom y omyłkom / á bledom / y omyłkom
wielkim y głównym w tey to Vulgacie niemáś. A rzeka to
raz / co sie nápotym czesto przygodzi: kedykolwiek Papie-
żnicy do Vulgaty áppelluia / po tym poznaway / że im prawo-
dy nie stáie / y że sie boia z swymi náukami ná światło wys-
niśc / y do próby ie przynieśc.

Potym powieda X. K.
że nie ieśt nápisano ná imię pokáiania, ále tylko ná pokáianie. Prze-
toż to rozne rzeczy. Ale mu to iuż záplácono w Rozbieraniu.
Bo tam pokazano / że to ná imię Oycá y Syná, tak wiele wáży / iá-
ko ná Oycá / y ná Syná. A ieśli o Oycu / y o Synie tak sie tá-
mowá rozumie ktorzy sa osobami / dáleko wiecey o Duchu s.
tak sie rozumie / ktory osoba nie ieśt / y ktoremu to nie tak
właśnie przynależy / iáko Oycu y Synowi / żeby w iego imie
było co wczyniono. Bo pewna ieśt rzecz / kiedyby był Pan
Christus tylko o Duchu s. mówił / żeby był nigdy tak nie rzekł
w imię Duchá s. ále iż o Oycu / y o Synie przytym mówił / tedy
tak rzekł / w imię. Bo sie to właśnie rozumieć mogło o Oycu /

y o Synie / choć nie własnie o Duchu s. A tá jest perwne przy czyná / dla czego Pan Christus nie mowil w imioná, ále w imię tylko / że to nie wšytkim trzem własnie należało / ále Oycu y Synowi własnie / á Duchowi s. nie własnie. Zá czym y nie dżiw / choćby sie y żaden táki drugi sposob mowienia pokazać nie mogł.

Po trzecie powieda X. K. / że Chrześť Ianá s. od Pána Christu-
sowego dáleko rozny. Zá czym też musi być ináczey rozumiano o Chrście
Janowym, á o Chrście Pána Christusowym, bo ten Chrściť ná pokutę, á Pan
Christus Duchem s., ktory jest osoba. A tu madrości X. K. znáť jest.
Co to ma do rzeczy? Ma on to pokazać / co przed sie wżiał /
że Ponurzenie nie może być iedno ná osobę / y ma to znosić /
co mu żádano / że sie też stáło ná pokáitanie / choć nie jest oso-
ba. A on powieda o rozności Chrztu Janás. y Pána Chri-
stusowego. Podobno rozumiał / że ludzie tak spíac mieli czy-
tác te rzeczy / iáko on ie nápisal. Niemáś tedy tu nie coby do
rzeczy należało. Choć rozny Chrześť Pána Christusow od
Janowego / przecieć tego X. K. nie dowiodł / że Ponurzenie
nie może być / iedno ná osobę. A dżiwna jest / że X. K. mowí /
że Pan Christus Duchem s. chrzcił / ktory jest osoba. Bo to
sámo / że nim Pan Christus Chrzcił / iásnie pokázanie / że oso-
ba nie jest. Bo osoba niť nie może być ochrzczony.

A żeby z Piotrá s. miało sie pokázáć / iż Duch s. jest oso-
ba / toby v mnie bárzo dżiwna: Słowá sa te / iáko ie cytuię
X. K.: Ci ktory wam Ewángeliá opowiedáli w Duchu s. posłánym z nie-
bá, ná ktorego práгна Aniolowie pátrzyć. Coż slyše: Práгна Anio-
lowie pátrzyć ná Duchá s. : Skądje to: perwne z Vulgaty: y
tak jest. Bo tá tak ma. Ale Grecki text ma *ἐν τῷ*, in qua, ná
ktore rzeczy. Bá y Vulgátá tak ma ná brzegu. Trudno sie
tedy ná tym fundowác. A jest to znáczny dowod omylności
tey to Vulgaty. Bo iesli bylo w texcie Greckim *ἐν τῷ*, iákoż
znáć że bylo: Boby ináczey bylo nie položono ná brzegu / in
qua: tedy z tego sáмого domyslić sie może / że sie to nie do
Duchá s. / ále do tych rzeczy o ktore tam idzie / zciagác ma. A
choćby bylo po Grecku / *ἐν τῷ*, co być mogło / tedyby sie to
przećie nie do słowá Duchá s. / ktore w Greckim jest neu-
trum,

trum, iako mowa / miało zciągać / ale do całej rzeczy / ktora
względem relativum to położono: iako podobny te° przy
kład jest v tegoż Piotra s. Kap: 3. 4. ile według Greckiego.
Bo nązbyt to niżej mowa / y by namniej nie zgo
dna z snuem Ewangeliey Pána Chrystusowey / żeby Anio
łowie mieli pragnać patrzyć na Duchá s. Lecz nawet / choć
by też było / ná korego, coż ztąd idzie? czy to / że Duch s. jest
osoba? Abo Aniołowie nie mogą pragnać patrzyć na iaka
rzecz wielką y Boską: ktora osoba nie jest? izali nie widzieli
tego Aniołowie czego pragneli / kiedy był dan widomym
sposobem z niebá ten Duch s.: Przetoż niech sie zachowa z ty
mi tak niżej rąkami X. K.

Tá to / że Minister žádał / że sie ponurzenie dżiete y ná
śmierć Pána Chrystusowę / ktora przecie osoba nie jest / od
powieda X. K. że Minister Pismo fałsuie: bo tam (przy) tak Rom: 6. 3.
stoi: ktorzyście się ochrzcili w Chrystusie Iesufie, w śmierci iego ochrzceni
iścieście. A ja powiedam / że nie tak tam stoi / ale tak według
textu Greckiego: ktorzykolwiek ponurzeni iścieście w Chrystusa Iesusa,
ná śmierć iego ponurzeni iścieście. In Christum Iesum y in mortem,
nie / in Christo Iesu, ani in morte. iako też góście indziej tak Gal: 3. 27.
mowi: ná Chrystusa / iako w Greckim jest. A iż tak ma Dula
gata / dla tego też ludzie / tegoż naboženstwa Rzymskiego
oney poprawili / y pochwalono to od starszych ich. Bo prze
kład Aria Montani tak ma / iako Grecki: ktorego / tuż / nie
odstąpi X. K. Przetoż co žádaie X. K. Ministrowi / to wnie
wecz. Ale słuchajmy / co dalej powieda X. K.: Ztąd znáć (przy)
ie ten Chrześť odprawował się ná personę Chrystusowę, ktora śmierć podia
wisy, ze krwi y wody z boku wypuszczoney, Sakrament Chrstu spráwila.
Ale nie o to idzie / iesli sie ná Chrystusa Chrześť odprawo
wał: ale o to / iesli sie też ná śmierć iego odprawował. Atoż
iako X. K. iedno powieda / tak ja też drugie powiedam.
Znáć bowiem ztąd / że sie Chrześť ktory sie odprawował ná
personę Chrystusowę / ná śmierć też iego odprawował: Bo
to oboie Apostoł mowi. One słowa: ktora śmierć podiawisy, ze
krwi y wody z boku wypuszczoney Sakrament Chrstu spráwila, oraculum
sa X. K. / ktore tak łączno może być negowane / iako sie łączno

tak wyrzekło. Znać / iaki to ten Sakrament / Który sie na tą
 Kim domysle funduje. Ktoż im o tym powiedział / że Pan
 Chrystus ze krwi / y z wody Sakrament sprawił: a iescze z
 tej krwi / y z tej wody / Ktora wysła z boku Pańskiego: czy
 to nie wymysły Papiestkie / Których y ślądu nie znać we wszyt-
 kiey nauce Apostolskiej: Ktoż słyszał kiedy o krwi Pana Chri-
 stusowej / żeby do Chrztu należała / iedno od Papieżników:
 Może tedy tu widzieć X. K. / iaka ta jego obrona. Ale ie-
 scze / czemu też na to nic nie odpowiedział X. K. / co poka-
 zał Minister / że sie ponurzenie działo na ponurzenie Jano-
 we: Znać / że mu nie stało wiecey effugia. A iednak jest to
 napisano. A to nas obliwiey potężnie / iako człowiek może
 być ponurzony na Duchá s. Jako bowiem ponurzonym być
 (rozumiey w wodzie) na Ponurzenie Janowe / nic innego
 nie jest / iedno być wyćwiczoným w nauce Janowej / y one
 wyznawać: tak też Ponurzonym być na Duchá s. jest / wy-
 ćwiczoným być w nauce o Duchu s. y onego wyznawać. Nie
 chay sie tedy nie chlubi X. K. / żeby dostatecznie odpisał na
 Rozbieranie / abo na dowody Ministra naszego.

1 Cor. 10. 2.

Tłato / że Minister rzekł / fol. 46. iż sie z tego, że na Chrystusa
 kazano Ponurzyć, nie zamiera, żeby był osoba Boska. Bo też y na Moyseśa
 byli Zydowie Ponurzeni, który iednak osoba Boska (X. K. chytrze to
 tak odmiennie / Bogiem) nie był, tak odpowiada X. K. po wie-
 lu słow nie potrzebnych iemu zwyczajnych: Niech to wie, że
 Moyseś był Bogiem y na ochrzczeni Zydowie: ale iaki był Bog, taki y
 Chrześ. Bog doczesny: Chrześ też figurálny. Ale tu, iako Bog rzeczywisty,
 tak y Chrześ rzeczywisty, tu Chrześ niebieski, a tam obłoczny, zc. A ja
 naprzod powiedam że X. K. odmiennia słowa Ministrów
 suo more, aby tym wiecśa okłáza miał cudze hydźcie / a
 mądrość swoje wystawić. Nie mowi Minister / Moyseś nie
 był Bogiem: Bo to dobrze wie / że Bogiem był: ale mowi / a
 przecię Moyseś nie był osoba Boska. A może być ten Bogiem we-
 dług urzedu / Który osoba Boska nie jest. Niechay tu każdy
 pobożny Czytelnik co raz wważa / iako sie z naszymi obchodza
 nasze przeciwnicy / że słowa ich bezpiecznie odmiennia / y
 inacze y dawają: a potym nie na to / co naszym pisa: ale na to /
 co oni

co oni ná nie wewłocza odpowiedáia / á tak im sporo : á kieś
dyby ná to odpisować mieli / co nášy włásnie piśa / trudnię
by im podobno było. A jeśli nam to czynia / że ináčey náše
mowy w drukách wdáia / niż my drukuiemy / coż rozumieś
pobożny czytelniku / jeśli tego dáleko wiecey nie czynia / w
mowách swoich o nas / w wszytkich / przed ktorymi o nas
mowia ? A tak nie dźiw / że ludzie nas nie nawidza. Bo wie-
rzac Kieżey swey bez doświadczenia / rozumieia / iż tak jest :
áono ináčey sie ma. Ale żywie Bog / ktory kiedykolwiek o-
czyści chwale swoje / y chwale swoje niewinne / á obiawi te
postępki nieprzyjaciół nášych. Musiałem tu to rzec : bo sie
co często y w rzeczách wietfych niżeli tá jest tráfia / náco tu
stusnie narzekam.

Gdyby tedy był ná to odpowiedział X. K. / co mu záda-
no / cożby był miał : Uic. Ale z tad / iż Moyzese był Bogiem
przyczynę bierze / y práwito y owo. Lecz y to mu nie poy-
dźie. Bo naprzód nic á nie przynosi X. K. Skądby sie po-
kázalo / że táńtey mowy Páwła ś. Ponurzeni byli ná Moyzesaś.
śamey przez sie mnieysza moc była / niżeli tey / Ponurzeni ná
Christusaś. Bo / że sie ono stáło Żydom w figurách / to tylko po-
kázue / że y Pan Christus wietfzy był / niżeli Moyzese : y że to
Ponurzenie ná Christusaś / zacnieysze było / niżli ono ná Moy-
zesaś : ále nie pokázue tego / żeby inśe znáczenie było teyże
mowy tu / inśe táń. A owśem kto to pilnie wważa / obaczy
to / że mowá tá : Ponurzeni ná Moyzesaś, z śamego nowego Tes-
támentu / do oney spráwy stárego Testámentu przemiesio-
na / y do niey przystosowana była. Gdyż nigdziey w stárym
Przymierzu tákiey mowy nie czytamy. Skąd sie pokázue /
że tey mowy musi być iedno znáczenie y tu y táń : że iáko te-
raz ludzie / kiedy sie chrzcza ná Pána Christusaś do niego
przystawáia / y to wyznawáia / że iego zá wodzá máia : tak
ná on czas / kiedy Żydowie do Moyzesaś przystawáli / y iego
cále zá wodzá swego przyznawáli / náń ponurzeni byli / we-
dle sposobu mowy w nowym Przymierzu. A iárona jest / że
ná ten czas dopiero Żydowie Moyzesaś zá wodzá swego
mieli / ábo przynamnię stusnie mieć mogli / kiedy w onym

czewonym morzu / y pod onym obłokiem byli. Náb to / są-
mo to ieście bázniejszy zmacnia dowód Ministrowski. Bo ie-
śli Chrześt mógł być odprawiony ná Mojżesá / ktory dále-
ko podley był niż Pan Christus / dáleko wiecey odprawi-
sie może ná Pána Christusa / ktory iest dáleko zacnieyszy / choć
nie iest osoba Boska.

Ná to / co powie da Minister fol. 47. że boiań y wiara, rze-
czy dáleko więtsze niż Ponurzenie, ábo przynamniey iemu rowne, bywaia
przymiastzone osobom, ktore są dáleko podley, niż Pan Christus. Prze-
toż y sá d, że się Chrześt odprawia na co, ábo ná kogo, nie idzie, ieby on,
ábo ono miało być Bogiem, ták odpowiada X. K. Minister do ktor-
się wcieka, znáć, że mu X. Skarga przypárt dobrze, y niewie iákoby się rá-
towác, áz się wciekł do Pisma. X. K. bez przymowek nie umie nic /
y ledwie iest ktory párágráf w tey Obronie / ktoryby był bez
nich. Ábo to iest do ktorow wciekác się / do Pisma s. się wcie-
kác: Jeszcze temu nie dobrze przypárto / ktory się do Pisma
może wciekác / y wcieka / y owsem ten dobrze postępuje / ktor-
ry się do niego wcieka. Bo Pismo s. iest y ma być iedyne asy-
lum násze / y wszytkich wiernych do ktorogo się trzeba wcie-
kác w sporách o nabozeństwie / Który są inšie wszytkie refugia,
ktore máia / Papieżnicy / iákó Kościół / Concilia, Oycowie /
Doktorowie. Niech y tu pobożny Czytelnik wmaży śmiałość
y nieczemność X. K. / że ták mární mówi o Písmie s. / y o
tym / co się do niego wcieka. Nas tego niewstydz / że się do
Pisma wciekamy: éi niechay się wstydz / y perwne wstydzic
się tego máia / ktorzy w rzeczách do nabozeństwa należa-
cych / do czego inšego się wciekái / imo Pismo s. Po tey przy-
mowce ták przykrej w vsách ludzi bogoboynych / przyma-
wia y temu / że ná brzegu miásto 12. napisano było z omyłki
13. ále to mnieysza. Siłázby tákich rzeczy mogło się náleś w
kázdey ksiázce / y w tey Obronie X. K. gdyby się to godziło
ná kogo kłáść / co się z omyłki / á czásem y Drukárskiej eráfia.

Ále iuż sluchaymy samey odpowiedzi / Bał się (pry) Saul
Dawidá, czemu? ie priynim był Iehowá. Atoż Saul bał się nie Dawidá tak
dálece, iákó Iehowá ktory z nim był: także o Sámuelu rzec możemy. Oda-
powiedam: Ná też nie mówie / że się go ták włásnie bał
iákó

iako samego Boga: y nie oto idzie: ale tylko o to / że sie go
 bali / y że to położono przy tey boiaźni / Ktora sie lud bał Je-
 horoy: y to / że inśa była boiaźń Samuela / iako y to / że inśa
 była wiara w Mozyśa / niż w Boga / nie tylko nie ratunie X.
 K. / ale go ięscze bąrszey wiąże. Bo ięśli ci ludzie / Ktorych
 sie daleko inaczey bali / y w nie wierzyli ludzie / niżeli w Bo-
 gą / á zátym Bogiem nie sa / iednak sa przy Bogu położeni:
 daleko wiecey Pan Christus / moze być do Boga przyłaczon-
 ny / choć tymże Bogiem nie ięst / dla tego / iż mu daleko bą-
 rszey należy to Ponurzenie weń / niżeli oná boiaźń / y wiara /
 Samuelowi / y Mozyśowi. Niechże tu wważy X. K. / ięśli
 Minister Pisma nie umiał: niech wważy y to / co mowi / że
 to / iż wiara należy Bogu / y Mozyśowi / tak własnje ięst /
 iakoby rzekł: Wierze, że Christus Pan ięst Bogiem przedwiecznym, y że
 Minister Rákowski ięst ięgo wielkim bluźnierca. Także sie godzi żar-
 tować / y dworować / y bluźnić / Kiedy sie o rzeczách tak wiele
 Kich mowi: A ięśli bez żartu / izali to tak ięst / co tu X. K. mo-
 wi? Tam mowiono pospolu / że lud wwierzył w Boga / y w
 Mozyśa / á tu przykład ięst tylko o wierze / że co ięst. Znác
 że ma venam Je^o Moś X. K. do takich rzeczy: ale iako pla-
 tno przed Bogiem / y y ludzi bącznych / ntech sam wważa. A
 gdyby kto tak pisał o X. K. / toby on to nazywał laianiem /
 á podobno y bluźnieniem. Niech tedy sam też to ochrzci / iako
 to nazwać. Że wierzy iż Jezus Christus ięst Bogiem przed-
 wiecznym / śle wierzy: że też wierzy / iż Minister Rákowski
 ięst wielkim bluźnierca ięgo / tu ięscze gorzey. Bo Minis-
 ter / Pána Christusa y ięgo chwale bąrszey miłnie / niżeli
 zdrowie / y wszytko ścześnie swoje: nawet / choćby y bładził
 w wyrozumieniu o Pánu Christusie / tedyby przecie nie
 mogli być tak sprosnie nazwány. Ponieważ pewna by była /
 żeby to czynił z nie umietyności.

Na to zaśie / że pokazano / iż sie też przy Bogu rzeczy
 Kłada / y toż sie im przypisnie / co y Bogu / choć iáwna ięst / iż
 nie sa Bogiem / za czym / chociaż Duch s. przy Bogu położo-
 ny ięst / y toż sie mu przypisnie / co y Bogu / przecie zátym nie
 idzie / żeby był Bogiem / tak odpowieda X. K. pytając / izali
 iaká

Act: 10. 32.

Laska Boża, ktorey poruczał Páwel ś. przy Bogu Ephesiány, y siła mocy Bożey, w ktorey się przy Pánu káse zmacniać, y moc zmartwychwstania Pánískiego, ktorey iyczyl, áby poznał przy Pánu, nie iest Bogiem, á iest cze z onym Nota. A ia odpowiedam: Nie sa Bogiem. A niech tu naprzód każdy obaczy chytrość X. K. / że miasto tego/co Páwel ś. mowi / y co Minister przywodzi / Mowá łáski, to on powieda / Laska Boża, áby tak mogl wyść z tymi wytkretami. Bo pewnie infa iest Mowá łáski, á infa Bog. Mowá łáski iest Ewángeliá. A Ewángeliá Bogiem nie iest / siła mocy Pánískiej iest / to co Pan dáie ludziom. Ale ten Pan ludziom dány nie bywa. Moc zmartwychwstania, iest on skutek / Ktory w ludziach spráwuie ono zmartwychwstanie Pána Chrystusowe. Ale ten skutek záiste nie iest Pánem Chrystusem. Ale X. K. powieda / że co w Bogu iest, Bogiem iest. Lecz to tego nie dowodzi / żeby mowá łáski (bo tak Apostoł mowi) była w Bogu: ábo moc zmartwychwstania była w Pánu Chrystusie / y dowiesć tego nie moze nigdy: A choćby w Bogu były / przecieby tego nie dowiodl X. K. / żeby takim sposobem Bogiem były / iáko on rozumie o Duchu ś. / to iest rozne osobami. Boby iuż wiecey bylo osob / niż trzy.

Zadáie dáley X. K. Ministrowi / że się bierze wkaźać to, że Chryst iest fráska, y mála rzecz, á zátym Bogá ná głowę poránić chce. Tu proše o rozsádek spráwiedliwy. Czym dowodzi tego X. K. ná Ministrá: Niczym. Bo tego nie nápisal / y nie myśli teź o tym Minister. Niech sie boi oto Pána Bogá X. K. iestli sie tu ná świećie nikogo nie boi. A ty Czytelniku / wcz sie ostroźnie wierzyć X. K. Bo czesto w tey Obronie słowá Ministrowstie ináczey niżeli on ie nápisal / przywodzi. A to/co powieda Minister / skąd teź ánsé do takiej przywowe ki wził X. K. / iest to: że Chryst / ábo Ponurzenie (rozumiey wodne) iest mnieysza rzecz / niżeli boiaźń Boża y wiára w Bogá. A tego tám dowodzi Minister / iáko każdy czytać moze. Ale tu X. K. iest cze coś foremnego nam práwi / bo znówu ná brzegu stoi ono iego Nota. kiedy (przy) spólnie ná trzy kázano Chryst odpráwiać, to tám ábo wśytkie trzy osoby nie sa Bogiem, ábo iedne Bogiem, á drugie nie Bogiem, ábo wśytkie trzy Bogiem. A
czymże

czymże tego swego tak rogatego dowodu iedney częsci wzdry
brom: że jest dośkateczna / y że w sobie nie ma głupiey y blu
żnierstkiey mowy: Piernusze mówić (przy) jest Pogaństwo bezbojne.
Drugie tmerdzić, jest blużnierstwo wśeteczne. a czemuż: bo mieścić Bo
gą nie z Bogiem pospół, jest białwani iakiegoś wystawianie. **Tac K.**
K. to nie pomoże / by nabárszkiey kłóć. Dowodu trzebá / a
ten dowod iego już dawno jest zbity. Mly nie mieściany Bo
gá z nie Bogiem / ale rozumiemy: Ponieważ Pismo s. świáda
czy / że przy Bogu pewne osoby y rzeczy położone sa / y toż
im przypisano co y Bogu / choć rozne od Boga sa / a zwła
szczá iż świádeczy / że Bog Syná swego Jezusa z Panny vro
dzonego tak wywyższył / że Ociec nikogo nie sądzi / ale wszy
tek sąd oddał Synowi: żeby to była nawietřa niezbożność /
niechcieć Páná Chrystusa z Bogiem złączyć / y w rzeczách do
zbawienia należących / spólnie temu to / co y Oycu przypiso
wać: y by sie puścić miało piekło / y wszyscy ludzie / przecie po
trzebá / aby to znówu świátu iáwno było / że przy Bogu ies
dynym należy do nabożeństwa Chrystyáńskiego Jezus **Táa**
záráński / on człowiek prawdziwy z Panny **Máryey** wrodzo
ny. A iesli to za białwana iakiegoś wystawienie wdáć **K. K.**
wsák stánie o to przed Pánem Chrystusem. A iż to wtore
prawdziwe iákosiny ukázali / tedy trzecie prawdziwe być nie
może. Bo jest temu wtoremu przeciwne: A o pierwszym sło
wá y mówić: bo ie bez wśelkiey potrzeby włożył **K. K.**

Nápisal Minister fol. 49. że to jest przeciwko rozumowi, żeby
Chryst, ábo Ponurzenie, które się woda odpráwnie, miało być odrodze
niem, ábo grzechow odpuszczeniem, y owśem, że to pachnie nie iakim biał
wochwálstwem rzeczy máteryálney iakimkolwiek sposobem przypisowác,
co jest zbáwiennego. **Tá to tak odpowieda K. K.** **Náprzod mo
wi:** Pogodi mi to coś trochę wyżssey nápisal: Moie się o czym inśym co
Bogiem nie jest, toż mówić, co o Bogu. **Atóż ná to tak powiedam.**
**Náprzod / nie mówił tego nigdy tymi słowy ani tym zmys
łem Minister / co mu zádáć K. K. / a iákoż mu to káże po
godzić: inřa jest mówić / y to z Pismá s. / że przy Bogu bywa
ia te rzeczy położone / które Bogiem nie sa / y bywa toż im
przypisano / y toż o nich mówiono co o Bogu: a inřa mówić**

po prostu: że się może o czym innym co Bogiem nie jest / toż mówić co o Bogu. Bo taká mowa zda się twierdzić / że się o każdej rzeczy / która Bogiem nie jest / może toż mówić co o Bogu / choć iey przy Bogu nie położono. Coby było wielkim bluźnierstwem. Nád to nie mówi Minister / żeby to było bálwochwałstwem rzeczy iakiey inney oprócz Bogá co zbáwiennego przypisować: ale mówi / że to pachnie bálwochwałstwem / rzeczy máteryálney co zbáwiennego przypisować: á może co być oprócz Bogá / co nie jest rzeczá máteryálná. Przetoż sáмого siebie dosyć wykláda / y nie trzebá żadnego náwet pogodzenia. Mogł się być tedy X. K. obeysć bez takich ostrych przymówek / y vszczypków: że Láká chováá Rákoniánie, że Minister tę kšíškę pod Kámkulá písal, że iáko Chamaleon wszytkie bárwy ná się przyjmuie, biáley tylko nic: tak y Minister wszytkie fałsze, zdrády, sobie ná ráunek przyjmuie, prawdę tylko nie zmázáná tę odrzuca iáko sobie przeciwná. Boby się to wszytko lácno mogło zbić: Gdyż to nie bárzo Lák / z którym nie wie co rzec takí vczony Kánoník: wiec / to wszytko bárzo sposobnie mogłoby się ná X. K. tákże obrocić / kiedyby przymówki / y vszczypki / do náwrocenia bącznego człowieká zawáda ráczey nie były / á niżeli pomoca.

Te przymówki ták odpráwiwszy / dopiero odpowie dá: że wodá, ile wodá, sáma przes się máteryálná, áni odrodzenia, áni grzechow odpuszczenia nie spráwuie, bo Chrztu sáмого nie odpráwia. Ale kiedy do wody przyda się słowo Boże. Accedat verbum ad elementum, fiet Sacramentum, mówi Augustyn s., tedy się Chrztéstánie który záraz odrodzenie, y grzechow odpuszczenie człowiekowi przyniesie. Ná co ták mówie / że X. K. sententias dicit znoruu / bez wfelkiego dowodu. A my słucháć musím. Dowodzić wprawdzie s. Augustynem: Ale cóż to pomoże: zwlászczá v tych / ktorzy Augustyná máia zá tego / który wiela y wielkich błedow wielkim był obrońca. Lecz / iáká rzecz / takí y dowod. Już ten czas miná / kiedy dowodzono sáma powága Augustynowa: dzisia trzebá Apostolstá.

Ioh: .3. 3.

Przywodzi naprzód X. K. to co Pan do Nýkodemá rzekł: Ięśli się kto nie odrodzi z wody, y z Duchá, nie moie wniść do Królestwá niebieskiego. Jest to prawdá / że to vrodzenie z wody y z Du-

chá

Chcielibyśmy wiedzieć: ale to nie pierwsza / żeby to wrodzenie z wody było wodne Ponurzenie / albo Chrzcest / y żeby się ta woda w Janá s. rozumiała o wodzie materialnej. Bo Pan Chrystus począł mówić o wrodzeniu z góry / a kończył mowę wrodzeniem z Duchá tylko. Skąd się dowodzi / że ta woda / y ten Duch bierze się za Duchowną wodę: iáko też gdzieś indziej / gdzie jest napisano o Pánu Chrystusie / że ma ponurzyć w Duchu s. y w ogniu / rozumie się o iedney rzeczy / to jest / o ogniu Duchownym. Przywodzi powtórę / to co Páwel s. rzekł / że nas zbawit przez kąpiel odrodzenia: ale nie dowodzi tego / żeby to kąpiel (żebyśmy tak kwoli zgodzili z K. R. mówili) był Chrzcest wodny: Ponieważ kąpiel odrodzenia brąć się może za kąpiel / która jest odrodzenie. Przywodzi po trzecie to. Pogrzebieni jesteście iemu ná Chrście, y wy, gdyście byli umarli - Col: 2. 12. mi w grzechách, ożywił was z nimi odpuszczając wam wszystkie grzechy. Niech kto chce wejrzeć w text Apostolski / á obaczy iż się tam daleko inaczej naydzie / niż tu K. R. mówi: Bo naprzód inaczej słowa brzmią: Pogrzebieni jesteście (mówi) z nim w Ponurzeniu, w którymście też spólnie wzbudzeni przez wiarę skuteczną mocą Bożę, który go wzbudził od umarłych. Y was, gdyście umarli byli w wypadkach, t. e. Do tego tam ten wiersz 13. Y was którzyście byli umarłymi, t. e. nic á nic nie należy do 12. w którym wzmianka jest o Ponurzeniu / albo o Chrście. Bo się iná rzecz / y iná dowód poczyną 13. / dla czego wierni Pána Chrystusowi / nie mają się dąć zwiesić przez Filozofia / albo przez Zakon. Skąd się wielka albo ospałość / albo nieumiejętność K. R. pokazuje. Co gdyby się w Ministrze znalazło / umiał żeby K. R. przemawiać / szczypać / łaić: á my życzymy tylko tego / żeby się za to sromal.

Jeszcze przywodzi słowa Pána Chrystusowe. Kto wierzy, á będzie ochrzczony, zbawiony będzie: y mówi / iná też teraz musisz wierzyć, że Chrzcest daie odpuszczenie grzechów. Co musisz / to rad uczynie. A czemu? Bo inaczej nazwałbym cię Pelagianem, rácszej niż Chrystyaninem. Już niech zowie Ministrá iáko chce K. R. tym go nie przekona. Ale iednak / co się dotyczy miejscá samego / dwurzęczy nie uważa K. R. Jedną: że to nie pierwsza / jeśli się

ten Chrześ w Mária s. rozumie o wodnym. Ponieważ rozumiecie się w Piśmiech s. bierze to słowo Chrzcic / albo Ponurzać / iako się wyższej namienilo. Druga / że tam Pan Chrystus nie samemu tylko Ponurzeniu ; ale wierze y Ponurzeniu pospolu / zbawienie przypisuje. A X. K. chce gwałtem / aby Minister temu wierzył / że sam tylko Chrześ daie odpuszczenie grzechow.

Powiedzą ostatet / że się Minister y z Pawłem s. y z Panem Chrystusem imnie walczyć. Ale tego nie dowiedziecie ; ale się o wyrozumienie słow tych y Pawła s. y Pana Chrystusowych iat walczyć z X. K. y z infymi / którzy ie tak / iako X. K. wykładają.

Twierdzi X. K. na Ministra / iakoby miał rzec fol: 49. że tak odpuszczenie grzechow iest w wodzie , iako y to co X. Skarga wierzy , że w chlebie iest ciało Boie : y gniewa się oto nań okrutnie / powiedaiac że oni nie wierza / żeby w chlebie było ciało Boie : ale że się chleb odmienia w ciało / a że tylko osoby chlebowe / iako nieczemnie X. K. mowi / ostarwają. Naprzod powiedam / że Minister tak mowi / iż X. Skarga wierzy / że on chleb , albo w onym chlebie , iest ciało Boże. Przetoż mu to przyznał / czego chciał X. K. / y darmo się frąsue / ale to opuścił X. K. / co Minister mowił. Potym powiedam : tymże gorzej / że wierzyć / że chleb odmienia się w ciało Boże / czego ani Piśmie s. ani rozumem zdrowym nigdy nie dowiedziecie. Mowił Apostoł / że kto niegodnie ie, y piie, sad sobie ie, y piie, nie rozsądziac ciała Pánskiego : ale nie mowi / żeby on chleb był ciałem Pánstkim. Bo to spólnie mowi o iedzeniu / y o pićiu / że iest ciałem Pánstkim. A o iedzeniu zaś y o pićiu mowi / że iest ciałem Pánstkim / dla tego / iż iest przypominaniem tego / co się stało z ciałem Pánstkim / y za to Bogu dziekowaniem: iako się to syroce w Rozbieraniu pokazało. Nie pewna to consequencia / Nie godne używanie sad przynosi: Przetoż godne używanie grzechy odpuszcza. Bo wszelki grzech przez się ma te zapłatę / sad y śmierć wieczna. Ale nie każdy uczynek dobry ma przez się zapłatę odpuszczenia grzechow albo żywota wiecznego.

Nie idzie z tym kto kras
Dnie

1 Cor. 11. 29.

Rom. 6. 23.

bnie / ten będzie Pan: Przetoż / kto nie kródnie będzie inż
tąkim Królewicem.

Ono / co przynosi: Kto pożywa mego ciała, y piie krew moja Ioh: 6. 14
żywot wieczny. co ma do rzeczy: iakoby to pewna była / że to
do wieczerzy Pánstiey należy. Tu Pan mówi iásnie o iedze-
niu ciała y o pićiu krwi: a przy Wieczerzy swey mówi iásnie
o iedzeniu chleba / y o pićiu winá. Do tego / mówił to Pan
ná ten czas / kiedy ieszcze nie było żadney okázayey mówić o
Wieczerzy iego. Návót / mówi Pan o tákíey rzeczy / zá kto-
ro sama tylko idzie żywot wieczny: Lecznike tego nie rze-
cze ani dowiedzie / żeby zá samým tylko używaniem Wiecze-
rzy Pánstiey żywot wieczny pewnie miał iść. Pyta X. K.
coś rzecze Minister teraz, kiedy się mu Pismem dowodzi. Odpowie-
dam: Rzecz że się Pismem coś dowodziło: ale nie to / czego
potrzeba było. Przetoż mało wskórał X. K.

Ná to co Minister powiedział fol: 50. że to nie pewne rzeczy, Mat: 16. 27.
żeby w chlebie przy wieczerzy Pánstiey miało być odpuszczenie grzechow: 29.
Odpowiada X. K. / że napisano: Pićie i niego (Kielichá) wśy-
scy to bowiem krew moja nowego Zakonu, która będzie zá wielu wylana
ná odpuszczenie grzechow: y przydaie / że to Páwel s. i. i Mistrzem swym
potężnie wyznawa. Gdzieby to Páwel s. wyznawał / nierzkać
potężnie / iż y słowkiem nie vkazał X. K. ma być zá iego go-
ła y płonna powieść poczytano. A co się tćnie słow Pána
Chrystusowych / wyznawamy to / że krew Chrystusowa wyla-
na jest ná odpuszczenie grzechow: ale to zgola infa od tego /
czego miał dowieść X. K. / że w chlebie jest grzechow odpu-
szenie. Ostry dowód musiałby ten mieć / koryby tu mogli
widzieć / iako to z tego idzie: krew Chrystusowa jest wylana
ná odpuszczenie grzechow: Przetoż w chlebie jest odpuszcze-
nie grzechow. Niezadáie tedy fałsu Pánu Chrystusowi y
Páwłowi s. / Minister / iako mu przyczyta X. K.: ale zá-
dáie niepewność w dowodziech X. K. y infym iego towa-
rzyšom. A sama tá rzecz jest wyłożona od Ministra / fol: 51.
Lecz czemu też nie dowiodł X. K. te° żeby odpuszczenie grze-
chow było we Chrście: gdyż przeciwko temu oboymu tám
mówi Minister: Podobno tego zapominał / czego Obróń-
ca

ca uczynić nie miał.

Má to / że Minister powiedział fol: 51. że grzechom odpuszczenie jest odjęcie karania doczesnego, y wiecznego: Powieda X. R. że wyższej odpisał / więc tani też odsyłam po odpowiedź Czynielniká. Potym pyta Ministra / jeśli wyznawa Kredo Apostolskie? á jeśli wyznawa / pyta znówu / czemu nie wierzy żeby grzechy same były odpuszczone, tylko karanie, gdyż Kredo mówi: wierzę grzechom odpuszczenie, y zámyka. A prawda, że się tu przyjdzie zawnysydzić. Máłom się nie rozśmiał / tak śmieśny tu jest X. R. Bo coż ławiejszego / iáko ná to odpowiedzieć? Wierzyć Minister grzechom odpuszczenie: Ale o to grá idzie / co jest / grzechom odpuszczenie / y iáko się to rozumie w Kredzie Apostolskiej? Pyta powtore / X. R. co jest grzech? y sam sobie iáko raczy odpowieda / o co się teraz nie spieram / choćbym mógł: bo kto dá czásu. Słucham co dálej będzie: kiedy (przy) Bog odpuszcza grzechy, wedle ciebie, tylko oddala karanie: Mówie / tak jest. A pytam / coż w tym złego? Ergo (przy) nie zmywa oney zması ná duszy. Jeśli nie, toć dusze zmasıane wnidá do Krolestwa wiecznego, co jest przeciwko Písmu. Biednaż to Theologia / ktoratego nie rozumie / że kiedy Bog komu karanie odpuszcza / już się przez to samo zmywáia grzechy / y tak czysty człowiek do niebá wnidzie. Bo áza ten nie jest czysty / ktoremu Bog wszystkie karania odpuszcil / y mągo zá sprawiedliwego? Chciał tu podobno ratować Cysćcá swego X. R. ale ni iáko. Bo názbýt wielá babayká / y nic go nie ratowało ono Nota ná brzegu.

Pyta Minister / fol: 51. Jeśli Chrześť, y chlebá przy wieczerzy Páńskiej wzywánie, dáie żywot wieczny, coż po pokáianiu, coż po żywocie po-bojnym, coż po słuchaniu słowa Bożego? Odpowieda X. R. ná przód / że y Chrześť, y ciá'a Bożego wzywánie dáie żywot wieczny: dla tego, że Pan mówił: Kto się ochrści, á w wierzy (tak X. R. wywrocił y zopákováł słowa Páńskie. Zá co się tuśe / w wszystkich bácznych sromác będzie musiał) będzie zbáwion. A o wzywaniu Wieczerzy przypomina te słowa. Kto pożywa mego ciáta, y pić krew moję, má żywot wieczny. Ale miał tego dowiesć X. R. / że w pierwszym mieyscu Pan mówi o Chrzcście wodnym: á że w drugim Pan Chrystus mówi o Wieczerzy swoiey. Bo to o

boia

boie nie pewna / y owsem bårzo watpliwa / y zgoła omylna. Potym / pożąnie X. K. / że trzeba przecie naprzod pożąnia. bo żaden (przy) tego ciata używać nie może bez pokuty. Tak Paweł ś. wzy: Niech się każdy doświadcza. A iakoż tam pokuta ma miejsce / kiedy już jest odrodzenie / a jest przez Chrzest: Bo odrodzenie jest żywota całe y istotne odnowienie: A pokuta jest żywota złego polepszenie. A tak kiedy trzeba pokuty / tam już pewnie niemają odrodzenia. Niech się tu z tych sieci wyplata X. K. jeśli umie. Stoi tedy mocno / że nie po pożąniu / jeśli Chrzest daie odrodzenie. Także też y to / co daley mowi: Trzeba pobożnego żywota, bo dla takiego gościa, którego przyjmie, czyta gospodę w sercu mieć trzeba. Niech to tak będzie teraz dla zgody co tu mowi X. K. o tym gościu. Bo teraz nie o to rzecz. Ale jeśli już jest odrodzenie przez Chrzest / y sam Chrzest daie odrodzenie / iakoż tam miejsce będzie staraniu się o pobożność: więc / jeśli używanie chleba przy wieczerzy Pańskiej grzechów odpuszczenie dawa / żeby nie wolał chleb iść / niżeli się starać o pobożny żywot / Który jest trudny: Toż się marozumieć y o tym / co daley mowi: Trzeba słuchania słowa Bożego, bo to jest pochodnia, która nogi nasze oświeca, iako mamy chodzić w przykazaniach Pańskich, zc. Bo kiedy już jest odrodzenie przez Chrzest / tedy już jest oświecenie / a tak nie trzeba się dopiero o nie starać. więc / coż po tym bawić się słuchaniem słowa Bożego / kiedy odpuszczenie grzechów moge mieć przez używanie Sakramentu: Atoż rozsądza / czytelniku baczny / jeśliż mocno nie stoi to / co twierdzi Minister: ażatym wważay znowu / iako świat zawodza Kieśza / Ktorzy ludziom wkażują odrodzenie y odpuszczenie grzechów we Chrście / y w używaniu wieczerzy Pańskiej.

Tak się sprawiwszy / iako mogli X. K. / wdanie się do przyrowek y syderstwa. Przymawia naszym / że wysłuchawszy godnie bluźnierstw Ministrówskich, a wyśpienawszy Katechizmusa kilka kart, imi sobie niebo obiecują. Pytam / Skąd to wie X. K. / że naszym tak czynią: Pewnie z swej głowy. Przetoż szkoda temu wierzyć. A jeśli by tacy byli między naszymi / tedy y my sami to wiemy od naszych Ministrów / żebyśmy za to zbawienia
obies

obiecować sobie nie mogli. Ale gdyby się chciało przyma-
 rzać / zda mi się / że przecie coś podobniejszego do nabożeń-
 stwa jest / Kiedy ludźcie Psalmy z sobą śpiewaia / y w sercach
 swoich chwala Pana Boga swego / niż kiedy Mnisi / albo
 Mniści / albo żacy to w Kościelech śpiewaia / czego albo są-
 mi nie rozumieia / a pogotowiui inſe poſpolſtwo : albo pe-
 wnie żaden nie wważa. Bo też częſem niemaſz czego. Owo
 bowiem Duch Pański chwali / y zaleca / y roſtazuje : A to lu-
 dzie wymyſlili. Szędzy zaśie mówiac : Ale day to, niechby ſami
 niechrzeſceny byli ſławieni, zaśie nie rychtoby ſię napełniło niebo, nie
 wieleby naſzych Polaków w niebie było, gdyſi Dwuyboſnicy y nie dawno
 w Polſce, y bárzo ich trochę, y bárzo by ſię Pan Chriſtus omylił w obie-
 tnicach Oycy ſwego, gdzie mu wſelkie narody obiecuie dać, alić miasto te-
 go tylko trochę Nurków miałby mieć. Szędzy w. m. iako w. m. chceſi
 przeżywa / iako raczyſi : przecieć to nic nie pomoże. Jeſli
 to dobry dowod / to też tak rzec może Turczyn / Żyd / y Po-
 gánin / Ktorych daleko wiecey niż Papieżników. Nie liczba
 Pan Bog / ale wiara ſie w ludziach contentuie. Obieca-
 no Panu Chriſtusowi wſytkie narody / ale nie tak / żeby ich
 Bog do tego miał przymusić gwałtem : ale tylko tak / żeby
 mogli weń wierzyć gdyby chcieli. Sa wſytkie narody Panu
 Jezusowi oddane / albo poddane : co toż waży / chociaż go nie
 wſytkie ſłuchaia. Boby inaczej nie były y ſame^o Bogu pod-
 dane / bo y tego nie ſłuchaia. Do tego / nie tylko w Polſce
 ma lud ſwoy Pan Bog / ale y w inſzych Państwach ieſt moc
 wiernych chwalcow tego / choć rozroznionych w pewnych
 wyrozumieniach : y w Polſce miał y ma Pan Bog imo na-
 ſe Źbory / też inſe znaczne y doſyć ludne. Nawet y z ſamych
 Papieżników / iako ſilá ich było y ieſt / Ktorzy nic lepszego
 wiedzieć nie mogli / ani wiedza / a iednak Bogu byli wierni /
 tak też żaden takich potepić nie może. Bo to całe w mocy
 Bożej zoſtaie. Ale iednak / żeby dla ſamey wielkoſci Pan
 Bog miał ludziom dárwać niebo / to ieſt / názbę wielką
 ſmiałość / y frogie ludzi oſzukiwanie. Ocućcie ſie ludźcie Chrze-
 ſcianiſcy dla miłoſierdzia Bożego / a nie wierźcie takim ſłoda-
 kim ſłowom Kieży ſwey. Bo ſa pełne ſmiercielney truciźny.

Wylis

Wylieza potym K. K. (iako on rozumie) Regestr bles
 dow naszych / a w samey rzeczy / regestr swoich wsczypkow y
 niecheć. Bogu Oycu Syna nie wzięliśmy / iako żadaie K. K.
 Bo mu cale Syna przyznawamy : ale pokazuie my / że takie
 go Syna nie ma / ani mieć może / iakiego twierdza Papieżni
 cy żeby miał mieć. Synowi Bożemu Bostwa nie wydarli
 śmy : bo mu ie cale przyznawamy / y dla niego Bostwa część
 iemu oddawamy / y wiecznego zbawienia od niego sie spo
 dziewamy : ale pokazuie my / że to Bostwo / ktore mu ludzie
 przypisuią / iest zmyśłone / y że ludzie Bostwa własnego Pa
 na Chrystusowego nie rozumieia. Aniołow żadnych z blo
 go stáwienstwa nie obłupiliśmy : bo ie im cale przyznawa
 my / y rozumiemy / że wierni czasu swego beda im rowni : ale
 tylko wklazuie my / że sie z Pism s. doysć może / że nie wszyscy
 Aniołowie zarówe pátrza na oblicze Boze. Nie rozbiliśmy
 dzieł ze Chrztu : ale dowodziśmy potężnie / że w Pismiech
 s. ani roztazania / ani przykładu / ani podobienstwa nawet
 żadnego niemáš / żeby ponurzone być miały. Co też sami
 Papieżnicy napřednieyszy rozumieia / ktorzy chcac do
 wieść / że trzeba koniecznie tradicyi / dowodza tego tym
 że Chrztu dziecinnego do zbawienia potrzeba / ktory iednak
 z Pism s. iásnie dowiedziony być nie może. Ależ peroni tego
 bedac / iestesmy przy tym tego rozumienia / że to samo niko
 go nie potepia : y silaby sie znosić mogło / byle iedno była
 zgoda w czastkach napřednieyszych wiary tej naswietsey
 Pána Chrystusowej / ktore chwale Boza y Pána Christu
 sowe / y pobożność zachodza ; iako to Minister náš wyrażli
 wie w Rozbieraniu swoim napisał. Dorostym Ponurzenia
 nie odieliśmy : bo ie ponurzamy / y żadnego z naszych dzieł
 do Dboru nášego bez Ponurzenia nie przypuszczamy : ale lu
 dźi tego oduczamy / żeby na zwierzchornych ceremoniach
 zbawienia nie zasadzali. Grzechow odpuszczenia nie wykre
 śliliśmy / bo ie po prostu wierzymy : Ale wykrecone od Pa
 pieżnikow przez Czysćciec ich / y inśe błedy prostuiemy. Sá
 tramentu wieczery Pánstiey fráska nie uczyniliśmy : Bo
 swietobliwie wierzymy / że iest roztazaniem Pána Christu
 sowym /

sowym / Ktore ma trwać aż do przyscicia jego / y nigdy tego
 X. K. w żadnego z nas księgach nie pokaze. Wiec / iakoby on
 to nazywał gdybysiny co takiego nam mówili / niech wraza.
 Duchas. nie odrzucilisiny. Bo wierzymy / że ten / Ktoryby
 go nie wyznawał / y o nim wyuczony nie był / wezniemy Pana
 Chrystusowym być nie mogł. Ale siny odrzucili obledliwe
 o nim Papieżnikow wyrozumienie. Do tego sie nawet nie
 znamy / żebysiny zgoła nic a nic wcale zostawić nie mieli /
 iako nam przymawia X. K. Bo wcale v nas zostawa wšytko
 Ko to / czego nas nauczył Pan Chrystus / y s. Apostołowie.
 Do tego sie znamy / żebysiny radši / aby nic a nic zgoła z tego
 wšytkiego / co do tey nauki Pana Chrystusowej y Aposto-
 łiey przez inſe ludſi / iakieykolwiek nauki y pobożności by-
 li / przyſyto wcale nie oſtalo : ale aby wšytko bylo znieſio-
 no / y o tym ile nam ſil ſtaie / pracuiemy. Was ſluchaczow
 ſwoich duſe / ieſlibysiny tylko ſami chcieli / Miniſtrowie na-
 ſy na wieczne zbawienie gotnia / wkażuiac nam wſtawicze-
 nie droge do niego : A tu żywiacych z tytułownych Chrze-
 ścian / czynia nas ſama rzecz ludem Pana Chrystusowym /
 ile z nich moze być : Chrystusa nam / nie iako Żydſi ſczyrym
 człowiekiem / ale iako ſtudzy Pana Chrystusowi / przykła-
 dem Apostołow / Panem y Bogiem naſym wyſtawiaia : y
 reza nas / abyſiny dla tego zbawienie ſwe na nim zaſadſili /
 pokazuiać / że dla tego Syn człowieczy wywyżſzony ieſt / aby
 každy weń wierzył / y miał wieczny żywot / iako ſam Pan mo-
 wi. Dawnoſiny ſie tedy ocucili / Mościwy X. K. y wiemy
 o co nam idzie : y gdybysiny ſie byli nie ocucili / po cobysiny
 do tad takie ſrogie nienawiſci / y wragania / y groźby od was
 cierpieli : mogac od tego wolni być / y podobno y tu w Rze-
 czy poſpolitey naſey / iako y drudzy / ktorzy nam niekiedy
 rowni we wšytkim byli / wroſć / y to mieć / co drudzy maia-
 Waſſy ſluchaczom trzebaby mowić / żeby ſie ocucili : bo wſy-
 ſey poſneli ſnem barzo twárdym : na was ſie ſpuſzczaiac nie
 o ſobie nie myſla. Sni ſie im / że ſkarb náyduia / a gdy ſie ocu-
 ca czasu ſwego / obacza to / że niemaſy ſkarbu tego / ale ſine-
 cek / y žal wieczny. A iż naſieſzcze pobudza ku ſluchaniu / iako
 Ko

Powielki jest bluźnierca Minister Rákowski / słuchamy.

Twierdzi Minister fol. 51. że w dziatkách, (Minister mówi / w małych dziateczkách) iako grzech nie ma miejsca, bo są nie winne : tak też odpuszczenie grzechów miejsca mieć nie może. Tego to nam kazal słuchać X. K. Darowe to nowiny / y zadržujemy się / jeśli nam powie X. K. / że w tym jest iaki błąd / nierządc wielkie bluźnierstwo. A iż nas tu wzywa / y prosi / żebyśmy go z Ministrem sadsili: a tożem ja jest jeden z nich / który y drugich imieniem / którzy ten odpis moy widzieli / rad tego słuchać będą. Czyni tedy naprzód inwektywę na Ministra / że śmie mówić / że dżiatki pierworodnego grzechu nie mają / y rodzą się niewinnymi / y zowie to skłaradnym bluźnierstwem / już od Kościoła ich potępionym. Odpowiedam / że tego Minister nasz nigdziey w Rozbieraniu swoim nie rzekł. Bo co tam mówi o grzechu po prostu / to trochę wyższej na tey że kłarcie tak wyklada. Ponieważ w nich (dziatkách) iadney dobrowolney skazy niema, y onsem niewinne są. Bo też nie miał żadney potrzeby tu o tym mówić. Nie słusnie tedy cierpi taka przymowka / y gniew X. K. A ztym / nie powinieniem na to odpowiadać co mu tu żądaie X. K. : iednak aby nie rozumiał że iego praca pogardzamy / a iż też oprócz tego nie mamy za naukę prawdziwą tego grzechu pierworodnego / tedy nieco króciuchno na to odpowiem. Puszczmy tedy imo się słowa prozney laiania / bez których iako widze niepodobno jest aby miał co pisać w tey księdze X. K. do samey iego odpowiedzi przystapie: w ktorey naprzód żądaie Ministrowi / że tego co rzekł / ani ratiami / ani Pismem nie dowiodł. A ja odpowiedam: jeśli to rozumie o grzechu pierworodnym / nie dżiu / bo o nim tu nie mówił: jeśli o tym / że dżiatki grzechu po prostu nie mają / y odpuszczenia grzechów nie potrzebuia : ponieważ Minister opisał z Pisma s. co jest grzechów odpuszczenie: a takie opisanie miejsca nie ma w dżiatkách: tedy dowiodł tego / że w dżiatkách ani grzech / ani odpuszczenie grzechów miejsca nie ma. Przetoż mu nie słusnie przymawia X. K. Potym dowodzi X. K. grzechu pierworodnego. Dowód taki jest. ktokolwiek podlega nieuchronnie śmier-

ci, ten musi być, że ma jakiś grzech na sobie. A że każdy człowiek od początku wrodzenia swego podlega śmierci, tedy musi nosić na sobie jakiś grzech. Nie pozwalam tedy pierwszey propoziciei: bo w niej jest iawna fallacia consequentis, iako ja zowa. Pierwa to jest: że kto ma grzech na sobie / (rozumiey w którym leży) ten nie wchronnie śmierci podlega: bo zapłatą grzechu jest śmierć. Ale żeby każdy który śmierci podległ / miał mieć na sobie grzech / to bázno nie pewna. Dowodzi tego R. R. bo (przy) me kara nikogo bez winy. ale może kto nie wchronnie podleg śmierci / nie ile śmierć jest karaniem / ale z insey przyczyny / to jest / z przyrodzenia swego / z którego wszyscy ludzie podlegli nie wchronnie śmierci / choćby bez grzechu byli: tak / że gdyby był Pan Bóg obietnice im nie uczynił o zmartwychwstaniu / żaden by go był nigdy nie dostał: albo yz tey przyczyny śmierci podlegli / że się z takiego Dycia / który dla grzechu swego śmierci podległ / wrodzili.

Rom: 6. 13.

Rom: 5. 12.

Psalm: 50. 7.

Ioh: 9. 34.

Kiedy Paweł s. mówi / że przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, trzebáby tego dowieść / że tam mówi o grzechu pierwotnym / y o tey śmierci przyrodzoney. Bo samá rzecz y zwyczaj pospolity Pisma s. pokazuje / że grzech tam znaczy przestępstwo wolei Bożey / a zátym grzech uczynkowy; a śmierć znaczy wieczne zginienie / dla czego też potym kilka rázy miásto śmierci potępienie miánuie. Daley / co Dawid o sobie mówił / w nieprawościach poczętem się, a w grzechách poczęła mię mátká mojá: iakoż to do wszystkich którzy przed nim byli / y po nim beda / należeć może: Wieć / wiedza ci / którzy są świadomi sposobow mówienia ięzyka Żydowskiego / że takie mowy hyperboliczne znaczą tylko exaggerationem grzechu / albo złości ludzkiej: iako też mówili Saryzeusowie onemu ślepo narodzonemu / Tyś się w grzechách wrodził wśytek, rz. Lecz teraz nie trzebá wiecey o tym mówić. Co powie da R. R. o pierwotney niewinności / y sprawie bliwości / ktoraby się była wlewała na wśytek naród ludzki / by był Ociec pierwszy nie zgrzeszył: to jest iego własny wymysł / który ani dowodem / ani Pismem s. podpárty nie jest / ani być może. Onego w też nie mogli náleść y Job 15. Zaden
nie

nie jest czysty od grzechu, ani dzień jednego dnia: a ięscze z tym wykładem / to jest / co się dopiero wrodziło. Ale to nic: jest tego więcej: A choćby to też tam było / mało by zaiste ważyło. Bo w tamtym rozdziale jest opisana mowa nie Joba s. ale Eliphás nieiąkiego / który Jobowi wrogat.

Synem gniewu być, jest być godnym karania / według wola Ephes: 2. 3.
sności ięzyka Żydowskiego / w którym / Synem być iąkiej rzec Luc: 10. 6.
czy / znaczy oney godnym być / albo do niej właśnie należeć: Aś: 3. 21.
iako Synem pokoju być / jest być godnym pokoju: Synem Luc: 16. 8.
być Prorokim y Przymierza / jest do Prorokow y Przymierza należeć: Synem światłości być / jest należeć do niej. Z przyrodzenia nie rozumie się dla grzechu pierworodnego / ale tak właśnie godnym być / iakoby się z tym kto był wrodził.

One słowa w Janá s. krew Jezusa Chrystusa oczyścić nas od wszelkiego grzechu, pytam co też do tej rzeczy należa? Mówi tam Jan s. o tych / którzy w światłości chodzą / iako Bóg w światłości jest / to jest / w których żaden uczynek grzechow wy nie pánuje / że ie krew Jezusa Chrystusa oczyścić od wszelkiego grzechu. A K. K. przecie to o grzechu pierworodnym rozumie / nie wważając iż tam grzech bierze się pro reatu peccati, iako się to często dzieje w Piśmiech s. Bo że się tego pożał / że takimi naukami / y takimi takich nauk dowodami / mamia y siebie sami / y inſe ludźi / ci naſzy Doktorowie. Wiesz y to / że Chrystus ze krwi swojej wylania sprawił Sakrament Chrztu s. skąd się wrodziło? Tuz y to / że one słowa Proroctie: wyleię na was wodę czystą, y będziecie omyci od grzechow Ezech: 36. 25.
wáſzych, rozumiecia się o wodzie Chrztu / czym się dowodzi? A że to wykláda Páwel s. tym mieyscem / Chrystus wmitował Ko- Ephes: 5. 26.
ściot swoy, y sam się wydał zań, aby go poświęcił, oczyściwszy go kąpielą wody y słowem, (text ma w słowie) Etoż to powiedział K. K.: O iakozby się tu mogło słusnie przymawiać / gdybysmy się w tym Kochali? Jednak ty Czytelniku / pamiętaj to / że nam tu w tym Parágrafie K. K. rzeczy niemáło nápowiedział / z których żadney nie dowodzi / y nigdy nie dowiedzie: zaczął do myślay się co o nich masz rozumieć.

Wkazał Minister / że diatki są niewinne tym, że Pan Chrystus

zym ktorzyby dźiatkom podobni byli, obiecuie krolestwo niebieskie. **R.** **K.** na to odpowiada. Naprzód tak / że tam Pan tego nie mówi. Ale y Minister nie twierdzi / żeby Pan tam to miał mówić: ale to z mowy Pánstiey zawiera. A nie trzeba by zawierać / gdyby to Pan wyraźnie mówił. Potym powieda **R.** **K.** / że niewinne są dźiatki, nie z przyrodzenia, ale te które tam Pan Iezus przysłał do łaski. Ale tego nie dowodzi / y owsem na te Pan Chrystus rece kładł / które niewinne były / a przez kładzenie na nie ręk Pánstich nie stały się niewinnymi: ale uczestnikami łaski iego doczesney. Po trzecie powieda / że chochy Pan Chrystus rzekł. Te dźiatki są niewinne; tedy ta niewinność rozumiałaby się względem grzechu czynkowego. Odpowiedam / tak też to mówi y rozumie Minister / bo o grzechu pierworodnym niewiele gdyż Pismo o nim milczy. Po czwarte powieda **R.** **K.** że jeśli te dźiatki były niewinne, zstały się niewinnymi przez obrzezanie, które było za lekarstwo przeciwko grzechowi pierworodnemu postanowione. A dowód gdzie? czy już to prawda / kiedy to napisał **R.** **K.** / O niedźni ludzkie / ktorzy takim naukom bez dowodu musza wierzyć. A coby też na to powiedział **R.** **K.** / kiedyby kto rzekł / że one dźiatki / które do Pana przyniosono / albo wszystkie / albo niektóre były dźiewczeta / do ktorych ono lekarstwo na grzech pierworodny w starym Przymierzu / należeć nie mogło. Na te dowody grzechu pierworodnego / które on powieda / że w nas samych są / to odpowiedam. Utrapienia na cielech naszych / także y inne rozne kłopoty / y doległości / czuiemy nie dla grzechu pierworodnego: ale / albo dla swego przyrodzenia / albo dla karania za grzechy czynkowe: albo dla doświadczenia. Walczenie zmysłów (albo raczej afektów) przeciwko wolei Bożej / y rozumowi czuiemy w sobie dla tego / że się ludzie już zdawną wciągneli w te nalogi grzechowe. Wiec y dla tego / że nie wpatrujemy okiem swoim śmiertelnym dobrą prawdziwego / które idzie za miłością cnot / bo jest przysłe y niewidzialne: a za się / zda się nam / że wpatrujemy dobro iakie / które idzie za popełnieniem grzechu. Ale y to prawda / że się w drugich náyduie y przyrodzona skłonność do złego. Lecz za się iż ta nie we wszystkim

wszystkich jest / żeb sie pokazuje / że nie jest rzecz przyrodzo-
na zgoła przez sie. Prawda jest / że ieslibysmy rzekli, że grzechu nie ^{1 Ioh: 1. 2.}
mamy, samych siebie zwodzimy, y prawdy w nas nie máß. Ale grzech
mieć / nie jest mieć grzech pierworodny: ale swoy własny. Bo
támże zaraz Jan 6. co raz rzekł / Ieslibysmy rzekli, że grzechu nie ^{1 Ioh: 1. 2.}
mamy, drugi raz / też rzecz wedle obyczaju swego powtarzając / mówi / Ieslibysmy rzekli, żeśmy nie zgrzeszyli.

Wszyscy zgrzeszyli: Rom: 3. rozumie sie / ktorzy zgrzeszyć mogli przez łacá / y o grzechu uczynkowym.

W Adámie wszyscy umierają, 1 Cor: 15. nie dla grzechu / ale dla przyrodzenia ktore z nim spolnie mają / y dla vrodzenia ktore z niego mają.

Co potom X. K. nazywa przegrana / że Minister przez kilka kart X. Skárdze żądanie niestatek / wymysły / niepewność dowodow / y śmiałość / to znakiem v mnie jest znaczney wygranej / iż go nie tylko wálna bitwa porażił / ale też y pozostale / y błedne / drobnieysze ostatki goni / rozprasza / wiąże / y zgoła wyniszcza. A za to nie wielka przegrana: kiedy komu imo zbicie dowodow tego / wszystko to słusnie mogą żądać: Tuć było mądrość pokazać X. K. / á X. Skárgi od takich żądania obronić. Co iesli umiał / á niechciał / niedbalego: á iesli chciał / á nie umiał / słabego obrońce z niego ma X. Skárga.

Gani to w Ministrze / że rzekł / Lecz do rzeczy: ale tego nie wważa / że kto idzie za nieprzyjacielem / nie tak iako on chce / ale iako siedl nieprzyjaciela / musi iść. Nieśarzeczy X. Skárga / y wtraca y to y owo: Acoż musiał też y Minister takim że śladem za nim idac / pierwey to obalić / co on przynosi: potom y do samey rzeczy przystąpić. Do tego ná te przymowki tego / inż sie wyżsley nie co odpowiedziało / że może być co do rzeczy mowiono / choć sie dżecie słusna digressia od rzeczy. Bo alias nie chwaliłby Rhetores tey figury.

Gniewa sie potym znorwu dużo X. K. powiedziac / że Minister potwarzy żądanie X. Skárdze. Odpowiedam / nie potwarzy tu żądanie Minister X. Skárdze: ale niestatek w mowách / wymysły / niepewność dowodow / y śmiałość. A iesli te rzeczy są potwarza / pokazałoby sie było / gdyby był w tym

tym X. Skłargi obronił X. K. iako oblecał. Dáley mówił
 więc kiedyby kto dobry, ále Minister. Lay że tedy w. m. X. K. Pies
 dys sie tak w. m. ná to záwiódł. Abo Minister nie może być
 kim dobrym: Zádáie Ministrowi / że y Papieżom smie láa
 iáć. Nie láie nikomu Minister / ále X. K. názywa to láia
 niem / co sámá rzecz názywa mowieniem prawdy / y strofo
 waniem bledu: á to / žeby v ludží pozor miało / y onych dra
 śniło y iatrzyło / tak on przeżywa. A žeby nie wolno z bledu
 strofować / y prawde mowić y Papieżowi / to nechay tym
 powieda X. K. ktorzy wierza / że Papież nie może bładzić /
 że jest Bogiem ziemskim / bez práwa / nád práwo / imo prá
 wo. Ale tym ktorzy rozumieia / że jest onym wielkim Anty
 chrystem / iakoz on to może mieć zá zle / ábo zá láianie: Wy
 wieść sie trzeba bylo X. K. z takich rzeczy / y spráwić sie / tak
 wielkiey kupie ludží wielkich Krolow y Kiazat / y wczonych
 y pobożnych / ktorzy to inż od lat blisko stá twierdza / dowo
 dza / y práwie przekonywáia / á nie gniewać sie: Bo gniew
 taki nic nie buduje w nikim. Ale co to wždy zá láianie takie /
 co tak bárzo obruszyło X. K. Mowi bowiem Minister fol: 56. (pry)
 Apostołowie byli wiernymi sáfárszmi tájemnic Bożych, nie tak iako Papie
 żowie. A táż to winá tak wielka: Toż to jest tak frogie láia
 nie: Wiec tym tácniey tego bedzie dowieść / iesli to jest tak
 wielki grzech: á nie trzeba tu takiey orátoryey niepotrze
 bney: Zdumieycie się niebá y niemio. Bo iesli idzie o rzec / wy
 wieść sie nadobnie. Jesli idzie o osobę / myśleć tak / że to kto
 inşy / ábo Szláchćic rowny X. K. y X. Skłardze mowil / y
 nápisal. Nie trzeba też takich mow nieprzyystoynych / o tym
 wyćiu wilczym. Bo to nic do rzeczy nie náleży. Tego mi žal /
 że tak ledá iako Pisiná s. vżywa X. K. Bo co Pan Christus
 mowil / z owocow, to jest / z życia ich / poznaćie fałszywe Proroki. to
 on obrácaná to / że Minister prawde mowi wedle słowá Bo
 żego. Wiec y po tych pogrozkách nic: bo sie tego Minister
 nie boi / czuiac sie być niewinnym. Rzeczy słuchaymy. Nie di
 spensua (mowí) tymi rzeczami, które sa práwa Bożego wtańie iako
 ciotnkami wiary, ani przykazaniem iego: ále, iesli dispensua, tedy tym
 czym y Apostołowie (iako y ty samie przysnawaś) to jest, wstáwami, y prá

wiem Kościelnym do porządku zachowania należącym, że. Odpowiesz
dam. Day to Panie Boże żeby tak było / iako tu świadczy
o Papieżach X. K. Ale zdami się / żeby mu za to nie bärzo
Papież podziękował. Bo coż to jest / co wczę naprzednię
szy Doktorowie Rzymskiego nabożeństwa / że Papież może
stánowiąć práwá / Ktoreby y sumnienie záchodziły / iedno / że
dispensuie rzeczami tymi / Ktore do zbáwienia należa : wsteo
puie teraz sílá X. K. widzac / żeby tego nie mogli dowiesć / co
o Papieżach rozumieia y drukuiá Jezuitowie / chcąc tak tym
bärzšey ohydźić Ministrá / iakoby on to miał mówić o Pa
pieżu / co nie jest. Bo iesli Papież tylko w tym dispensuie / co
należy do rzádu Kościelnego / tedy nie ma żadney mocy nád
czym sumnieniem / y nie może dispensować rzeczami Ktore
do zbáwienia należa. Czemuz tedy mówia : że Apostołowie
nie wšytkiego nápisáli / ále trzeba Kościelnych wstáw do zbá
wienia : Co dáley o pomnożeniu przez te rzády Papieškie
Kościółá Bożego / ná nowym świecie / y o napráwie tu w
tych páńštwách powiedá / to słowá tylko są. Wiemyć czym
tám ludźi do Kościółá przywódzá / wiemy też czym tu w nas.
Tám / gwałtem frogim y nieštychánymi mordámi / áby tylko
ten głos był / że Papież przez Jezuitę ná nowym świecie má
Kościół : A tu w nas do tad częšćia wykřetámi : częšćia ofiá
rowániem láški ludzkiej y promociey.

Jáko Pan Jezus Káždego przywíta w przyšćie swoje /
to tám wyšřzimy. Ale day Boże / żebyšmy się tu wczás wšy
scy poczuwáli / á tám wšyscy ten głos šlyšeli : *wnidšie šlugo wier-* *Mat: 25. 31.*
ny do wšelá Páná twego. Bo nám tylko o to idźie : nie o to / żeby
šmy się tu z ludźmi draźnić mieli / y ich nienawisći ná się obá
láć / Których przyiašń záwše by nám moglá być pożyteczná
y przygódná.

Táto / co Minister mówi fol: 58. Kto Páná Chrystusa mčiem
nášywa, kto o nim twierdzi, że był w márty, ten tym sámym przysnáwa, że
on nie jest Bogiem náwyššym, y iedynym Bogiem, odpowiedá X.
K. z šmiechem: Vczyšie tu Ministrowi dobrze, Pan Chrystus i mito
šierdšia niewymownego zšłápit : niebá, y šłat się czšowiekiem, dla nas v
márt, &c. A Minister, co by mu zá to miał podiękować, to go blušni, y s
onego

onogo Boga czyni tylko człowieka. Wyrzuciwszy z tych słow X. K.:
 te w których twierdzi/ że Pan Chrystus stał się człowiekiem/
 y że przyjął naturę ludzką / które są błędem wielkim y blu-
 żnierskim / mówie tak: Uchowal Ministra naszego y nas do
 tego tego Pan Bog / y uchowal z łaski swojej s. żebyśmy za to
 Syna Bożego bluźnić mieli / że zstąpił z nieba / y dla nas v-
 mął. Nie mamy w sobie tak wiele rozsądku y wymowy/
 żebyśmy się za to iego świętego imienia natchwalić mogli.
 Dziwujemy się ustawicznie tak wielkiej miłości Bożej / y
 Pana Chrystusowej ku nam: y choć się w tym ćwiczymy/
 abyśmy iego za to wzajem miłowali / wiemy iednak że ta mi-
 łością swoją nigdy a nigdy y tysiącney części miłości iego ie-
 mu nie nagrodzimy. Aże nas do Żydow X. K. przypodoby-
 wa / którzy będąc wywiedzeni z Egiptu / miasto tego / coby
 to Bogu przyznać mieli / to oni cięlcowi to przypisali. To
 iako y nie rzeczy / y wielką frogą krzywdą / Bogu naprzod /
 a potem y ludźi bogobojnych rozsądkowi oddawamy. Udał
 się na to X. K. żeby takimi przytremi przymówkami ludźiom
 smakował to swoje Piśmo. Bo gdyby bez nich było / bārzo
 by y małe y nie pozorne było: Ale tuśmy / że tylko ludźiom
 rzeczy albo zgola nie wważającym / albo nie statecznie wwa-
 żającym dogodził / a baczny nic. A my też tylko obacznych
 rozsadek dbamy. Obacz się w. m. Mościwy X. K. / że bła-
 du broniac / przeciwko bliźniemu srodze przycym grzeszys.

Tak to co się Minister żalił fol. 60. na X. Skarge / że nas
 odsadza Chryścianstwa, odpowiada X. K. prawdą, że nas nie ma, tyl-
 ko są tytułowane Chryściany, a słusznie, bo wy też Pana Chrystusa macie
 iá Boga tylko tytułowanego, a nie rzeczywistego. Ale to nie tak jest /
 Mościwy X. K. Mamy Pana Chrystusa za Boga rzeczywis-
 tego. Bo ma rzeczywiste Bóstwo / to jest / Bosta moc na
 niebie y na ziemi. Alóż iesliby nas chciał mieć za takie Chri-
 styany X. Skargi za takiego Boga my mamy Pana Chrystu-
 sa / musiałby nas mieć za własne Chryściany. Mogłoby się
 to wszystko co nam tu zadacie X. K. na niego samego słusznie
 obrocić / y łacno pokazać / że on y z swymi tylko jest profesio-
 ne y wyznaniem / Chryścianinem. Ale iż się to już przed tym
 stało /

stało y od innych y od nas / zaniecham tego teraz. A iż Minister twierdzi tamże / że y sam X. Skarga ma iá Chrześciany te, którzy nie wierzyli áby Chrystus był tym Bogiem, co y Ociec. Przetoż y nas iá takie mieć powinien, tedy ná to odpowiada X. K. że to fałsz wielki y potwars ná X. Skargę. Wiec / żeby sie mowa Ministrowsta verifcowala / y X. K. skromność w mowie sie pokazała / niech weyjrzy każdy w sam początek pierwszey części Kazania X. Skargi / z ktorego wziął te słowa swe Minister / á tam tak mowi X. Skarga: nikogo i dorostych bez nauki do Chrstu nie puścili Apostołowie. A co to była zá nauka: Bo każdy (przy) pierwey wierzyć miał, w iednego Boga, y w iednego Mesyasa Chrystusa Syna iego to i dopiero do Chrstu przysłapić. Tu nie mowi o Żydach / ale o wszytch dorostych / á mowi / że kiedy wierzyli w iednego Boga y w Mesyasa / tedy ich do Chrstu przypuszczano. Jesli ich do Chrstu przypuszczano z taką nauką / tedy byli Chrześciany z taką nauką. A tá nauka záiste mogła być bez wiadomości o trzech osobách w Bostwie / o dwu naturách w Chrystusie / y o osobie Duchá s.: y dla tego też potym to przyznawa X. Skarga / że Apostołowie / ná początku tych rzeczy nie uczyli / ani v Żydow / ani v Pogan / fol: 84. ale tylko to / co y my o Synu Bożym wyznawamy. Przetoż nie potwarz to Moscia wy X. K. ale prawda / co tu twierdzi Minister nasz. Wiec my / że y to piše X. Skarga / co tu przypomina X. K.: ale z inšey miary / á piše to o Żydach ktorzy byli pod starym Przymerzem / że oni choć wyraźnie nie wierzyli / że Pan Chrystus był tym Bogiem / co y Ociec / zbawien być mogli. Ná co też tamże iest odpowiedź / ale iey nie tknal X. K. y słowkiem. Co tedy dalej piše X. K. / to nic nie ma do rzeczy / gdyż sie pokazało / że to prawda co X. K. potwarza nazywa. Że nauka Apostolska mlekiem nazywa X. K.: á podobno nauki Kościelne twárdym pokármem / to to iest czić Apostoly Pánstie. Nie nauki Apostolskie / ale początki nauk ich sa nazwane mlekiem. Sama nauka ich / iest sama doskonałościá / á wszytko to / co było imo ich nauka / było y iest sama nie doskonałościá.

Frásuje sie o to X. K. że Minister rzekł / fol: 61. li dla tego

nie wierzymy tey nauce o Trojcy, że to są trudne rzeczy, y odpowieda/
Trudne nie chcącemu, ale łatwe powolnemu: mówi ięszcze / żeśmy wie-
rzyć, a niewiedzieć powinni: a niżej mówi / choć czego kto nie rozumie
przecię niech wierzy. Ale Minister nie powie da / żeby dla tego
sámego nie chciał przyiać tey nauki / że trudna: ale do kład a/
czemu ja ma za trudna / to jest / za nie podobna / y fałszywa/
Kiedy mówi: Bo Piśmo o tym iawnie nic nie mówi: bo się trzymamy o-
nych nauk prostych Apostolskich. Ktore słowa iawnie to pokazuia/
że gdyby Piśmo o tym świadczyło / żeby temu Minister zaraz
wierzył / iako o tym iawnie napisał w Rozbieraniu fol: 49.
w co proszę / aby każdy pobożny Czytelnik weyśrzał. A iate-
raz znowu to mowie: Ktokolwiek czemu wierzy / czego nie
rozumie / y o czym Piśmá s. nie świadcza / ten nie wierzy / ale
zwiadzionym bedac / ledá co дума.

Dobrze jest w niewola brać rozum kiedy Piśmo s. co
świadczy / co jest nad nasz rozum. Ale bárzo by źle było / kie-
dyby kto widział co rozumowi przeciwnego / a Piśmá by ię-
szcze świętego na to nie miał / a iednak by temu wierzył. Acz-
dziwna jest allegátia Piśmá s. 2 Cor: 10. Bo tam Apostoł
mowi o tym / co on uczynił iako Apostoł z ludźmi: a X. K. to
na to obraca / co ludzie prosić czynić powinni. Łańania spro-
sne / y rymy vszczypliwe dárnie X. K. dla tego sámego że pro-
si o odpuszczenie / y że się zna do niecierpliwości. Bo grzech
wyznány na poly odpuszczony. Ale przecię / kiedyby był w
pierzu Ministrówskim / nie tak by podobno zuchwale rymos-
wał / y frántami ludzi uczciwe nazywał.

Ná to / że Minister powie da fol: 63. Niech pokáże X. Skárga
że Apostołowie, którzy z przyodku uczyli o Bogu iedynym, y o Mesyaszu, po
tym uczyli o trzech osobách w Bostwie. Odpowieda X. K. Iesli nie u-
czyli, to nie czynili tego, co im rozkazano. A iesli czynili, co im rozkazano, toé
uczyli o trzech osobách w Bostwie, ale kiedy y iako wedle czasu y słuchá-
ciow trzebá było. Janá to: uczyli záwse y wśedzie tego Apo-
stolowie / co im był Pan rozkazał należacego do zbawienia
ludzkiego. Przetoż to mowa bezpieczna X. K. Kiedy mówi/
żeby Minister Apostoly miał czynić zdraycami Pána swego.
A z tego / iż tego uczyli wśedzie / y záwse / co im Pan rozka-
zał /

zał/ zawiera sie to koniecznie: Ponieważ nie wśedzie / y nie
zawse / według X. Stárgi y X. K. á nigdy według nas / y
prawdy / nie vczyli o trzech osobách w Bostwie / że im Pan
tey náuki nie rozkázal. Bo może być ponurzenie ná Oycá / Sy-
ná / y Duchá s. bez náuki o trzech osobách w iednym Bostwie.
Niech tedy obacz y X. K. iáko dowiodl / y X. Stárgá on sam
rzeczy swey.

Twierdzi ná Ministrá X. K. żeby miał powiedzieć fol:
64. Trudno temu wierzyć, czego nie rozumiemy, y dla tego fuł liwie
nań náciéra według swego obyczáiu. Ale gdyby był śczyro-
ści vzył X. K. / to iest / gdyby był przypisał słowa Ministro-
we zupełne / musiałby sie tego pewnie strómáć: á tuś / że kie-
dy weyźrza ludzie w tákie rzeczy / obacza to / że sie maza co stro-
máć X. K. Bo nie ták goło powiedział te słowa Minister /
ále przydał te / y czego Bog kómu nie obiawił, á obiawił w słowie swa-
im. Teraz tedy niech pokáże mądrość swoje X. K. / y niech
wymieni y iedne rzecz / ktoreyby człowiek nie rozumiał / á
Bog mu nie obiawił w słowie swoim s. / że też powinien wie-
rzyć. Co iż nie może być / niechay każdy obaczy wielka nie-
chęć X. K. ku Ministrowi. Że sie człowiek w żywocie mátki
swey poczał / á zaż o tym Pismo nie świadczy? choć tedy te-
go nie rozumiem / słusnie iednak mam wierzyć.

Á że to zá iedne táiemnice vdaie X. K. / że tu mamy wie-
rzyć / á w niebie bedziemy wiedzieć / dla czego swoje ono No-
ra przypisał ná brzegu: to ma być ták rozumiano / iestliby to
Bog obiawił w słowie swoim s. / inaczey nic nie iest iedno
prozná mowá.

Silá potym słow czyni X. K. zálecaiac dowody X. Stá-
rgi o Troycy / y hydżac nieludzko Ministrá / dla tego samego
że ná nie odpisał: ále iż słowa tylko sa / tedy nikogo nie mogą
przekónać. Wśáć każdy czytać może y X. Stárgi dowody y
Ministrowskie odpowiedzi / y rozsadzác. Já teraz to powie-
dam co rozumiem / że dla tego ták záleca te dowody X.
Stárgi X. K. / że widzi iż niebárzo poteżne / y zgołánie k rzec-
czne / iáko to vřkázal syroce Minister: á róž nádstáwnie ich
zálecaniem. Bo gdyby poteżne / ábo y do rzeczy náwet były /

Psal: 32. 6.

sameby sie zalecały. A iż z tych dowodów jeden bierze X. K. y powtarza go przeciwko Ministrowi / posłuchaymy co ządacie. A rzekę naprzód: czemu X. K. nie bronił wszystkich dowodów X. Skargi od Refutáciey Ministrówstey / kiedy są tak dobre: wszak obiecał go bronić? Ale coż czynić? wolno X. K. co chce. Zna to tedy Minister / że słowem Bożym niebą się zmocniły, y duchem wstiego wszytką siłą ich: ale tego nie pozwala / żebyż to mogło być zamknięto / że są trzy osoby w jednym Bóstwie: X. K. twierdzi nań naprzód / żeby miał mówić z strony Duchá s. że nie Duch t. stworzył, ale Bog przeszedł, czego acz tak nie mówił Minister / iednak / izali te (iako zowa) ablativi słowem y Duchem nie tak się mogą / y owszem muszą resolvedować / przez słowo, przez Duchá, a żeby się te słowa duchem się co stało, miały tak rozumieć / sam Duch osoba swa, izali nie jest coś nowego? Potym przymawia Ministrowi o to / że Duchá zowie mocą Bożą, bo (mowi) Piśmo nie zowie tego duchá mocą Bożą, ale Duchem. Co to są dziecińskie mowy? Dla tego / że tu Piśmo na tym miejscu Duchá s. nie zowie mocą Bożą / Duch s. nie jest mocą Bożą: a za nie dosyć na tym / że go tak zowie na innych miejscach: Daley przypomina mowę Ministrówstę / że niepewna, żeby się tu o Synu Bożym mówić miało. Co jest prawda / ale nie dla tej przyczyny / która tu kładzie X. K. gdy mówi: Bo Christus jest słowem nazwany per metaphoram abo metonymiam. Bo nie tak mówi Minister: ale tak: Bo słowem Bożym nie tylko nazwany jest Christus, ale też rozkazanie Boże słowem Bożym nazwane bywa, iako kiedy jest napisano: Słowo Boże stało się do tego: abo owego Proroká, abo y do Iana Ponurzyciela. A ono / dla czego Pan Christus słowem Bożym nazwany jest / obiter y in parenthesis było przydano / y samá odpowiedź bez tego cała jest. Lecz X. K. nie patrzy rzeczy nigdy wmyślnie / tylko chwyta słowa iako może / aby miał / o co łatać. Nie neguje tedy Minister / żeby Pan Christus słowem Bożym nazwany nie był w Piśmiach s. ale neguje / żeby Tu, to jest w Psalmie tym / tak nazwany był. A tak X. K. nie potrzebna praca podeymuje / który tego dowodzi / co z łaski Bożej zdawna / nie tylko do brze wiemy / ale czym zdawna błędy Papieście obalamy / że
Pan

Pan Jezus iest słowem / albo rączy mowa Boża. Tąm te-
dy nie potrzeba / dowodzi / a kiedy potrzeba / tam miasto do-
wodu / łacie / przymawia / ścypie / grozi X. K.

Położywszy Minister niektóre słowa X. Skąrgi bårzo
foremne Co czym pątrzą fol. 72. iego Rozbierania / mowi tak:
Te są własne słowa X. Skąrgi, w których iś dowodu niemąś, prawdy w
nich ani pyta, ani się spódiaway. Bo prawda z dowodow / nie z
słow zawisnęła. Gózie tedy dowodow niemąś / tam też y
prawda być nie może / choć są słowa. Te słowa Ministrowście
X. K. powtorzywszy / y słowa na nie nie odpisuje: ale na co
inśego / co przedtym na teyże kårcie w inśym parągráfie był
powiedział / odpowiedź przynosi. Tą co ja powiedam. Wiec
tych słow było nie kłaść / albo położywszy ie na nie odpisać by-
ło. Albo / iesli niechciał na nie odpisać / ale na inśe / czemu te po-
łożył? Czasem też widze y Doktorowi trąfia sie y w małych
rzeczach wnośić się. Tą to co X. Skąrga wymawia w tym /
że rzekł. Baci się było trzeba, ieby lud Żydowski nie rozumiał, iś są trzy
Bogowie, tak powiedam / że to co mowi X. K. / nie zamyka się
w mowie tey X. Skąrgi: a inaczey rozumiana być zgola mo-
że. Miał tedy X. Skąrga dokładniey mowić / iako ten / ktory
prostałow uczył. Co daley tu prawi X. K. o tym / czemu Pi-
smo ś. nie wspomina o stworzeniu Aniolow / ani ich na-
tury zacności opisuie / żeby onym ludziom przyczyny do bła-
wochwałstwa nie dało / iest coś podobnego temu / co powie-
da X. Skąrga / o tych personách w Bogu / to iest oboie nie pe-
wnym domysłem ich: Skąd wždy taka mądrość miała ci Do-
ktorowie: Albo czemu się też nie sromata tego mowić / czego
niczym dowieść nie mogą? Jakoby inśa przyczyna być nie
mogła / czemu Pismo ś. nie wspomina stworzenia Aniolow /
ani zacności ich opisuie / oprócz tey od X. K. wymienioney?
Acz ieszcze y tego nie widze / iakoby ztąd / gdyby wiedziáno o
stworzeniu Aniolow / bławochwałstwo było mogło wrość?
Zacności ich śnadź coś do tego podobnego mogło być: ale
z stworzenia ich żadnym sposobem. Jednak tym iest lepsza
powieść X. K. / niżeli X. Skąrgi / że X. K. o tym mowi / co
pewnie było / y iest / to iest / o stworzeniu / y o zacności Anio-
łow:

low: ale X. Skarga mówi o tym/ co nigdy nie było/ y być nie może/ to jest / o trzech personach w iednym Bóstwie. Tak iuż X. K. coś innego uczyniwszy niżeli był przed sie wział/ na koniec wzmiąłte tylko tych słow/ dla których był to wyżsiej napisał Minister/ czyni/ to jest tych/ że Żydowie czekając Mesyasa mogli być zbawieni, choć o nim wyraźnie nie wiedzieli: a nie na nie nie odpisawszy co innego przed sie bierze. My tedy choć w tym nierząd wielki widzimy/ iednak za nim iść musimy.

Powiedział Minister fol: 73. Omiel się który z was spytać X. Skargi, skąd li ma takie mysteria, albo raczej commenta. Odpowiedział na to X. K. Maie od Duchá s. który Doktorzy Kościoła Chrystusowego uczy, y sam przez nie mówi. Jeśli Duch s. tego nauczył Doktorów Kościelnych tedy też Apostołowie to mieli wiedzieć/ y o tym uczyć. A jeśli Apostołowie o tym nie uczyli/ ani sie to z Pism ich zawrzeć może/ tedy to wielki bład / żeby Duch s. miał to potym komu obiawić. Lecz przytym nie uważa X. K. o co idzie: on rozumie/ że o to idzie/ jeśli oni wierzą pod Zakonem będą zbawieni / choć tego o Mesyasu nie tak wyraźnie wiedzieli / co dzisiaj o nim rozumiecia Chrzescianie. W czym sie bázno myli. Bo w tym jest zgoda/ że będą zbawieni / choć drudzy bázno mało o Mesyasu wiedzieli: y przetoż nie potrzebnie o tym pyta/ y dowodzi tego. Ale o to idzie/ skąd to wie X. Skarga / że Zakon zamilczywał / iakim miał być Mesyas / iż tenże Bog / który Zakon stary dał: Jakkoby ten Mesyas miał być pierwotnym Bogiem / co Zakon stary dał / tylko/ że Zakon tego zamilczywał. Bo czego zamilczywał / to przecie sama rzecz jest. To to są te wymysły / które pokazuia naszym zdawną / y których niczym dowiedzieć nie mogą Doktorowie waszy. Pismo s. mówi / że pod Zakonem wola Boża / która teraz jest obiawiona zakryta była/ ale Bog / co sie dotyczy istności / iednak był obiawiony iakkoby teraz: a ludzie mówia opak / iż wola Boża iednak zawse była iakwna; ale rozna wiadomość była o istności/ o czym też iasnie napisał Minister fol: 74. Rozbierania swego.

Napisał Minister fol: 74. Wymyśl to y bład, iebym się Christus Bogiem prawnym w ciełe wkaiał. X. K. zaraz na to odpowiada: ale miał

miał pierwsey całą rzecz położyć. Bo tak Minister przyda-
ie: Jeśli się to rozumie, iakoż pewna jest, że się tak wedle X. Skargi rozu-
mieć musi, o onym najwyższym Bogu. Ktore słowa iawnie pokazu-
ia / że Minister temu wierzy / że Pan Christus jest prawym
Bogiem: tylko temu nie wierzy / że jest Najwyższym. Pro-
szno tedy dowodzi X. K. z Pisma / że Pan Christus jest praw-
dziwym Bogiem; Ale y tego marnie y źle dowodzi. Pro-
szno y tego dowodzi / że Christus był ciałem / a z tym się w
ciele ukazał. Tego niech dowiedzie tylko / że Pan Christus
jest tak prawdziwym Bogiem / że też jest y Najwyższym.
Bo prawdziwym Bogiem ten jest / Ktory ma Bóstwo praw-
dziwe. A Bóstwo prawdziwe ma ten / Ktory wszytkim / co
Bog stworzył / y sercami nawet ludzkimi / sama rzecz włas-
da / chociaż nie jest onym Najwyższym y przedwiecznym
Bogiem. Niech już obaczy Czytelnik łaskawy / mali dla
czego X. K. tak mówić: Niech sąs Minister X. Skargę przepro-
si, a upadłszy mu y nog, niech rzecze: Nie jestem godzien są toba kátamarsz
nosić, nierzając, że bym miał twoie pismo na potym refutować. Ktore slo-
wa / iako pełne są wielkiej wyniosłości / nie chce o tym mo-
wić. To rzecze tylko: Kiedyby X. Skarga był ważony według
tego / co właśnie waży w nauczycielu / a nie według tego /
co szczęście mu przyniosło / nie tak by gorno o sobie rozumie-
li nąsy Pralaci. Ale się tak nadełi tym / że łaskawe miała na
sie ludzie / że się dobrze Bogami nie czynia. Ale przecie to
mocno stoi: Kto się wynwyższa, będzie wniżony. Bog się pysznym przeci-
wia, a pokornym łaskę dawa.

Luc. 14. 11.
Iac: 4. 6.

Po tej brawaricy coś inzego wścizyna w tymże párá-
gráfie X. K. / twierdząc na Ministra / że bymiał mówić / i ani
Moyseš, ani Dawid żadnego Pisma o Mesyasu nie wiedział, ani myślił, ani
pisał. Odpowiedam. Coż się wždy X. K. dzieje / że tak rzeczy
mieša / y w iedne gmatwa: A ięscze co gorša / skąd to wyczy-
tał / co tu twierdzi na Ministra. Bo się do takiej mowy zgo-
ła nie zna / gdyż tak nie rozumiał nigdy / ani rozumie. A znać
to skąd / że folium nie naznaczył X. K. / iako wiec zwykł. Nie
máš tedy żadney potrzeby / że bym się wdawał w te rzeczy z
X. K. / aby się nie zdało / że tak wierzy Minister / iako mu on

zadacie. A ludźie niech znówu obacza / godzili sie to takiemu
X. także rzeczy pisać. Alez ma to wiedzieć X. K. / że to báz-
laczna rzecz iest / o ktorą pyta / y małoby wskorał / gdyby sie
mu na to odpowiedzieć chętało.

Że Christus iest o-
nym stąrbem ząkopányym w roley / Mát: 15. to y nie pewna.
Bo tam Pan mowi o krolestwie niebieskim / to iest / o tey lą-
sce / ktora on światu obiawił : y by była napewnieysza / nie do
rzeczy nie należy. Bo co to za rácia: Christus iest onym stą-
rbem ząkopányym w roli. Przetoż náuká y wiára o Troycy by-
ła ząkryta w stąrym ząkonie. O nedzneż to y y bogie dowo-
dy: Takimi allegoriami mogłby / niewiedzieć co / dowiesć.

Żeby Pan Christus za Boga Náywyższego był obwołány
przez Duchá s. po wszytkim świecie / y że od wszytkich prá-
worwionych iawnie wsędzie y záwse wyznány / To proz-
na chlubá X. K. Bo tego nie znát w Písmiech Apostolskich /
aby tak ábo oni sami mieli wierzyć / ábo inszych náuczać. A
jednáż oni pierwaszki Duchá s. mieli / y ze wszytkich práwo-
wionych napřednieyszy byli. Wiemyć / że to dlugi czas trwá-
ło ná świecie : Ale / áza Pan Bog te prawde znówu obiawił /
ktora ieszcze dawney przedtym brzmiała za dni Aposto-
lskich / y po nich przez czas niemáły.

Grozi nam náostátek / że Pan Christus czym twárd-
szym Oycowstwá Oycá swego / y Synowstwá swego obroni-
miz / iáko niekiedy / powrozem. Jesli to X. K. rozumie o obro-
nie od samego Syná Bożego pochodzacey / tedy sie tego nie
boimy. Bo wiemy że Pan Christus zna nas / iż iego Oycá /
y iego samego przystoynie chwalimy y miłuiemy / y boimy sie
go / iáko Páná y Boga swego. Jesli to mowi o inszey obro-
nie / ktora by od nich pochodzić miała / tedy to nie będzie o-
brona Oycowstwá Boga iedynego / ábo Synowstwá Páná
Jezusowego. bo to tylko Písmem s. może y mabyć obroni-
no : ále początkiem będzie sadu Bożego strąśliwego nád ty-
mi / ktorych on będzie ná to wzywáł. A my sie ná to gotuie-
my / co Pan Bog ná nas przepusćić będzie chętał. A co też
tu przydacie / że Pan Christus nie podruzconym Synem , to iest iego
samego wymysł / ktorym nas srodze pomawia. Bo tak iáko
żywo

żywo żaden pobożny człowiek nigdy nie mówił / ani myślił.

Dowodząc Minister tego / że Christus tym Bogiem / co y Ociec / być nie może / przynosi trzy dowody. Na dwa pierwsze odpowiada X. K. : a na trzeci nic / niewiem dla czego. Bo y trzeci jest nie mniej mocny / iako y pierwszy / y taki / który żadnym sposobem obalony być nie może / po ki stoi powaga Pisma ś. A jest ten: Ponieważ Christus, co miał y ma, co mówił, czynił, y czyni, wszystko miał, y ma z daru Oycy swego, tedy żadnym sposobem tym Bogiem być nie może, który jest Ociec. Bo Ociec nie ma, ani mówi, ani czyni, nic z czego daru, ale sam od siebie. Lecz iż się tak podobalo X. K. ten trzeci opuścić / i przypomniawszy go czytelnikom / przystępuje do odpowiedzi jego na dwa pierwsze. Jest tedy jeden dowód taki: Pismo ś. świadczy, że jeden tylko Bog jest on Ociec, z którego wszystkie rzeczy. Iż tedy Christus nie jest onym Oycem, z którego wszystkie rzeczy, Tedy też onym jedynym Bogiem być nie może. Na to tak odpowiada X. K.: Prawda to, że Christus nie jest Oycem, bo jest Synem Oycowskim: ale żeby nie miał być tymże Bogiem, to fałsz, abowiem Bóstwo nie z tytułu pochodzi, ale z istności. Kto tedy ma istność Boga, jest Bogiem, która że ma Pan Christus przez wrodzenie z Oycy, tedy jest onym Bogiem, co Ociec, a na brzegu stoi znówu ono Nota. A jest że to na argument odpowiadać / argument swoy przynosić: Pierwszy było znieść dowód Ministrowski / coż dopiero / chciałli nowy przynieść. Ale coż rzec? Odpowiadam ią tedy / którym miał odpowiedzieć słuchać: Bóstwo nie pochodzi (pry) z tytułu, ale z istności. Jeśli to rozumie o Bóstwie przyrodzonym / tedyć prawda: ale jeśli to rozumie o Bóstwie infym / które od Boga pochodzi / y dane bywa / tedy to daleko od prawdy / żeby to z istności miało pochodzić. Bo pytam: Bóstwo Aniołow / y ludzi / które Pismo ś. / y owsem sam Bog Bogami nazywał / izali pochodzi z istności ich? Nie rzecz tego nikt. Do tego / choć nie z istności pochodzi / nie pochodzi też y z samego tytułu; ale z mocy tej osobney / która im Pan Bog dał. Nad to / iawnie w tej mowie swojej principium petit X. K. Bo bierze to pro concessio, że Christus może mieć istność Boga / a ono o to samo teraz przajdzie; y już się wyższej pokazało / że istność Boga żadnym sposobem nie

może być nißomni inßemu cale wdzielona. Ponieważ ieß sum-
plicitissima, y numero una. **Wiec** / żeby Apoßtol Páwel s.
miał świadczyć / Col: 1. że y od Chrißußá, yß Chrißußá, y w Chrißußie
wßytkie rzeczy tak wlaßnie iáko y w Oycu, to to żáloßno mußi być
kázdemu pobożnemu. Chca Xieża / áby ludße im wierzyli bez
wßelkiego doßwiadczenia. Przeto kiedyß im tak wierza / iá-
koß ich nie záwióda / twierdzac / że to ieß w Pißmie s. / czego
w nim niemáß: Nie wierzcież tak ólep Xieżeß ſwoiey lu-
dße / kiedy idße o zbáwienie. Nieyße to do Colóß: tak má:
w nim (Chrißußie) ñtworzone sá wßytkie rzeczy, zc. wßytkie przeßeñ
y ku niemu ñtworzone sá, á ſam ieß przed wßytkimi y wßytkie w nim ñtoia.
Á kiedy tu ono / od niego, yß niego, bo o to nam idße. Tym boß
wiem ieß rozny Bog Óciec od Syná / że Óciec ieß tym Bo-
giem / z kórego wßytko: á Pan Chrißuß ieß tym / przez kó-
rego wßytko. Powieda / że relationes distinguunt personas &
ealdem constituunt, y / ie tego Minißter nierozumie. Ale niechby był
tego dowiodl X. R. / że w Bogu sá relationes, á zwlaßczá na-
turales. Niechby był y tego dowiodl / że relationes constituunt
personas, á wßyßymy / ießli on ſam rozumie / co mówi.

Drugi dowód Minißtrówßki ieß: *Tißmo s. świadczy, że Pan*
Chrißuß ieß cißowiekiem, Przetoß iáwne tego przy, żeby był onym iedy-
nym Bogiem, który ieß Óciec. X. R. tak ñie ná to porywa zaráz:
Prawdá, że ieß cißowiekiem, ále teß y Bogiem, y wraga nami / do Pi-
latá / który mówił: Oto cißowiek, náß przyrownywaiaac / á ſame-
go ñiebie do onych wiernych Rzymian / którzy wierzyli / że
Chrißuß ieß Bogiem nádwßytko błogóßtáwionym ná
wieki. Ále nie o to idße / Moßciwy X. R. / do rzeczy w. m. od-
powieday / á nie krec ñie w. m. Wiemyć / że Pan Chrißuß ieß
Bogiem nádwßytkie (bo tak moße być z Greckiego czyta-
no) ábo teß nádwßytko błogóßtáwionym ná wieki: Ále o
to idße / ießli ieß Bogiem tym / co y Óciec / to ieß / ſam od ñie-
bie / y tak zgolá nádwßytki / iáko Óciec. Bo Pan Chrißuß
ma / y teraz Bogá / y głowa iego ieß Bog / y wßytko podda-
no Pánu Chrißußowi / ále oprocz tego / który mu wßytko
poddá. Ále Bog Óciec Bogá nie ma / niß nie ieß głowa
iego / y nie moße ñie o nim rzec / że wßytko mu poddano / oprocz
tego.

Eph: 1. 17.

Ap: 3. 2, 12.

1 Cor: 11. 3.

1 Cor: 15. 27.

Tego, Niechay sie tedy sroma X. K. / który / właśnie iako y
X. Skargá / miasto tego / coby miał dowieść / że Christus iest
onym iedynym Bogiem / którym iest Oćiec / co raz dowodzi
czego inszego. Co znakiem iest tego / że / iako tego iacno do-
wieść / co Pismo s. mowi / że Christus iest Bogiem / y Bo-
giem prawdziwym / y błogosławionym na wieki: tak zaś
nie podobna iest tego dowieść / czego Pismo nigdziey nie
mowi / żeby Christus miał być tymże Bogiem co y Oćiec.
Tak odprawiwszy dowody z strony Syná Bożego / daley i-
dzie X. K. / ale nie bez przymowki. Bo powieda: pátrimy
ieszcze iako Minister z Duchem s. poiedynek odprawi. Nie z Duchem s.
tedy / M. X. K. / ale z wáśnym o Duchu s. wyrozumieniu / poiedy-
nek Minister náš odprawi / y ia teraz rad odprawie.

Mowi tedy Minister / fol: 77. iako czasem w Piśmie s. pewne rie-
czy Duchowi s. przypisane bywáia, które wiatnie osobom należa: tak zaś
często takie iemu przypisane bywáia, które żadnym sposobem o osobie powie-
dziáne być nie mogą. Tyle słow Minister. X. K. przypomina / á dru-
gie zgola opuścza / które ku dowodowi / y objaśnieniu tych
przydał / y których (tak cię) X. K. przegryść nie mógł. Bo
z dawnymi błędami na plac wyieżdża: iesli (pry) Duchowi s. Pi-
smo przypisuje nieco, iako własney osobie, toć iest własną osobą. Abo te-
go Minister slyroce nie potażał na tym miejscu / że sie to czę-
sto dźsie w Piśmiech s. / przez dwoiaki sposób figurálny mo-
wienie: czemu tedy ná to nie X. K. nie odpowiedział: Pyta
potym / czemu Minister nie pogodził tego Pisma / że czasem
mowi o Duchu s. / iako o osobie: czasem też toż o nim mowi /
co osobie nie należy / á pyta dla tego / żeby prosta rozumiał /
że Minister tego nie pogodził. Bo tak będzie mowił: Nie
pytałby oto X. K. / gdyby to był Minister pogodził. Ano to
tak pięknie pogodził Minister / że każdy / którykolwiek iedno
sercem prostym y śczyrym to przeczyta y wważa / pozna to
pogodzenie. Pożánuie bowiem / że ponieważ takie rzeczy Pi-
smo Duchowi s. przypisuje / które osobie nie należa / że osoba
być nie może. A one rzeczy / które sie przecie Duchowi s. iako
osobie przypisują / przez sposoby mówienia / których pełno
Pismo s. wykláda. To zaś pogodzenie / które tu czyni X. K.

dla tego niżacz poczytane być ma/ że w nim to bierze pro concessio, o co tu prząidzie. Twierdzi bowiem/ że Duch s. jest trzecia osoba w Bóstwie: a teraz oto samo spiera się z Ministrem. Zgola albo X. R. nie umie leges odpisowania: albo jeśli umie/ nązbyt chytrze postępuje; y nie mogąc po prostu/ wiec iako cako przecie/ swego popiera y broni.

O ne słowá: Ale Minister, że Duchá t. nie zna, y dárow tej iego nie ma, a nie máiac, dla tego ani miłotci, ani cierpliwości, ani skromności, ani zgola cnoty nie ma, dla czego ani się Boga boi, ani się ludzi wstyda, gdy y ludziom láie, y Bogu nie przepuszcza, dosyć jest tu tylko przepisać. Tysie/ że rzecze każdy baczny czytelnik: Nie miało to tak być: Nie tym ci z błędu ludzi wywodzi. A ia ná tym mam dosyć.

Jeszcze Minister drugi dowód pokazał/ czemu Duch s. osoba nie jest/ mówiac/ fol. 78. Duch s. w Bogu jest; iako Duch czlowieczny w cztowieku. Lecz osoba w osobie być nie może. Tedy Duch t. nie jest osoba. Na to tak odpowiada X. R.: Jeśli Duch Boży tak w Bogu jest, iako w cztowieku, tedy Bog będzie coś inšego, a Duch coś inšego. Bo w cztowieku ciáto inše, a inša duša. Odpowiedam. Niech by tak było/ coż za tym poydźcie. Mowi X. R. Jeśli tak, tedy Bog będzie ze dwu rzeczy złożony: jeśli złożony: tedy albo ze dwu istności, albo z iednego przypadku, a z drugiey istności: Jeśli tak, toć Bog będzie skáitelnym, a za tym nie Bogiem. Lecz/ iako się bárzo myli X. R./ tego go náuczyć może tá instantia. Pewna jest/ że w Bogu jest mądrość y sprawiedliwość. A przecie się rzec słusnie nie może/ żeby Bog dla tego był złożony/ albo ze dwu istności/ albo z iednego przypadku/ a z drugiey istności. Ale iako się mówić musi o mądrości y sprawiedliwości Bożej/ tak się też mówić może o Duchu s.. Gdyż iako mądrość y sprawiedliwość są własnościami Bożymi: tak też y tá moc Boża własnością Bożą jest. O ničemności/ ktora jest w tey raciey X. R.: Bo w cztowieku ciáto inše, a inša duša, teraz nic nie mówie/ gdyż jest nązbyt wielka. Bo miásto tego/ co miał rzec: Bo inša cztowiek: a inša duch iego/ żeby się tak zgadzało z tym/ dla czego był terácia przywiódł/ że Duch Boży/ jeśli jest w Bogu/ jest coś roznego od Boga/ to on mówi: Bo inše w cztowieku ciáto, a inša

inša duša, nšepotřebnie zgoła čialá wzmiánke czyniac. A
wierze/ že vmyślnie tak mowił X. K. / żeby sie tak nie wydal
w omylności tego swego dowodu. Bopewna iest / že duch
człowieczy / ktory w człowieku iest / iest ani iſtnościá czło-
wiecza / ani teź iákim przypadkiem w nim. O duchu mowié/
ktorego Piſmo s. dzieli od duſe / iáko coś wietſzego. Já 1 Theſ. 5. 23
czym tož ſie rozumieć ma y o Duchu Bozym.

Dáley chce tego X. K. po Miniſtrze / áby poſtazał / ſe tak
ieſt w Bogu Duch iego, iáko duch człowieczy iest w człowieku. Ale to
tuž byl poſtazał w ſwym Rozbieraniu / Kiedy tak nápiſal. Bo
gdyby Duch Boży nie tak byl w Bogu, iáko duch człowieczy iest w człowie-
ku, tedyby ſe Apoſtol rzeczy ſwey dowodził. Dowodzi bowiem tego /
že człowiek Chriſtyáński wie to / czego Bog przedtym byl
nie obdwił. A to ztad wie / že ma Duchá Božego. A to záſie /
že człowiek / ktory ma Duchá Božego / wie to co iest Bože-
go / dowodzi przez podobná rzecz / že teź nié nie wie / co iest
w człowieku / iedno duch iego / ktory w nim iest / á zátym chce /
áby tak bylo záméniono : przetož teź tak že nié nie wie / co
ieſt w Bogu / iedno Duch Boży. A tož gdyby Duch Boży w
w Bogu nie byl / tak iáko duch człowieczy w człowieku / nie
by nie ważył dowod iego. Bo moglby byl kto rzec : Żle do-
wodziſ Páwle. Bo ináczey iest Duch Boży w Bogu : iná-
czey duch człowieczy w człowieku ; A choćiaž duch człowie-
czy wie / co iest w człowieku : iednáž zátym nie idzie / żeby ten /
ktory ma Duchá Božego / wiedział to / co w Bogu iest. Bo
Duch Boży nie iest w Bogu. Lecz iž to nie moze być záda-
no Apoſtolowi / Przetož zátym to idzie / že Duch Boży tak
w Bogu iest / iáko duch człowieczy w człowieku iest. A to /
co X. K. mowi / iáko Duch s. w Bogu iest / wzgledem iſtności /
to ſa ſłowa bez dowodu. A iž tego tym dowieſć chce / že teź
Pan Chriſtus byl iſtnościá w Bogu / to iest rzeczy nie pe-
wney przez niepewnieyſá dowodzić. Co ieſli przyſtoi ná
tak mádrego Theologa / niech każdy wważy.

Tu iuž puſćimſy te controwerſia X. K. / ná to ſie wdáie /
żeby Miniſtrowi przymawiał o to / že ma záſe X. Skárdze /
že ludſiom każe Koſciółá ſłucháć / y dowodzi tego / že trzeba
Koſciółá

*Pismo 2. samo
się wyklada.*

Kościół słuchać. Bo (mowi) trzeba czasem wykładu na Pismo 1. a ten nie może być od Ministra, przetoż od Kościoła. A i rzeka/ że ani od Ministra/ ani od Kościoła/ właśnie mówiac. Bo Pismo s. samo się może wykladać/ y owsem samo się koniecznie wyklada. Bo kiedy niektóre rzeczy/ a te naprzemieysze/ tak iasnie opisuie/ że żaden baczny o tym wątpić nie może/ izali nie samo Pismo pokazuie/ że potym inſe Piſma trzeba tak wykladać/ żeby się gwałt żaden nie zſtał mieyscom onym iasnym y wyrozumialnym? Co potym powie da X. K./ za- lecaiac ſwoy Kościół/ to tylko ſa prozne ſłowa. Boby trzeba tego wſytkiego dowieść: że przez Kościół Papięſki Duch s. mowi/ piſe/ ſtánowi: że nie ſwoie wymyſly powie da: że ſłucha Ducha s. we wſytkim: że bliſſić nie może/ zc. Bo iako to prawda o Kościele Pána Chriſtuſowym: tak wielka o tſy watpliwość z ſtrony Kościoła Rzymſkie°. A ieſt to dziwna śmiałość adwerſarzow naſzych/ że oni wſytko/ co ieſt dobrego nápiſano o Kościele Pána Chriſtuſowym/ to na ſwoy obracaia/ choć tego niczym nie pokazuia/ żeby ich Kościół/ właśnie onym Kościołem Pána Chriſtuſowym był. że trwał Kościół Papięſki tak długo/ tak wiele ich rá- tuie/ iako y Máchometá/ abo Greci/ ktorych oni iedne za bliſznierze/ drugie za ſchiſmátyki máia. A żeby miał trwać pultorá tyſiacá lat ich Kościół/ tego trudno dowieść/ chy- bá tak/ że z przodku był Kościół prawdziwy/ a potym tylko zoſtał Kościołem profeſſia imienia Pániſkiego. Ale coż wa- ży profeſſia imienia Pániſkiego bez znáomości prawdy/ y bez pobożności prawdziwey? Świádecza bowiem o tym Pi- ſmá ſwiete/ że tácy nie winda do Królestwa niebieſkiego.

Mat. 7. 21.

Wspomina zaſie X. K. Ministra/ żeby ſobie nie wierzył/ ani Socynowi: Ale nie potrzebnie. Bo nie wierzy po proſtu ani ſobie/ ani Socynowi/ ani nikomu/ iedno Pánu Chriſtuſowi/ y iego s. Ewángeliy/ y náuce Apoſtolſkiey/ w tych rzec- czách/ ktore do nabożeńſtwa y zbawienia należa. Dobry Doc- ktor Kościelny; dobry y Socyn y Ministra: ale leſſa pra- wda. Cokółwież/ bądź ten/ bądź ow/ mowi zgodnego z E- wángeliá Pána Chriſtuſowo/ temu on wierzy/ y to przyimu- ie. A

ie. A iż to/co X. Skárga powie da / nie zgadza sie z Ewánge lía Pána Chrístusowa / choćby sie zgadzało / nie tylko z częścią swiátá / ale y ze wszytkim swiátém / (co iednak bárzo omyla nie o swoim wyznaniu twierdzi X. K.) tedy tego przyiać nie może / wiedzac / że swiát na złośliku zásiadł / y że swiát iest nieprzyiáctwem Bożym / zá czym może y sam błádzić / y in szych záwieść.

Ná to / że Minister fol: 95. powiedział: iż Chrístus dla tego Bogiem názwány iest / że obia wól ludzom wola Boża / tak sie ozywa X. K.: Niewiem skąd to wyrwał Pan Minister, á Minister był ná brzo gu dwie mieyscá przypisał / Ioh: 1. 1. y 10. 33. 36. Ale nie mowi tego zgoła Minister / żeby dla tego Pan Chrístus Bogiem názwány był: ale mowi / że też y dla tego. To co X. K. po wie da / dla czego Pan Chrístus Bogiem iest / żadnym mieys cem z Pisma s. dowiedziono być nie może. Nie gali też sobie nie w tym Minister. Bo on nie obia wia / włásnie mowiac / woley Bożey. Gdyż to tylko iednemu Pánu Jezusowi dano było: Ale zdawná obia wiona ludzom opowieda / iáko sam X. K. o nim mowi / á przecie zá taká Sophistike nie stoma sie. A że przymawia Ministrowi / że ledá czego chce Bo go row náczynić / y dla ledá przyczyny / to iáwnie potázuie / że X. K. tego nie wważa / że to spráwa bylá nie ledá iáka / ale Boża / że nam wola Boża Pan Chrístus obia wól / zwlászczá / gdy sie to wważa / co tá wola Boża w sobie zámyka / y iáko sposóben práwie Bożim obia wiona bylá. A że Bogiem práwdziwym kto być może / względem vrzedu / choć istności Bożey nie ma / to iáwnie Pismo s. swiádczy; y kto tego przy ten Boga nie pomálu lzy / nie chcąc żeby on práwdziwych Bogow Bogiem był.

Zádaie X. K. Ministrowi / że mowi / iż Kościół X. Skárgi nie iest tym, czym byli Apostołowie, to iest, vczniámi Pána Chrístusowymi práwdziwymi, y ludem iego włásnym, y ná to odpowiedáiac táie tak Ministrowi / że go y bezecnym / y hultáiem zowie / y Rácho liki sive do tego pobudza / żeby tego nie cierpieli. Ale trudno sie fućiem z rzeczy wywieść / trzeba sie tego spráwić. Bo to mowi / nie ieden Minister / ale połowicá Europy: á gniewáć

sie o to ná iednego / náđ ktorým tufymy / że przewodzić mo-
 zemy / co takie mnoſtwo ludſi twierdzi / ktorým X. K. nie
 bázro groſzny być moſze / ieſt to animi impotentis, y ná madre-
 go nie bázro przyſtoi. Gdyby to ſam Miniſter napierwey
 mowił / ieſzczeby nie dſiwo / żeby tak z nim poſtepował X. K. /
 iáko czyni. Namawia X. K. ná iedne rzecz Kátholiki / żeby
 tego kazáli domieſć temu Miniſtrowi przed ſoba. Bo wie
 dobrze / żeby tam wygrał / nie dla tego / że prawde ma / ále
 dla mocy ſwieckiey / ktorá przy nich ieſt. Lecz áza to / co od
 dawnych czáſo w pokázuia ludſieczni y pobożni / czemu teſz
 wierzy połowicá Europy / y Krolow / y Xiażat nie málo / nie
 ſtoi zá pokázwanie / ábo y to ſámo / co Miniſter w tym ſwym
 Rozbieraniu pokázuie nie ná iednym mieyſcu / izali nie ieſt
 pokáżanie tego / cze^o ſie domaga X. K. / A náđ to wſytko / iáko
 przedtym náſzy nie ſromáli ſie mowić z wáſzymi y namedro-
 ſzymi Jezuitámi / tak y teraz od tego nie beda / gdyby to iedno
 mogło być ſpokojnie / y bez tumultu / z zezwoleniem tych / kto-
 rzy to w mocy ſwoiey máia w tey Oyczyźnie náſzey. Ale ie-
 ſzcze imo to / wielka ieſt chyeroſć X. K. / w tey iego mowie.
 Bo on ſam / iáko chce / wdáie y wykláda Miniſtrá / á ono / ejus
 eſt interpretari, cujus eſt condere. Nie tak tedy po proſtu Mini-
 ſter mowi: Nie ſa Kátholicy ludem Boſzym / ále z przydá-
 tkiem / nie właſnym: Ani teſz mowi: nie ſa wczniámi Pána Chri-
 ſtusowymi / ále z przydátkiem / prawdziwymi, y to rozumie / nie
 tak / iáko go X. K. wykláda / że ſa ludem ſátáńſkim y Pogá-
 ny / y wczniámi dyabelſkimi / ále tak: Kátholicy ſa Chrzeſćia-
 nie / ále ſkázani / y záwiedſzeni. A inſa ieſt być ſkázonym y zá-
 wiedſzionym Chrzeſćianinem : inſa być wczniem dyabelſkim
 y Pogáninem. A że ſkázá w Chrzeſćianſtwie ieſt wielka / to
 zdawná ludſie wiđſieli / nie tylko ci / ktorzy odſtapili od Pa-
 pieſtwá / ále teſz niektorzy tegoſz tam Koſciółá / y kto tego
 nie wiđſi / ten ludſiom po chlebuie : y owſem / kiedyby to lu-
 dſiom Xieſza powiedſieli / polepſyliby ſie : á zá takim po-
 chlebfstwem leſa w grzechách ſwoich / y tak muſa zgináć.
 Niech teſz y to wwaſzy X. K. / iáko go to bázro boli / że Mini-
 ſter / káze w Chrzeſćianſtwie Papieſznikom zádawá / co nie
 ieſt

jest żadna Krzywda / y gniewa sie o to tak bardzo / że aż po
chłopsku laie: Aliedy nas odsadza X. Skarga Chrześciana
stwa zgola y po prostu / y o tym rozdział osobny czyni / czego
mu wiernie pomaga X. K. / co rozumie / iako też nas to ob-
chodzić musi: gdyż to jest nazbyt wielka / y iawna Krzywda.

Twierdzi na Ministra / żeby tego / iż Kátholicy nie sa
ludem własnym Pána Chrystusowym / tym miał dowiesć /
fol: 95. Gdyby ludem Bożym byli, na co by się tak wiele ludzi wielkich, v-
czonych y pobożnych od nich odtoczyło. Ale sie X. K. myli / y co raz
śle wdaje Ministra. Bo nie na to przyniosł te słowa Mini-
ster: ale na to / że to nie ma być brano pro concessio od X. Skar-
gi / żeby on z swym Kościołem byli własnym ludem Bożym.
Bo gdzie jest przao co / a tak bardzo wielka / y od takich / y tak
wielu ludzi / tam trudno to sobie brać. A dla czego Kátholi-
kowi za lud Boży własny nie ma / ta część Europy / która od-
stąpiła od nich / to zdawna od nich jest napisano / chociaż my
rozumiemy / że sie od innych wiecey mówiło / y pisało / niż sie
pisać miało. Bo nie dla każdej rzeczy maia być / za nie lud
Boży / ludzie osadzeni: ale dla takiej tylko / która własnie
chwale Boża / y Syna Bożego / a przytym y pobożność tak
obchodzi / że sie bez niej ostać żadna miara nie może. Pro-
żno tedy coś mówi X. K. nie zrozumiałszy słow Ministrow-
skich. Alez wszystko to / co powieda / rzeczy sa niepewne / y
plonne: Pospolicie (pry) plewa od ziarna, nie ziarno od plewy odpada.
Ale o to grądzie / kto plewa / kto ziarnem. Odpadali też od
Żydowskiej bożnice Chrześcianie napierwszy: ale nie iako
plewa od ziarna / ale iako lepsze ziarno od nie dobrych. A jeśli
z żywota plewe mamy sadzić / tedy niewiem by wygrał X. K.
Bo acz mogą być obyczaje skazone w tych / które X. K. here-
tykami / albo też hereśiarchami nazywa: ale tu sie / że to każdy
przyzna / że sie w Kápicy / y w Bierecie sukno náyduie: y w
sámym Rzymie / y w Papieżach to sie pokazało / że tam nie
tylko nie nad ludzi / ale to było / co Boga y ludzi mierzało: y
owšem / ktorzy sie na to wdali / tak wiele tego nagromadzi-
li / że też Papieżnicy nie mogąc tego zaprzec / do tego sie wdá-
li / że mówią: Nie wedle czynkow ich czynić, ale wedle náukich.

Ze Luter Minister poiał / to znosne światokraystwo.
Co na Kalroina twierdzi / y na Socyna / y na Statoryusa / iż
tego niczym nie dowodzi / ma być za iego płonna powieść
poczytano / ktora ludźi y wedle swiata / y wedle Boga za-
cnych siega X. K. Dla czego Minister z Wyczyzny wyszedł /
iż nie wie / czemu tym potrząsa? By tak kto mowil o Jezui-
tach / ktore tu y nas macie / cudzoziemcach / iakożbyście się
gniewali? a przecie to inšym czynicie.

Co potym przymawia y nam Szlachćie ze Zboru nășe-
go: troche nas chwalac / Familiey nie źle nam przyznawſzy / a
potym zaśie z Judašem nas rowna / o którym powieda / że
też był zacnym / bo był Podstąrbim / to czym w nadzieie tego /
że podobno swiádom iest nășey stronnosci. Rownamy z
łásti Božey z káždym Szlachćicem w Polsce Familia / a
co nas sobie tak ná zab wzięł X. K. / y iáko chce / z Podstąrbim
zdrayca Pána Jezusowym rowna / to mu odpuszczamy / a on
sam niech to rozsądza / miałoli nas to od niego potkáć. Wy-
wamy z łásti Božey wſzedłie gdzie nam potrzeba / y nikogo
się nie stramamy. Bo wſytkiey bráćiey ſwey rádzi / w czym
możemy / ſłużymy: Ale iż y dworupelno despektow; wiec też
iż dwor ma ſwe obyczáie / Pánie Boże zápláć Ministrom ná-
šym / że nas od tego odwodza / żebyśmy táń nie wczáściáli
bez potrzeby. Pobudza nas X. K. do zátrzymánia ſlawy
nášey. Záiste nie iáko Duchowny / ale iáko Szlachćic / y Ry-
cerz. By nam nie ſło o ſlawie nieśmiertelna / o cálość dobre-
go ſumienia / y o wieczny żywot / nie trzebáby nam tákiey
pobudki. Ze ná kogos táń nie lástáwi niektorzy / że mu dla
nášego wyznánia zazdroſzczono wrzedu / to temu nágródzi
Pan Chriřtus. Bo go to dla niego potkáło. Ale iednak / iż
w nim iáka godność wpátrzone / moze to Bog zdárzyć / be-
dzieli iego wola / że to ludźie / y ſamá naywyźſza ſwierzchność /
im dáley / tym lepiey obacza / że / pomierwáż táń godność w
nim trwa / zá tym też godſien iest łásti y ſámego Krolá Je-
uſci. Pána nášego / ktorego / choć mu się nie przykrzemy
o promocie, iednak záwſe / iáko poddám powolni / ſánuie-
my / y Pánu Bogu zá nim ſie modumy. Jeſzcze ten czás przyi-
dźiel

będzie / Kiedy tylko samą godność y cnotą będzie płaciła / a na ten czas będą też miejsce mieć na świecie / ci / ktorzy się w cności na dewsytko Kochają.

Nowi Minister fol: 97. że tam Duchá Bożego nie máś, kedy ludzkie tego wczá, co się Duchowi ś. przeciwí. A X. K. na to: Toć we Zborze Rákowskim Duchá ś. nie pytay. Czemu? bo tam wczá, co się mu nabarsiey przeciwí. Alczymże tego dowodzi. A coí dla Boga (pry) báriey się Duchowi ś. przeciwíć móie, iáko takie bluźnierstwá mowić, że Duch ś. nie iest persona, áni Bogiem? Dobrze się náuczył X. K. tey falláciey petitionis principii: Pierweyby trzeba dowiesć / że to prawda iest: a potym mowić / że / kedy tego nie wczá / tam niemáś Duchá Bożego. Ale tego nie dowiodsy tak mowić / iest tylko pióro swoje ćieśyć nie dowodnymi słowy.

Na to / co Minister mowi fol: 97. iż Kościół Papielski iest wyrodkiem od Apostołow, y względem náuki, y względem żywotá, długa odpowiedź gotuie X. K.: ale iáko do rzeczy obaczymy. Táf poczyňa: Po czymby fałszywe Proroki poznáć, powieda Pan Chrístus, Z owocow ich poznacie ie. Z dáleká co prawdá / poczał te rzecz / Ktora iednáć nie nie ma dozniesienia tego / co się zádaie X. Skárdze. Bo my tego pozwalamy / że fałszywe Proroki z owocow ich poznáć mamy. Przyznawamy y to / że te też owoce opisał Judás ś. / y że między nimi y te są / Ktore tu X. K. przypomina: ale o to idźie / o kim się słusnie rozumieia. Dowodzi X. K. że o nas / posłuchaymy iáko: Zwiernchność odrzucáia. czemu? Bo (pry) niechcá żeby kto był stárśym, ále wśytko równi, żeby nie ieden, ále wśyscy rządili, wśyscy wczyli, Piśmo wykłádali, nikogo nie słucháli, swemu mózgowi wierzyli, wśykich by namędrśyich odrzucáli. á sámych siebie zá namędrśe vdáiac inśyich potępiáli. Iáko tei Minister czyni, że wyrodkámi od Apostołow Káholki zowie. Odpowiedam / wykład to iest X. K. na te słowa / Ktorego iestli nie przyś me / czym mie przekona? iestli swoia powaga / tedy ia iey sá me y nie moze wierzyć. Bo widze rzeczy niepcwnych síł w tym iego wykładzie. Naprzód / niech tego z Piśmá ś. pierwey dowiedzie / że ieden ma być stárśy w Kościele Pána Chrístusowym: a potym niech powie / że my go nie słuchamy. Tego nie dowiodsy / żeby taki miał być / iáko tego moze

ganić / Ktory go nie słucha / y z tad go iefzcze fałszywym Pro-
rokiem sądzić? Druga / niech tego dowiedzie / że zwierz-
chność ta / o ktorey mowi Judas s. / znaczy onego stárszego
w Kościele Bożym (a nie rączy zwierzchność świecką /
iako sie zawnie tak bierze / kiedy sie o ludziach mowi.) Po trze-
cie / niech tego dowiedzie / że tu Judas s. mowi o iedney oso-
bie. Gdyż zwierzchność może być rozmaita / a wszytkim po-
winni być posłuszni wierni Pána Chrystusowi / iedni tey / dru-
dzy owey / iako ktorzy pod ktora mieścić się. Nawet niech te-
go dowiedzie / że w nas wszyscy rządzą / wszyscy ucza / Piśmo
wykładają / nikogo nie słuchają / swemu mózgowi wierzą /
z. Bo to jest przeciwko wszytkiej prawdzie / iako ludzie nas
świadomi wiedzą. W nas ucza ci / ktorzy do nauczania spo-
sobni są / y życia są nienagannego. W nas ciż rządzą : ale
według przepisu Pána Jezusowego ; a wszyscy słuchają Pá-
na Chrystusa / a iedni drugim według iego nauki poddani
są : Nicemu nie wierzą wszyscy / iedno Piśmu s. y Ewangelii
ey Pána Chrystusowej. To o pierwszym.

Druga rzecz jest / że mająstat, albo rączy Przełożenstwa /
bluźnia. Tego na nas dowodzi X. K. tym: Bo y Bogá Oycá (pry)
nie czczą, gdy mu Syná iednorodzonego, tytułownym Bogiem czynią : y
Bogá Syná sromocą, gdy mu Bóstwo wydierają, y Bogá Duchá s. bluźnią, gdy
go Bogiem nie wynawiają. Powagę Kościoła Chrystusowego y iego Maie-
stat bluźnia, bo go wyrodkiem tytułują. Tu znówu miał tego do-
wiesć pierwey X. K. / że sie tak rozumie słowo to Przełożen-
stwo, iako ie on tu bierze. Bo ácz Bog y Pan Chrystus Prze-
łożenstwem nazwany być może: Jednak nie zaraz / kiedy to-
go Przełożenstwem nazywaia / już sie to rozumie o Bogu y
o Pánu Chrystusie. A iefzcze wiecey miał tego dowiesć / że
sie to rozumie o Duchu s. A nawiecey / że sie to rozumie o po-
wadze Kościoła Chrystusowego. Tego iż nie uczynił / pro-
zno na nas tym naciera. O mieścieśliwi ludzie / ktorzy tak
kim wykładom musza wierzyć / w ktorych zgolać / a nie do
rzeczy nie mają. A choćby sie to rozumiało / tak iako on chce /
izali już ten Bogá / albo Syná Bożego / albo Duchá s. bluźni /
Ktory o nich tego nie mowi / co Papiești Kościół o nich mo-
wi?

wol: choć tego / wſytko Piſmo nie tylko nie wczę / ale owſiem
przećiwney rzeczy. Niechby był X. Kanoniſt wkazał / że to
ma być o nich wyznano / co on tu mowi / á potym niechby
był naſ tak ganił / ktorzy tego nie czynimy. Ji tego nie wczę-
nił / tedy y z tego nic.

Trzecia rzecz ieſt: Czego nie rozumieia, bluinia. A tu prawię
poſtawił probę ſwoiey Theologiey X. K. Judas s. gani te lu-
dzi / ktorzy gania to / czego nie rozumieia: á X. K. tak to wy-
kłada / iakoby Judas s. chwalił te / ktorzy wierza / czego nie
rozumieia: á ganił te / ktorzy niechca wierzyć temu / czego
nie rozumieia. O ſubtelnoſci rozumu. Ale przypomina / że
Minifter rzekł: Nie rozumiemy tey tájemnice o Troycy, iakoby to
tám Miniſter z ſercá mowił / á nie ráczey per mimetm, iako
to zowa / poſtawiać / iakoby ſie kto mogł dżiſia wymawiać
ludziom / ktorzyby go do wiary w Troyce namawiali / przy-
kładem onych napierwſzych Chrzeſćcian / ktorzy w Troyce
nie wierzac / przećie ochrzeżeni byli. Napisał też Mi-
niſter / że dla tego Troyce nie przyimujemy / że dobrze rozu-
miemy / iż ſie oſtać nie może. Czemu też y tego tu nie przypo-
mniał X. K.?

Alle czwartey rzeczy poſtuchaymy: Co wedle myſłow iako
nieme bydło wiedza, tym ſię pſuia. Te ſłowa tak nam wykłada X.
K. to ieſt, czego wyraſnie ſłowo do ſłowa w Piſmie niemáſ, choćby do-
brze ſamá rzecz była, tego nie przymuia, á co záſię wyraſnie nápiſano, tym
y ſiebie, y innych w błędy záwodzi. Coż ſłyſie / dla Boga / á coż to
ieſt ſłowa Judas s. wykładać? Niech to każdy wważa / iako
nalepiey może / á niechay rozſadzi / mali co podobnego ten
wykład do ſłow tych s. Żal mi tego czáſu / ktorzy trawie ná
tych rzeczách: Ale iż ná nich ſiła buduje X. K. / muſie te przy-
kroſć zmieſć. Mowie tedy / że ten wykład nie ma nic á nie
zgola do ſłow Judasowych: á poſi go nie dowieſzcie X. K. /
mam go zátego właſny / á bárzo nie krzeczny wymyſł. Mo-
wie powtore / choćby był prawdziwy / nie do naſ nie należy.
Bo my wierzymy temu wſytkiemu / cokolwiek z Piſmá s.
może być poſtawiano / choć tám tego wyraſnie od ſłowa do
ſłowa niemáſ; á záſię / żebyſmy ſie tym / co tám ieſt nápiſano /
mieli

mieli pśować / y inśnych zawodzić / tu trzebá ná nas dowodu. Bo y Troyce my nie dla tego principaliter odrzucamy / że tego słowa w Piśmie niemáś; ácz y to bierzemy ná pomoc / gdyż ledwieby mogło być / iesliby to była prawda / żeby tego nie mieli ś. Apostołowie wyrażić: Ale dla tego one odrzucamy / że z Piśm ś. iáwnie dowiedziona być nie może / co też wy znawa X. Wielek / y Hofius Kárdynał / iáko sie o tym wyżśey powiedziało. A tym zá sie / że Pan Christus iest człowiekiem / nie po Pitatoroſtu alleguiemy: ále sie tym rácuujemy / y przypieramy ádwersarzow / że ten / ktory wedle náтуры iest człowiekiem / musí mieć ofobe człowiecza / bo ináczey człowiekiem prawdziwym nie bedzie. A zá tym pokázuujemy / że Pan Christus nie może mieć ofoby Bośkiey. Boby iuż były cztery ofoby w Boświe / trzy Bośkie / á czwarta człowiecza. Czym ták ciężcy iesteśmy ádwersarzom / że medrśy z nich / chcąc sie z tego wysliznać / musá przyznać / że Pan Christus nie miał włásney ofoby człowieczey / ále człowiekiem był per modum existendi, iáko oni mówia / czego zá sie nie káždy wie / ábo rozumie / á żaden wierzyć nie má. Bo iest wymyśl włásnie ludzki.

Ták nam to mieysce X. K. práwie według swego zdania bez dowodu wyłożywśy / pokázuie / iáko tego nie czynia Kátholicy / co tu gáni Judás ś. w fałśywych Prorokách. Alá ponieważ ten iego wykład omylny iest / cóż pomoże / że to czynia Kátholicy / czego nie potrzebá: y owśem / co iest rzecz przeciwna prawdzie. Przyznam to Kátholikom / że Pápieżá słuchaia: ále rzekę / że nie słusnie / ile w tych rzeczach / ktore on imo Ewáneliá Pána Jezusowe pośtanowił. A że to czynia ludzie / to im pochodzi z dawnego záwiedzenia / y ztad / że sie w nie wgrozili Pápieżowie; á potym z tego / nabożeńśtwo uczynili Xieża. A iż iácniey Pápieżá słuchać / niż Pána Christusa / tedy ludzie wola to czynić / co iest iácnieyśiego / zwlászczá / że sie też to niektórym bárzo nágradza / y trudno tym ná świećcie wśtorác / ktorzy go nie słuchaia / ile tam / gdzie iego obrońcy mieysce máia.

Ze sie Kátholicy ná Piśmie ś. wspieráia w rzeczách zbáwieniá

wiennych / to dobrze: ale że nie na samym Piśmie s. / tym barto
 30 Maiestat Boży bluźnia. Ze siła waży na pomnożenie / y
 ozdobe Kościołow / toć wiele ich czyni z dobrego serca / dla
 tego / że rozumieia / iż tym mogą grzechow pozbyć: ale sie
 na tym barto myla. Ze Kátholicy / czego nie rozumieia / nie
 bluźnia / dobrze czynia: ale / że temu też wierza / czego nie ro-
 zumieia / y o czym Piśmo s. nie świadczy / w tym barto bla-
 dza. Wiec y w tym nie mniej bladza / że nie każdemu v nich
 wolno Piśmo s. czytać: A zaśie / że tym / ktorym ie wolno
 czytać / nie wolno ich rozumieć / iedno tak / iako stárszy ich v-
 radzili. Bo to iest niewola Antychrystowa. Ze Kátholicy
 wedle wykładu X. K. / co wiedza / tym sie nie psuia / to iest / że
 to / co sama rzecz w Piśmie iest / choć wyraźnie nie napisano
 no / wierza / w tym nie tak dalece źle czynia: ale że też mo-
 wne (iako X. K. mowi) nauki zachowania / rozumieiac ie
 być od Apostołow podane / a porzadnym następowaniem
 Pasterzow swych całe zachowane / to czynia barto źle / y przez
 to gubia sami siebie. Bo im tego Piśmo s. nie pozwala / ile
 w rzeczach / ktore do zbawienia należa. A to / o czym Apo-
 stol mowi: *Ia rozkazuje, nie Pan, to iest iawnie napisano / y nie* ^{1. Cor: 7, 12}
 iest rzecz mowna.

Tak iuż posłuchawšy wykładu X. K. / my też swoy poło-
 żymy / a zaraz wkażemy / że to sa piateńa Papieżow samych / y
 tych / ktorzy sie ziego successiey przechwalaia. Zwierzchność
 y przelożeństwo v Judasá s. / znaczy zwierzchność świecka /
 iako tego pelno w Piśmiech s. Znać tedy falszywych Proro-
 kow kládšie ten Duch s. / że mieli wzgardzać / y źle mowić o
 zwierzchnościach / co też Apostoł wyraża za napředniejšy ^{Thef. 2, 3}
 znać w onym człowieku grzechu / y synu zadrženia / że sie
 miał wynosić nad wszytko / co zowa Bogiem / abo co Bosta
 część ma. Co iż sie o zwierzchności świeckiey rozumie / ma
 o tym dowodow wiele X. K. w Zniesieniu Pána Moskoro-
 wskiego. Ma też tam dowod na to z samych Pisarzow Pa-
 piestkich / że sie to ni wkim nie wypelniło / iedno w Papieżu /
 y w tych / ktorzy iego duchem dychaia. Bo nikogo niemáš
 na świecie / ktoryby sie bardsiey wynosił przeciwko zwierz-
 chno-

chności/iako ci Papieżowie/y Xieża: Ze ten/ktory powinien być poddanym zwierzchności / rozumie o sobie / że go tu na świecie żaden nie może sądzić/choćby on był nagorſzy. Czego dowodem była Kłotnia ta między Papieżem / a Wenety nie dawna. A iż tak wszyscy Xieża rozumieją/znają ich piſania/ y z tego/ co piſe Bellármin/ktory y tego dowodzi/że Papież ma Ceſarzą ſtánowiąć. Już tedy rozſadzą ſerce pobożne/któ zwierzchność wzgardza / y przełożeńſtwa bluźni. Ja tak rozumiem / że żaden Papież / y żaden z tych / ktorzy jego ducha ſa / nie ſtánowią zwierzchności ſwieckiey dla tego ſamego / iż zwierzchnością ieſt / czego chce Duch Pański: ale tylko dla tego zwierzchności ſtánowią / że ſa ich nabożeńſtwa: a drugie wſytkie wzgardzają / y ſł o nich y mówią / y bluźnią. A dochodzi tego ztąd naznaczniey: Ze ſtóró iedno Król ktory odſtąpi Papieſtwa / iuż Papież nie za zwierzchność od Boga poſtánowiona takiego ma / ale/iako nagorſzey może/ wdąć/ y poddane rozgrzeſza / y wolnymi czyni od iego pánowania. A owſem wolność dąć takiego zgładzić/iako iedno mogą. Czego pełno w tych Pańſtwach / góſie iuż Papieją nie ſłuchają/ o czym też drudzy doſyć nápiſali.

Kiedy Judáš mówi / że bluźnią/czego nie rozumieją/ mówi o teyże rzeczy. Bo kładzie to przeciwko ſtronności Archánielſkiey / ktory nie śmiał złorzeczyć ſátánowi/dla iego zwierzchności / y chce tak mówić: a ci fałſzywi Prorocy tak ſa beſpieczni / że to złorzecza/ czego nie rozumieją / to ieſt/ z ſtrony zwierzchności / że od Boga ieſt / y że ma być zachowana na świecie / y że ma nád wſytkimi pánować. Co też czynią wſyſcy ci / ktorzy wſytkę zwierzchność ſwiecką we wſytkim podrzucili pod ſwoie Jurisdictionis. Którym podobni byli / y ci z náſzych wieków / ktorzy woyny podnoſili przeciwko zwierzchnościom ſwoim/ rozumiejąc/ że wolność Chriſtyáńska nie cierpi pánowania nád ſobą według ciała: ktorych zátroczenie ſłuſnie było. Daley/ co mówi Judáš s.: a co przyrodonym obyczajem, iako bez rozumne bydlęta, rozumieją, w tym ſię kają, to / iako z Piotra s. znąć/ tak ſie rozumie/ że ſię kają/ to ieſt zgina/ przez to/ co iako nie rozumne bydlęta/

ta wiedza / to jest / przez swoje mårne / y cielesne poządli-
wości / ktorými sie parąa / y w ktorých wypełnieniu są po-
dobni bydletom / ktore też bez wszelkiego rozumu czynią to /
przez co się káža / y gina. Niechay iuż y to każdy wważa / kto
bliższy życia tak bydlecего / á za nim idacego zginienia / myli /
czyli ci z ktorými sprawę mamy.

Jeszcze X. K. dowodzi znówu tego / że Kościół ich pra-
wdziwy jest / przez to / że się w nim cudá znáyduia. Ale X.
Stargá to twierdzi w swojej ksiąsce / że dzisiaj nie potrze-
ba cudow; y samá rzecz mówi / że tak jest. Bo cóż po wtwie-
dzeniu náuki z dawna wtwierdzoney? Insa sprawa była / kie-
dy Mozyseß postány był do Faraóna: Tak też kiedy Pan Chris-
tus przyşedł ná świat. Na on czas trzeba było dowodow o-
czywistych: Ale dziś kiedy wszyscy wierzą temu / co przyno-
śa z Ewángeliey náuczyciele / czasy są inne. A gdyby kto
przećie chciał / aby mu wierzone dla cudow / á iawnie by się
pokazało z Piśmá s. / że prawdy nie wazy / lepiej by było ro-
zumieć / że Bog sáćánowi dopuścił / takiey mocy ku zwie-
dzeniu ludzi / niżeli samym cudom k woli wierzyć. Prożno
tedy láie X. K. Ministrowi o to / żeby nie chciał wierzyć X.
Stárdze / by nawietże cudá czynił / pokiby prawdy náuk swo-
ich z Piśmá nie wkazał.

Mówi Minister / fol. 97. że to / iż / iáko X. Stargá twier-
dzi / ciało Boże ná oltarzu w Sakramencie jest / nie jest do-
wodem tego / żeby tam z tymi był Pan Christus / á dowodzi
tego tym / że Pan Christus teraz ciała swego / ktore za nas
wydal / y krew / ktora wylał / nie ma. A tego zaś tym dowo-
dzi / że ciało / y krew / krolestwa Bożego odśiedzićzyć nie mo-
ga. Na to X. K. nie przynosi / iedno to / co Minister
sam sobie tamże zádał / y ná co iuż odpowiedział. Niech to
zbitie X. K. / wmieli; á niech tego / co iuż zbito / znówu tak nie
przynosi / iáko by co nowego. Wiemyć my / że ciało czasem
w Piśmie s. znaczy wczynki cielesne: ale to nie záwsze tak jest. ^{1 Thes. 5. 22}
Do tego insa jest pokazać / że ciało czasem to znaczy: á insa / ^{1 Pet. 4. 1, 2}
że ciało y krew poşpolu polożone to znacza. Bo to mówi się
też o samym Panu Chrystusie / że się stał uczestnikiem ciała y Heb. 2. 14.

Erwie. Toć wedle X. K. Pan Christus miał cielesne uczyn-
ki/iało y inшы ludźie. A przecie oni Pána Christusa bårzo
sånuią. Daley X. K. pozwolimy czegoś/ że sie to rozumieć
może o skążitelności/ twierdzi przecie/ że Pan Christus ma
ciało y krew w wielbione. Co/prosze/ żeby każdy czytelnik ro-
wżał/ mali co z prawda/ y z rozumem spólnego/ y słyszał li
kto kiedy o cieło (de carne) y o krwi w wielbionej. Wiemyć o
ciele (de corpore) w wielbionym Pána Christusowym: ale
żeby caro & sanguis, ciało y krew/ mogły być w wielbione/ to
poszło ná coś żydowskiego/ ábo Tureckiego. Nie czym Mi-
nister z Pána Christusa Duchá / iáko mu zádáie X. K.: ale
żywiáiacym. A iż to tak wykláda X. K. / że Pan Christus iest Bo-
giem stworzycielem, który oświeca káżdego człowieka przychodzącego ná
świat, To práwie wyklád / iáko y on ná słowa Judášowe.
Wystáruie tam Páwel s. Pána Christusa przeciwko Adá-
mowi pierwszemu: á krzeczyś to / żeby miał stworzyciela
przeciw stworzeniu/ ni z tego/ ni z owego/ wystáwiać: Mo-
wi tam Apostól s. o zmartwychwstaniu/ á coż to má do stwo-
rzenia: Musi tu to rzec o X. K. / że/ ácz bårzo ledá iáko rze-
czy dowodzi: ale ieszcze dáleko gorzej / y názbyt pueriliter sie
zachowuie/ kiedy Piśmo wykládać / ábo o iákim mieyscu Pi-
śmá s. co mowić przyjdzie. A widzei/ że tá rzecz/ ktora tu
twierdzi Minister / iest táka / ktorey do tad nie ruszył nic
X. K.: y tuś / że iey też ná potym nigdy nie ruszy / ktora Mi-
nister mocno obala te duma Papieżników / o tym ich cieie
Bożym w Sakramencie; y musi sie koniecznie ná co inşe-
go zdobyć/ dchali to zátrzymać/ co dotad rozumieia.

Twierdzi X. K. ná Ministra/ że nápisal/ fol: 98. Christus
rzekł, To iest ciało moje, ále przydał, które się zá was wydaie. A iż ciało te-
rásnieysze nie iest takie, żeby mogło być wydane, toć znáć, że nie o tym cie-
le swoim mowil. A iápowiedam / że ináczey nápisal Minister.
Bo tak mowi / zabiegáiac zárzutowi zwyczajnemu Papie-
żników / ktorzy sie tu obronie swego mniemania/ do słow
Páńskich wciekáiś: To iest ciało moje. Mowil ci Pan Christus tak,
To iest ciało moje, ále przydał, które się zá was wydaie, ábo tamie. A tak

názwał

1 Cor. 15. 45.

Ioh; 1. 9.

naśwał Pan Chrystus ono, o czym tam mowi, ciałem swoim: ale nie tym, które teraz ma. Bo teraz nieysze ciało Pańskie nie jest takie, żeby mogło być na nas wydane, albo lamane. Ktorego argumentu Ministra naszego nie a nie nie tknął X. K. / y ile znać / ani poiać. Bo y tu / y potym tak zawiera / iakoby Minister miał rzec: Przetoż Pan Chrystus nie mowił o tym ciecie / ale o czym inszym. Ktoś ra mowa nie wiedzieć na co sie zciaga / albo nawet co znaczy / tak jest ciemno wyrzeczona. Tylko miasto odpowiedzi przy mawia / y zdanie swoje powieda. Lecz trzeba było X. K. w kazac / iako sie to pospolu ostoi / że dzisiaj chleb ma być ciałem Pańskim sama rzecz. Ponieważ tego ciała nie ma dzisiaj / o którym Pan mowił w ten czas / gdy chleb on rozdawał. Bo Pan na on czas mowił o ciecie swoim / które miało być wydane. To to było znieść / iesli chciał bronić X. Skargi. Że wszyscy wierza czemu / to nie jest dowod w bacznych. Wiechce X. K. żeby Minister przywodził miejsce o baranku Wielkiego Gen. 12. nočnym: Bo mowi baranek nie był Mesyaszem. A tu dzisiaj nie rzec sto postępuje X. K. Nie rzeczy sie stosuia między soba: ale sposoby mowienia o roznych rzeczach. Jakim wyrozumieniem tam rzeczono o baranku (ktory niech znać co chce:) To jest przeście Pańskie: Takim y dziś mowimy o chlebie: To jest ciało Pańskie. Przetoż / trzeba by sie troche dluzey X. K. nad tym zabawić / iako widze / niż to rozwiąze. Gdyż nie może być we wszystkich Piśmie s. / sposob mowy podobniejszy tey mowie o wieczerzy Pańskiej / iako ta o baranku. Jako bowiem nie sam baranek / ale iedzenie iego niezwyčajne było prześciem Pańskim / to jest przypominaniem / y przed oczy iakoby wystawieniem onego prześcia w Egipcie / y swietobliwym za nie dziekowaniem Bogu: Tak też / nie sam chleb przy wieczerzy Pańskiej / ale iedzenie iego niepospolite / y picie winy / jest przypominaniem / y przed oczy wystawieniem onego wydania na śmierć ciała Pańskiego / y wyłania krwie iego / y swietobliwym dziekowaniem za nie Bogu / y Panu Chrystusowi. Także tezy ona mowa w Proroku Ezech. 1. Ezechiela dzisiaj te rzecz pięknie objaśnia. Bo iako nie o samych włosach / ale o tamtych rozmaitych siekaniu y pale-

nich mówiono: To jest Jeruzalem / to jest / przed oczyma
 stawieniem tego / co się z Jeruzalem stać miało / iako to sam
 X. K. widzi y wyznawa: tak też tu nie o chlebie samym / ani
 o winie / ale o tym nie pospolitym iedzeniu y pićiu mówiono /
 że to jest ciało Pana Chrystusowe / y krew jego / to jest / przed
 oczyma stawieniem tego / co się z ciałem Pańskim / y ze krwią
 jego stało niekiedy / iako rozmaicie potłuczone / ukrwawio-
 ne / zelżywie wbite / okrutnie zabite / y przebite po śmierci ciała
 to było; a krew y przed śmiercią / y w samej śmierci / y po
 śmierci rozlana była / a za to wszystko wiecznym y światobli-
 wym dziekowaniem Bogu / iako pierwszej przyczynie tej
 miłości; a Panu Chrystusowi też / iako temu / który taką mi-
 łość / w podzięciu śmierci / nam pokazał. Tych się tych przykład
 do w mocno trzymają wszyscy / którzykolwiek pragną dobrze
 rozumieć sprawę y koniec wieczery Pańskiej. Bo ich za-
 dnym sposobem zaciemnić nie może żaden / by narzekanie było.
 Mówi Apostoł s. że kto nie godnie je ten chleb, sadie, nie rozsada-
 iac ciała Pańskiego: ale nie mówi tego / co X. K. twierdzi / żeby
 się on chleb / który Pan Chrystus w rece wziął / zaraz stał
 ciałem tego. Bo są te rzeczy nie tylko różne / ale ledwie
 nie przeciwne. A mógł Apostoł dla innej przyczyny mówić /
 że ten / który niegodnie je on chleb / sad sobie ie / nie rozsada-
 iac ciała Pańskiego / oprócz tej / żeby się on chleb stał ciał-
 em Pańskim. Która ta jest: że dla tego ten tak bardzo będzie
 karany / który nie godnie je on chleb przy wieczery Pań-
 skiej / że tego nie uważa / że iedzenie onego chleba (a nie sam
 chleb) nie jest iedzeniem pospolitym domowym / dla nasy-
 cenia: ale jest takim / które swym sposobem do nabożeństwa
 należy / to jest / przypominaniem ciała Pańskiego / y tego / iako
 się z Panem obieśco. A ten / któryby nie godnie iadł / to
 jest / wczniem Pańskim prawdziwym nie był / ani przysto-
 nie żył / wedle nauki jego / a tak tam przystępuje / iakoby nim
 był / y tak obluda stroi / nad takim frogi sad Boży wiści. A
 musie też tu słowo rzec o przekładzie X. K. słow Aposto-
 lskich. Czemu X. K. woli mówić / *poływa*, niżeli *je*, chociaż
 właśnie jest / *je*, a nie *poływa*? Podobno dla tego / iż nie rzec

czy/ i ešć těláto Božě: Ale i ešli tá mowá nie Przeczná/ czemu nie y sámá rzec? Drugá/ czemu on opuścza słowá Apo-
stolskie: y piie ten kubek: ten sad sobie ie y piie. Podobno dla tego/ žeby sie nie domyslono/ že zá dni Apostolskich wšyscy y chleb iedli/ y z kubká pili v wíeczery Pánstiey/ nie tak/ iáko dšísia w Papiestwie/ kedy kielich odieto látkom. Ale také táienie bářšiey záwádži v ludži báčnych/ kedy sie im po-
wie. Bo poznáia/ že Xieža ich osukwáia. Tuznowu beda sie křećie náuczýciele Papiescy/ žeby tego dowiedli/ iž látkom dosýc ná chlebie: á přecie by nabářšiey křećili/ tedy to prawda nigdy nie bedšie.

Powiedá dáleý X. K. / že / co sie dšiató ná kryžu, to sie teras dšie-
ie ná oltarzu. Mowá dšíwná/ Písínu nie znáíoma/ musí býť že náuká Košćielná. Ná křyzu Pan čierpiá: toč y dšís čier-
pi. Ná křyzu Pan Christus byl zábitý: Toč go y dšísia Xieža zábiíia. Wíec štáto to/ že sie těláto Pánstie dšísia móže ofiárowáć: wšdyč nie z bydlety nie rozumnými správá má-
ia Xieža/ že tak mowia/ co chca. Czymže tego y przez podobieňstwu dowiodá: Trzebáž im pilnie do tákich náuk onego poslušenstwu/ žeby sie ludžie nie pytáli o tym/ co X. wčy/ tyl-
ko áby wierzyli. Boby sie tu y naprostšy dopytal/ že to sro-
gie omamienie. Umiáložby sie to šyroce pokázáć/ iáko to iest náder níčzemná/ y od wšelkiey prawdy dáleká sententia,
gdyby sie tego šukálo/ žeby ludžiom přymawíáć/ iáko czy-
ni X. K.

Rzekšy to také X. K. grubo/ troche po-
gladza. Tá tylko (pry) roznošć, že tám křwáwa ofiára bylá, tu nie křwáwa, tám widoma, tu niewidoma. Ale tu napřod tego nie do-
wiodl/ žeby tám ná křyzu bylá ofiára/ á iákož temu wierzyč/ že y teraz ofiára sie dšieie? Á kedyby tego dowiodl/ iž tám bylá ofiára/ tedyby iuž tego dowiešć nie mohl/ že teraz býť móže. Bo ofiára Pána Christusowá tylko iedná iest/ iáko Heb: 7. 27.
o tš swiádecza Písíná s. / á záťš powtarzáć sie nie móže. Wíec/ y 10. 16.
iáko móže býť těláto Pánstie ofiára nie widoma? Dobrze iest/ iáko widze nápowiedšawšy co sie komu widší/ kedyby kto špytal/ iáko to móže býť/ odpowiedšieć/ že to iest rzec nie widoma. Tymči wšyetkie błedy móga býť obřoníone, Wíec
przýs

przynamniey iesli iest tá ofiára nie wiódoma / niechay Pismem
ś. będzie pokazána. Bo iesli y nie wiódoma / y Pismu nie zná-
ioma / tedy niwziem / iáko iey wierzyć. Niech tedy obaczy X.
X. / że také iego / nie moge rzec dowody / ále gołe powieści /
śa dufi ludzkich ná potepienie perwne zawody.

A iż znówu gotwie sie dowieść X. X. / że ciáło Pána Chri-
stusowe iest rzeczywiście w Sakramencie / tedy go poslu-
chaymy. Dowód pierwszy iest. Przywiódę (mowi) naprzód slo-
wá Pána Chrystusowe : Chleb który ia dam wam, ciáło moje iest, któ-
re wydam zá żywot świata. A iż prawdziwie ciáło Pána Chrystusowe
wydane iest zá zbawienie świata, tedy to ciáło iest w najświętszym Sakra-
mencie. Dżirony iest X. X. w dowodziech swoich / że choć to
dobrze wie / że siła ludzi iest w Chrześcijaństwie / ktorzy te-
go nie pozwalá / żeby sie te słowa Páńskie o wieczerzy ie-
gorozumiály. Bo dobrze przedtym / niż Pan wieczerza po-
stánowił ; y o daleko rozney rzeczy powiedziane śa / żebym
inśnych dowodow nie tknal / ktorychem też kłká wyżśey przy-
pomniál : przecie on ie do wieczerzy Páńskiey obraca. Co nie
inśego nie iest / iedno ludzi proste mamieć ; á y madyry sie
bie samego z nieumieietnością ábo niedbáłością wydać.
Niech dowiedzie pierwey X. X. / że tam Pan Chrystus mo-
wił o Wieczerzy swoiey : toż dopiero niech rzeczy swoiey z
nich dowodzi. A iateraz rzekę słowo / nie dla X. X. Bo po-
pó- bno on záraz ná to vderzy / y będzie wiecey chciał piśać ná
ten moy wykład / niżeli o dowodach swoich : ále dla Czytel-
niká. Że Pan Chrystusám przez chleb rozumie to / co ludziom
w Ewángeliey swoiey obiówił. Bo to iest tak posilkiem dufi
ludzkich / iáko chleb ciálich. Co sie z poczatku samey mowy
śyroce pokazać moze ; ábo ráczey / każdy to sam przez sie o-
baczy / kto iedno w nie weyźrzy. A zá sie Pan mowi / że ten
chleb iest ciáło iego, dla tego / że iáko to / co obiówił światu o
niesmiertelności / posilkiem być miało dufom ich : tak też y
wydanie ná śmierć ciáła iego / miało być posilkiem / á ieszcze
wielśym / dufom ich. Bo wydanie ná śmierć Pána Chrystu-
sowe iest ná dośkonalszym wtwierdzeniu Ewángeliey. A ná d-
wtwierdzenie záś Ewángeliey niemáś posilku wielśego du-
śy

Ioh. 6. 51.

y 57.

ſy náſſey / y dla tego potym Pan Chriſtus ták ſilá mowi o iedeniu ciała ſwego / y pléiu krowie ſwoiey / ábo o iedzeniu ſiebie ſámego / áby wkazał / że nabożne wważanie iego meki y śmierci / á zá nim idacego wywyżſzenia / ieſt ludziom poſiákiem prawdziwym do pobożnego y nieśmiertelnego żywota. Co niech każdy pobożny wważy: á *X. K.* / choćby tego nie przyia / przećie niech ſwego dowiedzie.

Drugi dowod ieſt: Chriſtus Pan odpráwiłſy ſtározaconná wieczera pożywania báránká , y iákoby ſkończyłſy figurę , ſámę rzecz przez mánę y báránká figurowána , to ieſt, ſákráment ciała ſwego poſtánowił, mowiac : To ieſt ciało moje, iedzcie, to czynicie ná pámiátke moię, zc. A dowod to? Przyznam to *X. K.* / że go ia nie rozumiem: ábo ráczey rozumiem to / że to do dowodu y podobieńſtwa nie ma. Rzeczy nie pewnych nápowiedzieć / to dowod? Umie to ledá kto / ále dowodzić nie każdy. A pewnaſ to / że przez mánę figurowány był ſákráment? Któreż Piſmo o tym ſwiádeczy? A pewnaſ to / że Pan Jezus chleb w ciało ſwe przemienił / iáko táńże mowi *X. K.*? A pewnaſ to / że Apóſtłowie chleb w ciało Pánſkie przemienić mieli? Wiech to każdy poſzna / iáko rzeczy nie ſtawá *X. K.* A nie dſiw. Bo názbýt iáſna ieſt prawdá to / co Œbor Pánſki rozumie: y názbýt gruby błáđ Papieźników okóło tey ſpráwy.

Że Pan Chriſtus mowy tey / To ieſt ciało moje, to ieſt krew moia, nie wykládal / to nie ieſt dowodem tego / żeby nie byłá ſigurálna. Bo to dobrze wie *X. K.* / że to zowa fallaciam conſequentis. Wſytkieć mowy Pánſkie / Które wykládal / były ſigurálne / ábo trudne: ále nie wſytkie / Których nie wykládal / były nie ſigurálne / ábo láčne. Bo / że Pan mowy pewne wykládal / to ſie tym dſiało / że / ábo Páná pytano o tákie mowy ſigurálne ; ábo teſ ſámá rzecz to wyćiſnelá : ále kiedy Pan pytáný nie był ; y potrzebá tego nie byłá żadná / ná co ſe miał wykládać? Bo któż ná on czáſ z rczniów Pánſkich / o tym y przez ſen myſlić mogł / pátrzac ná ciało Pánſkie obecne przy ſtole / żeby ſie on chleb w ciało przemienić miał ; á oni / żeby ciało mieli ieſć / á nie chleb. Láčna byłá ná on czáſ táka mowá ku wyrozumieniu Apóſtłom Pánſkim / choć dſiá

śia trudna v nas/ ábo v inšych. Bo tákie mowy Protkieńie tylko pospolite były w iezyku ich: ále też o oneyże wieczes rzy / przy ktorey Pan te s. ceremonia poſtánowił / tákimże ſposobem zdawná mawiali: To ieſt przeſcie Páńskie, z ktorey ſie iáčno domyſlić mogli/ iáko ſie też to/ co Pan do nich podobnym ſposobem mowił/ dawſzy im chleb / rozumieć miało.

Lecz nád to / izali Pan Chriſtus tey mowy ſwey nie obiaſnił przez Párolá s. / Który ták mowi / ilekroćbyście ten chleb iedli, y ten kubek pili, onę ſmierć Páńſką opowiedacie, ázby przyſzedł? Góſie iáśnie Apoſtoł mowi/ że ludſie Chriſtyáńſcy chleb ten Páńſki częſto ieſć / y z tego kubka Páńſkiego pić máia: á mowi powtore / że to czyniac / opowiedáta one ſmierć Páńſką. Bo ták moſe być przełożono z Greekiego. Jeſli tedy iedzenie chlebá y pićie z kubka / ieſt opowiedániem oney ſmierci Páńſkiey / tedy ták niemáſ iedzenia ſámego ciała Pána Jezusowego / y pićia ſámey krowie iego. Bo opowiedanie nie ieſt rzeczy obecney/ ále przeſley. To / że żaden Teſtamentu nie czyni z figurámi: ále corzeczne / to po proſtu rzecze / ieſt dawná też wćieczká Papieżnikow/ ále bázno nie pewná. Bo naprzód mowiá to / czego nie dowodzą/ áni dowiodá: żeby Wieczera Páńſká miała być Teſtamentem Pána Chriſtusowym: á oná tylko ieſt pieczęcia ábo wtwierdzeniem Teſtamentu iego. A Teſtament Páńſki ieſt obietnicá nieſmiertelnego żywotá. Potym / kto im to powiedział / żeby Bog powinien był ták mowieć o ſwoich Boſkich ſprawách / iáko ludſie mowiá: izali ráczey to nie ieſt obyczay Boży/ że przez trudne mowy rzeczy ſwe obiawia; y o Pánu Chriſtusie nápiſano / że miał przez przypowieſci opowiedać rzeczy ſkryte / áby ſie ták ludzka ſczyroſć / y nieſczyroſć ná tych iego ſłowach pokazała. Bo ſczyry / ſłowá choć trudne / ták bierze / żeby ſie zgadzały z inſzymi mieyſcy Piſmá s.: á nie ſczyry rad temu / że má ſłowá niektóre / z ktorych moſe pozornie dowieſć / czego mu ſie chce / choć wſytkie mieyſca Piſmá s. temu przeciwné ſá. Jáko ſie ſtáło w tey ſprawie. Ludſie / iz ſie im niechciało droga tá ciáſna iſć / ktora Pan Jezus przepiſał / y ſam chodził/ tedy ſobie po woli náwymyſlali tákich

tych y owákich poćiech: áż y te / że człowiek może ieść ciało
 Pánstie / iedzac chleb: á przez iedzenie ciała Pánstiego mo-
 że mieć grzechow odpuszczenie. Do czego niektórych mieysc
 Pisma s. trudnych wzywáli / y tak ich náciągáli / że sie przećie-
 wia wszytkiemu snurowi náuki Pána Chrystusowey. Co
 Bog dopusćcił wedle sadow swoich strásliwych y spráwie-
 dliwych: Bo i się ludie nie kocháli w prawdzie, áby byli zbáwieni: po- 2 Theſ. 1. 10. 11
 stat im Bog skutek błędu, áby kłámstwu wierzyli. Jeszcze y to przy-
 pomina X. K. / że / kiedyby nam chleb tylko zostáwít Pan Chrystus,
 mniej saby miłóćiego przećiw nam, niż Zydom bytá, y Zakonu nowego
 zacność podlejša niż stárego. Albo y to dowód: czemużby mniej-
 sá bytá miłóć Pána Chrystusowá ku nam / niż ku Zydom: y
 czemużby bytá podlejša zacność zakonu nowego / niż stá-
 rego: Bo (mowi X. K.) izydzi mieli tak roskošná mánne, mieli ná-
 koniec báránká, co oboie zacniejše iest, niżli stuczká chleba. Coż sly-
 se / prze Pána Bogá: Toć zátym poydźcie / że miłóć Pána
 Chrystusowá ku nam / y zacność zakonu nowego nád stáry
 ma być poznána w iedzeniu cielesnym: y kiedybyśmy czego
 lepszego nie iedli cielesnie / niż niekiedy iedli Zydownie / iużby
 nas mniej miłował Pan Chrystus / niż Bog Zydy: iużby by-
 tá podlejša zacność nowego Zakonu niż stárego: O miżer-
 naś to Theologia / kłóraták śmiešne / y tak nieczemne do-
 gmatá rodzi / że iuż iedzeniem cielesnym máia być rozni-
 Chrześććianie od Zydown. Jesťloby sie też tu ná brzegu ono
 Nota X. K. Záište iest sie czemu śmiać; ma też czego y żálo-
 wáć káždy pobożny / slyšac takie rzeczy: Nie w iedzeniu / nie
 w pićiu własnym mamy miłóć ku sobie Pána Chrystusowé /
 ábo zacność Ewángeliey nád Zakon poznáć: ále w tym ma-
 my poznáć miłóć ku sobie nawieřśa Pána Chrystusowé /
 że ciało swe zá nas ná śmierć wydał / á niew tym / żebyśmy my
 ciało iego w chlebie iedli: W tym iest zacność Ewángeliey
 nád Zakon / że nam Ewángelia obiecuie nieśmiertelność / y
 Duchá s. Ale coż rzec: Tak daleko ludzie zabládzili od pra-
 wdy / że / nie rozumieiac / co sie dźsie w Ewángeliey / á to w
 iedzeniu y w pićiu własnym / wszytkie poćiechy swoje zásádzá-
 li. Pánie Boże pożał sie tak frogiego ludzi niewinnych zá-

wiedzenia / otworz im oczy / aby poznali swieta twoje prawdziwe / odrzućmy takie obledliwe nauki. Amen.

Łańcia inſe X. K. puſzczam imo ſie. To iedno ſłowo rzekę: Kto tak często łaie / o tym każdy ma rozumieć / że prawdziwie ſłabo ma / y dla tego łaianiem nadſtawia. Ale próżno y rozſadnych.

Pyta X. K. iako zowa tę figurę, która Pan Chriſtus iedzenie chleba nazywał ciałem ſwoim, a ſam odpowiada: Podobno mendacium. A przydaie. Bo ta figura y ciebie tak ieſt ſwycząyna, że rzadki wierzſz przez niey, a tak też ma być. Bo twoy Miſtrz ieſt pater mendacii. Pieśna zaiste odpowiedź / a nie mogło być cudniey: Jeſli tak wiele ieſt tych figur w Książce Miniſtrowej / czemu ná tak wiele kart nie odpisał y ſłowa X. K.: Abo muſi być niedbałym Piſárzem / y ſłabym obrońcą X. Skargi: albo to / co tu mowi / podobno tak mowił per hyperbolen? albo też może być oboie. Kto ſie záwſe trzyma Ewángeley Pána Chriſtuſowej / tego nie woczy ſátan. Bo ſie on gniewa ná te / ktorzy ſie ieý trzymáia; y Pan Bog też nie dopuſci / aby ten był zwiedſzony / ktorzy ſie ieý trzyma. O tych by ſie to mogło mowieć / ktorzy imo Ewángele Pána Chriſtuſowe ſłuchaia inſzych náuk / ktore ſa przeciwné Ewángeley / gdyby ſie ludſie tym názbýt nie wraſáli. Jż Miniſter nie wyrażił teý figury / iako ia zowa / to nic nie wáży. Bo kiedy poſtazał / że ieſt / y dowiodł tego mowámi podobnymi / doſyć ná tym ma mieć każdy. A tuſe też / że X. K. nie dla tego pyta / żeby tego nie rozumiał / tylko aby nálogowi ſwemu dogodził; y gdy bym tego pewien nie był / że dobrze zna tę figurę / tedy bym ia był tu miánował.

Mowi Miniſter fol: 101: Niech tak będzie, że Kościół Papieſki ma Doktory, Biſkupy, Succeſſia, Concilia, ſtárożytność, wielkość, ſwiećnoſć, coſ to pomoże kiedy prawdy nie ma? Odpowiedaná to X. K. Trzeba byto dowieść tego, że prawdy nie ma. A coſ inſzego ieſt wſyćto Po tu piſmo Miniſtroweſkie / iedno dowod tego / że Kościół Rzymſki prawdy nie ma: Ktore ieſli ſie oſtoi / ſtanie záwkaſa nie wiele błędow. A oſtoi ſie / bo go ni czym nie poruſzył X. K. / ani poruſzy. Ale chce X. K. ſłowy Miniſtroweſtinn ones
go

go przekonać / y dowieść / że v nich prawda. Naprzód przynosi słowa Ministrów / w których tak mówi : Pokieśce była prawda w Chrzęściánstwie nie zginęła, Wieczerza Páńska zwano Eucharistia, to iest, dziękowaniem. A iż ia też dzisiaj tak zowa y w Papieństwie / ztad zamyka / że v nich prawda nie zginęła. Odo powiedam. Nie o tym mówi Minister / iako Bellármín zowie te spráwe / ale iako ia zowa pospolicie. Bo co Bellármín czyni / to on może czynić z niewoley / iako ten / który odpisuje ludziom roznego nabożeństwa / którzy mu tych tytułów nie pozwalają / które on daie tej spráwie. Potym mówi / że kiedy Minister mówi / że za onych czasów / których prawda ieszcze była nie zginęła / te spráwe nazwano Eucharistia / rozumieć sie to ma / że to było iey naprzędnięysze / y nawłasnięysze nazwisko. Ale dzisiaj nie iest to naprzędnięysze y nawłasnięysze nazwisko tej spráwy v Papieżnikow. Bo dzisiaj o niey mówią / że to Miśa / y ofiára za żywe / y umarłe ; że to naswietły Sakrament ciała Bożego. A tego by ludzie mówić nie mogli / gdyby ia zwano Eucharistia / albo dziękowaniem. Bo za wsięte dobrodźieystwa ludzie dziękują pospolicie. A w Papieństwie chodzi po dobrodźieystwo do tam tej spráwy. Tą ostátek iest tu znówu ona bázro zważczayna X. R. fallacia. Bo iż tam / gdzie prawda iest / wieczerza Páńska zowa Eucharistia / iuż za tym nie idzie / żeby / gdziekolwiek wieczerza Páńska Eucharistia zowa / tam prawda być miała. Bo może być słowo bez rzeczy.

Potym dowodzi / że prawde ma Kościół iego / ztad / że mu przyznawa Minister / Doktory, successa, &c. Ale naprzód nie wważa tego X. R. / że Minister nie zgoła tego przyznawa / ale tylko pozwala / żeby sie tym wiecey moc odpowiedź iego pokazała. Bo ten / który komu naprzód czego nie przyznawa ; a potym / choćby mu to przyznawał / iednak pokazuje / że z tego / co mu pozwala / nie idzie to / czego on chce / ten mocnięy zamyka / niż ten / który po prostu czego nie pozwala. Nie ma tedy z tego / co tylko pozwala Minister / X. R. tak zamykać / iakoby on to simpliciter przyznawał. Potym / mówi / że przyznac Minister wszystko to / co wylicza X. R. tylko we

dle nazwiska/ábo zwierchowinie: á tym czássem samey rzeczy
może nie przyznáć:ábo też może pozwolić czego/stad sie nic á
nie pewnego nie zamyka. Moga byé Doktorowie/ y Biskup
pi ále zawiédzieni/ iáko ludzie: Může byé successia, ále tá nie
nie pláci. Bo zwierchowina iest/ y czássem nie bywa porząd-
dna: ále przez fortyle/ przez ámbicia/ przez zazdrości/ ié.
Moga byé Concilia: ále ná nich może byé blad stánowiąny/
iáko to zradznáć/ że niektóre y sami Jezuitowie przyimuiá/
drugie odrzucaia. A może to byé/ że to/ co odrzuca Jezuitá/
Éto inšy przyimuié/ y iest prawdziwsze. Může byé stároży-
tność: ále tá samá przez sie nie iest dowodem prawdy. Bo
może byé y kłamstwo stárożytne/ iáko náuká Máchometáni-
ska/ y/ wedle Papieżników/ blad Greckich Kościołow. M-
że náwet byé wielkość/ y świetność. Ale/ że to nie sa dowo-
dy prawdy/ iáwnie wkázuia Pismá y stárego Przymierza y
nowego. Wielkość bylá tych ktorzy w potopie zgineli: Wiel-
kość y tych/ ktorzy w Sodomie y w Gomorze ogniem po-
paleni: Wielkość y tych/ ktorzy nápuszczy polegli. A przecie
byli źli/ y Boga nie ználi. Máło tych iest/ ktorzy drogę wa-
ską náydniá/ á wiele tych/ ktorzy droga syroka do potępienia
ida; y Piotr s. sam mowil przeciwko tey wielkości/ proro-
kuiac o fałszywych Prorokách/ że wiele ich z nimi máło iść.
Świetność/ y tá nie nie iest/ bo táż byé może y w naniemier-
nieyšych. Przetoż niech sie ná to nie zpuszcza X. K./ iesli nie
ma inšych dowodow tego/ że Kościół iego ma prawdę. Bo
co ma byé dowodem gruntownym prawdy w iákim Kościele
le/ to sie ząwše ma náleść przy onym Kościele; á przy ża-
dneý inšey náleść sie nie ma/ oprocz niey. Co sie tu zgólá i-
náczeý náyduie. Bo byl ten czás/ kiedy Kościół Paná Chri-
stusow byl bez Conciliy/ bez stárożytności/ bez wielkości/
bez świetności: A ząsie ták sie przechwala Kościół Grecki
z Doktorow/ z Biskupow/ z successiy/ y ták słusnie/ iáko y
Kościół Papieški.

Co daley przydáie X. K./ że kłamstwo/ to iest/ co sie prze-
ciwia náuce Kościoła Rzymstiego/ nie może byé stárożytne/
to sie nie tym dżicie/ żeby to od Boga nie było: ále tym/ że
ludziom/

Mat. 7. 13.

a Petr. 2. 8.

ludziom / ktorzy prawdę mają / nie wolno było nigdy gwałtem iey albo bronić / albo ia w tego wzmawiać. A ci zaś / ktorzy prawdziwie przeciwni byli / pozwalali też sobie / gwałtem też zatłumić / ktorzy iey uczyli / y dla tego y dzisiaj prawdziwie sporo. A tak to Pan Bóg chce / aby się własność nabożeństwa pokazała / która jest dobrowolne chcenie. A kiedy dopuszcza / żeby y prawdą y wyznawce iey zatłumione były / tedy to czyni według sadu swego strasliwego. Alez dosyć stać tecznie trwając / które mają heretyki X. K. Bo co on mówi / że Luteranów kawałek tylko / to dziwne / gdyż pełne ich całe królestwa. Jeśli rozumie że w Polsce / wiec nie było tak po prostu mówić. Albo ich dla tego nie ma / że ich w Polsce nie ma : Wiec / że Kalwinistowie / iuż z nowochrześcijanami / y to nie bardo pewna. Bo ich ięszce w Polsce nie ma. Nowochrześcijanie zaś / żeby się co rok w coś innego odmieniały / y to także nie pewna. Bo w rzeczach tych / które są naprzednieysze / są one jednakimi są. A w drugich się wedle wolności od Pana Chrystusa dany ćwiczą y rosta / postępując w tejsz prawdziwie. Co też widzę X. K. y Kościołowi Apostolskiemu przyznawa. A jest nadzieja w Bogu naszym / że się ostoja to wszystko / w czymkolwiek te zbory wszystkie społnie nagane dawają Kościołowi Rzymskiemu / choć iedne wiecy / niżeli drugie.

Co dalej mówi X. K. / iako Kościołich był dziećciem / a potem stał się młodzieńcem / aż y mężem doskonałym. To naprzód jeśli tak jest / bardo ratuje nas przeciwko niemu. Stad bowiem widzieć się może / że to nie jest niestatkim / kiedy kto postępuje dalej w rzeczach zbawiennych / iako oni wiec po prostu wśelanie pomnażanie się w prawdzie tak przeżywają. Potem / co on wzrostem zowie / to się ma nazwać / odstąpieniem od wiary Apostolskiej do ludzkich wymysłów. Bo czas Apostolski był on doskonały męski wiek Kościoła Pana Chrystusowego / ile wedle umietyności / o którą tu idzie ; a czas następniący / które się trzymały oneyże nauki / trwały w tejsz swej doskonałości. Skoro poczęto co czynić / co tu wylicza X. K. / że Kościół heretyki pod no-

gi podobliży / y one podobiał / odszczepienie wyłłał / y ną strą-
cenie podał / y inſe tym podobne rzeczy / ktorych tu X. X. nie
mianuje / bo ſa znácnieyſe / to ieſt / ſtero poczerło náuki ludz-
kie zá tradície Apoſtolſkie przyimowác ; Koſcielne Dokto-
ry zá namiestniki Apoſtolſkie mieć ; Papieża Rzymſkiego
zá głowe Koſciola Pána Chriſtuſowego znác / iemu moc
dáć ſtánowienia co chciał / twierdzac / że nie może błádzić /
y takich rzeczy mnoſtvo / záraz zginelá oná doſkonáloſć
meſtwa Apoſtolſkiego / y obrácałá ſie prawdá oná ſ. w ſczy-
re bábie báſni / iáko Duch Pánſki o tym mowi. Bo to wſytc
to czynił Koſciol imo Ewánielia Pána Chriſtuſowe.

1 Tim. 4. 7.

AA. 1. 38.

Słowá one Gamálielowe / nie dowodza tego / żeby
gwałtem náuka Pánſtanie moglá byé do czáſu zátłumiona /
ale tylko tego / że nie może zgołá y ná wieki byé zátłumiona :
Bo do czáſu Bog dopuſzcza tego dla ſadow ſwoich. Co y
ſámi Papieżnicy muſſa wyznác / gdy mowia / że Antychryſt /
ktory wedle nich dopiero ma przysć / ma zátłumić do czáſu
náukę Pána Chriſtuſowe. Bo ináczey Antychryſtem by
nie był.

Luc. 21. 30.

Wiárá Piotrá ſ. nie wſtálá / iáko Pan mowił. Ale zá
tym to nie idzie: Przetož záwſe mieli byé ci / ktorzyby prawo
de wyznawali. Bo naprzód wiárá tá Piotrá ſ. / rozumieć
ſie może o tey wierze / ktora ſámego tylko Piotrá ſ. bylá.
Bo ten był náſtábfy w wierze ſwoiey między Apoſtoly. Bo
ſie Pána záprzał / á drudzy nie : y dla tego tákiey przyczyny
Pánſkiey potrzebował. Jáko go tež dla tegož przed inſymi
Pan / po ſwym od vmárlych powſtáníu / w vrzedſie iego w
twierdzał / kiedy go trzykroć pytał / ieſli go miluje / á zá tym
mu vrząd páſienia owiec ſwoich / rowno z drugimi / ktorzy
ſie Pána byli nie záprzeli / zlecił. Potym tež rozumieć ſie
može y o tey wierze / ktora Piotr miał / y inſych miał náuczyć /
nie z tey miáry / żeby nie moglá byé vćiſniona / y zátłumiona
do czáſu / ále z tey / że nie miałá do kónca y zgołá wſtác. Já-
kož tá wiárá / ktorey Piotr ſ. vczył / choć przez długie czáſy
bylá / raz bárziey / drugi raz mniey zátłumioná / iednáť oto
teraz znoruu ná iáwia wychodſi. Náwet tež może ſie y z tey
miáry

Ioh. 21. 15.

miary rzec / że wiara Piotrowa nie wstała: że zaś wse miała
wyznawce swoje / chociaż oniż wyznawcy tey iego wierze po-
suśni nie byli / y owsem przy oney wierze Piotrą s. / ktora
wyznawali / inſe nauki obce przyjmowali. Jako oto sami
Papieżnicy / ktorzy nigdy nie mówili / żeby nauka albo wiara
Pana Jezusowa była fałszywa: (co gdyby byli rzekli / wstałaby
była w nich wiara Piotra s.) ale one zaś wse wyznawając być
prawdziwa / tym czasem dali się wnieść do nauk inſzych / ro-
znych od nauki Piotra s. / y owsem iey przeciwnych. A że
ieſzcze y tego dowodzi X. K. z tych słow / żeby zaś wse miał
być namiestnik Piotra s. / ktoryby też wiarę wyznawał / to
namniey z tego nie idzie. Bo może być wiara Piotra s. / cho-
ciaż niemając żadnego namiestnika iego / byle iedno byli ci /
ktorzyby ją wyznawali.

To zaś iest godno pilnego
wważenia / y one^o N O T A na brzegu / co X. K. powie da / o te /
dla czego gina sekty inſe / że iest napisano: Kto czci oycą y mat-
kę, będzie długo żyjącym na ziemi. Lecz iako tego przykazania
Bożego nie czynia te sekty? Bo (mowi) Nowokrzesciency li S y-
n a Bożego iednorodzonego, y matkę Kościoła s. opuścili. Imo to / że ta
mowa śmieſzna / iest też pełna błędow. Bo co miała takie al-
legorie do słow Zakonu Bożego. Nie mowi Pan Bog w
Zakonie: Czci oycą y matkę / ale czci oycą twego / y matkę
twoją. Skąd się pokazuje / że każdy oycą y matką ma / kto-
remu to rozkazano. Potym izali to prawda / żeby Bog miał
Syna takiego / iakiego sobie maluje X. K.? Do tego / izali
Kościół iest matka nasza? Ktoż go tak nazywa z Apostołow
s.? Wic / iako tego dowodzi / żebyśmy Kościół opuścili?
Jeśli tym / żeśmy od Papieſtwa odstali / tedy miał tego do-
wieść / że ten Kościół iest prawdziwie Boży. Bo my roz-
umiemy / żeśmy od zaświedzonego Kościoła do prawdziwego
przystali. Nawet / począwszy mówić o heretykach wſytkich
kończy na Nowokrzesciencach. Bo ci tylko nie wierza temu /
żeby Bog miał Syna z iſtności ſwojej: a drudzy temu wie-
rza. Przetoż czcza Oycą według X. K. / y tak beda długo
trwać na ziemi. Co iestli tak iest / a iako się to z tym zgodzi / co
wyżſzey powiedział w obec / że y te sekty nie długo trwają.

Exod: 20. 12.

Widze / że nie bárzo pátrza X. K. ná to / co mówi / byle iedno mówił.

Żeby nášy / Kościół tupili / y pustošyli / dowiedźsiono być nie może. Że iezykiem przeciwko nim mówia / to według Boga wolno : ale żeby mieli sromościć / y potwarzać / tego ná nas nie dowiedźsie ni kt. Chybáby to sromoceniem y potwarzaniem X. K. názwał / że náuki ich gánimy. Co trudno názwać potwarza / iesli náuka iest obledliwa. Sromoceniem być może / nie z strony tego / Ktory to mówi : ale z strony tego / Ktory náukę taką trzyma. Bo sromać sie każdy musi / Ktory w bledzie przekonany bywa.

Twierdzi X. K. ná Ministrá / że X. Skárge niebożnym názwał. A ia weyśrzawšy w iego Książkę nie mogłem tego náleść. Bo tylko to mówi / że za tym / iż Kieža mówia do ludzi / Dominus vobiscum, nie idźcie / aby Pan z nimi miał być. Ponieważ te słowa y niepobożny wyrzec może. Co sie indefinite mówi / nikogo nie miánuiac. A tuś / że to każdy bączny przyzna. Kiedybych ia rzekł : Mówi też Minister do nas ná każdy dzień / Pan niech będzie z wami / Przetoż Pan z nami / izaliby tak też odpowiedzieć nie mogli X. K. Możej rzec / ale iednak nie iest. Bo ie może y nagoršy wyrzec / á przecie bym ia z tad tego słusnie nie mogli záwrzec / że Ministrá zowie nagoršym.

Szydźi też y wraga z nášego wyznánia / powiedáiac / że Boga y Boska mnieyszego y więtszego wyznawamy, dwu Bogow tworzącego y stworzonego chwalimy, y przydáie / iesmyśa dla tego bálwochwalcami brzydkimi dwoybożnymi. A my ná takie zelżywe mowy tyle Ko to odpowiadamy / co X. K. dostatecznie záwstydzić może / że nas tego náuczył Páwel s. / abyśmy wyznawali / y chwalili iednego Boga Oycá / z ktorego wszytkie rzeczy / á my ku niemu : y iednego Pána Jezusa Christusa / przez ktore° wszytkie rzeczy / y my przezeń. Boć inšy Bog / Ktory iest Oycem / á inšy Pan Jezus Christus. Inšy ten / z ktorego wszytko á my ku niemu : inšy / przez ktorego wszytko / á my przezeń. A też perwie ieden Bog / on Oćiec / więtszy niżeli Pan Christus. Bo to sam Pan powiedziat. Wietszy ten / z

Kto

Ktorego wszystko / a my tu niemu / niż ten przez Ktorego wszystko / a my przezeń. Gdyż one słowa pierwsza / a te wtora przyczynę zbawienia naszego wyrażają. Za bluźnierstwie mowy swoje doliczbe Panu Chrystusowi X. K. / że go bożkiem naszym żywa / y jego wyznawce albo chwalce brzydkimi bawowchwałcami / iesli sie w tym nie różna. My to dla imienia Pana Chrystusowego cierpliwie zniesiemy. Inne słowa ozdoby a prawdy prozne / X. K. darujemy / niech sie nimi nasyci. Bo my tylko dowodow patrzymy / nie słow. Jego też żadości / o naszym y nauczycielow naszych wyraceniu / wiemy pewnie / że Bog nie wyslucha. Bo iest przeciwko woley jego / nie tylko z tey miary / że prawdę mamy / ale choćbyśmy też bładzili / tedyby sie nie godziło tak źle życzyć wyznawcom imienia Pana Chrystusowego. Bo inaczej radzi miłość Chrystyńska doskonała.

Gani to X. K. / że Minister rzekł / fol: 102: Miłość Chrystyńska wtaśność ta iest, żeby bliźniemu, w czym iedno może, posługowała, y mowi: Za tym nie idzie, że się sam maś czynić Prielożonym, y nauczycielem. Trzeba bowiem pierwey sam to mieć, czym maś ratować bliźniego. Ale sie już to bierze pro concessio, że ten / Ktorego Kogo woczy / ma to / czym może bliźniego ratować / to iest / sposobność do nauczania. Bo tym tylko / ile w tey rzeczy / ratowany być może bliźni. Wszystkie tam te rzeczy / Ktore chce Pa pieżnicy / aby były / imo te iedne / w nauczycielu / te nie nie ratują bliźniego. Do tego / nie mowi po prostu Minister / że to tak ma być z miłości ku bliźniemu / aby Kto inszych uczyl: ale tylko pokazuje / co może być. Bo tamże twierdzi / że lepiej iest być od inszych na to obranym / Kedy iest Zbor dobrze postawiony / aby sie wszystko działo porządnie we Zborze Pańskim. Potym pozwala X. K. / żeby to iako tako mogło być / żeby ledą Kto mogł postać na taki urząd / Kogo chce / byle mowić umiał / by to samo tylko była powinność Biskupia / albo Kaptłńska: ale że też iest ich powinność ofiarować / (co po twierdza z Pana Mostorzowskiego / ale niewiem z Ktorey Karty / bo iey nie przypisał) A ofiarą insza nie iest / iedno ta / żeby słowy Chrystusowymi chleb w ciało / a wino w Krew

przemieniali / y one pierwey za swoje / potym za wszytkiego ludu grzechy Bogu ofiarowali. Takiey zaśie ofiary żaden odprawić nie może / iedno ten / co ma moc na to dana: A ta moc daćie namieścić Apostolski: A namieścicy są ktorzy po nich następuia: A to następowanie nie iest / tylko w Kościele Rzymistim. Na to tak odpowiedam. Watpie bym wszytkie błedy / ktore są w tey pozorney mowie K. K. / mógł wyliczyć. Naprzod / to ma być za wielki bład poczytano / że tak leda iako mówi o wrzędzie nauczania / że to za mnieyszą rzecz kładzie w wrzędzie Doktorow / albo Dozorcow Kościoła Bożego. Znać ducha Papieckiego. Bo w tych nauczanie mo w wielkiej wadze iest / dla tego / że kiedy się siła wczy / tam się błedy Papieckie koniecznie odkrywaią. Lepiey się zatębia / kiedy się Nisza odprawuie. Bo tam Xiadz czyni / co chce. A ono Pismo s. między starszymi te czyni naprzednieysze / ktorzy

Tim. 1. 17. wczają: starsze miey godne dworackiey cści, nawięcey ktorzy praca w mowie, y w nauczaniu. Nawietśa praca Pana Jezusowa była / że wczył; nawietśa Apostolska / że wczyli: A K. K. powieda / że to mnieysza. Drugi bład iest / że powieda / iżby leda kto mógł być pośłany / byle iedno mówić umiał. A Pismo s. mówi / że tylko ten ma być pośłanowiony / ktoryby był żywota nienaganiowego / y do nauczania sposobnym. Trzeci bład iest / że twierdzi / iż iakas inśa ofiara iest / ktora należy nauczycielom / oprócz tey / ktora wszytkim wiernym należy / aby cięła swe wystawiali Bogu ofiara żywa / święta / y przyiemna; żeby się w dobrych uczynkach / ktore są ofiarami Bogu przez Chrystusa przyiemnymi / ćwiczyli / żeby przez opowiedanie słowá Bożego / Boga chwalili. Czwarty bład iest: że Wieczerza / ktora Pan Chrystus pośłanował / albo to / co on tam uczynił / ofiara zowie. Piąty iest / żeby Chrystus miał rozkazać Apostołom ofiarę sprawować. Szósty / żeby się słowy Chrystusowymi mógł chleb w cięło / a wino w krew przemienić. Siódmy / żeby to Xiadz miał za grzechy swe y ludzkie ofiarować. Ósmy / żeby te moc ko mu kto dać mógł / albo kiedy dał. Dziewiąty / żeby kto mógł być namieścikiem Apostolskim. Dziesiąty / żeby nas

stepo

1 Rom: 12.

Heb; 13. 16.

stepowanie by naporzadnieysze mogło uczynić namieślnica two. Jedennaśty / żeby takie porządne następowanie w Kościele Rzymskim miało być. Bo tego wszystkiego / ani K. K. ani żaden / nie dowiedzieć / ani z Pisma s. / ani żadna racja rozumna / ani podobieństwem prawdy. Co się wszystko pokazuje na ten czas / jeśli się kto na to ozowie / y będzie chciał tego wszystkiego dowieść.

Co jest napisano / że każdy Osiarownik pierwey za swe Heb: 1. 2. grzechy / potym za ludu wszystkiego osiarrował / to należy tylko onym Zakonnym Osiarownikom / iako figurom: należy też Pana Chrystusowey / acz tylko po części. (Bo te słowa / iá swe grzechy, nie właśnie się o nim rozumieć /) á imo nie nikomu infemu nie należa. Także y to / że żaden sobie nie bierze te^o wżędu / do teyże zacności należy / ktora / właśnie mówiąc / żadnemu nauczycielowi nie służy. A kto ia sobie przywłaszcza / ten wtraca się w cudzy wżąd / y nie wie co mówi. A jeśli by kto inaczej to chciał brąć / to jest / tak iako Pismo s. 1 Pet: 2. 1. świadczy / że nas wszystkich Pan Chrystus uczynił Osiarownikami / tedy to do tey rzeczy nic nie należy. Bo żaden nie rzecze / żebyśmy dla tego / postania potrzebowali.

Twierdzi Minister / że za czasow apostolskich byli ci, co infych nauczali, chociaż ni od kogo nie byli postani, K. K. / pierwey / niż od powieda / iá: że Minister gorszy niż Symon czarnoksiężnik, bo on wždy chciał ten wżąd kupić v apostolow: á Minister samego siebie chce wdrzeć. Ale y w tym łaianiu nic do rzeczy niemają. Bo Symon czarnoksiężnik nie chciał kupić wżędu nauczania / ale dárudania Duchá s. / co jest coś infego. Do tego Minister nie mówi tu o sobie / ale o infych / ktorzy za Apostolow uczyli. Toć K. K. y tam tym iá / nie tylko Ministrowi. Ale iako poczał / tak też kończy. Łaianiem się poczałá odpowiedź: łaianiem się też zawiera. Pyta potym Ministra / jeśli imie mówić, áby ci, o ktorych Pismo przywodzi, nie byli postani na wżenie? Ale kiedy to napisał Minister / to już to mówi. Odpowiedzi Mościwoy K. K. / nie pytania trzebá. Odpowiada tedy / Pewnie nie infy Ewangelia przepowiadali, jedno wżenie i onych 72, ktorych Pan posyłał przedym, przed sobą, dwa á dwa. A ia powie-

Akt: 4.4.

Akt: 8.1.

dam/że nie pewnie. Tośmy sobie nie: Albo to pewna/że oni 72. Uczniów byli w Jeruzalem: albo to pewna / że tych/którzy uczyli w rozprośeniu/wiecey nie było / jedno niektorzy z onych 72.: Świadczy o tym Łukasz 6. / że wiernych w Jeruzalem było około 5000. : a tam mowi / że wszyscy byli wygnani/ oprócz Apostołów. A któż posłał one drugie tysiące: Jęfće/ skąd to wie X. K. / że oni 72. uczniów Pan Christus posłał Ewangelia opowiadać: Bo/ że przedtym/ gdy Pan był na ziemi/ opowiadali Królestwo Boże/ to daleko inśa. Opowiedał też Jan Ponurzyciel y uczniowie jego/ Królestwa Bożego przybliżenie: a przecie Ewangeliey/ właśnie mowiac/ nie opowiadali. Tylko ci byli posłani na opowiadanie Ewangeliey/ ktorym Pan rzekł: Idźcieś na wszystkie świat, opowiadajcie Ewangelia wszystkim stworzeniu. A ci byli oni 12. Apostołów. To/ że tam daley jest napisano: Filip sedł do miastá Samaryey, y opowiedał im Chrystusa, nie X. K. nie ratnie. Bo to pewna/ że Filip był jednym z onych siedmi Dyakonów: ale to nie pewna/ żeby był jeden z onych 72. uczniów: a choćby był: nie wszystkí 500. byli Filipami.

W tym / że Minister napisał: Xięcia Papieścy nie inśego nieś, jedno kupá ludzi, ktorzy w rokośbach, y zbytkách obfituiac, na to wszystkie swoje dowcipy obroćili, aby pod pretextem naboieństwa, naboieństwo Pána Chrystusowe niszczyli, wstarża sie X. K. na jego niestromność/ a zaraz sam tak opowiada: Ze to jest właśnie, iako uczynił on slugá Káiafasów, który widząc, że jego Pan, Pána Chrystusa raciámi nie mógł pokonać, pięćciá Pána Iesusa w twarz vderzył. Bo y Minister nie mogąc nas przekonać w vszędzie naszym Káptáńskim z strony náuki, puścił się na naszą uczciwość. Noże tu każdy widzieć/ iako to X. K. boli/ co Minister napisał/ choć nikogo nie miánował. A może być/ że nie máło Xięzey jest/ ktorzy takimi nie sa. Bo sie to indefinitely mowi. A iednak/ choć to bázno boli/ tedy to przecie tak prawda jest / że y sami niektorzy z Papieźników / y Jezuitów na to nárzekaia: A kiedy X. Skárga/ y X. K. wszystkim Ministrom w obec odeymnie ich uczciwość/ w ktorey sie tak bázno kochaia/ iako X. Skárga w swojej/ choć te niczym nie dowodzi/ to będzie stromność/ y ma im to być miło:

miło: Nie sie nie mowi o wczciwości świeckiej/ ale sie mo-
wi z strony nabożeństwa/ w ktorym tylko to wczciwość/ co
Pismo s. za wczciwość uznawa. Dżiwie sie X. K. / kto
Kieža do Ministrá ostárzył. Nie trzeba tu ostárzyćciela/ sa-
má rzecz mowi. Bo to dawna przypowieść/ że niemáš ży-
wotá nád Kieży żywot rostkofnieyszego. Do tego/ ábo nie
máš Kieży jedno tu w Polsce: Mogł ie widzieć/ y o nich
styszeć Minister w Niemcech/ y kedy indziej. Bo wśedzie
tusze iednacy. Wiec mogło tym czytać w księgách/ ktore wy-
dali y sami Papieżnicy o dworze Papieśkim/ y o Kieży iego.
Wie to bázro dobrze Minister náš/ że sie Kieža w nas Szlác
chćicami porodżili (acz też y to wiemy/ że niektorzy sa cu-
dzoziemcami) y sa synmi Koronnymi/ cnoćliwie zrodzeni/ w
cnoćcie wychowani; wśytke to im rad przyznawa. Ale teraz
o to idzie/ iesli ten/ ktory jest śláchćicem/ y synem Korona-
nym/ cnoćliwie zrodzonym/ y wychowanym/ nie może też
bładzić/ y inszych ludzi bledow wczyc/ w rostkofách y w zbyte-
ku żyć/ á pod pretertem nabożeństwa/ nabożeństwo prawo-
dżiwe niszczyć. Tusze/ że X. K. nie odeymie tego wielom z
KwanieliKow/ y z bráćiey násey/ że sie śláchćicami/ y synmi
Koronnymi porodżili/ y niektorzy znacznie zrodzeni/ cno-
ćliwie wychowani/ ktory Ministerami byli/ y sa: á przecie/
co o nich mowi w tey swey Ksiażce/ niech sami wważa: że
Ministry rownie kładzie z łotrami/ zdraycami/ falszerzmi/
y kedy chce bázro lekko kogo kładć/ to z Ministrem náplác/
iáko troche niżej/ mowi tak bez wstydu: Był ty był náświętszym,
kiedys jest Ministrem, tedyś sáraz y wśytkiey meczozypeten, y godzien
jest wśiętego, niś wśyscy, co ich jest totrowie, kárania. Wiec wyższej:
kiedyby kto dobry, ále Minister, iáko by żaden Minister nie był
dobry. Przetoż on sam to czyni/ co tak wielka nieśtromno-
ścią nazywa/ á czyni to tym/ ktorych w żadney rzeczy nie
przyśtoyney przekónać nie może.

Wymawia X. K. Kieža/ że nie sa Aniolami/ ále ludźmi.
Wiemyć my to: ále powinni być wzormi trzodzie Páńskiej/
inaczej nie sa godni tego wżędu. Wiemyć/ że to rozne rze-
czy/ dobry żywot/ á wżad prawdżiwy: ále żeby wżad prawo-
dżiwy

1 Tim: 3. 2.

Tit: 1. 6.

dzimwy nauczyciela bez pobożności być mogli / tego nie pozwalamy. Bo to za naprzedenieśia własność urzędu Dozorskiego / kładzie Apostoł Paweł s. / aby był nie naganiomy w obyczajach / y w żywocie swoim / iako dalsze słowa pokazuje / w których te cnoty wylicza / które nań przyszoia. A nie tylko nie z takim pożytkiem uczy zły nauczyciel / iako dobry / iako mówi X. K.: ale z żadnym / y dla tego też uczyć nie ma. Bo jeśli słuchacz / który w grzechu leży / bratem być nie może: iakoż nauczyciel / który w grzechu iakim leży / ma być nauczycielem? chyba żeby lżeysze prawo było na nauczyciela / niż na słuchacza. Co pewnie nie jest / y owsem ciwardšie prawo jest na nauczyciela / niżeli na słuchacza; y co małym grzechem jest w słuchaczach / to jest wielkim w nauczycielach. Skąd się pokazuje / że kto o kim tego dowieść może / że jest zły we dług życia / już ten też o nim dowiodł / że nie jest dobrym pasterzem. Ponieważ pobożność jest częścią iedną essentialną w urzędzie nauczycielskim: y kto to może pokazać / że kto nie jest Apostolskiego / ile możność znieść / życia naśladowca / ten już pokazał / że ten nie jest urzędu Apostolskiego. Ciawet y to przydaie / że mowa Ministrówsta nie ma się universaliter brać / ale indefinite. Bo może być / że drudzysa / którzy tego nie tak winni sa / iako y drudzysa / albo y zgoła niewinni / ażwlaścza z pierwney miary.

Mowi Minister / że Xigia Papiescy maia kształt pobożności, ale się moczyeysaprseli. Odpowieda na to X. K. y pyta / niech tak będzie, że Xigia Papiescy sa rokosznicy. Ergo już prawowiernymi nie są? Aia tak powiedam / że pewnie ten wiary prawdziwey nie ma / który rokosznikiem jest / jeśli się słowo to wiary bierze za wiare vsprawiedliwiaiaca. A jeśli się bierze za wyznanie wiary (co się też w Pismiech s. náyduie) może być prawdziwe w rokoszniku: ale to nie ma do mowy Ministrówstwiey. Bo ten nigdziey z tego nie dowodzi / że prawdy nie maie Xieża / iż sa rokosznicy. To iednak twierdzi z Pism s. / że rokosznik nie ma być nauczycielem. Poty pyta X. K. Co rzecz o Bernharydnach, o bosakach, o pustelnikach ich, którzy żywot (iako on powieda) anielski wiada. Odpowiedam / Ciaprzod dzimwie się temu /

temu/ že Jezuitow nie wspomnial. Bo y o tychpise X. St. /
w swojej Probie / že żywot iážíś nád ludśi wioda / zwlaśczá /
že sie obrońca Jezuity uczynil. Potř / odpowiedá / Južci po-
wiedzial Minister / co o nich rozumie: Křtati pobožności máia, ále
sie mocy iey záprieli. Bo czegokolwiek Pan Christus nie rosta-
zał: á ludśie to máia zá naboženřtvo / wřytřo to zda sie býť
pobožností / ále iednáť nia nie iest. Sa to dobrowolnie v-
řnowáne zákony / ábo Kanony / řtore v Bogá žadney zas-
pláty nie máia. Bo y w tych / co sie táť od ludśi odlaczyli čia-
tem y habitem / može sie to nálesť / y často sie náydowálo /
co y w inřyich / řtorzy od nich zá swiećkie poczytáni byli: y zá-
sie / choćby grzechy iáwne nie byly / řiedy sercá nabožnego /
pořornego / milořierneho / wniřonego / čistego / čierpliw-
go / y inřymi cnotáni ozdobionego niemář / niech bedřie
postáwá / iáťa chce / tedy to v Bogá nie platno. A iž postá-
wá zwierzchow napořorna býť može / bez sercá táťimi cno-
táni ozdobionego / řáždýbáczny przyzna / y sámá rzecz áž
nážbyt řwiádezy. Wierzymy temu / že to ludśie z przořku z
dobrego sercá uczynili / ále iednáť bez wmietičnosti. A ich
potomřowie (iáťo to bywa) potym to w supersticia y w na-
boženřtvo obroćili. Poniewáž to tedy táť iest / nie trzebá /
žebym řogo z nářyich wřazal / řtoryby to dla miłostí Božey
uczynil. Acz mogłbym ludśi táťie wřazáť we zborze nářym /
řtorzy prawđřiwa / y przed Bogiem platna pobožností řly-
neli / y řyna / řd / by to nie býťo prožno chluba.

Žeby v Ministrá wřřyřcy táť. Přelořeni iáťo y poddáni, táť du-
chowni, iáťo y řwieccy byli bezecni. To ma býť poczytano zá mo-
we X. K. / řtora mu z párořismu nienawisć / ábo nie porza-
dney zápalczywořci pochodř / řtora on čřial dobre záo-
řřřýť sercá y přelořonych / y poddányich duchownych y
řwiećkich přećiwřo Ministrowi. Ale dufam Bogu / o-
brońcy niewinnych / že on pořáže / iž sie to wřytřo ináčej ma /
niřli mowi X. K. Bo wiemy / iáťo řánua / y řlucháia / wřyř-
řich Přelořonych Ministrowie nářy. A nie ma to nic do-
czyřey cnoty / že w naboženřtwe bláđři / y miářto tego / co
Bog rořazal / czyni to / co ludśie postánowali. Třágrožby
Aa X. K.

X. K. / Kiedy Boga po sobie mamy / nie bárzo dbamy. A prze-
cie to mowimy / że sie Xieżej nie godsi niſom ugrozić / á zwla-
szczá **X. K.** / Ktory sie zá ſtromnego y cierpliwego wdáie.

Láiania tak ſproſnie / ypráwie nie ſlácheckie : choćby ty
był natwiegſzym, tedy, kiedy ty Miniſtrem, ieſteſ záraz y wſytkiey nie-
cnoty peten, bo tá twojá iedná zbrodnia, to ieſt, że zábiłáſ duſe ludſkie,
gorſza ieſt, niſ wſykie niecnoty ná ſwiecie, zá czym, godzenieſ wieſzego,
niſ wſyſcy, co ich ieſt, totrowie, karánie, dáie pod rozſadek Kaſzego
y nawieſzego nieprzyiátielá náſzego / byle iedno rozumu
chciał záżyć / miałoli to potkáć Miniſtrá / y Kaſzego iego
condiciey / ludſi v náſ zacnych / y cnotliwych. Potym mowie
to / że niecnotá Kaſza iáwna ieſt : ále / ieſli Miniſter duſe
ludſkie zábiá / to zgolá watpliwa. Przetoż iáko o onym co
ſtánowie wolno / tak o tym co ſtánowie trudno.

Twierdzi **X. K.** ná Miniſtrá / żeby miał rzec: fol: 104. O-
fiárę z Oltarzá, obrázy z Koſciółow Papieſkich wyrzuciſmy, bo ſa ſabo-
bony, y bálwochwałſtvo. A ia powiedam / nie mowi tego Mini-
ſter o náſ / ále o inſyſch. Boſiny my tego nigdy nieuczynili.
Lecz ſłuchaymy odpowiedzi **X. K.**: Pan Chriſtus z Koſciółá Sáló-
monowego, nie wyrzucá, áni ofiar z Oltarzá, áni obrázow z ſwiątynice, áni
Cherubinow ieſt otá lanych, ále tylko przedawájące, y kupiájące. Tak y Mi-
niſtrowie, nie mieli by ſię tógáć ná rzeczy Bogu ku czci y chwale oddáne, ále
rácey ná to, co ſię w Koſciele nie godzi czynić. Naprzód pytam / ſkad
to wie **X. K.** że w Koſciele Sálomonowym były obrázy w
Świątynicy? Bo tego nie potkáł Piſmem s. Potym po-
wiedam / dla tego nie wyrzucił Pan Chriſtus ofiar z oltar-
záz / áni Cherubinow lanych / że to był Bog roſkázał czynić /
á to z Koſciółem miało vſtáć czáſu ſwego. Niechby teſ wka-
záł **X. K.** / że to / co ſie dſiſia dſicie w ich Koſciółách / ieſt od
Bogá roſkázano. Jeſt to prawdá / że y láiania / y poſadzánia
ludſi niewinnych / y kládſzenia ná nie potwarzý / klamſtwá
imzádawanie / fałſu wzenie / Piſmá s. wykracánie / máia
być wyrzucone z Koſciółá Boſzego / ále trzebáby tego pier-
wedy dowieſć / że to ieſt we zborzech náſyſch / ábo ieſli ſie nie
godzi temu / Ktory klamſtwá inſyſch wczý / klamſtvo zádáć
y w Koſciele. Potym / zá tym nie idſie / To trzebá wyrzucić.
Prze-

Przetoż nie trzeba obrazow wyrzucać? Trzeba y to y owo wyrzucić. Bo Bog oboygązał. A kiedy mówimy / że nie trzeba obrazu Pána Jezusowego w Kościele / nie czynia my tego z tey miary / żeby nas Pan Chrystus mierzał / iako X. K. bezpiecznie mówi. Bo też y wierni Żydowie nie dla tego w Kościele onym swoim (bá y nigdziey) obrazu żadnego mieć nie chcieli / żeby ich ábo Bog / ábo co innego / czego obraz być mógł / mierzało / ále dla te^o / że tego był Bog żałował. A dżiwny to y nowy sposób / zachowania sie Bogu / czy nic to / czego on żałował. Nie tym trzeba by to wskazać / ále czym innym. W sercu swym nosić Pána Chrystusa / y we wszytkim życiu swoim onego wyrażać / to sie Bogu podoba / y toć on rozkazał. A toć może być bez malowania Pána Jezusa. Inse dworskie syderstwa X. K. / ktorými napelnia ksiąskie swa / á nic nie dowodzi rzeczy swey / puszcza imo sie / żeby sie nie zdało / że z nim dworuje / kiedy idzie o nabożeństwo.

Ku obronie obrazow daley przynosi dowod : kiedyby (przy) wedle ciebie sto, że kto obraz ma w rzeczywistości, tedy jest przeklęty, toć też poydzie, że ten, kto ie czyni będzie przeklęty. Bo tak Dawid mówi: Niech im podobni będą co obrázky czynia, y ci co w nich rfsność pokładają. Toć wedle ciebie Bog będzie przeklętym, który napierwey obraz czynił, gdy człowiek stworzył, który jest ná wyobrażenie Boże. Ten dowod X. K. nic nie waży dla trzech przyczyn. Jedną jest / że Bog prawa stanowił ludziom / á nie sobie. Wolno zároveň Bogu czynić co chce / bo Pan doskonały. Ludziom nie wolno / bo pod prawem Bożym siedza / á powinni nie tego pątrzać / co Bog czyni / ále co on im rozkazuje / y dla tego też żałował był Bog wezją wezynie y podnieść ná puszczy / który po tym / iż sie był w bálwochwałstwo obrocił / obálono. Druga / że nie po prostu ludziom żałowano czynić obrazow / tylko tak / żeby sie im nie klániali / ábo też żeby z nich nie mogła być okłazyia wzięta do klániania sie / ábo służenia im / to jest / żeby obrazow nie czyniono z nabożeństwa / iakoby sie w tym chwala Boża zamykała / áni ich tam stawiano / gdzie każdy / zwołasz człowieka prosty / może być do klániania sie im przy

wiedziony. Trzecia jest / że kiedy Bog zakazuje obrazow
 czynić / rozumie przez to słowo obrazu, zwierzechowiny kształt
 tych rzeczy / które w samym zakonie wspomina. Lecz kiedy
 się o człowieku mówi / że jest stworzony na wyobrażenie
 Boże / nie rozumie się to o zwierzechowym kształcie Bo-
 żej osoby / iako wszyscy wiedza / ale o własnościach Bożych /
 których podobieństwo w człowieku Bog mieć chciał. A co
 kolwiek K. K. / albo inſy powiedzia o pożytku tych obrazow /
 to wszystko nie stoi za to / że przez obrazy ich / lud stawa się
 bałwochwálstwi / y rozumie / że Boga chwalić nie może / ied-
 no przed obrazem. Niechay im sprawy Boże y Pána Chrystu
 sowe / nie tak beda zálecone / y do rozpamiętywania podas-
 rowane / żeby się co stało przeciwko roztazaniu iáśnemu Boże-
 mu: ale niechay inſych drog szukać / którzy na to postá-
 nowieni są / aby ich uczyli. A jest to záiste wielka stromota
 ludſi Chrześciáńſkich / v wszystkich niewiernych Żydow
 Turkow / kiedy tak musá mówić / że to ma pomoc do nabo-
 żeństwa / czego Bog zakazał: y bázro to poszło na Pogań-
 stwo ono brzydkie / co się dziś dzieje w Papieſtwie z tymi ob-
 rzázi / iakoby się to porządkiem mogło o wszystkim wka-
 zać / gdyby to ludſi nie obrażało. A podobieństwo jest / że Po-
 gánstwu w tym dogadzano od początku / kiedy do Pána
 Chrystusa przystawali / że wyrzuć iac ich bałwochwálney /
 obrazy Pogańskie / na miejscu ich wsádzono inſe / które ro-
 zumiano / że są przystoynieſie na Kościół / niżeli tamte. A
 gdyby się ludſie rzadzili rozumem zdrowym / tedyby powin-
 ni byli te obrazy z Kościołow wyrzucić / widzac iako się lu-
 dzie przez to záprawili w bałwochwálstwo. Bo iesli on
 waſ miedziány / którego był sam Bog roztazał postawić /
 poniewaſ się potym w bałwochwálstwo obrocił / obálono:
 daleko wiecey przystałoby / żeby y te obrazy / które ludſie
 postawić roztazali / obálono / poniewaſ takáſ ſkoda za tym /
 kiedy w Kościołach stoia / idzie.

Tu ma się czego bać Miniſter / żeby tego / iż obrazy gá-
 ni / miał na onym sadſie przyplácić / iako mu grozi K. K. Bo-
 ten / który tego broní / co Bog roztazał / y gani to / czego on
 zaká-

zakażal / ma się za to spodziewać od Boga nagrody. A żeby Pan Chrystus miał mieć obraz na niebie / y że go wystawi na niebie / kiedy przyjdzie; a że ten obraz jest / krzyż z onym napisem od Pilata uczynionym; y (iako trochę niżej mówi) sam Pan Chrystus y obraz pięci ran iego w nim wymalowanych / to to prawnie cała bajka. Skąd wždy wie te takie mnice X. K. W ten czas (pry) wyjrza znak Syna człowieczego. Mat: 24. 10. Ale inſy znak / inſy obraz. Bo znakiem być może y to / co nie jest obrazem. Jako znak przyſcicia Syna człowieczego ma być Luc: 21. 27. ſum morſki / y inſe rzeczy / ktore iednak obrazami nie ſa. A choćby iaki obraz miał być widziány / (czego iednak nie pozwalam) izaliby za tym ſło / że taki obraz będzie / iaki nam tu wymalował X. K.: Wždyć ſie tak nie godzi zmyſlać / co ſie komu chce w rzeczach Boſkich. A ieſli to oni ſtarczy Do ktorowie tak napisaſi / niech zrad obaczy każdy / iako nie wes dług ſłowa Bożego / ale ſwego właſnego zdania to czyniſi. Kto ſie w przyſcicie Pánſkie będzie bał / y rzeczy gorom / przy kryćie nas: kogo piekło poſknie / to tam wyſzrzymy. Acz tego nikomu nie życzymy. To wiemy / że nie ſtanie tam ná rozſadku X. K. / ale ná Pána Chryſtufowym dekrećie / po ktorym my ſie y dla tego ſamego miłoſierdzia ſpodziewamy / że nas takie zelżywoſci dla iego imienia ná ſwiećie porćaly / y że wedle powieſći iego / imie náſe iako złe odrzucano / ieſli mu wierni aż do śmierci bedziemy.

Co o Sakramencie ſwoim dalej tu mówi X. K. / że kiedy go w Koſćiele mieć nie chcemy, podobni ieſteſmy Zydom, ktorzy go kupiſi, modynád nim ſtroiſi, kół, pał, to wſytko ſłowa tylko ſa / ktorychći ſłuchać muſimy / ale ledwie godne ſa tego / żeby ich ſłuchano. Bo ani z rozumem ſa / ani z rzeczy ſama zgodne. O Żydach mówić nie chce. Bo nam do nich nie. Zſtrony nas to tylko rzekę: Żaden o nas nie może mówić / chyba nieprzyiaćiel / żebyſmy my ſame rzecz z Koſćioła chćieli wyrzucić / tylko ſproſne abulus, ſuperſtitie, y bálwochwałſtwa / ktore ſie z tey ſprawy wrodziły / życzymy aby były znieſione / a zwaſzeżá teſz y to rozumienie / że to / co Pan poſtánowił / y mówi / y ieſt Wieczerza iego názvano / oſiára zowa.

Dan: 9.

Co o Antychryście powie da X. K. z Proroka Daniela / że za jego przyściem ma wstać ofiara wstawienna w Kościele Bożym / tedym tam nie mogli naleść / żeby mówił o Antychryście / albo y o Kościele Pana Chrystusowym / ale zda sie / że tam Prorok mowi o skaraniu ludu Żydowskiego / y o zniszczeniu ich Kościoła za to / że nie przyieli Mesyasa swego. A to sie już stało. Przetoż y tu nie bärzo sie rätował X. K. By sie o tym Antychryście miało mówić / w miałożby sie pokazać / że nie Minister / ale kto inny / gońcem y sluga iest Antychrystowym / ktory już od dawnych czasow siedzi w Kościele / wkazując sie iako Bog. Lecz iż to już uczynił Pan Moskoroński w swoim Zniesieniu / niechże sie sprawnia temu / á za tym / á za będzie okłázia mówienia wiecey o tym. De sobie tuffy X. K. / iż heretycy wfyscy zágina / á będzie iedną wiara powszechna / my z nim ná to mowimy / Amen. Ale o tym bärzo watpimy. Bo Bog nikogo gwałtem do wiary nie przywiedzie. Beda zäwse w tym niewodzie ryby dobre / y złe. A choćby byli wfyscy wyznaniem Chrześciański / przecieby nie wfyscy za tym koniecznie byli Bogu posłusznymi / y prawdziwie wiernymi.

Mat: 13. 47.

Wdäie sie potym znorwu do dworstwa / y mow nie bärzo uczciwych / pytaiac / co Minister ofiaruje: A sam sobie odpowie da: Podobno synä iako Abraham, á iesli go nie ma, swoię Ministrowa e y mowi. Zäiste wlubiona Bogu ofiara, y godna takiego Kościoła, y takiego Ofiarownika. Te słowa tylkom chciał tu napisać / żeby każdy pobożny czytelnik / czytaiac ie / w miał sie w tym przypatrować uczciwości X. K. Bo mie wstyd za takie rzeczy nieczemne. Ofiary naše / y Ministrów naszych / sa naše dzieła czynienia / naše modlitwy / naše uczynki / ktore wedle nauki Pana Chrystusowej odprawuujemy / á zwlasczá uczynki miłosierdzia. W tych sie Bog kocha: ná tych przestawa: to obiecał nagrodzić. A wäsa ofiara Bog sie brzydzi: Bog iej zakázal / y za nie was pewnie skarze / iesli sie w tym nie wpamiętacie.

Twierdzi ná Ministra X. K. żeby miał rzec: Ale to nie podobna, żeby Chrystus mógł być iaraż w niebie y ná otłazu: Lecz Minister przydał

przydał / ie y Pismu ł. przeciwna, co opuścił chytrze X. K. Przez
toż co powieda o wszechmocności Bożej / to tu nie należy.
Bo nie oto teraz idzie / co Bog czynić może: ale o to / co
uczynić chce. Czego nam Pan Bog w Ewangeliey Sy-
na swego nie obiawił / że czynić chce / o tym nie mamy się do-
myślać / że to uczyni.

Twierdzi na Ministrá / żeby miał rzec: iż Lutherani jednako
z Papielnikami trzymają o Sakramencie, A Mini. tak tylko napisał:
że X. Skargá nie słusnie mowi, żeby wszyscy heretycy mieli Chrystusa z Sá-
kramentu wyrzucić, gdyż Lutherani wierzą, że jest istotne ciało Pána Chri-
stusowe w Sakramencie. Co jest prawda. Przetoż nie potrze-
bnie pokazuje różnice swego rozumienia / od Luterskiego / o
Sakramencie. Gdyż y ten / ktory powieda / że się chleb w ciało
ło przemienia: y ten / ktory powieda / że w chlebie jest ciało
Boże / wyznawają / że w Sakramencie / iako mówią / jest
istotnie ciało Pánstie.

Niech też to wie X. K. / że rozumienie Ewangelików
jest wschodami / po ktorych prawda idzie. Naprzód po-
znac / że się chleb w ciało Boże nie przemienia; á za tym / że
mu nie trzeba Boskiej czci / y wklonu oddawać. Potym po-
znac / że w tym chlebie niemają ciała Pána Chrystusowego.
Dálej poznać / że chleb chlebem jest / á tylko używaniem ro-
zny jest od innego chleba. Nawet poznać / że używanie tego
chleba jest na opowiedanie / y na wystawianie oney śmierci
Pána Chrystusowej: y Bogu y Pánu Chrystusowi za nie-
dziękowanie. Bo tak się ta s. sprawa Boża od rozmaitych
przysad oczyściła / y znowu dostała swojej własney zacno-
ści / iako miała na początku.

Znowu się obraca X. K. do dworstwa / ábo do czego go-
sego. Pyta / Iesli rzeczy Kościelne mamy za sabobony, czemu ich bierze-
my, czemu letniki y kotdri ziom z nich robimy? A także się kocha
X. K. w tych trefnych mowách: Niechby się był zachował
na inšy czas. Bo tu teraz o Bogá idzie. Ale przecie odpo-
wiedam: Waszy Ministrowie iako żywo y namnieyszej rze-
czy Kościelney pálcem nie tkneli / nierzekając żeby to na ciało
zon swoich obrócić mieli. Ochował ich tego Pan Bog / y va-
chowa

chowa do Końca. Dármo nam tedy grozi X. K. przykładem onego Baltházára / y bázro niepotrzebnie słowá tam te do niego rzeczone / do nas obraca. Bo y nie bázro sie kłii / co o nas mowi: á nań bázro láčno może być obrocono.

MA NE, Bo choć nas teraz nie wiele względem was: tedy przecie Pan Bog to sprawi / że świat będzie pełen wyznawców tej świętey prawdy. A waszą wielkość samá sie obáli / gdy Bog ludziom co rostronpieyszym obławi to / co my teraz widzimy. A żeby do was mieli od nas co rozsądnieyszy przystać / ięszczem tego nie słyszał. Tłuch sie cieśy ná dźciá X. K.

TE CEL, Nie to iest mniey wáżyć / że kto z dźcięcia meżem zostánie / y w iedney rzeczy lepiej sie obacza: ále to iest mniey wáżyć / że kto odstepuie náuki Pána Chrystusowey / ábo przy niey przyimnie náuki ludzkie; y káže Kościołá słuchać w tym / czego mu Pan Chrystus nie rozkázal. Bo lżejśa wagá takich Chrzescían / niżeli onych ná początku.

PHARES, Rozdzielenia v nas niemáś w rzeczách tych / w ktorych zbáwienie záwiśnelo. A że w inszych máia niektorzy rozne rozumienia / á przecie w iednym Zborze iestśesmy / y spolnie sie znaśamy / to iest znákiem miłości Chrystyánskiey. Jest też znákiem y wolności Pána Chrystusowey / że niłogo dla rozneho rozumienia nie przesládujemy. A w tym wśytkim idziemy torem stop Apostolskich / ktorzy sie tak zachowáć rozkázali w takich roznicách. V was zaśie y zgody w pewnych rzeczách nie máś; y iesti iest zgoda / tedy z niewoley. Co pachnie duchem Antychrystowym.

Zádaie tu znowu Ministrowi X. K. / że záiuśa Zborowiány, áby Kościoły tąpili. Ale to mowi / przeciwko wśelkiemu rozumowi / y samey rzeczy. Wiem / żeby to sam X. K. zeznal / kie dyby znal tego Ministrá / że tak dáleki od tego iest / że każdy / ktorzyby mu to zádal / czyni to z niecheći. W tym / czego sobie tuśy o wypadku náśyich Zborow / wiem peronie / że sie omyli. Bo Pan Bog z námi iest y będzie / y nie dopuści / żeby sie nieprzyaciél náś miał z nas émiać. Ale my dufamy Bogu / że w tych Kościołách Papiestkich ięszczé zábrzmi chwála Boża / y świata

Róm: 14.

1 Cor: 8.

świata prawda iego / y wszyscy to obacza / że zbory nasze są
ma tylko prawda / z tymi Kościołami / y ich starszymi będą
walczyć.

Tłó to / co Minister rzekł / fol: 105. Chwałá Bogu, że w nas zo-
dy: Kościołem Papieskim niemáš, bo byśmy nie mieli części z Pánem
Iezusem, tak odpowiada X. K: Dla tego też X. Skarga dobrze zgadł,
że nie macie y wiary, pokuty, pokory, miłości. Bo tak Kredo mówi, wie-
rzę Kościół powszechny. Jest ci to odpowiedź / ale ja dowodow
czekam. A iż dowodzi X. K. Kredem / znáć / że mu Pisma
ś. nie stáie. Do tego / á za ten / który nie jest w Kościele Pa-
piestim / nie może wierzyć / że jest Kościół Chrystusow pra-
wdziwy? A za iuż inše Kościoły nie są w liczbie tak wiel-
kie / iáko Kościół Papieski? Iżali się nie może wierzyć dla
tego / że Kościół jest powszechny / że Kościół Chrystusow
wszędzie być może z strony woleý Bożey / choć go rzecz a są-
ma niemáš wszędzie. Bo się to pewnie z przodku włożyło w
Kredo ná różność Kościoła one^o żydowskie^o / który nie był
powszechny / z strony woleý Bożey. Bo Bog tylko ieden ná-
rod ná on czas był obrął: á teraz wszystkie narody wezwał
do Syná swego. Iżali náwet nie mogłby kto rzec / że jest
Kościół powszechny dla tego / że są wszędzie ci / którzy tego
Pána wyznawáia vszy / iáko też y te Pan Chrystus nazywa Ioh: 8. 19.
potomstwem Abrahánowym / którzy z niego wedle ciála
posli byli / choć wedle samey rzeczy / dáleko ináczey o nich
támże mówił. Przetoż nie wskorá y tu X. K. z swoim Ko-
ściołem. Mogłby iá málo niewszystko to / co tu wylicza X. K.
y czemu Minister nie wierzy / záśie także nápiśáć / y iáko
to X. K. gáni w Ministrze / że temu nie wierzy / tak bym
mógł słusnie w X. K. gánić to / że temu wierzy. Bo wszy-
te te rzeczy są błedy w samey rzeczy / które v X. K. pra-
wda są. Ale cóż po takich niepotrzebnych mowách / który-
mi tylko vsy ludźi nie rozsádných zabáwia X. K.: á dowo-
du w nich áni pytaý? Jedno dobre słowo tu przydał X. K.
że trzeba wierzyć, czego nie widzimy, y rozum náš przechodzi, byle Pi-
smo ś. nam o tym powiedáło. Tłó to wszyscy zezwalamy. A toż
B b iest

Jeśli nam z Piśmá ś. te nauki swe pokáže X. K. / my im zaraz
wwierzymy.

Iacob: 1. 16.

Nie káže mówić X. K. Ministrowi / że ten wiary nie ma,
który w świecie rtonał. Bo to (przy) do uczynków należy, nie do wiary.
Przydać było / nie do wiary / iáko o niej Papieżnicy rozu-
mieia. Bo do wiary / iáko Piśmá ś. opisuia / zbáwienney / ták
to należy / że ten za niewiernego poczytany bywa / który
niepobożnie żyje. Bo dusza wiary jest pobożność. A iáko
człowiek bez dusze trupem jest: tak wiara bez uczynków
duma zostawa. Chwali X. K. X. Stárgę / że nas Zydami
y Turkámi nazywa, á powieida / że to cierpimy dla niewiary, y dálej
mowi / iżalibyście Zydem y Turczyńcem kto śmiał nazwać, kiedybyś był
prawowiernym? A iazás mówię na pierwsze / że tego trzeba
dowieść / że v nas jest niewiara. Na drugie odpowiedam:
że może kto kogo nazwać / iáko mu się chce / choć niewinnie.
Iáko Páná Chrystusa opetánym y Samárytanem przezwa-
li żydowie z nienawiści. Nie myśli się Minister męczni-
kiem uczynić / ale mówi / że cierpimy wszyscy rozmaite w-
ragánia od was / iákoż tak jest / á kiedybysmy wiary ku Bo-
gu nie mieli / ná coby się nam to przygodziło? A jeśli by kiedy
ktory z nászych cierpiał co cięższego / dla samej prawdy to
cierpieć będzie / choć ci / ktorzy go trapić beda / beda rozu-
mieć / że czynia posługę Bogu / bo tak Pan opowiedział.
Je nam grozi X. K. tym / że bysmy odstąpili swego wyzna-
nia / gdyby ná nas przyszło żelázne nápowinanie / to jest /
znákiem tego / czym dycha. Iżali to ma mówić ten / który
się ma za duchownego / y który powinien wiedzieć / że się nie
godzi nikogo dla wiary żelázem xpominąć? Mogłoby to
być / że bysmy iáko ludzie słabi / ná on czas bárzo się bali / ábo
też prawdy odstąpili: ale przecie za tym by nie było / ponie-
waż my prawdy odstepujemy / że wy prawdę macie. Bo ie-
den z słabości prawdy może odstąpić: A drugi / iż ma po-
koy / zostawa przybłędzie. Acz dúfamy też Bogu násemu /
żeby ná ten czas y w násey słabości moc swoje wřazał. Tym
czasem chwalimy za to Páná Boga swego / że nie mieřka
my pod Juliany / Hieroním / Diokleciany / ale pod zwierza-
chno

Ioh: 16. 2.

chności / Ktora wie o zakonie Pána Chrystusowym / y do niego sie ciale odzywa / Ktora nigdy o tym myśleć nie będzie / co tu przypomina K. K. / chybaby to Kieza sprawili swoim wstawnym pobudzaniem. Cieszymy sie też y z tey wolności / Ktora mamy od przodków zostawiona / że możemy Pána Boga naszego chwalić wedle dobrego sumnienia / Ká zdemu / co jest iego / oddawać.

Ze też ni z tego / ni z owego / tak sprosnie láie Káwinistom mówiac / że sa nie dobrego, to / iesli czyni wedle wolej Bożey / y iesli też to tam tych ludzi obrącić nie może / między Którymi sa y wielcy Monárchowie / Kázetá / y ludzie tak zacni / iáko moga być w Papieństwie / niech sie sam rozsádza. A wždy powie da K. K. / że skromniey láie niż Minister.

Tá inſe mowy K. K. / Ktore sa prosta iego ásercia / tak odpowiedam / Ze pokutá być może / gdziekolwiek czlowiek grzech swoy zna / y onego żáluie / á nie trzeba do tego żadney rzeczy / ani pomocy czlowieczey. Bo Bog jest / Kto ty zna Kázdego żálobe y pokute / Ktory Káždemu odda spráwiedliwie: A ludzie moga mieć Kogo zá pokutniacego / choť takim nie jest. Wiec iesli komu potrzeba pociechy / jest od tego Źbor Pánſti: sa od tego Nauczyciele / Którym Kázano i Theſ. 5. 14. ludzie leſliwie cieszyć / y grzechow odpuszczenia / iesliby sie Mat. 18. 18. prawdziwie Káiali / imieniem Bożym im opowiedać. Owe zá sie rozmaíte rzeczy / Ktore w Papieństwie sa okolo tey pokuty / iž sa wymyslone imo ſlowo Boże / nie máia być miáne zá Kóniecznie do pokuty naležace. Može Kto mieć nádzienie grzechow odpuszczenia z ſlowá Božego. Bo o tym ſwiádczy właſnoſć nowego Przymierza: y od tego / Ktory ie wezy. Dawidowi trzeba było zoſobná Náthána. Bo z Przymierza ſtárego nie miał żadney obietnice o odpuszczeniu grzechu onego ſwego ſproſnego.

Dowodzac ná Ministrá / że nie ma pokuty / mówi / że ty iákaś háńba ſwiecka będąc, iáieſ Papieſom, Krolom, Biſkupom, y ná ich doſtoieństwo ſię oburzaſ, mówiac, że ſa ludem dyabelſkim, wyrodkámi od Apoſtolor. Játo K. K. Ministrá przeżywa / co mnieyſa. Bo to iemu nie noſwiná. A iesli przyſtoyna / niech sam wwaža. Ale żeby láiał

Math: 23. 17.

Act: 17. 29.

Minister Papieżom / y Krolom / y Biskupom / do tego się znać nie może. Bo inſa ieſt żądać komu błąd w nabożeńſtwie: a inſa komu łaiać. Ale tak to X. K. nazywa / żeby w ludſi pozor miało. Pytam / ieſli łaiał Pan Chriſtus ſaryzeuſom / kiedy im obludę żadawał / y rozmaite obludliwość ſci w ich naukach: abo Páwel ſ. / kiedy dowodził / że to nie ieſt Bog / co z złota / abo z ſrebrá robia. Jeſli to łaianiem ná zowie X. K. / toć y ná P. Jezusie / y ná Páwle ſ. to przyſchnie. Żeby ſie ná do ſtoieńſtwo ich oburzał / á zwiáſzczá Krolow / to niewiem iáko nazwać. Bo ſie nie da iednym ſłowkiem wyrzec to złe / co ſie w kúpie zamyka w tey mowie. Zgoła ſá má nienawiść nie mogłaby nic iej właſnieyſzego mówić. Bo ieſli ludſie ſa / ktorzy rozumieia / że Krolow trzeba ſłuchać / choć y niewiernych / y złych / tedy tak náſzy rozumieia. Ale Pan Bog wie / y ludſie też wiedza / ieſli ſie ktorzy z náſzych Miniſtrów ná do ſtoieńſtwo Krolow oburza. X. K. śmiał to nápiſać / że Kálwiniſowie, abo Ewánielicy ſa nic dobrego. A wie dobrze / że wielcy Monárchowie / y Kiazetá ſa Ewánielikámi / y ſławney pámmieci Oćiec / y Rodzona / y nabliże ſy krewni Krolá Je^o Moſci. Ewánielikámi ſa. A w Papieżnikow w iedney wadze ſa / wſyſcy ci / ktorzy od nich odſtapili / choć ie Lutherany / choć Kálwiniſty zowa. Toć to ieſt ná ich doſtoieńſtwo ſie oburzyć / y czynić ie ludem dyabłowym. Żeby ludem dyabłowym byli Papieżnicy / tego nie rzekł nigdy Miniſter: ále rozumiemy wſyſcy / że ſa ludem Pánem Chriſtuſowym / ále zwiędzionym od nauki Apoſtolſkiej do ludzkich wymyſłow.

Groźbe X. K. / że mówi: Wierz mi, kiedyby Kátholicy byli wyrodkami od Apoſtolor, pewnie żebyś był w tykach, náuczono by cię, iáko byś ná potym miał mówić. Bogu całę oddawamy / á potym znamy / że tam prawdy niemaſz / gđſie ſie takie rzeczy náyduia. Nie tak ludſi bącznych do ſiebie náwróćcia. Bo bączny y cnoeliwy woli vmrzeć / niź ſie dáć czyiey groźbie od ſwego wyznánie odwieſć. A iź tak bárzo iednemu Miniſtrowi grozi X. K. / tedy wſytkim poſpolu grozi / ktorzy tak rozumieia / iáko tu Miniſter nápiſał / á nie tylko náſzym / ále y drugim.

gim. Ża czy niewiem / by sie każdy dał wiazać / iako on chce / y iesliby to tak wšyscy imo sie pusćili / gdyby im tak groził / y nie tufse / żeby miał zlecenie tego albo od Zwierzchności / albo nawet od starszych swoich tak groźno pisać.

Mowi X. K.: Kiedyście nie w Kościele, iakoż macie nam życzyć czego dobrego? Odpowiedam. Nie idźcie za tym / żeby kto kogo nie mógł miłować / kiedy z nim zgody nie ma w nabożeństwie. Bo mogą być inſze przyczyny rozmaite y wielkie / dla których miłość być może: y samo to / że zarówno jest nadzieia / że z tego / który był nieprzyjacielem prawdziem / może być iey wyznawca / jest y ma być ludźiom Chrześciánſkim wielką przyczyna do tego / aby miłowali każdego / a nawiecy Chrześciány.

Twierdzi X. K. na Ministra / żeby miał rzec / iż Bog nam błogosławi, a poerzasá tym / iako nam ni wczym nie błogosławi / bo nam wšyscy láia / y klna nas / rz. Odpowiedam / Nie mówił tego simpliciter Minister / że nam Bog błogosławi / ale mówi: Ze w tym Bog pobłogosławił nášym Zborom, że taka jest miłość między nami, iakiey ná świecie nigdziey nie máś. Co y ia teraz twierdze. Inſze błogosławieństwa według światá / iako iest ludzka przyiaźń / y pożywienie wczćiwie / mamy też z lásti Bożej. A choć nas niektorzy klna / tedy czynia to tylko Kieśza / (y to nie wšyscy) / y ci ktorzy od nich sa tak zaprawieni. Po inſzych znamy miłość y chęć taka / iako też y inſzy ludźie / a snadź czasem wietſza. Bo sie też / ile z nas być może / o ich láste staramy wſelákim przystoynym sposobem.

Tá to / że Minister rzekł / fol: 107. Ze zgoda iest v Papieżnikow, to nie tylko nie dain, ale iest znakiem ducha Antychrystowego, tak sie puszcza X. K. Ze Bog iest Bogiem pokoiu, y Christus Oycá proti o iednotć: Przetoż ten bluźni, który powieda, że tam iest duch Antychrystow, kedy pokoy. Odpowiedam / nie mówi tego Minister / że tam duch Antychrystow / gdzie pokoy / átoż śle zrozumiał Ministra / y śle go wdáie X. K. aby go tylko bydźil: Ale mówi Minister / że taka zgoda / iako iest v Papieżnikow / iest znakiem ducha Antychrystowego. Bo zaraz przydáie. Bo tam ludzie muſá milczéć, choć co inſzego widza. Pytam X. K. /

izali tam nie iest duch Machometáński / góście nie wolno
 nic mówić przeciwko temu / co on wymyślił / choć taką zgo-
 dą między Turkami iest / iaką być może między Papieżni-
 kami: Zgoła bázro nie potężnie X. K. zbicia rzeczy / y bázro
 zle ich poymnie. Niezgody w Oyczyźnie nášey / pewnie sa
 ze dyabla: ale z ktoreyby miary byly / o to grá idzie. Ja tak
 rozumiem / że z tey miary / iż sa ci / ktorzy niechca pokoju za-
 chować z inszymi roznymi w nabożeństwie. Bo gdyby ten
 pokoy był z strony religiey / byłaby taką zgodą ná Seymách /
 ná Seymikách / y we wszytkiey obronie Oyczyzny / iaką być
 może. Niech tedy każdy wważa / kto tu iest przyczyna nie-
 zgody. Náše ćwiczenia w nabożeństwie / y naprawa w oby-
 czaiach nie spólnego nie ma z niezgodą. Bo tak Pan rosta-
 zał: A wáśńa zgoda / że sie ni o czym nie pytać / y o napra-
 wie obyczajow nie myśleć / zgoda być może / ale nie we-
 dług Boga. Bo niemaś tam pokoiu Bożego / góście błedy
 w wierze; á obyczaje przeciwne woley Bożej / w żywocie;
 á poprawy w obougu niemaś.

Tá to / co Minister mówi / fol: 109. Kłamstwem wśelákim się
 brzydzimy, tak się po Chrześciánstwu ozywa X. K. Tochy słusna
 brzydzić się y nyznaniem swoim, bo iest wierne kłamstwo, y ty Mini-
 strze, był się kłamstwem brzydził, tedy był to swoje Kazanie w błoto
 wrzucił, bo yiednego Parágráfu w nim prawdy niemaś. Coż ná to
 odpowiedać: Jáiste / iako czasem Pan Christus ná nászbyt
 nieprawdziwe zádania zámilczal / że sie też ludzie dżiwos-
 wali: tak y tu toż uczynić / dosyć by było odpowiedzi / żeby
 ludzie baczni sami to mówili / co my myślimy. Ale rzekł tak:
 Jesli tak iest / iako tu mówi X. K. / niech tego dowiedzier
 iesli dowiesć nie może / czemu tak mówi: A iż nie mogł / o-
 bacz y każdy / ktory y w ksiáŹce Ministra nášego / y w te
 moje odpowiedzi weyrzy.

Mówi Minister / fol: 110. Dżiwna to iest, że X. Skárgá śmie
 mówić, że náše Zborysa pokatne, á ono się tak rosgłósiły, że y w Rzymie
 o nich Bellarminus wie. A X. K. ná to odpowiada: Wie wszytek
 świat o piekle, y o dyable, á przecię piekło iest dyablowe, á dyabeł pie-
 kielny. A ia przecię trzymam się dowodu. Bo pytam: Po-
 nieważ

nieważ wszytek świat wie o piekło / y o ścátanie / izali sie rzec
może / że piekło / y dyabel są pokatnymi ? Nie rusze. Tak też
ytu nie sło o to / iesli Zbor náš dobry / ábo zły / ále iesli po-
katny. Co mowi o Zborách nášych Bellármin / to nie nie
ma do rzeczy terážnieyszey / ále marteż ná to odpowiedź słu-
sna. Wiec X. K. áby miał przyczynę mowić co o swey po-
wsechności / zádaie to Ministrów / o czym áni myśli /
żeby chciał Zbor náš wdąć zá powsechny. Bo mu tego ni-
nacza nie potrzeba. Gdyż y pokatny Zbor może mieć pra-
wde: A napowsechnieyszy może błądzić. Jednak poslu-
chamy iáko dowodzi tey powsechności. Powieda / że iest
znakiem Kościół Pána Chrystusowego. Bo iest nápisano: *Spienay.* Psal: 91.
ćie Pánu, wszytká niemiá, y Pan Chrystus mowi / *vcicie wszytkie na-* Mar: 28.
rody, y zá sie: Będziecie mi świádkámi od Ieruzálem w ludskiej ziemi *AA:* 1.
(X. Kánonik ma / niewiem iesli z nieumiejetności / ábo z
nieśczyrości / w Indyey,) *sámáryey,* áś do ostatniego kráu siemie.
Jesze (mowi) y *sámá rzecz pokázuie / że miał być powse-*
chnym. Bo tak wielkiego Mistra nie ieden tylko narod vcniem miał
być, ále od morzá, do morzá, wszyscy mieszkáncy mieli iego Kościółem zo-
stáć. Tlá wszytko to iednym słowem może sie dostátecznie
odpowiedzieć. Że sie to wszytko nie rozumie z strony same-
go skutku / ále z strony rády / y woley Bózey. Chciał Bog /
áby wszyscy wierzyli w Pána Chrystusa: á iednak mogło to
być / żeby byli nie wszyscy wierzyli. A mowi sie to względem
woley Bózey pod stárym Przymierzem. Bo táń rzec sie nie
może po prostu / żeby Bog chciał te° / áby wszyscy ludem ie° by-
li. A co przydáie ku dowodowi tey powsechności X. K. / że
dla tego wszytko ciáto od stopy áś do mierzchu głowy cierpiáto, y wszytká
krew z niego wytoczona, to iest rzecz bárzo śmiesna / á zwlá-
szczá / kiedy teo takimi allegorycznymi domysłámi te° chce
czego náuczyć. Ale imo to / izali sie nie może pozwolić / że
Kościół Apostolski był taki *sámá rzecz* / á tak Kościół
był powsechny: Jesze y to sie może rzec / że trwał záwsie /
choć rozmáicie odmieniony. A żeby widział X. K. / iáko w
tym śczyrze postępujemy / pozwolić sie y to może / o czym
było wyśsey / że *sámi Papieżnicy* byli / swym sposobem / tym
Kościółem Pána Chrystusowym. Bo żeby záwsie iednak

Akt: 20. 29.

2 Theſ: 2. 7.

2 Ioh: 4. 1.

miał być Kościół / to ieſt tak przeciewna nauce Apостола ſkiey / że ledwie co bärſiey być moſze. Bo o czymże iäſniey proroknia y ſam Pan Chriſtus / y Piotr / y Pärwel / y Jan / y Judäs s. / iäko o tym / że ſkaza w naboſeñſtwie Chriſtusa Pänä miälä naſtää / ä poczaä ſie zäraz zä dni Apostołſkich / äbo po odeſciu / to ieſt / po ſmierci ich. Był tedy Kościół Apostołſki iäko Pänä czyſta : po nim naſtapilo ſkär rozmäitych im däleſ tym wiecey / äz ſie teſ ſtalo oſtapienie od wiäry Pänä Chriſtuſoweſ / nie profeſſia w prawdziä / äle przecie ſäma rzeczä. Bo gdiſie ludzkie nauki wiecey waſza / niſ Pänä Chriſtuſowe prawa : gdiſie Papięſ rządſi weſ dluſ ſwego zdania / imo nauka Apostołſka / iuſ ſie tam oſtapilo koniecznie od wiäry Pänä Chriſtuſoweſ. A w tym oſtapieniu od wiäry przecie zäwſe byli ci / ktorzy ſie w ſtami do tego Pänä odzywäli / y iego Ewänielia zä prawä dziwa poczytäli. A teraz znöw wzbudza ſie nie ſimpliciter y zgoła / nowe Chreſciäñſtwo : äle ſie tylko dzieie naprawä w tym / co ſie przez tak dluſie czäſy popſowało w Chreſciäñſtwie / y z ſtrony wiäry äbo wyznania / y z ſtrony żywotä. Skad teſ to widzieä moſze X. K. / iäko nieſluſnie on to zädaie Miniſtrowi / żeby miał nazwaä ludem dyabłowym / y Pogäny / to naſe Chreſciäñſtwo: Widzieä teſ y to moſe / że nie potrzeba / äby Miniſter poſkazał to / cze° po nim chce X. K. / żeby naſe wyznanie bylo powſechnie. Gdyſ Miniſter äbo inäczey rozumie / äbo inſym rad przyznawa / ä przecie prawdy niebieſkieſ y obrony iey wſe dſie pilnuie.

Näto / co Miniſter powieäa fol: 109. Iſ niezgody ſä miedzy tymi / ktorzy od Papięſtna oſtapili / to ſie nie tym dzieie / ieby prawdy nie bylo tam / gdiſ ſä takie roznice / äle tym / że Bog nie iednäko / y nie räzem wſytkiego obiawia / äle iednemu wiecey / ä drugiemu mniej / y to roſnych czäſow / Odpowieäa X. K. / że choä ieden wäeſſy / niſ drugi / iednak nie mäia być niezgody. Ale ſie to naprzod nie mowi o nauce tych / ktorzy ſä w iednym Zborze / äle o roſnych wyrozmieniach rzeczy pewnych / ktore ſä w roſnych Zboräch / choäby iednym być mieli. A ſam X. K. wyſſey powieäſiał / że Kościół Apostołſki z przodku dzieieä iäcem beäac / potym

młoc

mlodzieńcem/ aż nawet y meżem został. Co sie też ma o tych zborach rozumieć / Ktore Bog wzbudził za oycow albo dźiadow naszych pamięci / mało nie wśedzie po tym Chrześciaństwie.

Szydźi też z tego K. K. / że rzekł Minister / że Bog obiańia, y mówi: A na co cię chowają, ponieważ obiańienia słuchają? Co może to wyrzyna/ byle iedno ganił/ choć to nie raz dokładnie powiedziano / że Bog obiańia / iednym przez czytanie y wważanie; a drugim przez opowiedanie Ewangelii swojej świętey. Wiec / żeby Bog miał rzeczy przeciwne nam obiańić / tegoby trzeba dowieść. Co Zbory nasze rozumiały o Ponurzeniu przedtym / o tym sie rzec nie mogło / że to był naszym przed drugimi Bog obiańił. bo to było zdanie wszystkich innych ludzi: Ale to/ co teraz rozumie Zbor nasz o Ponurzeniu wodnym / to ma za obiańienie Boże / a to iest: że dla tey sprawy nie trzeba czynić rozerwania / ale to czynić/ co radzi zbudowanie. (Ponieważ w tey zwierzcho wney ceremonii żadnym sposobem Krolestwo Boże nie zawisnęło:) Ponurzać wierzące dorosłe/ przykładem Apostolskim / y Zborowich: a ochrzczone w dźięciństwie/ iestli by tak chcieli / z tym znaśać raczey / niżeli dla tego miłość Chrystyńska rozrywać. Każe Ministrowi K. K. iednać do Rzymu / y tam Zbor zbudować / a iż wie / żeby tam nie długo był żywo/ tak go przećie animuje / co i na tym, choćby ię y obieśono. Nowa prawie przystoyna na Duchownego.

Co czynia Kátholicy na świećcie y stárym y nowym/ to Bog rozsądzi: ale żeby to pewnym znakiem było slug Bożych/ trudno temu wierzyć. Bo tak mowi Pan Christus do Sárzyzeuszow: *Mat. 23. 25.* *Biada wam wżeni w Piśmie, y Faryzeuszowie, obtudnicy, iż obchodźcie morze, y ziemię, abyście wżynili iednego przychodnią do wiary, a gdy się stanie, czynicie go synem Gehenny, dwakroć więcej niż wy iestęćcie. Acz y w tym/ zda mi się/ żeby tak śmieli nie byli ci waszy Jezuitowie / Kiedyby po sobie nie mieli zawśe morżnych Krolow / ktorzy ich tam zasylaia / y na ktore sie tam ci ludzie ogladaia. Nie wspominałm teraz tego/ iakie tam iest żniwo/ że ludźi niezliczonych tysiący namordowano / a*

drugich gwałtem do wiary przymuszono. A wszyscy/ktorzy tam z Jezuitow pogineli / nie dla wiary / ale dla takiego o-
 prutne^o y prawie nie ludzkie^o / w promowowaniu tey wi-
 ry postępu/pogineli. Czym świadcza księgi nie naszych/
 ale samych Katoликow. Alóż niemaś sie z czego tak bårzo
 przechwalać. Lepiejby tu domá siedzac Bogu slużyć/ abo
 tam záiecharośy/nie po hiszpáńsku/ ale po Apostolstvu ludzi
 do Bogá nawracać. Chceć sie też zdawná y tu w naszey Wy-
 czyźnie Kieżej takich Apostolow / y takiego pomnożenia
 wiary: Ale niemaś tu z łaski Bożej po temu ani zwierz-
 chności/ani ánimuszow w naszych Polakách cnotliwych.

Rzekł Minister fol. III. Zbor náš słynie znáomościá prawdy
 zbawiennej, y wśitowaniem w pobożnym żywocie. Tłá to tak od-
 powieda X. K. : Krotko, á wśitowáto, á kiedyby ieśsze prawdziwie,
 nie staby twojá bytá. A iá tak rozumiem / że krotko y wśitowá-
 to: á że też prawdziwie / to znad znáć / że nieczym X. K. tego
 zbić nie może. Bo tak ná to odpowiada / że sie dobrze zná-
 czy / że iuż wśitáie. Bo przedtym wždy czásem były dowo-
 dy iáké takie: iuż teraz y o jednym nie slycháć / iedno o przy-
 mowákách / y láianákách. Bo powieda / że nic nie wierzy náš Zbor,
 co sámó sie obálić musí / gdyż iest płonna powieśćia. Szy-
 dź z tego / że Minister rzekł / wśitowaniem w pobożnym żywocie,
 y przymawia nam / że sie bårzo przechwalamy / y wywyżśa-
 my. Ale y to sámó słowo znákiem iest tego / że sie vniżamy /
 że sobie nie śmiemy przypisáć zgołá pobożnego żywota / ale
 tylko wśitowanie w nim. A z tego nie idzie / że byśmy iuż ná
 wśitowaniu przestáć mieli. Bo wiemy / że trzeba y wśito-
 wáć / y czynić. Tłie náśie to iest rozumienie / żeby tylko wśi-
 łowáć / choć nie czynić.

Chce te^o dowieść X. K. że Minister iest niewstydlivy wy-
 kreśácz Piśmá ś. / tym / co on twierdzi ná Ministrá / iákoby
 tak miał písáć / fol. II2. Wiará iest wśność polożona w Bogu, prześ Pá-
 ná Iezusá Chrystusá, y tak w Piśmiech ś. opisána bywa. A to on fał-
 szem być tym pokázuie / że iest nápisano: Wiará iest iśnością rze-
 czy spodiiewáných dowodem nie widziáných. Ale X. K. názyt nie-
 śczyrze opuścił to / co był dáley przydáł w opisaniu wiary
 Minie

Minister. Bo tak mówi: Wiara jest ufność w Bogu położona, przez Pana Jezusa Chrystusa, która się człowiek doskonale spuszcza na obietnice jego, nam przez tegoż Pana Jezusa uczynione, y pod nadszela ich posłusznym jest temuż Bogu, według tego, co nam przez tego Syna swego rozkazał. A w takim opisanii wiary zamyka się to wszystko / co w onych słowach do Hebreów. Bo istność rzeczy spodziewanych / nie innego nie jest / jedno dufność w Bogu położona dla obietnice jego / która nam uczynił. A że się nie wszystko / co Minister przyniósł / zamyka w opisanii tym / które jest w liście do Hebreów / to się tym dzieie / że tam ten s. autor miał wzgląd nie tylko na wiarę / i tak teraz jest pod nowym Przymierzem doskonała: ale y na te / która była od początku świata. A wiara ta / która była we wszystkich wiernych chwalcach Bożych / choć z pewney miary / ile się iej natury y istności dotyczy / równa była wierze naszey Chrystyáńskiej: iednak z drugiey miary / ile się niektórych iej okoliczności eknie / była różna od naszey / y naszą one przechodzi. Dla czego też Pan Chrystus y wodzem y skończyćielem wiary naszą zwany jest / choć przed nim siła na świecie było wiernych. Bo wiara onych napierwszych chwalców Bożych nie zamykała w sobie ani wiary w Pana Jezusa / ani takiego posłuszeństwa / iakie nam teraz rozkazane jest. A co K. K. wiara zowie / to tylko jest wyznanie tych części / które do wiary Pana Chrystusowey należą / które samo przez się nikogo nie zbawi. Bo iako Jakób s. o dyable mówi / że też wierzy / iż jest ieden Bog / y drzży: tak się też rzecz może / że temu wszystkiemu / co w Kredzie Synu Bożym wyznawamy / wierzy też także / to jest / wie / że to jest prawda / a przecie mu to przez się nie pomoże. Co ieścze y stać znać / że choć wie dobrze K. K. / że wszyscy Chrześcianie / y ci / którzy od nich odstąpili / te członki wiary wyznawają / y my spólnie z nimi: przecie on nam tego przyznać nie chce / że byśmy prawdziwą wiarę mieli. Bo choć w niektórych częściach różne od Papieżników rozumienie mają inşe / y my: iednak same te członki tego Kreda wszystkie za prawdziwe mamy.

Co dalej K. K. przypomina / iako przedtę wierzył Min: a

iało teraz wierzy / to jest / iało rozumie o pewnych cza-
 szych wiary Chrystyáńskiey / to nie ma do rzeczy / iesli nie
 pokaze / że teraz źle rozumie. Bo odmianá w lepsze ni od
 tego nie ma być gániona. Bywa y to / że śatan człowieka ze
 złego w gorse wtraca: ale też y to bywa / że Pan Bog lu-
 dzie co raz / z dobrego do lepszego / wprowadza. Alcoż kiedy
 zbory inſe / y náſe co przyiały / ábo przyjmia / czego przed
 tym nie rozumiały / ábo nie do końca dobrze rozumiały /
 trzebáby pátrzyć / iesli to jest z dobrego w lepsze / czy z do-
 brego we złe / á pátrzyć według słowa Bożego / nie według
 ludzkiego zdania. A naydzie sie zá pomoca Boża / iż iało
 Chrześcíanstwo po Apostołach po woley sie káziło / áž sie
 całe skáziło : tak sie teraz znorou po woli nápráwiuie / áž
 sie całe nápráwi. Że sie náuka Boża nie odmienia / i áko
 y sam Bog / ná to sie odpowiedziało od Ministrá náſego:
 Że sie to rozumie o náuce / iało samá w sobie jest : ale nie o
 tym / żeby ia ludzie odmieniać nie mogli / kiedy Bog dopu-
 ſzcza. Bo przeciwna rzecz świadcza wſyckie Piſmá s. /
 że ludzie zdawná náuki Boże poodmieniałi / á Bog zá sie
 rozmáicie ich też nápráwiał. Ták co X. K. miał odpisać.

Co tu daley piſe o nieſtátku y wporze / to mowi iało Gra-
 tor : ale nie dowodzi tego / żeby sie to w nas pokazało. Bo
 iało ten moze być nieſtátkiem názwány / ktory sie tylko
 trzyma iedney náuki Pána Chriſtusowey / y Apostolſkiey /
 y nic á nic nie śmie przyiać / ani inſzych vczyć / iedno to / co
 tam nápiſano : Jáko zá sie ten wpornym być moze / ktory
 gotow jest dáć sie vczyć z Piſmá s. : ktory tego o sobie nie
 rozumie / żeby był Apostolem / ale zna sie być omyłkom pod-
 legły: Wiec / co sie komu z tego záwiáże / że stoi przy swym
 wyrozumieniu tak mocno / gdyby mu ſumnienie tego nie
 poſwiadczało: Tam to jest nieſtátek / tam / gdzie sie ludzie
 przenoſa od náuki Apostolſkiey / do Koſcielnych wſtaw /
 y zá sie z tych do onych / iało im tego potrzeba. Tam jest w-
 por / gdzie ludzie niechca sie vczyć / mowiac o sobie / że nie
 moga bładzić / że ſa namiestnikámi Apostolſkimi. Tam też
 jest przyczyna wporu / gdzie sie ludziom dobrze powodzi dla
 tego /

tego/ czego się trzymają. Co tu na przykład wporu Mini-
strowskiego przywodzi X. K. / to daleko inaczej się ma. Bo
kiedy pyta X. K. Ministra / czemu ciało Pana Chrystusa
we nie jest w Sakramencie / nie tak on odpowiada: Nie może
tego Pan Iezus uczynić: Ale mówi/ że Pismo s. o tym nie świada
czy / y owszem taka nauka przeciwna jest Pismu s. / y tak
tamtę dołożono fol: 104. / Ktore cytuję X. K. Bo kiedyby to
było w Piśmiech s. napisano / nicby nie wadziło / żeby to
nie mogło być / to / że Pan Chrystus nie jest tym Bogiem /
co y Ociec. Bo choć Pan Chrystus nie jest tym Bogiem /
co y Ociec: przecie wszystko to uczynić może / iako sam Bog /
cokolwiek jedno w Piśmiech s. nam od niego obiecane jest.

Ludzie naszego Zboru (mowi Minister fol: 113.) to daley, to
lepiej się obaczają, y w wyrozumieniu pewnych części wiary Chryścijań-
skiej daley postępują. X. K. na to przywodzi naukę Apostoła
Pawła s. / w ktorej mowi: O Tymotheusie powierzone tobie rzeczy 1 Tim: 6. 20.
zachowaj, a strzeż się od nowych słówek próżnych. Ale trochę inia-
czej Apostoł mowi / ale nie to. Bo jest tego więcej w tym
Piśmie X. K. Odpowiedam / y owszem daj Boże / żebyśmy
się do słow Apostolskich wrócili / a strzegli się nowych sło-
wek próżnych. Niczego my nie szukamy / jedno tego / żeby-
śmy mogli to náleść / czego się niekiedy Paweł s. byłzwie-
rzył Tymotheusowi / y czego mu kazał strzedz. Bo już się
to wypełniło / co tam Apostoł opowiada. Na on czas ná-
pominął Apostoł / żeby tych plugawych próżnomowności
nie przyieto: Teraz trzeba ludzi napominać / żeby zdawną
przyiete odrzucili. Nic nam tedy słowa te Apostolskie prze-
ciwne nie są / y owszem dziwnie pomocne na to / żebyśmy nie
wierzeli naukom Papiestkim. Bo te pełne są próżnych y no-
wych słow / ktorych nie używano za dni Apostolskich.

Przypomina X. K. Katechizmy nowe: ale tego nie
wają / że y stary y nowy zgadza się w fundamencie wiary. A
iż w niektórych częścicach / odmiana albo poprawa jest /
tedy to słusnie nie ma być gániono / chyba żeby ta odmiana
nie była według słowa Bożego. Bo to zawsze ma pamiętać
X. K. / że my rozumiemy Czego dowiodł Pan Moskorzow.

sti) iż była wielka szaka w Chrześcijaństwie w te prześle-
lata/ aż goła Antychryst krolował. A toż kiedy się w nim sta-
wa poprawa/ tedy to jest łaska Boża. A ma y to wważać X.
K. / że nie wiara się odmienna. Bo wiara zároveň iednak: ale
tylko rozumienie perwne do wiary należące odmienna się.

• Tim: 3. 13.

Przywodzi y to X. K. .. Zli ludzie y zwodźciele postapia do tego,
błądząc, y drugich w błąd zawodząc. Lecz iż my do lepszego poste-
pujemy / y z błędu / y samych siebie y drugich wywodziemy /
tedy to nic do nas nie należy. Na X. K. mogłoby się to
bárzo łatwo obrocić / gdyby to samo przez się iawnno nie
było. Mamy nadzieję w Panu Bogu naszym / że iako poczał
te roboty swoje s. w tym Chrześcijaństwie / nie da iey za-
tłumić nikomu / aż onego człowieka grzechu / y syna zadržce-
nia zagładzi duchem wst swoich / y znówu w sytykiemu swia-
tu objawi one starożytna prawde nauki Apostolskiej / y
Eskalt nabożeństwa Apostolskiego / by się wszyscy nieprzy-
jaćiele y puścić mieli.

Ap: 22.

Tamże Minister mówi / Łaska Boża, że nas Bog nie zostawie w
srogich ciemnościach, w których leża wszyscy ci, którzy w Kościele Rzym-
skim są. X. K. na to / według swego (niewiem iakiego) oby-
czaju / pierwey powiedziałszy / co mu się zdało / y co mu dwor-
stwo w pióro podało / Bą to opak: Iam slysał, że się psi ślepo rodzą,
a nie ludzie, potę pyta: na kogo Jan s. wola: na przedmieściu są psi, y cza-
rownicy, y niestydliwi, y białochwałce, y każdy co mitwie, y czyni
kłamstwo, y powieda / że na te, którzy nie są w Kościele. Ale miał na
przód dowieść / że tam Jan s. mówi o Kościele Papiestkim.
Potym / że mówi właśnie o Kościele tym / który tu jest na
tym świecie. Bo się tam to rozumieć może o onym przy-
szłym wieku. Tam nie beda ci od niego pomienieni. Tu na
świecie mogą być tacy y w Kościele Pana Chrystusowym /
zwłaszcza szakonym / iako czytamy w onych liściach Pánstkich
do siedmi Zborow w Azyei. Dowodzi ieszcze X. K. / że he-
retyk jest obyczajom psich. Bo się wraca do swe^o plugawo-
go zwrotu. A naprzód / nie dowodzi / że jest heretykiem.
Bo iako y niego heretykami są ci / którzy od ich Kościoła
odstapili: tak zaśia y tych heretykami są Papiężnicy / iż od
stapili

Apoc: 8. 73.

stapili od nauki Apostolskiej. Do tego / co to za dowód? Dowod chrześceny sie wracają do błędu Aryusowego już potępionego. Przetoż są iako psi / co sie do swego zmieścić wracają. Naprzód bowiem pokazał to Pan Moskowski / że Zbor nasz nie jest Aryjański: y mowi nasz Minister / że lepiej jest Homousianem być / niżeli Arryanem. Jakoż sie tedy do tego wracamy / czymesmy nie byli? Potym / coż to ma do rzeczy / że Kościół Papięski Aryany wyniszczył? Pewnie to nie dowód prawdy. Bo zdawna duży był słabszego białe / choć czasem słabszy lepszy / niż on duży. My sie wracamy / nie iako psi do swego zmieścić: Ale iako powolne dżiatki Boże / do onych pierwszych początkow / do Prorokow / do Apostolorow / a z nich zároveň dowodzimy nauki swoich. A iż nieco spólnego mamy y z Aryusem / z tego sie nie może słusnie zawrzeć / że bysmy byli Arryany. Bo za tym by było / że y sami Papieżnicy Arryany są / ponieważ z nimi nie mało rzeczy spólnych mają / y owsem na on czas w niewielu / y w niewielkich rzeczach różni byli od siebie / iako to widać list Cesarza Konstantego wielkiego / Socrates lib: 7: hist: eccles: c. 7. który pisał do Alexandrá / y Arryusá. Ci sie to / iako psi do zmieścić / y iako swinie do walania sie w błocie wracają / ktorzy / albo prawdę poznawali / znou od niej odpadali: albo do prawdy sie odzywając / niepobożnie żyli / iako znąc z Piotra s. / skąd te słowa wzięte są. Aleśmy myzłaski Bożey od prawdy raz poznanej nie odstapili: y owsem / odstąpiliśmy od błędu / do prawdy. Do tego też do prawdy sie odzywając / staramy sie oto według sił naszych / abyśmy według niej żyli. Tłech już spótrzy X. K. / o kim sie to słusnie mowić może.

Dowodzi daley na nas ślepoty duchowney X. K. / na przód tym / że nie widzimy tego, iż Jan s. w Ewangelii swojej pisał o przedwieczności. Odpowiedam / trudno ja widzieć. Bo iey tam niema. X. K. powieda / że Jan s. pisał tę Ewangelia przeciwko Cherintowi, który Panu Chrystusowi przedwieczność wydierał. A mowi: Prawda Ministrze, że to na cie skłówardy, wśam, że go nie zgrynieś. Naprzód / czym tego dowiedzie X. K. / że Jan s. pisał Ewange

Ap: 1. 6.

te: lib: 1. c: 25.

Łwánielia swoje przeciwko Cherintowi: Powieda/lacny-
mi historyjami. A prawdy zaśie tych historyi czym mi dowie-
dzieć: Bo i arzeke / napisał to ten / ktoremu tego było po-
trzeba: a niemając żadnego historyka / ktoryby pisał co się
działożaraz po Apostolech / ktoryby sam przy tym był. A
zaśie / kiedyby był Jan s. wmyslnie Łwánielia pisał prze-
ciwko Cheryntowi; miánowałby go był wyraźnie / iako y
Tykolaity / choć nie wmyslnie przeciwko nim pisał / wymie-
nił w swoim Obiáwieniu. Do tego / iakoż mogli pisać prze-
ciwko Cherynthowi / ponieważ nadawnieyszy historyk Ira-
neus piše to o Cheryncie / skąd sieby namniey nie pokázuie /
żeby Cheryntus miał tego przeć / że Jezus Słowo był przed
Pánna Mária / y owšem ledwie nie przeciwna rzecz o nim
świádczy / kto sie pilnie przypátruie iego słowom. Bo tak
o nim mówi: Twierdził, że Iezus nie był wrodzony z Pánny. Bo mu się
to zdáło być niepodobna, ále że był synem Iozefowym, y Máriaey, iáko in-
szy ludzie, y że więcey miał spráwiedliwości, y mądrości, niż wšyscy, y że
po Ponurzeniu wén wstąpił Chrystus w kštalcie gołebiczym, y że ná ten
czas poczał Oycá nie znáomego obiáwiać, a nákoniec, że zaśie Chrystus
od Iezusa ná sad odleciał, y że Iezus cierpiat, y smartnych wšstát, á Chrystus
zoštat bez cierpienia, iako ten, ktory był duchowny. A my cóż mamy
spólnego z takim wyznániem: Abo ráczey / izali nie ieſt bli-
ſze wyznánie Cherynthowe Papięskiego / niż náſzego: W-
dſi tedy X. K. / że to ſeć / ále nie bárzo twárdy. Bo ſie tá-
cno dal zgryſć.

Jęſzcze dowodſi ná nas ſlepóty tym / kiedy mówi: Sle-
potę duchowná przywodſi ná cztowieká grzech. A potym wyſtáwu-
ie dwoſe ludzi Auguſtyná y Hieronymá / o ktorych powie-
da / że byli ſwietſzymi niż Socyn / y Státorius / á przecie w
Troyce wierzyli / áá czym zámyka / że teſz / y on / y wſyſcy má-
ia w nie wierzyć. Onego żartu nie przypominam / o imie-
niu Hieronymá / że kiedyby nie było ſwiete, tedyby go Pan Moſko-
rowski nie noſił ná ſobie. Bo ſkoda czaſu. Lepſzy był Piotr s. /
niżeli Auguſtyń / ieſli o imie idſie. A przecie Piotrowi Stá-
toryuſowi nic nie przyznawa X. K. Ale do rzeczy. O Augu-
ſtynie / y Hieronymie / iákiimi byli / teraz mówi niechcz.
A toli

A toli przyznawaliś / że ludźmi byli y sławnymi y mądry-
 mi / przecie to powiedam / że za tym nie idzie / aby byli nie
 mogli błędzić / zwłaszcza w tych rzeczach / które im zbawie-
 nienia nie odeymowały przez sie. Bo iż to być może / że ci /
 ktorzy są ludem Bożym / albo sługami Bożymi / mogą bła-
 dzić w rzeczach takich / poświadczają listy Apostolskie / nie
 na jednym miejscu / w których błędy wielkie strofują y na-
 prawiają w tych / które mieli za wierne y święte / iako osobli-
 wie pokazuje list do Korynt: 1. A iż też taka jest ta nauka
 o Bogu w Trojcy jedynym / temu my całę wierzymy. Bo
 nie znosi zgola znaiomości Bożej / albo Pana Chrystusa-
 wey: y owszem może kto znać Bogą y Pana Chrystusa / choć
 tak rozumie o nim / iako dzisiaj wierza w Chrześcijaństwie /
 ale tylko obce wyrozumienie wnosi do Zboru Bożego / za
 którym potym / iako widzimy / y zaciemienie znaiomości Bo-
 żej / y Pana Chrystusowej / y białwochwálstwo nastąpić mo-
 że. Bo bład / zawsze bład / a bład wierszy rodzi. Przetoż nie
 za ludźmi trzeba iść / choć sławnymi y mądrymi / tylko za A-
 postołami Pana Chrystusowymi. Bo ci na to Duchą s. / duchą
 prawdy / mieli / aby nie błędzili niwczym / czego do vrzedu
 ich potrzebą było. Wszyscy nas mogą zawiesić: Sámí Aposto-
 łowie nas nie zawiada. Do tych Apostolów trzeba ludzi
 nawrócić / y do nauki ich / nie do Wycow / nie do Rosciół
 wáfego. Bo to rzeczy rozne / y bázro sobie w wielu przeciwné

Te dowody tak odprawiwszy / czyni X. K. wielką pro-
 sopocea o tym / iako sie czasu swego Papieżnicy beda mogli
 wymówić Panu Chrystusowi / że wierzyli o Trojcy / y iesli
 błędzili / że ich tego sam Pan Chrystus, y jego Ociec, y Apostołowie tego,
 y Duch s. / który przez Doktory wzył, y Pismo s. w taki bład zawiadli. A iż
 to ma za co znaczne / pokazuje ono wielkie NOTA na
 brzegu / na która niech też drugiey posłucha X. K. Bo też
 już przestał dowodzić / iedno krasomownością ludzką vsy
 zabawia. Taka tedy odpowiedź Pan Chrystus w przyszcie
 swoje uczyni do tych Papieżników: Infa to była / Chrześcia-
 nanie / że mnie Ociec mój Synem swym nazywał: a infa / że bym
 miał być iedney istności z Wycem. Bo tego nigdy Pismo s.

Do

nie

nie świadczyło/żeby Bóg rodził/iako człowiek; y istność Oycá mego/ani rozdzielona/ani pomnożona/ani całę wdzielona/niko^o być nie może. Trudno sie y moimi mowami wymawiać. Bom to iawnie powiedział/że wszytko/com miał/miałem od Oycá / y przetoż nie mogłem być żadna miara z nim iedney istności. A choćiam nie dołożył te^o/o czym sie tá iedność między mna y Oycem rozumie / iednakem też nie rzekł: Jestem z Oycem iedno w istności: A owšem/ Kiedym rzekł/ że Oćiec wietšy niżeli ja / tedym sie iawnie wyłożył / że nie iestem iedney z nim istności. Na Apostoły moie trudno mieć kláse przyczynę błedu swego. Bo oni/ choć mie Bogiem nazwali: iednak nie tym/ co Oćiec: A nie dla tego cierpieli. Bo by dla błedu byli vćierpieli: ale dla tego cierpieli/ że mie vkrzyżowanego zá swego Páná y Bogá vžnáli/ co mierziáło y Žydy y Pogány. Bóg prawdziwy y ten iest/ Który ma moc Bóstwa/ choć sobie dána. A dwiema Bogami škoda sie było zařlániáć. Bo moi Apostołowie iawnie was tego včzyli/ że tá iest rožnosť chwalcow moich pod nowym Przymierzem/ od onych pod stárym Przymierzem: že tam tylko w iednego Boga wierżono/ y onego chwalono: á tu y w Bogá/ y w mie / od onego Boga pořláanego/ wierzyć miano. Na Concilium Niceńskie spuszczać sie nie było. Bo iuž ná ten čas bylá škáza náuki moiey/ y tá m ná tymže Concilium wiele błedow pořlánowiono/ nie wedle náuki Apostołow moich/ ale wedle zdánia ludžkiego. Tákže też y inře Concilia nie moga was rátorwáć. Bo záwře sie wam trzeba było ogladáć ná powage Apostolřka/ á nie ná powage Oycow swoich. Že to drudzy przyieli/ to nie džiwo. Bo gwałtem ich przymušono. Že cudá sie džiáły/ řkálo sie z dopuřczenia mego. Słowá mego pilnowáć bylo/ nie cudow. Bo cudá može y řátan czynić/ ale prawdy včzyć nie može. Piřmem ř. škoda y myřlić sie zářlániáć. Bo to po prostu świadczy/žem ja byl Pánem včzyniony/ y mniejšym niżeli Oćiec: á o dwu náturách we mnie žádnéy rozmianki nie czyni. Ja/ Którym sie z Duchá ř. poczał/ byłem Bogu rowny/ nie w náturze/ bo to nie podobna: ale w mocy y řprávách Bostich / á potym gdy tego bylá potřeba

wyřzu

wyzulem sie z tego / Kiedym cierpiał / y umarł. A daley iefcie
 rzecze Pan Chrystus Papieżnikom. Był ci w tym vpor też
 waf nie mały. Boście mieli flugi moie / ktorzy was z tego ble-
 du wywodzili / aleście ich wzgardzili dla ich podłości / prze-
 stawiaiac na starszych swoich powadze. Nie trzebać było mie
 tym czcić / co należy własn timer Bogu Oycu moiemu. Bo to
 iest Oycu memu chwaly viac / a mnie tey nie dać / ktora mi
 dal Oćiec. Bo Bog Oćiec chce / aby wyznano / nie tylko / zem Phil. 2. 11
 iest Panem / iakoście wszyscy wyznawali: ale też / zem iest
 Panem ku chwale Boga Oycá. A ten ktory powieda / zem
 ia iest sam od siebie Panem y Bogiem / iuz ten nie wyznawa
 mie być Panem ku chwale Boga Oycá. A toż / chociażescie
 pracowali / żebyście to rozumienie o mnie do infych ludzi
 przenosili: przecie to było obledliwe / a uczyniliście to na
 on czas / rozumieiac / że tak dobrze. Wier też nie sama ta wi-
 ra ludzi zwyciężyła / ale częstokroć gwałty y frogie meki / co
 wszystko było barzo źle / y przeciwko nauce moiey. O Duchu s.
 ponieważ dany bywa / y darem Bozym iest / y w Bogu mieřka /
 nie mieliście rozumieć / żeby był osoba / abo Bogiem tym / co
 Oćiec moy / y mogli Pan Bog przezeń uczyc ludzi / chociaż on
 osoba nie był. Przetoż słuchac te^o było / czego was przez Apo-
 stoly nauczył: a temu nie wierzyć / żeby on był osoba trzecia. A
 tak / chociaż w tym wszystkim wielkie było wafie vniesienie:
 iednak iestem tak miłosćiw Pan / że / iesliście przecie mnie y
 Boga Oycá mego przystoynie chwalili / y żywot swoy we-
 dle nauki moiey prowadzili / a czego lepszego wiedziećcieście
 nie mogli / ia was za to samo karać nie bede. Ale iesliście z
 infey miary nauki takie trzymali / ktore moie chwale y Oyc-
 á mego własn timer przeszkadzaly / y one zaciłumiály: iesliście
 w złościach żyli / a tych / ktorzy was z tego bledu wywieść
 siłowali / nienawidzili / y prześladowali / iuz to nie ma za-
 dney wymowki. Cierpieć na coście zarobili. A Minister za-
 sie na on czas vsłyszł taki głos Pánstki / iesli sie tego trzymać /
 y żyć będzie wedle woley Pána swego: Dobrześ uczynił / słu-
 go wierny / jes niechciał temu wierzyć / o czym Piřmo s. nie
 świadczyło / y co z nich dowiedziono być nie moze. Bom ia

w nim wszystko obiawił / czegoś chciał po was / abyście wie-
rzyli. Słusznieś zaś przećwił tamtem w myślowi o na-
turach moich wystawiał to / że mi wszystko dano; y żem był
poślany od Oycy mego. Bo ta jest własna moja chwala. A
toć nabárszciey chwale / żeś się nie dał odstraszyć w tey takiey
podłości twoiey / rozmaitym groźbom y mordom tych / kto-
rzy przeciwna rzecz rozumieli. Bo cząstką tą prawdy mo-
iey / choć przez się samą nikogo nie zbawia: iednak godną
tego była / żeby każdy y żywotem y krwią swoją one potwier-
dzał y rozszerzał. Gdyż należy ku osobliwey znáomości y
chwale moiey y Oycy mego: należy też ku poznaniu drogi
zbawienney / ktorą ja światu obiawił. Wnidźże tedy
do wesela Pána twego. Jeśli rzecze X. K.: Inaczej tam be-
dzie. Jateż rzekł: że też tak nie będzie / iako on napisał / y
tak nam przyjdzie znówu od takich mów do dowodów.
Niechże tedy X. K. / po ki czas ma / naucz się tey s. prawdy
Bożej; a przynamniey / niech się tego naucz / żeby tak nieli-
cościwie na te ludzi nie nacierał / y im nie groził / ktorzy go
prawdy chca uczyć / choć on inaczej o nich rozumie. Bo przez
to daleko bárszciey grzeszy / niżeli przez owo / kiedy tak będzie
trwał w swoim wyrozumieniu. A niech to Bog zdarzy / że
by z nami wszystko Chrześciaństwo to rozumiało: iż ieden
jest Bog on Ociec / z ktorego wszystko / y my ku niemu / y ie-
den Poyśrzednik Boga y ludzi / człowiek Christus Jezus
nasz Pan / przez ktorego wszystko / a my przezeń.

1 Cor. 8. 6.
1. Tim. 2. 5.

Powiedał Minister fol. 113. Lepiej jest sto rązów być odmien-
nym, niż raz wpornym. A X. K.: Ale kiedy (pry) to oboie jest w kim, to
ryfiac króć gorzej. A oboie w Mini strze. Bo się odmiennie: Kálwiná
w Nowo chrzcieńcá. A w tey odmianie jest tak wporny, że się nie da wpo-
minać. Odpowiedam / kiedy się náyduie taka odmiana w kim
o iakiey śrzetelnie mówi Minister / tedy niemaś nic złego /
y owsem jest cnota. Przetoż się mówi X. K. / że / kiedy się w
kim náyduie taka odmiana / że y to zła. Z tego kolwiek zo-
stał Minister Nowo chrzcieńcem / iako go nazywa X. K. /
jeśli cylek słusznie / tedy próżna przymówka. Wpor Minister
wstał że z tad wpatruie X. K. / iż nie wsłuchał X. Skargi / nie
słusznie

Ruszyć czyni. Bo X. Starganie wspomina / ale części Chrześcijaństwa odsadza / y glebiey piekła kładzie nas / y nasze Zboży / a niczym tego potężnym nie dowodzi. Słow wśietecznych y potwarzy żadnych / Ktoreby X. K. w tey swoy Obrobie na Ministrą dowiodł / nie mogłem wpątrzyć / mierzkać / żeby miał kłaść Krolom y Pánom. Ale sie tego náczytał / iako / bez wśetkiego wzgledu na skromność / owak grubie kładzie y skromości wśytkie te X. K. / Ktorzy nie są Papieżnikami / y iako przewodźni nad Ministrem.

Twierdzi Minister / fol. 114. że nikomu nie obiecano świąteczności w wierze. X. K. / przynosi na to miejsce Pisma ś. a mowi / że Minister przeciw niemu Sturmie, Ktore jest: Jam się za toba modlił Luc. 11. Pietrze, aby wiara twoja nie wstała, a dowodzi potym / że Pan Christus wysłuchany w tym był. Odpowiedam. Táprośba Páńska tylko sie rozumie własnie o onym czasie / poť Piotr ś. w onym wniesieniu był / że sie Pána zaprzął. A że potym przecie zároveň został wiernym Piotr ś. aż do końca / to sie stało nie ta obietnica Páńska / ale iego własna wola y pomoc Boża / y dla tego też tamże Pan zaraz przydaje: A ty nawróconym będąc, w twierdzay bracia twoje, to jest / czyn potym co przystoi / chcieli być wiernym moim. Dla tego też mowi Piotr ś. do inszych wiernych: Stáraycie się o to, abyście wzwanie, ^{2 Pet. 1. 10.} y wybranie swoje wárowne czynili (przez dobre uczynki,) czego by był nie mógł pisać / gdyby ludziom obiecano świąteczność w wierze.

Mowi dálej Minister / Dobrowolne chcenie tam miejsca nie ma, gdzie inż od Boga posłanowiono, y obiecano, że kto w wierze ma być koniecznie świąteczny. Bo co Bog simpliciter obiecuie, to się odmienić nie może. Tey raciey Ministrówstwiey X. K. y ruszyć z miejsca nie mogą / Ktora do gruntu Min: obalił mniemanie Papieżników bázro škodliwe / że rozumieia / iż Kościół ma obietnice / że nigdy nie ma wstać / w coś innego te rzecz odmienia / y chce tego dowieść / że przeżyżenie Boże z wolna ludzka wola pospołu stać może. Nád co ledwie co głupszego w tey mierze być może. A żeby mu tym sporzey było / tedy sobie ták opíše przeżyżenie / że jest zgotowanie przyczyn potrzebnych do

zbawienia. A kiedybym ja rzekł / że to opisanie mam za obledliwe / czym mi go dowiedzie X. K. ? Jakiś w Piśmie s. tego nie naydzie / a skąd inąd / choćby tego dowiodł / kto mu powinien wierzyć ? Ależ y w wyliczaniu przyczyn do zbawienia / nieczemnie sie zgola zachowuje. Bo pierwey kładzie zastruge meki Pána Chrystusowey / niż łaskę Bożą. A ono / choćby była ta zastruga meki Pána Chrystusowey / wżdyćby rozum sam pokazał / że napierwsza przyczyna zbawienia naszego / iest łaska Boża. A kiedy nad to / takiey zastrugi Pána Chrystusowey niemaś / tym sie iestże wietśa nieczemność X. K. pokazuje. A iż iey niemaś / z te^o sie iawnie pokazuje / iako to iey dowodzi X. K. Przejrzal nas (mowi) Bog na przysposobie-
nie iá syny przez Pána Iezusa Chrystusa. A iest że tu iaka wzmiánka ábo iakie podobienstwo zastrugi meki Pána Chrystusowey ? á przecie tak śmie pisać X. K. ? Izali nas Bog nie mógł ináczey za syny przyiać / iedno przez zastruge meki Pána Chrystusowey ? Lecż o tym wyższey nieco było / y o tym może być czas inşego. Bo to nic zgola nie należy do rzeczy. Bierze też X. K. pro concesso y to / że Pan Christus Ioh. 6. mowi o Sakramencie: y to / że wieczerza Pánsta iest przyczyna do zbawienia / czego obdygá nigdy nie dowiedzie.

Co dáley mowi o tym przeżyżzeniu / ná to dla tey przy-
czyny nie odpowiedam nic wiecey / że zgola po prostu iedno twierdzi / co chce X. K. / á żadna áborácia / ábo mieyscem Pi-
smá s. tego nie dowodzi / iedno raz alleguie Augustynem s. A my po prostu y bez doświadczenia nikomu nie wierzymy / áni my powinni wierzyć / iedno Pánu Chrystusowi / y s. Apo-
stolom iego. Ci iż nas takiego przeżyżzenia nie náuczyl / przetoż ie mamy za náuke wielce omylna / y rozmaicie blu-
źnierśta / á náwet y bárzo škodliwa. O czym teraz czasu áni
potrzeby niemaś wiecey mowić. A prosze niech / kto chce /
weyśrzy w Pismo X. K. / á niech mi zgádnie on przykład o
ptań / ktory ná reku Oycowśkich siedzi. Bo ia nie rozumiem /
iako do rzeczy należy. A nád to wśytko dżiwna iest / że X. K.
chce dowieść takiego przeżyżzenia / iakie nie v wśytkich Pa-
pieźnikow przyiete iest za prawdziwe.

Obie

Obiecuje Minister / że to, czym do tad zwodzą Iesuitowie ludzi, i strony Kościoła, inšego czasu wkaże, kiedy też zmyślona zacność Kościoła Rzymskiego, która sobie imo słowo Boże przywłaszcza, przytym wkaże obiecuje. A X. K. cości na to powieda / iako jest zacny Kościół / y że tego nie zna Minister. Własnie iakoby zgoda na to była / że Kościół Rzymski jest tym Kościołem Pána Chrystusowym / o którym Piśmá s. świadczą. Wiemyć o zacności prawdziwey Kościoła Pána Chrystusowego / która jest / znać iomność prawdy / y pobożność żywota: ale iey nie znać w Kościele Rzymskim. A iż sie z tego trudno ma przechwalać ogułem ten Kościół ich / tedy ty czasem inše rzeczy sobie zmyśliłi Kieža / z których Kościół swoy wynosá / które v ludzi sa co / ale v Bogá nie / iako sa między inšymi / że mówia / Kościół jest powszechny / ma sukcesia / ma Papieże / ma syrokość / ma świetność / ma rząd pozorny / ić. przetoż prawdziwy. Którymi rzeczami ludzi przy nim zatrzymawá / które gdy by odiete były od tego ich Kościoła / nie byłoby nic iedno pułki / abo iako cymbał brzmiały. A to zowie Minister zacnością zmyślona. Co X. K. / iakoby tego nie rozumieć / na co inšego obraca / aby iedno mogł hydzić / y mówi / że Minister ma zá co zmyślonego, że Rzym jest, y w nim Kościół, a w Kościele Papieś, Cesarz, Krolowie, Xiążęta, &c. Nie o Kościół nam idzie / nie o zacność osob / która sa w Kościele / która własna jest / ale o te rzeczy / z których Kościół waś chce słynać / które v Bogá nicnie waža. Jako też tu ich námienia dwie X. K. Naprzód / powszechność / której ty dowodzi / że Apostoł nápisal do Rzymian / iż wiara ich jest opowiedána po wšytkim świecie. A iá na to mówi: y dla tegoż iuż dżisia prawdziwa wiara tá / która trwa w Rzymie / że Páwel s. niekiedy chwalił wiare Rzymian: Coż może być báržiey zmyślonego / iako to? Świadczy też Páwel s. o wierze Thessałoniczeńczyków / że sie ná wšelkim mieyscu rozestá / a przecie iey tam teraz niemá. ^{1 Thess. 1. 8.} Může być / że y Rzym zginie / y tá wiara / a przecie to będzie dowodem prawdy tamtey wiary: Potym coż ma tá moc Papieżowa do dowiedzenia prawdy? Nie chce teraz o tym mówić / iako tey mocy do stał. Bo to iuż inšy pokazali / dosyć po-

teżnie!

rażnie / ale niech ia ma / iako chce / czyli to co należy do tego /
 żeby sie zacność prawdziwa Kościoła Bożego mogła po-
 każać ? Toć taka rzecz Apostołowie nie mieli prawdy.
 Bo tey zacności Papieżowey nie mieli. Ale aża czas inszy te-
 mu będzie / że sie szyszy pokaze to / co tu Minister obiecu-
 ie; a obaczy sie / że wszystko to rzeczy zmyślone sa / to jest imo
 słowo Boże / ktorymi dzisiaj chce być sławny Kościół Rzy-
 mski.

Powieda Minister / że w Kościele Papieskim kłá błędów.
 Prosi K. R. / aby y jeden pokazano. Wyrażil to Minister /
 kiedy mowi / z strony znáomości Boga Oycá, y Pána Chrystusa, a po-
 każuie w czym to należy / kiedy daley mowi. A to przczwnieńie
 nie potrzebnych sabohonow, y supersticzy, y przez zbytne przypisánie
 rzeczom y ludziom martwym y umártym mocy y pomocy Boskiej. A za
 to nie iáwnie powiedziano: izali takich rzeczy nie pełno w
 Papieństwie / ktore nie dopuszczáia / żeby Bog Ociec y Pan
 Chrystus byl prawdziwie poznány / abo chwalony: ale ná
 to sa / żeby sie w ludziách budowála próżna chwała y obczarzes-
 czy y osob takich / o ktorých żadnego namnieyszego dowodu
 z Pisma s. niemá / żeby im przynależála / chyba podobno-
 ono: Chwalcieś Pána w świętych jego, że to / co sie rozumie o niego-
 scu s. / biora Papieżnicy za osoby święte / iakoby Pan Bog
 mogł / abo chciał być chwalony przez święte ludzi. A iednak
 to upornie o świętych umártych twierdzi K. R. / że im chwa-
 lá Boska przynależy. Ale ieszcze / imo te święte sa drugie rze-
 czy / ktorým sie Boska czesć wyrządza z wielkim obelżeniem
 chwały Bożej y Pána Chrystusowey / o ktorých przed nami
 ludzie mądrzy tak wiele nápisali / że sie nam o tym nie báz-
 chce pisać. A przecie K. R. tak to wdáie / iakobyśmy ná to
 mieli przymawiać / że sie názbýt Pánu Jezusowi przypisuię.
 Jestci y to czástká błędu Kościoła Rzymskiego: iednak nie
 taka / ktoraby znáomość y chwałę Bożą y Pána Chrystusa
 we miała przez sie y koniecznie znośić / ale nie o to nam ie-
 dzie teraz: y owśe to co z żalem wielkim slyszymy / iako sie nie-
 ktorým osobom takie rzeczy przypisuią / ktore koniecznie
 nie moga być porównáne z synem Bożym / iakoby były iemu
 równe

práwie nie nie iest. Pyta nas imieniem X. Skárgi / iesli náše
wyznáníe prawdziwe? Odpowíedam / że prawdziwe. Pyta dás-
ley; iesliż iedná wiárá tylko ma być? Odpowíedam / że iedná ty-
ko. Zámýłka tedy X. K. to oni drudzy, co się oderwali od Kościoła, nie
máia wiáry. A to czemu? Bobby iuż nie iedná bytá, ále, ile heretykow,
tyle wiar. Odpowíedam / iuż te łápáczke wkázał Minister
náš w Rozbierániu swoim / fol: 112. góże mowi / że tego słowa
tá wiáry używa X. Skárgá / y X. K. z nim pospolu / chytrze
y sophisticé zá wyznáníe o pewnych czástkách nábožen-
stwa Pána Chrystusowego. A ono Písino s. bierze ie teź zá
dufnóść w Bogu položóna przez Pána Chrystusa / y zá po-
suštenístwo roztázan Pána Chrystusowych. Táka wiárá ied-
náš tylko iest w wszytkich tych / ktorzy odstąpili od Papies-
stwa / choć iedni te rzecz iásniey / niż drudzy podawáia. A iż
w tych / ktorzy te wiáre prawdziwa máia / mogą być rózne
rozumieníe o pewnych czástkách do náboženístwa náležá-
cych / iuż sie nie raz pokázáło z Písm s. Przetoż y z námi / y
z támtymi Pan Chrystus iest / á może to X. K. odnieść X.
Skárdze / chceli / co tu w slyšal / gdyż powieda / że nas kázal
spytát.

Minister mowi / fol: 115. Z tym Bogiem, kto iego wczniem iest.
X. K. przymawia náš / że nie iest wczniem iego. Ale iáko te-
go o sobie nigdziey nie twierdzi tak bezpiecznie Minister.
Bo to náleży Panu Chrystusowi / który to sobie zachował
rozsadzić: tak zá sie názybyt bezpieczny iest X. K. / który go
tego odsadza / bez wśelkiego słusznego dowodu.

Twierdzi Minister / że ten iest wczniem, który iest wyćwiczoným
w náiomóści o Bogu Oycu, o Synu, y o Duchu s. X. K. powieda: ále ty nie
wierzyš, żeby Oćiec od wieków rodził: żeby Pan Chrystus był tymie Bogiem,
co y Oćiec, żeby Duch s. był osoba. Przetoż nie maš Bogá Oycá, Syná, y Du-
chá s. A w tym dopuszcza sie dwu błędów. Jeden iest / że to zá
prawde wdáie / o co teraz miedzy námi spor iest. Drugi / że
to wdáie zá znáíomóść Bożą prawdziwą / wiedzieć o trzech
osobách w Bosíwie. A ono / choćby była prawdziwa tá sen-
tencíá trzech osobách w iednym Bosíwie: przecieby sie tak
simpliciter rzec nie mogło / że to iest znáíomóścią Bożą. Bo

zaznałomością Bożą idzie koniecznie pobożność / y żywot wieczny. Bo tak mówi Jan 6. Potym poznawamy, żeśmy go poznali, jeśli jego mowę zachowujemy. Kto mówi, poznałem go, a roszkania jego nie zachowują, kłamca jest. A Pan Chrystus mówi: Ten jest żywot wieczny, aby poznali ciebie Oycze, onego samego tylko prawdziwego Boga, y któregoś postać Iezusą Chrystusą, i. e. Ioh: 1. 2. 3. Ioh: 17. 3. Lecz przyzna to każdy / że siła ich miała te wiadomości o trzech osobach w Bóstwie / a iednak ani roszkań Bożych pełnia / ani żywota wiecznego oodźiedzicza. Przetoż słaby grunt ma ta odpowiedź X. K.

Twierdzi to Minister / że wcień jest, który wedle nauki Pána Chrystusowej żywot swoy prowadzi. X. K. dowodzi / że Minister tego nie czyni. Przetoż nie jest wczniem. A dowodzi naprzod tym / że nie pości, iako Pan Chrystus, y owsem post przeklina. Odpowiedam / Niechby tego dowiodł X. K. że to jest nauka / to jest roszkanie Pána Chrystusowe / aby ludzie pościli / iako Pan Chrystus pościł. Inśa jest wczynek Pánstki: a inśa nauka tego. Siła Pan czyni / czego nie powinni czynić ie^o studzy. Tylko to sługa powinien czynić / co mu Pan roszazuje. Do te^o / nie przeklina Min: postu prawdziwego. Bogo ma za rzecz świętą: ale post Papięski / który jest sposób brakowania postkarmow / gani y odrzuca / a nie przeklina.

Potym tym dowodzi / że żywota swego Minister wedle nauki Pána Chrystusowej nie prowadzi: Ze bezżeństwa nie lubi: 1 Cor: 7. Odpowiedam. Trzeba by znówu tego dowieść / że to powinność żyć bez małżeństwa. Bo Apostoł tak to radzi / że wola ność przecie zostawnie ożenienia. Dobrze ten czyni / kto się nie ożenia. Bo lanieyszy jest do służenia Bogu: ale kto się nie ożeni / a czyni / iako wiece ludźie mówią y wiedzą / y iako niektory Kanon pozwala / nie ma się z czego przechwalać. Bo jeśli lepiey ożenić się / niż wpałenie cierpieć: daleko zaiste lepiey żenić się / niż do rozmaitego cudzołóstwa y wśeteczeństwa przyczynie dać / abo też tego się dopuścić.

Po trzecie tym dowodzi / że Chrście się zakazuje. Tego nie dowiedzie nigdy X. K. Bo nie tylko ponurzają / ale też żadnego beze Chrztu / abo ponurzenia do Zboru nie przypuszczają Ministrowie nasi.

Po czwarte mówi X. K. że Mi: ludzi niewinne potwarza fałszywie. Lecz te nie dowiedzie nigdy X. K. Bo sie tym tak bzydź Minister/ że by umrzeć wolal/ niż kogo potwarzyć/ wiedzac/ że tacy Krolestwa Bożego nie otrzymają. Ale X. K. zowie to potwarza/ co nie jest. Bo choć Minister piše przeciwko X. Skąrga/ co sie temu nie podoba/ y o czym X. Skąrga y X. K. rozumie/ że to nie tak jest/ iako sie temu żądacie: przecie to co innego jest/ a nie potwarza. Bo potwarza ma to w sobie/ że kto na kogo wlecze/ co sam poniekad wie/ że nie tak jest. Jako to jest na przykład: Wiem to pewnie/ że X. K. y każdy baczny/ ktory sie tylko rozumem rządzi/ musi to przyznać w sumnieniu swoim/ że ludzie ci/ ktorzy sie do Pana Chrystusa odzywają/ y iego za Pana y Boga swego mają/ nie mogą być słusznie odsadzeni Chrześcijaństwa/ ale tylko/ by sie kto nasurowiey chciał z nimi obeść/ za błądzące albo zawiędzione Chrześcijany mają być poczytani: A przecie X. Skąrga dowodzi tego na nas/ żeśmy nie są Chrześcijany.

Po piąte mówi X. K. że Minister Przełożone liy, y sromoci bez winy, Lecz y tego dowiedzieć nigdy nie może X. K. Bo to iawnio y Bogu/ y ludziom/ że Ministrowie nasi w śanowaniu Przełożonych nikomu wprzód nie dają; y rozumiecia/ że ci nie tylko błądzą/ ale też y grzeszą/ ktorzy przeciwko Przełożonym swoim/ choć y złym/ y niewiernym/ powstawają.

Po szóste mówi: że Mi: mowy, pisanie, naukę swą na zawiędzenie dusz ludzkich obraca. A tego dowiedzieć nie może X. K. Bo wшыt ko/ co mówi y umie Minister/ na to obraca/ aby y on sam/ y inni byli zbawieni. Ze znnowu Kazaniu Ministrówskiemu przyznawia/ niechby wskazał te takie łaiania y potwarzy/ y fałsze/ iako ia tu w tey moiey odpowiedzi iego łaiania na oko wskazuje. Tak sie tedy sprawiwszy tego/ co żądacie X. K./ a żaby sie nie mogł wyliczyć wielki rejestr postępów takich/ ktore z pobożnością Chrystyáńską nie spólnego nie mają/ ktore sie náyduia w tych/ co sie tak bázro przed drugimi wystawia? A żaby sie tego nie mogło dowiedzieć y samym doświadczeniem/ że tysiące są tych/ ktorzy żywot swój sprá-
wują

wuia wedle swojej woley / a przecie są Katoolicy? Ale y tá o-
brona X. K. iest tego wszytkiego dobrym świadkiem.

Mowi Minister / fol: 117. Wiara á Duch s. czynią ucznia Pána
Christusowego. X. K. dowodzi / że Minister Duchá s. nie ma/
tym / że Minister powieda / że Duchá s. niemáß. Ale tego
zgotá nie mówi Minister. Dowodzi mowy swey X. K.
bo iesli nie iest personá , toć tylko imię bez rzeczy sstaie. Ale ten do-
wod słaby iest y nićzemny. Bo iesli tak / tedy sprawiedli-
wość y mądrość / y inße własności Boże tylko beda imio-
ná bez rzeczy / ponieważ osobámi od Boga osobnymi nie są.
Je zá sie Minister wiary nie ma / tym dowodzi: Bo nie wierzyß
tego o Pánu Christusie , czego w nim nie widzisz. Nowßem / wierzy
Minister temu / czego nie widzi. Bo wierzy / że Pan Chris-
tus iest nieśmiertelnym / iest Pánem niebá y ziemié / ma moc
zbáwić y zátraćić Kogo chce / choć tego w nim nie widzi o-
kiem swoim. Ale tego nie wierzy o Synu Bożym / czego Pi-
simo o nim nie świadczy. A toż niech X. K. tego dowiedzie /
żeśmy powinni y temu wierzyć o Pánu Christusie / czego nie
widzimy / y czego w Piśmie niemáß. Lecz o tym było już
wyższey nieraz / y škoda by tego powtarzania / gdyby się zá
X. K. tak iść nie musiało.

Sáni to / że Minister powiedział / fol: 117. Sercá ludzkie sam
tylko Bog zna, y Pan Christus, y mówi / Iesli sam tylko Bog zna, toć nie
Pan Christus, á iesli zna y Pan Christus, tedy zna iáko Bog. Odpowie-
dam. Łáčno to pogodzić y zrozumieć. Sam tylko Bog zna/
dla te° / iż sam tylko od siebie zna. Jáko się też mówi o Bogu /
że sam tylko ma nieśmiertelność / choć y Pan Christus y An-
iolowie / y inßy niektorzy wierni one máia. A Pan Christus
zna sercá ludzkie / z dáru y z łáski tego. Ale w tý iest oszukanie:
Iesli zna y Pan Christus, toć zna iáko Bog. Bo y nie to z tego miał zá-
wrzeć X. K. / ale to / iesli y Pan Christus zna / tedy nie sam
tylko Bog. A tż tak obraca mowę swoie ná co inßego / iesli to
nie iest / ábo sophistika nárabiać / ábo nićzemnie rzeczy zá-
wierác / niech káždy wważa. A do tego / zrad / że Pan Chris-
tus zna sercá ludzkie / to nie idzie simpliciter, że ie zna iáko
Bog. Znáć ie iáko Bog / co się dotyczy samego skutku pozná-

nia: ale co sie dotyczy przyczyny / z ktorey to ma / tedy nie
znaiako Bog / chybaby tego dowiodl X. K. / ze ie znazna-
tury swey sam od siebie / iako to wszyscy wyznawamy o Wy-
cu / czego nigdy nie uczyni.

Mowi Minister / ze łatwo poznać, kto nie jest uczniem Christu-
sowym, ale kto nim jest, trudno. A X. K. na to powieda: Cemuż
ty bez iadnego dowodu śmiat rzec, iż jest uczniem Pána Christusowym?
Odpowiedam / Nie rzekł tego nigdy o sobie tak beśpiecznie
Minister: ale tylko to o nas twierdzi / że nam Bog ś. swo-
je prawde obiawił. A z strony tego / cośmy my powinni czy-
nić / tylko też to skromnie powieda / że sie o to stara / aby uc-
niem Pánistim był. Co zaście każdemu wolno mówić. Ale
X. K. co inszego w głowie miał / nie co / o czym tu pisze. Bo
wnet mowę swoje / powinien bedac albo swego dowieść / albo
cudze zblić / obracać iakoś sroga groźba / dla tego iż Mi-
nister rzekł / fol: II6. Iezuitom nie odmowi niczego ani Zwierzchność,
ani sam Papież, choć i a w tey mowie y podobieństwach zlego nie
widze. Naprzod powieda X. K. mechę tu twoiey skromności
Christyáńskiej. (pożydzając z tego słowa) na iatki wykładac, abyś
tak nie rzekł, kiedy by kto o to przymowił tak twárdo, żeby słowo było
znać, że to z moiey przyczyny. Ale co w tym za niestromność mo-
że być / że kto tak wynosi Jezuity / y taka im iasne v Zwierz-
chności y Papieża przypisuje? Jesli niechciał dać przyczy-
ny X. K. żeby co twárdego za to potkało Ministra od tego
zuchwałego / czemu o tym pisał. Znamy takie fortele. Lecz
nad to / nie tuś / by ktory człowiek baczny miał być tak nie-
baczny iako X. K. / żeby z tych słow Ministrów / y na-
mnieysza przyczyny miał wzić do obrázy na Ministra.

Nazywa to swowolną potwarzą X. K. Lecz coż to ma do
potwarzy podobnego? Bo iesli to tak jest / iako powieda
Minister / izali to nie jest ku wywyższeniu Jezuitow? A ies-
li nie tak / tedy to jest tylko omyłka / ktora iednak tym może
być wymowiona / że tak wszyscy ludzie pospolicie mówią y
rozumieją / y tak sie też zda / że sama experientia uczy / że wie-
cey moga Jezuitowie v Zwierzchności / y v Papieża / niżeli
wszyscy infy. A boie sie / by tu nie wmawiał X. K. tego w
Jezu

Jezuicy / czemu oni nie bázro rádsi. Bo tak ja tuſe / że oni ſami to ſobie przyznáia / iż w tákíey láſce ſa v Zwierzchnoſci y v Papieža / że niczego im nie odmawia. Coſci ſie tu foremnego piſe y ſtrytego.

Zowie to porywaniem ſię ná Zwierzchnoſć napřednieyſza X. K. Ale czy to wkázuie: Prawdą ieſt / że każdemu / á pogotowiu cudzoſtemcowi ſilá należy ná láſce Zwierzchnoſci / y zna też to náſz Miniſter / ale żeby to było porywaniem ſię ná Zwierzchnoſć / że ja tylko wſpomniał / y mówił to o niey / co nie tylko doſtoieńſtwa iey nie obchoǳi / ale zámyka ráczey zálecenie powołnego y dobrodliwego przyrodzenia iey ku tym / które ma zá ſlugi Boże / żaden báczny / tuſe / nie rzecze. A by to mogł wiódzić Miniſter / żeby ſie w piſaniu ſwoim / choć z nieobaczania / miał ſłowkiem porywać ná Zwierzchnoſć / pewnieby tego wielce y publicè żałował / czuiać ſie w tym / że wſtáwicznie od Pána Boga życzy naywyſſzey Zwierzchnoſci y poſtomſtwu iego / błogoſłáwieńſtwa y mądroſci we wſytekich ſpráwach iego / iáko my / którzy go znamy / o tym doſtátecznie mówić y ſwiádczyć możemy. Nie potrzebuie tedy by namniey tey przeſtrogi Miniſter náſz od X. K. / żeby Zwierzchnoſci nie wzgardzał. Bo to dáleko od niego. A groźby tak ſtráſliwe / Bogu poruczamy / który włoſy náſe ná głowách policzył / á żaden nie ſpádnie z nich bez woley iego. Tuſac przy tym o opátrczoſci iego / że niewinnoſć Miniſtra náſego w tym wſytkim ludziom bácznieyſzy wkáże: á chytroſć też X. K. / który oſobe vboga Miniſtra náſego chciał tak do wſytekich ohyǳić / ku iego záwſtydzeniu odkryć. Nie láie w. m. zá to Miniſter náſz / Moſciwy X. K. / żego tak bydſiſ / y nie ſłuſnie wdáieſ: ale ieſli ma zá co podſieko wáć / ſam w. m. rozsáǳ. Życzy w. m. od Pána Boga wznáenia tego poſteptu dálekiego od wſelkiey miłoſci.

Atom chciał ná Obrone X. K. króciuchno odpowiedzieć / co / áby pobożny czytelnik wważał / wielce proſe. Jego przeſtrogi y nápomínania / które czyni do Zboru Rákowſkiego / iż ſa bez dowodow polożone / zá dawna nowina / ale nie pewna mamy. Nie Miniſtrowi / z láſki Bożey v náſ / ale Panu Chri

Chrystusowi wierzymy; a Ministra za iego sluge mamy / bla
 tego / iż nas uczy nie swoich wymysłów / ale świętey Ewange-
 licy Pána Chrystusowey. Moglbym też dluga przemowa
 wzajem uczynić / ale to nie nie sprawi v bacznych. Bo ci chco
 być nie mowami golymi / ale potężnymi dowodami na wtóre
 namowieni. Co do nas Szlachty mowi / y to są płonne na-
 mowy. Wolimy wierzyć z iednym Pánem Chrystusem / y z A-
 postołmi iego / niżeli ze wszytkim światem: Wolimy chwalić
 Pána Boga / y iego namilszego Syna a Pána nášego Jezusa
 są Chrystusa wedle nauki iego własney / niżeli według ludz-
 kich wymysłów. A co mowi o rozmowie / dalby to Pan Bog:
 ale / że wiemy / iáko sie nam nádaly / iákie nas oppressie y de-
 spekty ná nich potykáły / tedy to Pánu Bogu oddáiemy / kto-
 ry to może sprawić / że bysmy też wolne vcho kiedy mieli / y Se-
 dšie sprawiedliwe / a my z wielkú ochotú ná to zezwolimy /
 mamy nádšieie w Pánu Bogu nášym / že to vtáże / iż to / co
 Šbory náše včas / nic inšego nie iest / iedno oná stárožitná
 prawda Apostolská / ktora przez zlošć šátánská / do tad zá-
 krytá byla: y ktora teraz znovu / z lásti Božey / ná iáwia wy-
 chodši. Tym časem žyczymy wszytkim ľudšiom Chřešćian-
 štim / y nášym nepřzyátielom / od Pána Boga poznánie
 prawdy niebieskiej. Bogu najvyššemu / šiedzacemu ná
 štolicy / y Báránkowi iego / Pánu nášemu Jezusowi
 Chrystusowi niech budú česť y chvalá ná wie-
 ki věků / Amen.

Do Je^o Mści X. Jakuba Ostrowskiego/
Kanonika Krakowskiego.

NI E zna sie do tego Minister náß, Mości-
ny X e Kánoniku, áby do takiey názbyt gru-
bey y sprosney Obrony w. m. przyczynę dał.
Bo cokolwiek on pisał, pisał tylko z strony różności w
nabożeństwie: A w. m. y ná nabożeństwo iego, y ná
náße, y uczciwe iego, y náßeteż, y ná iego zdrowie
y żywot następujesz tak, że do tad ledwie co tak gru-
bego w druk wyszło, ile w Oyczyźnie náßey taká
wolnością slynácy. Przetoż y tego w. m. nie przy-
znawa, żebyś miał lżeyszymi przymówkami oznać sie,
niżeli on: y onßem to uznawa, żeś w. m. názbyt sub-
telnie, swoje takie frogie táiania, przymówkami; á ie-
go słußne przymówki, sprosnym táianiem názwat.
Ofiarowaniem táski w. m. nie wzgardza: Ale sie dá-
ie ná w. m. sámego, iákoiey ma cále dufać. Bo ten,
co tak wiele śmie mówić, śmiałby podobno y uczynić.
A iesliż w. m. tego, czy w. m. groziß, czynić woley nie
maß w. m., sámemu to ná rozsadek dáie, co o w. m. ma
rozumieć. Że w. m. Chrześciánństwo z Chrystyánstwem
Ministrowskim w rozworze, to nic nie záwada do
tego, żebyś sie w. m., z nieprzyiacielá tego wyznánia
náßego y Ministrowskiego, nie mogł stáć przyiacie-
lem temuż wyznániiu, y Ministrowi náßemu, gdybyś
w. m. tey occasiey, którą Pan Bog w tey Oyczyźnie
náßey podał, używáiąc, cheć y doncip swoy cale ná
to obrocić chciał. Rozumie też Minister, że nie trzeba
nikogo z Nizu náymować, coby iemu nátaiał. Bo te^o w.
m. sam podola: y onßem rozumie, żeby sie to komu in-
F f ßemu

semu nie tak ześto, iako w. m. O Obronie w. m. mogłby
ia też to mówić, że tak nie mówią, ani piśa Theolo-
gowie: ale ludzie ci, w których nabożeństwo śmiechem
jest; y tak rozmarwiąg nie ludzie uczeni, iakim w. m.
jestes, ale ludzie grubi: mogłbym y tak rzec, że sie po-
dobno pisyw. áto pod dobrą myślą, ábo po dobrej my-
śli: Ale wole, że to w. m. sam, y inšy rozsądka. A te-
raz odpis swoy kończąc, mówię tak: Niech nam to
Pan Bog zdárzy, żebyśmy w iedney Oyczyźnie zróbce-
ni będąc, y żyjąc, nie następowali ieden drugiemu
na sunnienie: ale mając to, do czego inše Pánstwá y
krolestwá, nám mordowanšy žiěkon swoich dla wiá-
ry, przecie náwet udác sie musiały, to jest Konfcede-
raciá w nabożeństwie, y do czego by też y w nas po-
nawietšych kłotniách przyśc musiało, (Boby sie
krew náššá Szláchcka nie mogła vspokoic, patrząc
ná takie žalosne spráwy y persecucie bráćiey swoich,)
żebyśmy sie tey Konfederáciey trzymáli, á żyli z sobą
w miłości, y w zgodzie, áž nas Pan Bog do iedney zná-
omości siebie samego, y Syná swego namilšego przy-
wiedzie. A z tym táce w. m. życze od Pána Boga do-
brego zdrówia y sercá ku ludziom niewinnym lepsze-
go. A że sie tá Odpowiedź nie tak rychto wydru-
kowála, iako sie była poczetá, odpuśc w. m. Bo sie to
stáło rozmaitymi trudnościami Drukárskimi.

Omylki niektore tak poprawiſz:

fol. 50	lin: 23	Choć/pro Toć.
51	33	A/pro Ale.
63	20	Vcznie.
64	36	po ſlowie poćieſyli. włoſ te, A co ſie dotyczy mowy Pánſkiej.
65	7	wymaſ te ſłowá, A co ſie dotyczy mo- wy Pánſkiej.
76	16	ſłowá tak przeſtan, Jeſli przyſtoyna X. R. tak ſproſnie láiać / niech rozſadſi káždy/co v niego będzie nieprzyſtoynym?
78	24	po ſłowku Oćiec/przyday R.
87	30,31	rzeczywiſtym.
103	22	Pánu Moſkorzowſkiemu.
135	6	po ſlowie Skárgá / przyłoſ y.
168	28	po ſlowie inſey / włoſ rzeczy.
174	28	po ſlowie ćwiczyli / włoſ y.
175	11	Pánu Chriſtuſowi.
176	19	5000.
182	28, 29	onego weſá miedſiánego.
189	29	ktory go vczy.
202		ná brzegu Ire:

Anni sententia, p. 2.
Christianus pps. 4.

Biblioteka Jagiellońska



stdr0009423

